193 - 203 X 1

BIAŁOSTOCKA

GAZETA współczesna

Nakład 39 450 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 1-3 PAŹDZIERNIKA 2004 NR 193 (15608) CENA 1,60 zł

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystoku

REGION. Pisma z żądaniami uregulowania „niedopłaty" podatków za 2002 r. w wysokości 1 tys. zł oraz 347 zł odsetek otrzymali mieszkańcy Moniek, Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz. Okazało się, że pisma są podrobione: znajdują się na nich nazwy nieistniejących instytucji i fałszywe pieczątki.

Czytaj na str. 3.

BIAŁYSTOK. W obiegu jest coraz więcej fałszywych banknotów dolarowych i euro. Te pierwsze trafiają do Białegostoku z handlarzami z Białorusi. Natomiast fałszywe euro przywożą osoby, które wracają z zagranicy.

Czytaj na str. 5.

DZIŚ wydanie weekendowe

- W co się bawi nasza władza
- Żeby tę lampę szlag trafił!
- Ale ogórków kisić nie będą
- Niech baba nie daje

Zofia K. oskarża burmistrza Zbigniewa Radomskiego o mobbing

ROZDARŁA GĘBĘ I DRZE SIĘ!

SIEMIATYCZE. Od „zer" i „głupich Zosiek" wyzywał swoją pracownicę Zbigniew Radomski, obecny burmistrz Siemiatycz, gdy był jeszcze dyrektorem spółki państwowej PKS Siemiatycze. Zofia K. nie wniosła skargi do prokuratury o mobbing tylko dlatego, że Radomski odszedł z firmy na stanowisko burmistrza.

– Takie wyzwiska słyszałam nieraz – mówi Zofia K.

O swojej historii zdecydowała się nam opowiedzieć po naszych publikacjach na temat burmistrza Siemiatycz. Zna go bowiem od dawna. Była głównym kasjerem w PKS Siemiatycze. Pracowała na tym stanowisku przez wiele lat, ale pod koniec lat 90-tych popadła w konflikt z kierowniczką jednego z działów. Doszło do tego, że szefowa zaczęła nękać ją głuchymi telefonami w nocy. Policja wystąpiła z wnioskiem o ukaranie kierowniczki, ale kolegium oddaliło sprawę.

– Od tej pory musiałam się bardzo pilnować. Wyliczano mi każde spóźnienie, musiałam zostawać w pracy na godziny nadliczbowe, za które nikt mi nie płacił – opowiada Zofia K.

Wielokrotnie interweniowała w Państwowej Inspekcji Pracy. Inspektorzy PIP mieli jednak związane ręce, bo w latach 1999-2003 kodeks pracy nie wspominał o mobbingu.

– W związku z powstałym konfliktem między dwiema pracownicami inspektor pracy zwróci się do dyrektora zakładu o jego zażegnanie – informował w grudniu 2002 r. inspektor Wiaczesław Kuźma.

Dyrektor Zbigniew Radomski sam jednak zaangażował się w konflikt. Najpierw przeniósł Zofię K. do pracy na dworcu autobusowym, w kasie biletowej.

– To miało być tylko czasowe przeniesienie, na trzy miesiące – mówi Zofia K. – Tak mi dyrektor obiecywał, tak też napisał w piśmie. Uwierzyłam.

Po trzech miesiącach z kolejnego pisma Zofia K. dowiedziała się, że na dworcu autobusowym ma zostać na stałe. Nie dostała jednak żadnego wypowiedzenia umowy o pracę, oficjalnie więc nadal była starszą kasjerką, zatrudnioną w biurze spółki PKS Siemiatycze.

– Domagałam się przywrócenia do pracy na normalnych warunkach albo wręczenia mi wypowiedzenia. Nic jednak nie dostałam.

Zofia K. przez trzy tygodnie czerwca 2002 r. przychodziła do sekretariatu PKS Siemiatycze i prosiła o listę obecności. Gdy jej nie dostawała, siadała na korytarzu i tam spędzała całe dnie.

– Zapisywałam, kto przyszedł do sekretariatu i o której godzinie, żeby mieć dowód na to, że byłam w pracy – opowiada.

Kiedy jeszcze raz poszła do dyrektora, usłyszała, że jest „zerem" i „głupią Zośką".

– Pani tu nie przyjdzie do pracy, bo nie – miał stwierdzić Radomski. Gdy Zofia K. nie wytrzymała i zaczęła krzyczeć, powiedział: – Ja tu pani więcej nie wpuszczę. Rozdarła gębę i drze się.

Dopiero interwencja inspektora pracy Sławomira Antoniuka położyła kres ten nienormalnej sytuacji. Uznał on jednoznacznie, że dyrektor Radomski bezprawnie skierował Zofię K. do pracy na innym stanowisku i wystąpił do dyrektora, by przywrócił on „naruszony porządek prawny".

– W końcu wróciłam na stanowisko, ale to, co przeżyłam, wpłynęło fatalnie na moje zdrowie. To był normalny mobbing – mówi pani Zofia.

Zapytaliśmy Zbigniewa Radomskiego, dlaczego tak traktował Zofię K. Niestety, nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi.

(ka)

Oto pytania, jakie dwa tygodnie temu wysłaliśmy do burmistrza Zbigniewa Radomskiego.

1. Dlaczego, jako dyrektor PKS Siemiatycze, przesunął pan Zofię K. na stanowisko niezgodne z warunkami zawartymi w jej umowie o pracę?
2. Czy stosował pan mobbing wobec Zofii K.?
3. Czy zachowanie Zofii K. upoważniało pana do wyzywania jej od „zer" i „głupich Zosiek"?

FOT. A. LUDWICZAK

Włącz światła!

KRAJ. Od 1 października kierowcy mają obowiązek jazdy z włączonymi światłami mijania – przypomina policja. Zapominalscy nie powinni liczyć na pobłażliwość funkcjonariuszy – za jazdę bez włączonych świateł mogą spodziewać się mandatu w wysokości 100 zł i dwóch punktów karnych. W Polsce obowiązuje nakaz jazdy z włączonymi światłami mijania w okresie od 1 października do ostatniego dnia lutego. **(PAP)**

Leczą system a nie nas

REGION. Każdy aptekarz będzie musiał nas poinformować, że wypisany na recepcie lek ma tańszy odpowiednik. Natomiast o kolejkach do lekarzy i na zabiegi mają decydować specjalne zespoły medyczne, a czas oczekiwania w poszczególnych placówkach będzie publikowany w Internecie. To najważniejsze zmiany wchodzącej 1 października w życie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Czytaj na str. 4.

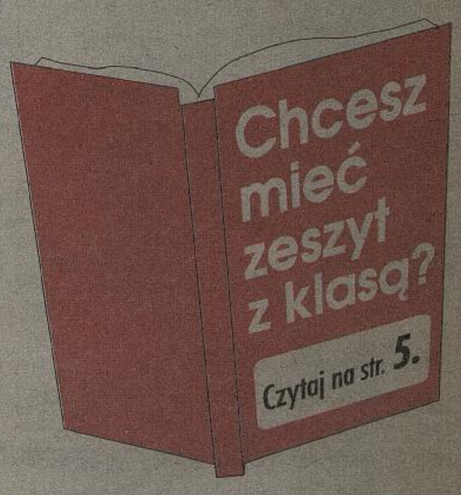

REKLAMA

SPORT NA WEEKEND NA STRONACH A-D

KARTKA Z KALENDARZA

1

PAŹDZIERNIKA 2004
PIĄTEK
275 DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.29 ZACHÓD 18.04

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Danucie, Remigiuszowi
W SOBOTĘ – Teofilowi, Dionizemu
W NIEDZIELĘ – Teresie, Gerardowi

Gdzie dodzwonić się można z telepunktu? Oczywiście, pod policyjny telefon zaufania. Takie dziwaczne zestawienie szyldów można zauważyć na jednym z budynków przy ul. Lipowej w Białymstoku. Zamieszanie jest tym większe, że na chodniku z polbruku przed nową siedzibą I Komisariatu Policji w Białymstoku ułożono napis „Gazeta Wyborcza" (choć obecnie jej siedziba mieści się w zupełnie innym punkcie miasta). Jakby co, dzwońcie do telepunktu po wyjaśnienia. **(pb)**

PRASA SPRZED LAT

Poprawa monieckiej gastronomii

Jeszcze kilka lat temu spożycie smacznego obiadu w przyzwoitych warunkach lokalowych w gospodach pow. monieckiego było marzeniem. Jednak dzięki inwestycjom dokonanym w ostatnich latach, baza lokalowa monieckiej gastronomii ulega stopniowo wyraźnej poprawie. Pierwszym obiektem oddanym do użytku była restauracja „Jubilatka" w Mońkach. Zakład jest funkcjonalny i estetycznie urządzony. W br. przekazano do użytku restaurację „Giżanka" w Knyszynie.

„Gazeta Białostocka" z 3 października 1974 roku

POGODA

PIĄTEK. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 12 do 14 st. Temp. min. w nocy od 4 do 6 st. Wiatr słaby z kierunków północnych.*

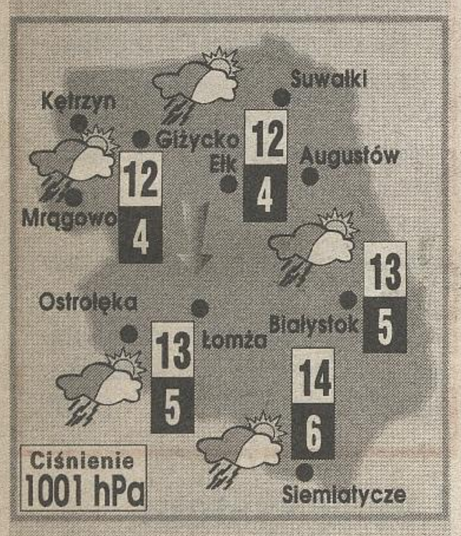

SOBOTA. *Zachmurzenie umiarkowane. Miejscami możliwe niewielkie opady deszczu. Temp. maks. w dzień od 10 do 12 st. Temp. min. w nocy od 2 do 4 st. Przy gruncie miejscami przymrozki do -3 st. Wiatr słaby północno -wschodni*

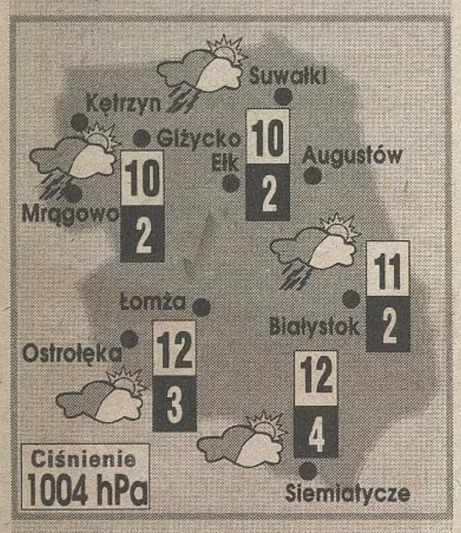

NIEDZIELA. *Zachmurzenie umiarkowane. Temp. w dzień od 10 do 12 st. Temp. min. w nocy od 3 do 5 st. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, południowo -wschodni.*

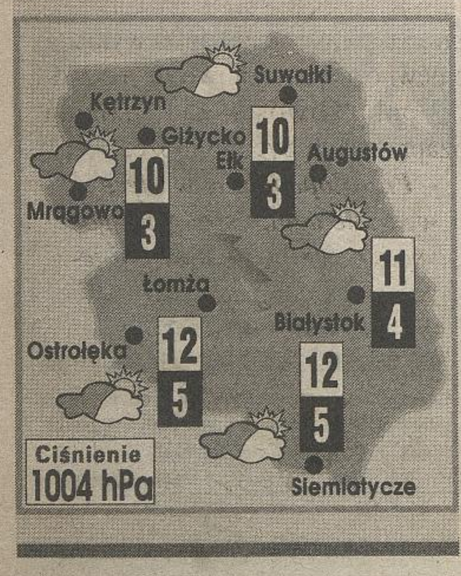

Ze zwierzakami do kościoła w Choroszczy

Wyświęcić papużki

Ssaki, ptaki, gady, płazy będą mogły w najbliższą niedzielę przyjść lub przylecieć ze swoim państwem na mszę świętą. O chrześcijańskie wychowanie braci mniejszych zadbało Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Msza odbędzie się w kościele parafialnym w Choroszczy. Będzie można na nią przyprowadzić swoje zwierzątko. Nieważne kot to, pies, kanarek, czy świnia. Każde będzie mile widziane.

Fakt zorganizowania takiej mszy może dziwić o tyle, że według nauk Kościoła zwierzęta nie mają duszy.

– To jednak przede wszystkim msza dla ludzi, tych którzy opiekują się zwierzętami i to oni będą poświęceni – mówi ksiądz Zdzisław Karabowicz, rzecznik białostockiej kurii biskupiej. – W trakcie nabożeństwa zostanie też odmówiona modlitwa za takie osoby, aby dobrze dbały o swych podopiecznych.

Istnieje jednak obawa, że gdy zbierze się w Choroszczy cały folwark, to jakaś papużka wpadnie w oko kotkowi, a ten znowu pieskowi. Co w efekcie może spowodować walkę na kły i pazury.

– Wszystko zależy od odpowiedniej organizacji – mówi ksiądz Zdzisław Karabowicz. – Trzeba będzie np. umieścić zwierzęta w odpowiednich sektorach. Poza tym, kiedy sprawuje się mszę dla ludzi, również istnieje obawa, że sacrum zostanie naruszone. Ludzie w kościele nie gryzą się, ale czasami dochodzi do przepychanek. **(bisu)**

W tym tygodniu nagrodę – 10 złotych polskich – przyznajemy Justynie. Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

- *Rozmawiają dwie sąsiadki:*
- *– Wie pani, że ten sąsiad z parteru to bardzo dobry człowiek, bo cały swój dorobek przekazał na sierociniec.*
- *– A dużo tego było?*
- *– No, ośmioro dzieci.*
- *Rozmawia dwóch sąsiadów:*
- *– Przepraszam, że moje kury wydziobały panu kukurydzę!*

DOWCIP ZA DYCHĘ

– Nie, to ja przepraszam, bo widzi pan... mój pies zagryzł panu te kury.
– A tak, ale ja przejechałem panu tego psa.
– Wiem, wiem, już poprzebijałem panu opony.

Czekamy na Wasze żarty! W naszym konkursie raz w tygodniu (w piątki) wybieramy najlepszego kawalarza i przesyłamy mu 10 zł.

MAŁY LEKSYKON WRÓŻENIA. Tarot, czyli ze „złym" za pan brat

Arkana Wielkie i Małe

Po dwóch odcinkach na temat wróżenia z kart, w co niektórych duszach mogły już obudzić się apetyty na więcej. Mówiąc „więcej" mamy oczywiście na myśli chęć zgłębiania bardziej wymagających technik wróżenia. Tym samym nadszedł czas na złowróżbnie brzmiące słowo tarot.

Jego pochodzenie jest nieznane. Wiadomo tylko, że tarot pojawił się w początkach XV wieku i dość szybko zdobył popularność. Sympatycy widzą w nim „królewską drogę" poznania, medytacji, magii, podróż poprzez archetypy psychologiczne czy też możliwość wróżenia, natomiast przeciwnicy uważają, że jest to narzędzie szatana i źródło zakazanej wiedzy.

– Tarot ma swoją specyficzną przeszłość, może się niezbyt korzystnie kojarzyć – potwierdza Irena Nawrocka, dyrektor białostockiego Studium Psychologii Psychotronicznej. – Jednak nasi słuchacze są zazwyczaj bardzo zainteresowani pracą z tarotem. To takie przyjemne, spektakularne narzędzie pracy.

„Spektakularność" tarota wynika z rodzaju kart, które są duże i kolorowe. Talia składa się z 78 kart: 22 Arkanów Wielkich oraz 56 Arkanów Małych. Wielkie Arkana pokazują drogę życiową człowieka, podstawowe pierwiastki wszechświata. Jeśli ułożymy trzy siedmiokartowe rzędy, to każdy z nich będzie opisywał jeden z trzech okresów rozwoju człowieka.

Tajemnicą popularności tarota może być fakt, że pomaga on podobno rozwiązać problemy, rzucić światło na ukryte aspekty życia i obecnej sytuacji. **(ew)**

PRZEDMIOTY WOKÓŁ NAS

Jedwab na wagę złota

Produkcja jedwabiu naturalnego rozpoczęła się w Chinach około 2000 lat p.n.e., choć ojczyzną jedwabnika były prawdopodobnie Indie.

Według legendy, przemysł jedwabiu naturalnego stworzyła cesarzowa Si-Ling-Chi, żona Hoang-tu, który panował około 2700 roku p.n.e. Cesarzowa zauważyła larwy przędące błyszczące kokony. Przez przypadek jeden z nich upuściła do wrzącej wody, a wtedy okazało się, że można z niego było wyciągnąć delikatną nić. Musiało jednak upłynąć czterysta lat, aby jedwabnictwo jako przemysł rozpowszechniło się w całym kraju. Cesarzową okrzyknięto zaś boginią, opiekunką jedwabnictwa.

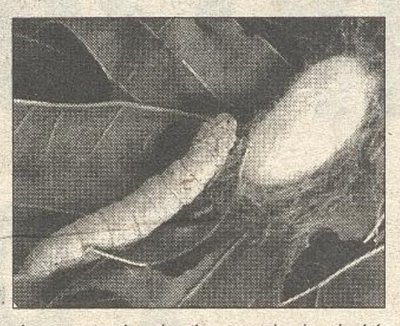

Larwa jedwabnika wygląda dość niepozornie

Materiał ten stał się szybko źródłem bogactwa Chin. Sprzedawano go po cenach bardzo wysokich, często dosłownie „na wagę złota", zaś za udzielenie jakiejkolwiek informacji obcokrajowcowi na temat jedwabiu groziła kara śmierci. To z pewnością pomogło utrzymać monopol przez prawie 3000 lat.

W ostatnich stuleciach p.n.e. Chiny eksportowały tkaniny na zachód tzw. „jedwabnym szlakiem", który odegrał ważną rolę w wymianie technicznej między Dalekim Wschodem a Zachodem.

Około 100 lat p.n.e. Rzymianie zetknęli się po raz pierwszy z jedwabiem naturalnym podczas walk z Partami, którzy sporządzali z niego swe sztandary. Około 50 roku p.n.e. Kleopatra VII zademonstrowała w Rzymie jedwabne szaty. Jedwab naturalny był w świecie śródziemnomorskim bardzo poszukiwany i kosztowny (podobno cesarza Marka Aureliusza nie stać było na sprawienie jedwabnej szaty swej żonie). Zachód jednak zapoznał się z tym materiałem na początku VI wieku. Wtedy właśnie dwóch mnichów nestoriańskich przemyciło wewnątrz swych pielgrzymich kosturów jajeczka jedwabnika do Bizancjum. W efekcie do XVII wieku jedwab naturalny stał się znany we wszystkich krajach Europy m.in. w Polsce.

(ew)

Nazywam się Saba. Uwielbiam jazdę na deskorolce. Mogę przy okazji obwąchiwać wszystkie kwiaty. Zdjęcie nadesłała Magda Jasińska z Białegostoku. Ją właśnie wyróżniamy w naszym konkursie. Natomiast główna nagroda trafi do Kamila z Białegostoku, za odlotową fotografię kota Buncika, którą opublikowaliśmy wczoraj w „Gazecie Współczesnej".
Przypominamy, że trwa casting na najbardziej fotogenicznego zwierzaka. Jeżeli macie zabawne zdjęcie swojego pupila, prześlijcie je do „Współczesnej" (ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Zwierzak" lub pod adres mailowy: piotrus@wspolczesna.pl) i napiszcie kilka słów. W naszym konkursie raz w tygodniu nagrodzimy autora najciekawszej fotografii.

Oszuści żądający pieniędzy podszyli się pod Ministerstwo Finansów

Departament naciągaczy

REGION. Pisma z żądaniami uregulowania „niedopłaty" podatków za 2002 r. w wysokości 1 tys. zł oraz 347 zł odsetek otrzymali mieszkańcy Moniek, Bielska Podlaskiego, Hajnówki i Siemiatycz. Okazało się, że pisma są podrobione: znajdują się na nich nazwy nieistniejących instytucji i fałszywe pieczątki. Ministerstwo Finansów złożyło zawiadomienie w prokuraturze.

Z relacji osób, które dostały takie pisma i zgłosiły się do miejscowych urzędów skarbowych, wynika, że takich wezwań było znacznie więcej. Otrzymali je nie tylko mieszkańcy naszego regionu, lecz także podatnicy z całej Polski. Z pisma wynika, że podczas kontroli rozliczenia podatkowego za 2002 r. przeprowadzonej przez Główny Inspektorat Kontroli Skarbowej ujawniono błędy i że zapłacony podatek był za mały o 1 tys. zł. Oszuści wzywają do uregulowania „podatku" wraz z odsetkami w ciągu 7 dni od chwili otrzymania wezwania i wpłacenia pieniędzy na konto podane w piśmie. Tymczasem w rzeczywistości Główny Inspektorat Kontroli Skarbowej nie istnieje, jest za to Generalny Inspektorat Kontroli Skarbowej. W Ministerstwie Finansów funkcjonuje natomiast Departament Kontroli Skarbowej, lecz nie ma okrągłej pieczątki.

– Oszuści lub oszust – bo równie dobrze mogła to zrobić jedna osoba – liczyli najwyraźniej, że mieszkańcy małych miejscowości, widząc pismo sygnowane przez Ministerstwo Finansów z siedzibą w Warszawie, przestraszą się i zapłacą rzekomy podatek – mówi Piotr Pietrasz, rzecznik prasowy Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku. – Wpisane nazwy instytucji są podobne do instytucji istniejących. To pierwszy przypadek podszywania się pod ministerstwo, wcześniej zdarzały się przypadki podrabiania dokumentów urzędów skarbowych.

Oszuści wyposażyli pisma w adres Ministerstwa Finansów, numery telefonów i faksu do Departamentu Kontroli Skarbowej. Podpisane było przez rzekomego inspektora regionu z jego imienną pieczątkę.

– Na razie nie zgłosił się do nas nikt, kto wpłaciłby żądaną sumę na podane konto – mówi Piotr Pietrasz. – I mamy nadzieję, że już się nie zgłosi.

Jolanta Gadek
jgadek@wspolczesna.pl

Piotr Pietrasz, rzecznik prasowy Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku:

– W żadnym wypadku nie należy wpłacać pieniędzy na konto podane w piśmie, w którym powołano się na Główny Inspektorat Kontroli Skarbowej, bo takiej instytucji nie ma. Nie ma też takiej procedury – wzywania do zapłaty, są natomiast wydawane decyzje. Jeśli ktokolwiek otrzyma takie pismo, powinien zgłosić się do najbliższego komisariatu policji. Jeśli natomiast kiedykolwiek otrzyma pismo, dotyczące podatków i będzie miał jakiekolwiek wątpliwości, zanim wpłaci pieniądze, powinien udać się do miejscowego urzędu skarbowego i wyjaśnić wątpliwości. **(jg)**

Jeszcze jedna osoba podejrzana o fałszowanie ustawy medialnej

Trzeci milczy

BIAŁYSTOK. Już trzy osoby są podejrzane w sprawie sfałszowania ustawy medialnej przez usunięcie z niej słów „lub czasopisma". W czwartek białostocka Prokuratura Apelacyjna przedstawiła zarzuty Tomaszowi Ł. z Ministerstwa Kultury.

Wcześniej białostocka prokuratura zarzuty w tej sprawie przedstawiła Janinie S., byłej prawniczce Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Iwonie G., nadal pracującej w departamencie prawnym KRRiT. Cała trójka jest podejrzana o to, że w marcu 2002 r. w Warszawie przerobili rządowy projekt nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji, usuwając z niego słowa „lub czasopisma".

Nikt z podejrzanych nie przyznał się do zarzutów. Janina S. i Iwona G. składały bardzo obszerne wyjaśnienia. Natomiast Tomasz Ł. odmówił składania wyjaśnień. Prokuratura wobec wszystkich podejrzanych zastosowała środek zapobiegawczy w postaci zakazu opuszczania kraju.

Zawiadomienie o zniknięciu słów „lub czasopisma" złożyła w prokuraturze komisja śledcza, badająca tzw. aferę Rywina. Brak słów „lub czasopisma" w ustawie oznaczał, że wydawcy czasopism mogli kupić ogólnopolską telewizję. Natomiast wydawcy dzienników już nie.

Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku jest drugą prokuraturą, która prowadzi śledztwo w sprawie przerobienia projektu ustawy o radiofonii i telewizji. Najpierw postępowanie to prowadziła Prokuratura Apelacyjna w Warszawie, która je umorzyła. Prokuratura Krajowa postanowiła, że śledztwo ma zostać wznowione i sprawa trafiła do Białegostoku.

(mr)

Pobłażliwości nie będzie!

O aferach i czystkach w Urzędzie Miejskim w Białymstoku z prezydentem miasta Ryszardem TUREM rozmawia Agnieszka Kaszuba

– W krótkim czasie w urzędzie miejskim ujawniono kilka afer. Czy to oznacza, że w magistracie dzieje się nie najlepiej?

– Nic złego obecnie się nie dzieje, chociaż muszę przyznać, że postępowanie niektórych pracowników było rzeczywiście naganne. Obecne działania służą temu, aby było dobrze. Przeprowadzane kontrole wykazały, że były pewne nieprawidłowości, a zaczęło się od Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej i bezpłatnych biletów... Później kontrola wykazała, że dyrektor MOSiR posługiwał się fałszywym dokumentem. Kolejne nieprawidłowości to wydział administracyjno-gospodarczy i jego naczelnik oraz kasjerka, która wzięła 28 tys. zł z kasy. Wszyscy już nie pracują w urzędzie.

– Skąd ujawnienie tak wielu afer w jednym czasie?

– Zespół kontrolny pracuje teraz bezpośrednio pod moim nadzorem i po efektach pracy można stwierdzić, że robi to lepiej niż dotychczas. Zmieniła się także jego struktura i poszerzono zakres jego działań.

– Czy zleci pan zespołowi w najbliższym czasie kolejną kontrolę, która obnaży następną aferę?

– Nie muszę zlecać kontroli, ponieważ zespół opracowuje ich plan na cały rok. Ja zlecam wyłącznie nadzwyczajne kontrole, ale w tej chwili nie ma takiej potrzeby.

– W kręgach politycznych mówi się o czystkach w magistracie... Większość osób, które odeszły z pracy, to ludzie związani z PiS. Czy można mówić o czystkach tzw. ekipy Jurgiela?

– Absolutnie nie. Nie ma podstaw do takiego mówienia. Są to decyzje merytoryczne, a nie polityczne. Osobom, które już nie pracują, wykazano pewne nieprawidłowości, a o żadnej pobłażliwości dla działań pozaprawnych być nie może.

– Prawdopodobnie w aferę w wydziale administracyjno-gospodarczym są zamieszani jeszcze wysoko postawieni urzędnicy z magistratu...

– Obecnie kontrolę prowadzi policja. Po jej zakończeniu będzie można jednoznacznie stwierdzić, czy takie podejrzenia są uzasadnione.

– Dziękuję za rozmowę.

Ku czci ikony

BIAŁYSTOK. W piątek, w prawosławnej parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego odbędą się uroczystości ku czci Ikony Matki Bożej Wsiecarycy. O godz. 8.30 poświecona zostanie woda, następnie wierni uczestniczyć będą w liturgii.

(KP)

EKSPRESEM

● W czwartek w Kolonii Horodnianka, gmina Wasilków, spłonęła ambona myśliwska. Kiedy strażacy dotarli na miejsce pożaru, nie mieli już co ratować. Straty wyceniono na 3 tys. zł. Przyczyną pożaru było podpalenie.

● Także w czwartek w Kurianach, gmina Zabłudów, kierowca BMW zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Na szczęście nie został ciężko ranny, zdołał sam wysiąść z samochodu. Lekarze na miejscu udzielili mu pomocy.

(ka)

Dwa wyroki po 25 lat więzienia dla groźnych bandytów

Trzynastu skazanych

BIAŁYSTOK. Po ponad dwóch latach procesu, w czwartek Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie Jarosława K. i dwunastu innych oskarżonych. Jarosław K. odpowiadał za kierowanie grupą zbrojną, dwa zabójstwa, handel narkotykami i inne przestępstwa. Został skazany na 25 lat więzienia. Sąd uniewinnił go od zarzutu kierowania gangiem.

To kolejna grupa oskarżona dzięki wyjaśnieniom Sławomira R., groźnego bandyty skazanego na 25 lat więzienia za szereg przestępstw. Proces ten rozpoczął się w czerwcu 2002 r. Na ławie oskarżonych zasiadło 13 mężczyzn. Głównym oskarżonym był Jarosław K. Do końca września tego roku odbyło się 35 rozpraw. Zebrano 52 tomy akt.

Jarosław K. został skazany m.in. za dwa zabójstwa. Pierwsza zbrodnia została popełniona w lipcu 1999 r. Oprawcy najpierw porwali mieszkańca jednej z podolsztyńskich miejscowości. Następnie ogłuszonego i skutego kajdankami mężczyznę wsadzili do bagażnika i wywieźli do lasu. Tam bili go, nacinali tasakiem, przypalali zapalniczkami. W końcu zastrzelili. Druga ofiara została zabita w sierpniu 1999 r.

Na 25 lat więzienia został też skazany Adam D., który odpowiadał za te dwa zabójstwa. Pozostali oskarżeni odpowiadali m.in. za zabójstwo z lipca 1999 r., usiłowania innych zabójstw, podżegania do nich. Przestępstwa popełniane były m.in. w Łomży, Białymstoku, Suwałkach. Sąd skazał pozostałych jedenastu mężczyzn na kary od jednego roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata i grzywnę do 13 lat więzienia. Sąd uniewinnił oskarżonych od zarzutu udziału w grupie przestępczej o charakterze zbrojnym.

Wyrok nie jest prawomocny. **(mr)**

Listy zawierające pieniądze nie docierają do adresatów

Złodziej wie gdzie szukać

BIAŁYSTOK. Pięć listów z USA wysłanych w ciągu pół roku nie dotarło do Barbary K. z Białegostoku. W każdym było 10 lub 20 dolarów. Ginęły tylko listy z pieniędzmi, pozostałe docierały do adresatki bez problemów. Kto odpowiada za ich zaginięcie – tego pracownicy Poczty Polskiej nie wiedzą.

Córka pani Barbary K. z Białegostoku od kilku lat uczy się i mieszka w USA. Odkąd zaczęła pracować, wysyła co jakiś czas mamie kilka dolarów. Kwoty nigdy nie były duże, nie opłacało się ich wpłacać na konto. Wkładała zatem banknot do listu i wysyłała do kraju. Jednak często te listy nie docierały.

– Jak to się zdarzyło pierwszy raz, to nawet tego nie zgłaszałam na poczcie. Dopiero jak nie doszły następne listy, zaczęłam się zastanawiać, co może być przyczyną – wspomina pani Barbara K.

Nie dochodziły do niej jednak tylko przesyłki z pieniędzmi. Każdy inny list docierał bez problemu.

– Na poczcie poradzono mi, żebym następnym razem uprzedziła ich, kiedy córka wyśle list, to sprawdzą to dokładnie. Ten list dotarł do mnie, a potem znowu problem się powtórzył – mówi nasza Czytelniczka.

Gazeta zamiast płyt

W ciągu pół roku do pani Barbary nie dotarło pięć przesyłek. Na kilku innych zauważyła uszkodzenia – koperty wyglądały tak, jakby ktoś sprawdzał ich zawartość. Na sugestie pani Barbary, że za zniknięcia odpowiadają być może pracownicy poczty, kierowniczka urzędu odpowiadała, że być może, ale np. z Wrocławia.

– Kiedyś wysłałam córce kilka płyt, a do niej dotarła przesyłka z białostocką gazetą. We Wrocławiu chyba takiej nie mają – opowiada wzburzona pani Barbara.

W Rejonowym Urzędzie Poczty Białystok poinformowano nas, że w ciągu ostatnich pięciu lat stwierdzono w naszym regionie tylko jeden przypadek kradzieży przesyłek przez pracownika poczty.

– O przestępstwie powiadomiono organy ścigania, a w sprawie zapadł wyrok skazujący – wyjaśnia Franciszek Herud, dyrektor RUPB.

Napad na konwój

Nie można wykluczyć, że w tym przypadku też zawinił nieuczciwy pracownik. Z wyjaśnień RUPB wynika jednak, że przyczyn zaginięcia listu mogło być więcej: od złego adresu po napad na konwój. Ale jedno jest pewne – Poczta Polska nie jest w stanie wyjaśnić, gdzie i na jakim etapie list zaginął.

– Jedynie w przypadku listów z deklarowaną przez nadawcę wartością Poczta Polska jest w stanie określić szczegółowy przebieg przesyłki na terenie własnej administracji, a w przypadku uszkodzenia ponosi odpowiedzialność – wyjaśnia dyr. Herud.

Anna Danilewicz
a.danilewicz@wspolczesna.pl

Wrzucając list do skrzynki, nie mamy żadnej pewności, czy przesyłka dotrze do adresata FOT. A. LUDWICZAK

Zaginione przesyłki w obrocie międzynarodowym w 2003 r. (w całym kraju):

- listy polecone – 2 393
- listy wartościowe – 68
- listy zwykłe – 636
- paczki wartościowe – 120
- przekazy pocztowe – 1

Opr. na podstawie liczby zgłaszanych reklamacji – według danych Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty. (ada)

Pytanie dnia

Czy spotkali się Państwo z podobnymi przypadkami jak opisany?

Na Państwa opinie czekamy pod bezpłatnym nr. telefonu 0800 127 067, adresem e-mail: studio@wspolczesna.pl i na naszym forum internetowym: www.wspolczesna.pl

Od piątku obowiązują nowe przepisy o opiece zdrowotnej

Leczą system a nie nas

REGION. Każdy aptekarz będzie musiał nas poinformować, że wypisany na recepcie lek ma tańszy odpowiednik. Natomiast o kolejkach do lekarzy i na zabiegi mają decydować specjalne zespoły medyczne, a czas oczekiwania w poszczególnych placówkach będzie publikowany w Internecie. To najważniejsze zmiany wchodzącej 1 października w życie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Ustawa zastąpi obowiązujące obecnie przepisy o ubezpieczeniu w Narodowym Funduszu Zdrowia. Generalnie pacjenci nie odczują większych zmian systemu: nie trzeba ponownie zapisywać się do lekarza rodzinnego czy pielęgniarki, nadal można będzie dowolnie wybierać miejsce leczenia. Niektóre przepisy wprowadzają jednak zmiany.

Kupuj tańsze

Pierwszy dotyczy obowiązku informowania w aptekach o tańszych odpowiednikach leków.

– Dla nas nie jest to nic nowego – zapewnia Grzegorz Kucharewicz, prezes Okręgowej Izby Aptekarskiej w Białymstoku. – W większości aptek pacjent od dawna otrzymuje taką informację. W niektórych placówkach wiszą plakaty informujące o tym, że nie trzeba przepłacać. Inna sprawa, że nie każdy klient chce zamienić lek na tańszy, argumentując np. że woli lek sprawdzony.

Zdaniem Grzegorza Kucharewicza, na sprzedaży tańszych leków aptekarze nie tracą.

– Obrót jest może niższy kwotowo, ale tańsze leki mają wyższą marżę. Nie ma więc powodu, aby nie zamieniać leków, zwłaszcza że nasze społeczeństwo jest biedne – mówi.

Na zabieg – po konsylium

Inna istotna zmiana dotyczy kolejek do specjalistów i na zabiegi. Ustawa nakazuje, aby zasady oczekiwania były jasne i przejrzyste. W efekcie na zabiegi i wizyty mają umawiać pacjentów specjalne konsylia, złożone z dwóch lekarzy specjalistów i pielęgniarki.

– Na planowe zabiegi i tak do tej pory kwalifikowali pacjentów lekarze, więc tu się nic nie zmieni – mówi Bogusław Poniatowski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego w Białymstoku. – Nie widzę zaś sensu stosowania tego przepisu przy zapisywaniu w kolejkę do specjalistów. Przecież taki pacjent dostał już skierowanie od lekarza, który go przebadał, a jeśli nie uznał, że jest to schorzenie wymagające pilnej interwencji, oznacza to, że pacjent może poczekać na wizytę. Dlatego w naszych poradniach w kolejkę będą nadal zapisywać rejestratorki. Jeśli stan zdrowia pacjenta się pogorszy, lekarz rodzinny wystawi mu skierowanie z adnotacją „pilne" i osoba taka zostanie przyjęta od razu.

Kolejka to nie tajemnica

Od 1 października będzie można zapisać się w kolejkę tylko do jednego specjalisty, mającego umowę z NFZ, a nie jak do tej pory – do kilku. To jednak, zdaniem lekarzy, będzie martwy przepis.

– Nie ma u nas ciągle elektronicznej weryfikacji wizyt u specjalistów, więc nikt nie sprawdzi, ilu specjalistów z tej samej dziedziny odwiedził Kowalski – mówią lekarze.

Nowością jest upubliczniany rejestr kolejek. Informacja o czasie oczekiwania na wizyty i operacje ma być widoczna zarówno w zakładach opieki zdrowotnej, jak i na stronach internetowych oddziałów NFZ.

(luk)

Prosimy o kontakt!

Pana Andrzeja Kułakowskiego, który napisał do naszej redakcji list, bardzo prosimy o kontakt listowny lub telefoniczny (085 748 74 74). W liście nie podał Pan swego adresu, przez co nie możemy Panu pomóc.

Redakcja

Sprostowanie

We wczorajszym artykule „Wielkie wymiatanie w urzędzie" błędnie podaliśmy nazwisko naczelnika wydziału administracyjno-gospodarczego Urzędu Miejskiego w Białymstoku, który zrezygnował z pracy po wykryciu nieprawidłowości finansowych w tej komórce. Chodziło oczywiście o Andrzeja Murawskiego, a nie Andrzeja Muraszkiewicza, który jest radnym miejskim Białostockiego Porozumienia Prawicy. Za pomyłkę przepraszamy.

(ibiz)

Kradli samochody w całej Polsce i przemycali na Wschód

Wołomin w białostockim areszcie

BIAŁYSTOK. Białostocki sąd rejonowy aresztował tymczasowo w czwartek ośmiu mieszkańców Wołomina i Warszawy podejrzanych o kradzież, legalizację i przemyt samochodów za wschodnią granicę. W sprawie jest już 19 podejrzanych.

Na trop gangu zajmującego się kradzieżą i przemytem aut organy ścigania wpadły po tym, jak w grudniu 2003 r. na przejściu granicznym w Kuźnicy Białostockiej strażnicy zatrzymali skradzionego peugeota 206 i toyotę yaris z przebitymi numerami.

W toku śledztwa, które najpierw prowadziła białostocka prokuratura rejonowa, a następnie – okręgowa ustalono, że gang przemycił na Wschód kilkadziesiąt samochodów. W skradzionych pojazdach wbijano numery samochodów istniejących, tworząc tzw. bliźniaki. Czasami wykorzystywano legalne dokumenty z aut rozbitych w wypadkach i przeznaczonych do kasacji.

– Część kradzionych samochodów rejestrowano w Polsce na podstawione osoby tzw. słupy, płacąc po 200-300 zł za usługę – mówi Jan Giedź z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KWP w Białymstoku. – Jedna z takich osób otrzymała zarzuty. Po legalizacji pojazdy sprzedawano osobom, które nie miały pojęcia, że pochodzą one z przestępstwa.

Policji udało się udokumentować kradzież 30 samochodów, choć zapewne było ich znacznie więcej. Ustalono też, że gang wywoził za granicę ubezpieczone auta, których kradzież zgłaszano dopiero wówczas, gdy nie było ich w kraju. Dlatego części spośród podejrzanych przedstawiono zarzuty wyłudzenia odszkodowania z firm ubezpieczeniowych. **(jg)**

REKLAMA

Białystok
przyjęcia uzdrowiciela: **4 i 5 października**
Hotel Awa Park
ul. 27 lipca 24/1
tel. (085) 675 05 86, 0601 567 181

Ełk
przyjęcia uzdrowiciela: **6 października**
Spółdzielczy Dom Kultury "Okrąglak"
ul. Grodzieńska 10
tel. (087) 621 67 99, 0601 567 181

N25022204gwbo

Uwaga na fałszywe dolary i euro! Jest ich coraz więcej i są coraz lepiej zrobione.

Podróbki jak oryginały

BIAŁYSTOK. W obiegu jest coraz więcej fałszywych banknotów dolarowych i euro. Te pierwsze trafiają do Białegostoku z Białorusi. Przywożą je tamtejsi handlowcy, którzy robią zakupy na bazarze przy ul. Kawaleryjskiej. Natomiast fałszywe euro trafiają do Polski wraz z osobami, które wracają z zagranicy. Liczba tych ostatnich podróbek w najbliższym czasie prawdopodobnie wzrośnie, gdyż coraz więcej osób podejmuje pracę w krajach Unii Europejskiej.

W ciągu dziewięciu miesięcy tego roku policjanci z białostockiej komendy miejskiej zabezpieczyli 68 fałszywych banknotów o nominale 100 USD i trzy pięćdziesiątki. W tym samym czasie w powiecie białostockim ujawniono też 15 sztuk banknotów o nominale 100 euro oraz po trzy o nominałach 20 i 50 euro. Chciały je w kantorach zamienić na złotówki osoby wracające z zagranicy. Są to głównie osoby, pracujące tam na czarno – budowlańcy, opiekunki do dzieci, gospodynie, które otrzymywały wynagrodzenie od osób prywatnych z ręki do ręki.

W krajach UE jest coraz więcej podróbek euro. Fałszowane są w Rumunii, Bułgarii i na Litwie. Banknoty są dobrze podrobione i trudne do odróżnienia. Dlatego wyjeżdżając na wczasy za granicą, należy brać ze sobą głównie niskie nominały euro. Większe należy rozmieniać w kantorach, a należności w sklepach czy na bazarach regulować tak, żeby otrzymywać resztę w bilonie. **(jg)**

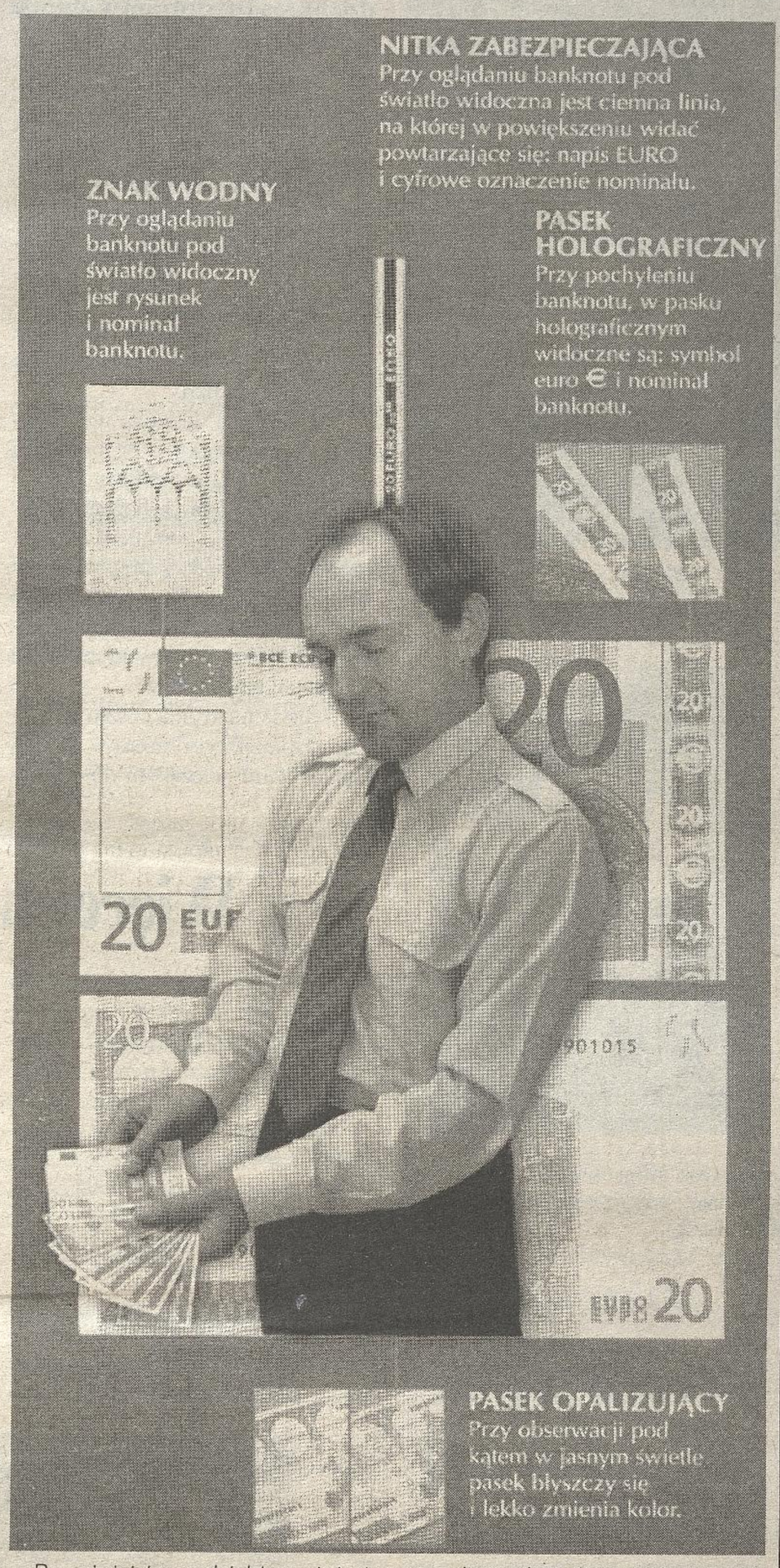

– Poważniejsi przedsiębiorcy już się nauczyli, że dużych transakcji należy dokonywać w bankach – mówi nadkom. Mirosław Piech z sekcji dochodzeniowo-śledczej KMP w Białymstoku. – Jednak na bazarach i w hurtowniach pieniądz przechodzi z ręki do ręki. FOT. A. LUDWICZAK

Jak sprawdzić, czy banknot euro jest prawdziwy?

- Najpewniejszym sposobem sprawdzenia jest oświetlenie promieniami ultrafioletowymi. Banknoty euro posiadają dużo świecących zabezpieczeń – świecą m.in. łuki i gwiazdki.
- Banknoty powinny mieć hologramy i znaki wodne.
- Wszystkie elementy – nawet te najmniejsze, powinny być wyraźne (ostre) i dobrze widoczne.

Jesteśmy zastraszani – twierdzą dziennikarze mniejszości białoruskiej

Prawo nie widzi narodowości

BIAŁYSTOK. Zarzuty prokuratury wobec członków Rady Programowej tygodnika „Niwa" mają podłoże polityczne – uważają członkowie Stowarzyszenia Dziennikarzy Białoruskich z Białegostoku. Ich zdaniem, jest to forma zastraszania społeczności białoruskiej przed angażowaniem się w działalność publiczną.

– Metody, jakie powzięto wobec członków rady, są niewspółmierne do zarzutów – twierdzi Jerzy Chmielewski, przewodniczący stowarzyszenia, a jednocześnie redaktor naczelny „Czasopisa".

– Jestem zaskoczona takim stanowiskiem – mówi Bożena Kiszło z Prokuratury Białystok-Południe, w której prowadzona jest sprawa.

Prokuratura zajęła się Radą Programową „Niwy" po skontrolowaniu jej przez NIK. Inspektorzy stwierdzili, że rada w latach 2002-2003 zawyżała dane o nakładach i sprzedaży tygodnika po to, by uzyskać większe dotacje z Ministerstwa Kultury. Zarzuty o nierzetelne prowadzenie ksiąg rachunkowych, poświadczenie nieprawdy i oszustwo kapitałowe postawiono sześciu członkom rady. Grozi im kara pozbawienia wolności do pięciu lat.

Kontrole prowadzone przez NIK w redakcji tygodnika „Niwa" i w szkołach, w których nauczany jest język białoruski, sprawiają wrażenie zaplanowanej rozprawy z ośrodkami życia narodowego mniejszości białoruskiej – napisali członkowie stowarzyszenia w wydanym w środę oświadczeniu. Twierdzą, że negatywna polityka polskich władz wobec Białorusinów nasiliła się po ogłoszeniu wyników spisu powszechnego, który wykazał istnienie 50-tysięcznej społeczności białoruskiej w Polsce.

Z taką interpretacją nie zgadza się Bożena Kiszło, szefowa Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe:

– W naszej placówce nie ma żadnych spraw politycznych, postępowanie dotyczy nieprawidłowości księgowo-finansowych, a więc złamania prawa karnego – tłumaczy Bożena Kiszło. – Jeśli są znamiona przestępstwa, stawiamy zarzuty niezależnie od tego, kim jest dana osoba!

(ka)

Konkurs „Gazety Współczesnej" dla dzieci i młodzieży szkolnej

Zeszyt z klasą

Czy nie byłoby przyjemnie robić nudne notatki szkolne w zeszycie, z okładki którego uśmiechałaby się twarze wszystkich kolegów z klasy? Teraz, dzięki akcji naszej gazety, będzie to możliwe!

Zaczynamy konkurs, w którym główną nagrodą będą takie właśnie niezwykłe zeszyty – ozdobione zdjęciem klasy, która w naszym konkursie zwycięży. Taki zeszyt będzie nie tylko miłym i oryginalnym dodatkiem do innych szkolnych przyborów. To również niezwykła, jedyna w swoim rodzaju pamiątka z czasów szkolnych.

Żeby go otrzymać, trzeba wziąć udział w naszym konkursie. Zasady są proste. Trzeba przesłać do 15 października do redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Św. Mikołaja 1, 16-950 Białystok, z dopiskiem „Zeszyt z klasą") odpowiedź na pytanie: czym twoja klasa wyróżnia się spośród innych? Może zorganizowaliście akcję charytatywną? A może udało Wam się stworzyć interesującą gazetkę szkolna, czy stronę internatową?

Odpowiedź na powinna mieścić się na kartce formatu A4, sposób odpowiedzi jest dowolny: rysunek, komiks, fotografia, tekst, wierszyk. Wraz z nią trzeba dołączyć tyle oryginalnych (wyciętych z gazety) kuponów konkursowych, ilu jest uczniów w klasie. Spośród nadesłanych odpowiedzi wybierzemy pięć najciekawszych i nagrodzimy wszystkich uczniów z tych klas. Szczegóły na temat akcji w każdym numerze „Gazety Współczesnej". **(ada)**

KUPON NR 1

IMIĘ I NAZWISKO:

ADRES:

KLASA:

SZKOŁA:

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej"

..... (data, podpis)

DELTA GRAPHIX
www.delta-graphix.com
Producent i dystrybutor kart okolicznościowych i świątecznych, zaproszeń ślubnych i komunijnych, pocztówek, papieru ozdobnego i torebek na prezenty.
Sponsor akcji "Zeszyt z klasą".

Strażnica nagrodzona

OGRODNIKI. Mjr Kazimierz Kozicki, komendant Granicznej Placówki Kontrolnej w Ogrodnikach, odebrał w czwartek w Warszawie z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego statuetkę oraz dyplom za zaangażowanie w realizację programu „Dnia przedsiębiorczości".

Celem programu jest ułatwienie uczniom wejścia na rynek pracy m.in. przez właściwy wybór kierunku dalszego kształcenia. GPK w Ogrodnikach zorganizowała i przeprowadziła 16 pokazów dla szkół. Funkcjonariusze prezentowali sprzęt, opowiadali o swej pracy i wymogach, jakie trzeba spełniać, żeby dostać się do Straży Granicznej. Jest to jedyna wyróżniona strażnica w całej Polsce. **(jg)**

KRÓTKO

Pamięć o ks. Jerzym

SUCHOWOLA. W niedzielę obchodzona będzie 20. rocznica męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. O godz. 12 odbędzie się zwiedzanie Izby Pamięci, poświęconej temu kapłanowi „Solidarności". Godzinę później uczestnicy uroczystości złożą kwiaty przy obelisku ks. Jerzego obok rodzinnego domu w Okopach i spotkają się z jego matką. Punktualnie o godz. 15 w kościele parafialnym ks. Jerzego odprawiona zostanie msza św. Po jej zakończeniu zaplanowano zwiedzanie wystawy fotograficznej. Ostatnim akcentem uroczystości będzie część artystyczno-patriotyczna, która zostanie zaprezentowana w Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Jerzego w Suchowoli. **(db)**

Wolontariusze potrzebni

BIAŁYSTOK. Ośrodek Miłosierdzia „Eleos" wciąż rozszerza zakres swojej działalności. Z tego powodu w ośrodku potrzebne są osoby, które mogą i chcą pracować charytatywnie.

Wszyscy zainteresowani wolontariatem mogą w sobotę i niedzielę, w godz. 12-16, odwiedzić świetlicę socjoterapeutyczną ośrodka przy ul. św. Mikołaja 5/1 w Białymstoku. W czasie spotkania będzie można dowiedzieć się wszystkiego o działalności „Eleosu" i formach wolontariatu. Pytania można także kierować na adres e-mail: wolontariat-eleos@wp.pl **(KP)**

Współczesna z Czytelnikami

DĄBROWA. W piątek, o godz. 17 w kinie „Lotos" rozpocznie się impreza z cyklu „Gazeta Współczesna z Czytelnikami". W programie przewidziano występy sceniczne i konkursy z nagrodami. **(db)**

Abp Gocłowski: U księdza prałata zatrzymał się czas

Jankowski musi odejść

GDAŃSK. Zrzeczenie się probostwa parafii św. Brygidy zaproponował w czwartek księdzu Henrykowi Jankowskiemu arcybiskup Tadeusz Gocłowski w liście do kapłanów Archidiecezji Gdańskiej. Jednocześnie proponuje ks. Jankowskiemu podjęcie pracy w Centrum Ekumenicznym św. Brygidy w Gdańsku-Oliwie.

Arcybiskup napisał, że ma nadzieję, iż jego propozycja zostanie przez ks. Jankowskiego przyjęta i będzie mógł on „ofiarnie pracować dla Kościoła i Ojczyzny".

„U tego kapłana jakby się czas zatrzymał. Z ambony uczynił trybunę polityczną" – napisał o proboszczu parafii św. Brygidy, ks. Jankowskim arcybiskup Gocłowski.

„Wygłasza poglądy, które nie odzwierciedlają stosunku Kościoła do niektórych ważnych problemów istniejących w relacjach między ludźmi, co wytwarza – może wbrew intencjom kaznodziei – klimat niechrześcijańskich reakcji w stosunku do ludzi. Nigdy kapłan nie może dzielić społeczeństwa (...) Kapłan nie może podniecać nastrojów, które kłócą się z modlitewną atmosferą Ludu Bożego w świątyni" – napisał metropolita.

Abp Gocłowski zaznaczył, że zawsze odrzucał, podnoszony przez media, zarzut o „przestępczym zachowaniu" prałata, gdyż niczego w tej mierze nie udowodniono.

– Natomiast wiem, że zachowanie młodych, tolerowane przez księdza proboszcza Jankowskiego na plebanii, zdecydowanie odbiegało i odbiega od normalnego wpływu duszpasterza – podkreślił.

(PAP)

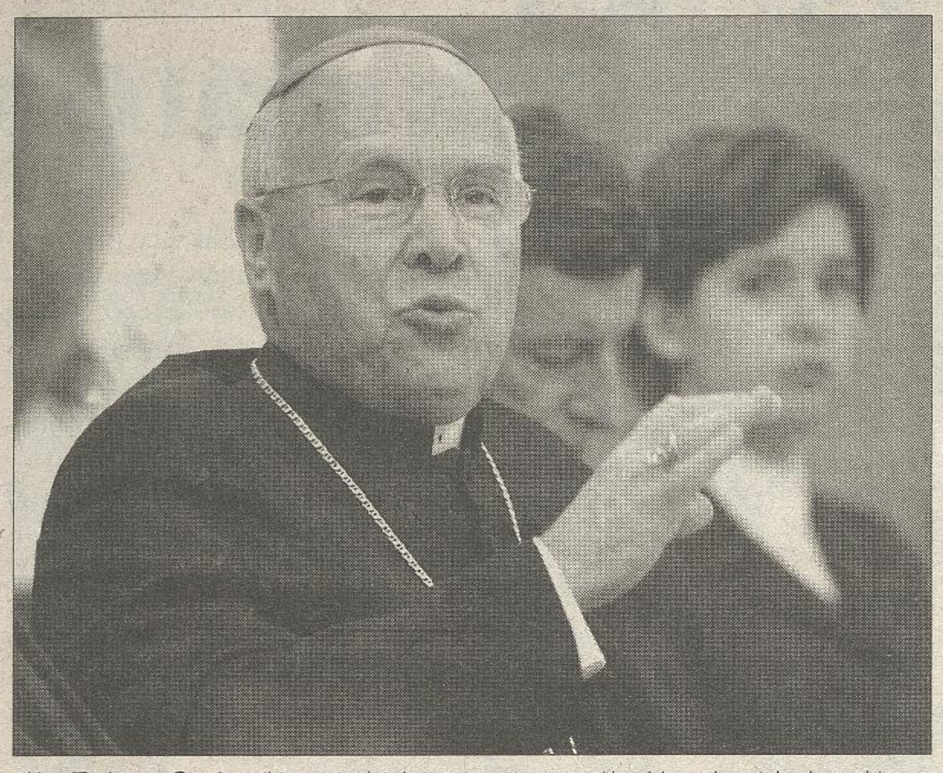

Abp Tadeusz Gocłowski powiedział, że zaproponował ks. Henrykowi Jankowskiemu zrzeczenie się probostwa FOT. MACIEJ SKAWIŃSKI/FOTORZEPA

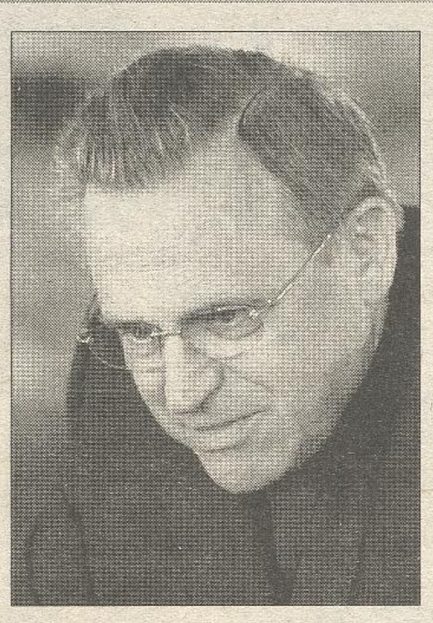

Działalność prałata Henryka Jankowskiego w ostatnich latach wzbudzała liczne kontrowersje. Głośnym echem odbił się nałożony na niego w 1997 r. przez abp. Gocłowskiego roczny zakaz głoszenia kazań w kościele św. Brygidy. Stało się to po tym, jak w jednej z homilii ks. Jankowski stwierdził m.in., że nie można akceptować mniejszości żydowskiej w naszym rządzie i że tego naród się boi. Sprzeczne emocje budzą też wielkanocne Groby Pańskie przygotowywane przez proboszcza parafii św. Brygidy. Najwięcej kontrowersji wzbudził ten w 1995 roku – na czerwonym płótnie umieszczone zostały swastyki, sierp i młot, Gwiazda Dawida, napisy „NSDAP", „SS", „NKWD", „KGB" „UB" i „SB". Tuż obok znajdowały się także skróty nazw partii politycznych: „PSL", „SLD", „UW", „UP", a także „PZPR".
Pod koniec lipca gdańska prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie molestowania seksualnego nieletniego. O domniemanym wykorzystywaniu byłego ministranta bazyliki św. Brygidy powiadomił prokuraturę miejscowy sąd rodzinny. Zeznania matki jednego z chłopców wskazują na proboszcza parafii św. Brygidy w Gdańsku.

Po eksplozji w biurowcu Kolmeksu

Trwa śledztwo

WARSZAWA. Centralne Biuro Śledcze pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Warszawie będzie prowadzić śledztwo w sprawie środowej eksplozji ładunku wybuchowego w biurowcu firmy Kolmex na warszawskiej Woli. Dotychczas przesłuchano już niektórych członków zarządu spółki i kierownictwa, a także pracowników, którzy byli w pobliżu miejsca eksplozji.

Policja czeka też na wyniki ekspertyzy pirotechnicznej, która określi rodzaj ładunku i jego ilość. Funkcjonariusze zapoznają się też z nagraniami z kamer znajdujących się wewnątrz budynku.

Do eksplozji ładunku wybuchowego doszło w środę po południu na siódmym piętrze siedziby Kolmeksu. Ładunek został podłożony na korytarzu, w pobliżu biura prezesa. Ogłuszony został jeden z pracowników firmy, ok. 300 osób z Kolmeksu i dwóch okolicznych kamienic ewakuowano. Ładunek prawdopodobnie znajdował się w torbie.

Tego samego dnia doszło do drugiej eksplozji, tym razem w domku letniskowym należącym do właścicieli spółki, w miejscowości Nowy Radzic w Lubelskiem.

Jak poinformowała czwartkowa „Rzeczpospolita", Kolmeksem i działalnością jego prezesa Jana Błaszczuka interesowała się m.in. ABW.

(PAP)

NIK w latach 2001-2003 wykrył w Kolmeksie „zjawiska korupcjogenne", polegające na zatrudnianiu urzędników, którzy wcześniej pracowali w administracji państwowej i odpowiadali za sprawy związane z prywatyzacją.
Według czwartkowej „Rz", NIK ustalił też, że prezes Jan Błaszczuk przejął kilkanaście spółek należących do Skarbu Państwa. Budżet miał stracić na tym ponad 40 mln zł, kolejne 330 mln zł – jak doniosła gazeta – straciły przejęte firmy. Większość tych niekorzystnych prywatyzacji została przeprowadzona, gdy Ministerstwem Skarbu Państwa kierował Wiesław Kaczmarek. Według gazety, jeden z obecnych szefów Kolmeksu Jan Chaładaj (były poseł SLD, któremu warszawska prokuratura zarzuca poświadczenie nieprawdy w związku z głosowaniem w Sejmie za nieobecnego posła w sprawie wotum nieufności dla ministra infrastruktury Marka Pola) w latach 90. był bliskim współpracownikiem Kaczmarka, pełniąc funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki.

Więcej na kulturę

KRAJ. W projekcie budżetu państwa na 2005 rok na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego przeznaczono wydatki większe o prawie 11 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem. W działach budżetu resortu kultury największy wzrost przewidziano w dziale szkolnictwo wyższe – wydatki na 18 artystycznych szkół wyższych, które ministerstwo ma w swojej pieczy, wzrosną o ponad 24 proc.

Zgodnie z projektem, który rząd przyjął we wtorek, deficyt budżetu w 2005 r. ma wynieść 35 mld zł (czyli mniej więcej o 10 mld zł mniej niż w tym roku); wydatki i dochody zostały podwyższone mniej więcej o 1 mld zł wobec wcześniej planowanych.

Wiceprzewodnicząca PO Zyta Gilowska powiedziała, że ten projekt nie jest budżetem stabilizacji, a rząd stosuje w nim liczne „sztuczki, których celem jest podkolorowanie sytuacji, a nie jej naprawa".

Jeden z liderów LPR Zygmunt Wrzodak uważa, że jeżeli projekt budżetu złożony w czwartek w Sejmie zostanie przyjęty, to „Polaków czeka w 2005 r. wegetacja, taka sama jak w latach ubiegłych". **(PAP)**

W Iraku giną dzieci

IRAK. W wybuchach trzech samochodów pułapek na południu Bagdadu zginęło w czwartek rano 41 osób, w tym trzech mężczyzn, jedna kobieta, a pozostałe ofiary to dzieci. Rannych liczy się na dziesiątki. Według CNN, wśród zabitych jest jeden żołnierz amerykański i dwu irackich policjantów.

W komunikacie armii amerykańskiej podano natomiast, że jeden Amerykanin – żołnierz jednostki specjalnej One Task Force – zginął w zamachu na zachód od Bagdadu, w miejscowości Abu Ghraib, gdzie mieści się znane irackie więzienie. Z komunikatu wynika, że w wybuchu samochodu-pułapki w Abu Ghraib zginęło także dwu irackich policjantów. Trzech Amerykanów zostało rannych. W sumie liczbę rannych oceniono na około 60 osób.

Natomiast w wybuchu samochodu-pułapki w Tal Afar na północy Iraku zginęło czterech Irakijczyków, a 16 zostało rannych. Celem zamachu był szef policji w Tal Afar, który wyszedł z niego cało.

(PAP)

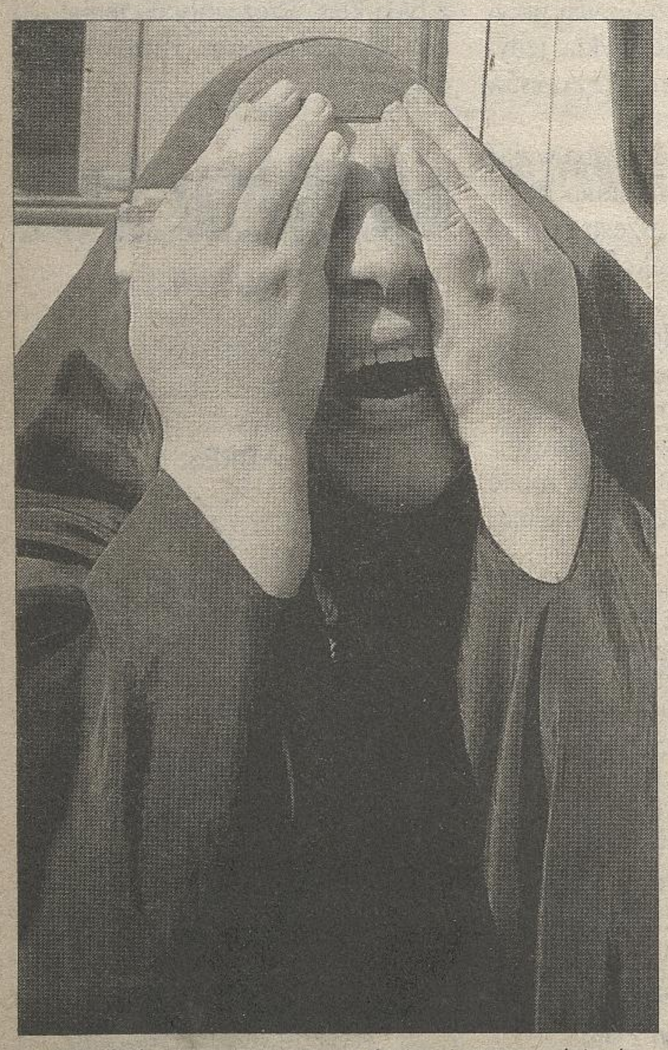

Iracka kobieta rozpacza po śmierci swego dziecka AFP/FOTORZEPA

Andrzej S. opuści areszt

KRAKÓW. Podejrzany o pedofilię znany warszawski psycholog Andrzej S. w przyszłym tygodniu opuści areszt śledczy w Krakowie, gdzie poddawany jest obserwacji psychiatryczno-sądowej – poinformował w czwartek ordynator oddziału obserwacji sądowo-psychiatrycznej szpitala przy areszcie śledczym w Krakowie Stanisław Teleśnicki. Prawdopodobnie zostanie przewieziony do aresztu w Warszawie.

– Nie ma powodu do przedłużenia obserwacji. Zostanie ona zakończona w terminie – powiedział Stanisław Teleśnicki. – Osadzony zachowywał się spokojnie, a wnioski wynikające z obserwacji zostaną przekazane do organu zlecającego, czyli do sądu. Są one objęte tajemnicą służbową.

Warszawska prokuratura zarzuciła Andrzejowi S. utrwalanie i przechowywanie treści pornograficznych z udziałem dzieci, udostępnianie im materiałów pornograficznych i przedmiotów mających taki charakter oraz wielokrotne doprowadzenie, przy wykorzystaniu stanu bezbronności małoletniego poniżej lat 15, do poddania się czynnościom seksualnym (grozi za to do 10 lat więzienia).

(PAP)

Premier Marek Belka przekazał w czwartek marszałkowi Sejmu Józefowi Oleksemu projekt budżetu na 2005 rok. Pierwsze czytanie projektu zaplanowano na 14 października. FOT.: ANDRZEJ WIKTOR/FOTORZEPA

Biskup zrezygnował

AUSTRIA. Kurt Krenn, kontrowersyjny biskup austriackiej diecezji St. Poelten, w której rozegrał się niedawny pornoskandal, poinformował o złożeniu swej funkcji i godności kościelnej pod wyraźnym naciskiem Watykanu. Biskup Krenn został zawieszony przez Watykan już w lipcu, kilka tygodni po odkryciu w seminarium duchownym na terenie jego diecezji ok. 40 tysięcy zdjęć pornograficznych, w tym również zdjęć dzieci, ściągniętych w większości przez alumnów z Internetu. Co więcej, odkryto także zdjęcia kleryków całujących się i pieszczących siebie nawzajem, a także obdarzających czułościami swych nauczycieli i przełożonych w trakcie homoseksualnych schadzek i prywatek. **(PAP)**

BIAL
BPODL
SUW
ŁOM

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA samochodów osobowych, samochody podstawiamy niezależnie od miejsca zamieszkania ☎(086)215-35-32.

INNE

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych, raty! ☎(085)65-470-65 www.takada.pl

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

U nas nie kupujesz w ciemno Nowo otwarta Hurtownia Odzieży Używanej poleca odzież: - wysokiej jakości, - od 5 zł/kilogram, - rabaty przy większych zakupach. Łomża, Nowogrodzka 8 (vis a vis parku). ☎0502-376-678.

SKLEPY

Termitech

TERMOKOMINKI

BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50.

N689604gwbh

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA - 21.40; TRAPEZ POWLEKANY - 21.00; ALUCYNK - 19.25; OCYNKOWANA -14.40. (CENY NETTO ZA MKW.) ☎(085)712-17-04.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, klejonka. ☎(086)476-15-46.

TEKTURA TWARDA DO MEBLI TAPICEROWANYCH MARTEX. (089)542-58-58. WWW.MARTEX.OLSZTYN.PL

WYRÓB i sprzedaż zniczy, ładne wzory. Dla hurtowni upusty. Dowóz gratis. ☎0603-258-900.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

GRAJEWO, M-2, M-3, parter, I-II p. ☎(0-86)272-36-69, ☎272-45-54, wieczorem.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

SPRZEDAM

„CHILDAB" Sp.J. sprzeda komfortowe mieszkania 40-80 mkw. w nowo realizowanym budynku, Białystok, Kraszewskiego 17/1. ☎0508-763-567.

1-POKOJOWE Podleśna 33,11 mkw. ☎0604-386-604.

2-POKOJOWE, 41 mkw. I p., cegła, własnościowe, Pułaskiego. ☎(0-85)745-22-91 po 16.00, ☎0-606-28-22-03.

32 mkw. 58.000 zł. ☎(0-85)651-47-84.

BIAŁYSTOK, mieszkanie 35 mkw. centrum lub wynajmę. ☎(0-87)621-49-32.

DOM 160 mkw. działka 2500 mkw. Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)275-36-46.

DOM drewniany. ☎(0-85)730-26-71.

DOM, budynki gospodarcze z możliwością dzierżawy ziemi, pełne media, gm. Poświętne k.Łap. ☎(085)715-62-54 wieczorem, 0602-131-849.

DZIAŁKA budowlana - Sokółka. ☎0509-722-540.

DZIAŁKĘ 0,5 ha blisko Białegostoku, niedrogo. ☎(0-85)719-65-06.

DZIAŁKI, prawo zabudowy. ☎0504-17-14-19.

EŁK, dom wolnostojący, jednorodzinny z zagospodarowaną działką 1400 mkw. ☎(087)621-45-96.

GARAŻE - blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

GARAŻE blaszaki, cena od 1.100 zł, producent, dowóz i montaż gratis, raty. ☎(055)237-40-23, (055)230-21-38, 0602-49-49-81, www.stal-tom.com.pl

GARAŻE blaszane, jesienna promocja! Transport, montaż gratis! ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.

GOSPODARSTWO rolne 50 ha. ☎(0-86)270-59-02, ☎0-601-201-197.

KLEOSIN - dom jednorodzinny parterowy, działka 1004 mkw. ☎(085)663-18-07.

ŁADNE 52,6mkw. - Białystok, Nowe Miasto, cegła, wyposażone, 130.000. ☎0502-182-535, (085)746-53-99 wieczorem.

MIESZKANIE 73 mkw. Bobra Wielka, 240zł/mkw. ☎(0-85)712-80-29.

MIESZKANIE po kapitalnym remoncie -62,98 mkw. 3 pokoje, przy ul. Białowieskiej w Bielsku Podlaskim. ☎(085)730-65-15.

MIESZKANIE w centrum, 62 mkw, cegła, IVp, 135.000 zł. ☎(085)676-18-85.

NOWY Świat- 56 mkw. 2-pokojowe, IIIp. zadbane. ☎(0-85)742-19-34, do 10.00, ☎0-694-627-429.

SIEDLISKO 3000 mkw.+ domek, Nowodworce, Nadrzeczna 1. ☎0-604-159-658.

SIEDLISKO k.Różanegostoku. ☎(085)742-54-40.

SIEDLISKO Suwalszczyzna + 8 ha. ☎(087)568-11-22.

STANY surowe sprzeda firma budowlana. ☎0602-309-794, ☎(085)868-36-84.

POSZUKUJĘ

PILNIE - dwupokojowego mieszkania w Grajewie. ☎(086)272-28-04 wieczorem.

WYNAJMĘ

2 pokoje z kuchnią. ☎(085)868-22-69.

2-POKOJOWE, Białystok, Gruntowa. ☎(085)676-33-39 po 16.00.

DO wynajęcia magazyn - powierzchnia 130 i 390 mkw. - w Łomży. ☎0503-044-277, (086)2160-120 po 18.00.

GRAJEWO, Kopernika 12B, lokal 50 mkw. pokoje biurowe, piwnice. ☎0-609-62-10-60.

LOKAL do wynajęcia, Osiedle Maliny w Mońkach, 150 mkw. z zapleczem. ☎0-509-549-177.

LOKAL, Białystok centrum, 25 mkw. ☎0509-218-485.

LOKALE do wynajęcia - Czysta 11. ☎(085)652-57-44.

M-2 w centrum Warszawy -wynajmę. ☎(085)676-34-47, 0696-251-611.

M-3, Białystok, Bema 100a. ☎(085)279-10-86.

POMIESZCZENIA magazynowo-usługowe, parter, strzeżone - Hetmańska 110-50 mkw. ☎0501-095-801.

STANCJE

MAŁŻEŃSTWU. ☎0606-446-078.

POKÓJ dziewczynie. ☎0607-823-446.

POKÓJ studentowi, Białystok, centrum. ☎0-604-279-937.

SAMODZIELNE. ☎(085)675-03-22.

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, IKE. ☎0501-853-146, (0-85)662-87-06.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR

2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE STUDIUM

NAJLEPSZA OFERTA

POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS

STYPENDIA NAUKOWE, POŚREDNICTWO PRACY INTERNET GRATIS, KINO, TEATR ZNIZKI ZAŚW. ZUS, WKU, OPIEKA MEDYCZNA

ADMINISTRACJA, AGROTURYSTYKA, ARCHITEKTURA, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FOTOGRAFIA REKLAMOWA FRYZJERSTWO, GASRONOMIA I DIETETYKA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMACJA NAUKOWA INFORMATYKA, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ INTEGRACJA EUROPEJSKA, KELNER, BARMAN KOSMETYKA, LOGISTYKA, OCHRONA OSÓB I MIENIA OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA OPTYK, PLASTYKA PRACOWNIK SOCJALNY, PROJEKTOWANIE MODY PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA SEKRETARKA - ASYSTENTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH SPEDYTOR, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE USŁUGI POCZTOWE I TELEKOMUNIKACYJNE ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI

LO dla dorosłych zaoczne i wieczorowe

N688104gwbh

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel. (085) 732 26 80, 732 71 31

Z TYM KUPONEM DO 4.10
BEZ WPISOWEGO

INFORMATION TECHNOLOGY SIMMTECH KOMPUTERY

www.sklepppc.pl
www.simmtech.pl

- ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
- ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
- ul. Św. Rocha 10 lok. 12
- ul. Legionowa 9/1 lok. 148

- 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
- dowóz gratis • hurt - detal

zestawy kina domowego od 539 zł
odtwarzacze DVD od 249 zł
raty 1%

dotyczy zestawów komputerowych
KUPON RABATOWY 5%

PROMOCJA!
tylko w oddziale w Łomży
do każdego zestawu komputerowego
myszka
MEDIATECH MT1013B ILLUMIC OPTYCZNA
GRATIS!

AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY: ŁOMŻA
ul. Stary Rynek 3
tel. /86/ 216 68 99

D619904qwbhb

STUDIA PODYPLOMOWE z KOSMETOLOGII
o specjalnościach:
- **kosmetyka stosowana**
- **produkty kosmetyczne**

Rozpoczęcie zajęć 1.10.2004 r.

WYŻSZA SZKOŁA KOSMETOLOGII W BIAŁYMSTOKU

ul. Antoniuk Fabryczny 1
15-762 Białystok
tel. /085/ 664 32 14
fax /085/ 662 20 88
www.wskosm.pl
e-mail: biuro@wskosm.pl

D653104qwbh

ADMINISTRACJA, Organizacja Reklamy, Pracownik Socjalny. Tel.(085)65-13-494, Białystok, ul. Radzymińska 11. Te kierunki ruszają.

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, ROSYJSKI, HISZPAŃSKI; 120 godz. - 1.140 zł, 60 godz. - 570 zł. Atrakcyjne zniżki! Raty! TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.białystok.pl

KARATE - Jujitsu - Fudo. ☎(085)744-59-49, ☎0692-166-000.

LICEUM Ogólnokształcące dla Dorosłych Zaoczne TWP po zsz, gimnazjum lub szkole podstawowej. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, WWW.twp.białystok.pl

PIANINO. ☎9085)661-07-84.

BRITISH SCHOOL
SZKOŁA JĘZYKOWA
- **angielski**
- **niemiecki**
- **hiszpański**
- **francuski**

D599704qwbhc

certyfikat ukończenia kursu
wszystkie poziomy FCE
matura 2005
6 nieoprocentowanych rat
Podręczniki gratis!!

15-427 Białystok
ul. Lipowa 4
tel. 732 64 74
tel./fax 732 67 90

16-400 Suwałki
ul. Utrata 2C DH „Alfa"
tel. 566 48 12

16-300 Augustów
ul. Żabia 3
tel. 644 59 00

17-100 Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 58
tel. 730 31 01

POLICEALNE STUDIUM PLASTYCZNE. PROJEKTOWANIE GRAFICZNE. BIAŁYSTOK. UL.RADZYMIŃSKA 11. TEL.(085)65-13-494.

POLICEALNE Studium Zawodowe TWP - technik ekonomista (finanse i rachunkowość, podatki), technik informatyk, technik administracji. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.białystok.pl

TECHNIKUM Ekonomiczne dla Dorosłych Zaoczne TWP po gimnazjum lub szkole podstawowej, specjalność:finanse i rachunkowość, podatki. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.białystok.pl

KOREPETYCJE

KOREPETYCJE - angielski, Bielsk Podlaski. ☎0-697-892-151.

MGR filologii angielskiej. ☎(085)675-19-62.

KURSY

100 godzinny KURS OBSŁUGI KOMPUTERA. Ośrodek Szkolenia Komputerowego, Goworowska 7, Ostrołęka, ☎0606-640-810, ☎(029)764-49-61. Od 27 września - raz w tygodniu 16.00- 20.00, soboty 8.00-12.00. Tylko 120 zł raz w miesiącu.

KURS prawa jazdy 05.10.04. godz. 17.00- CENTRUM, Sikorskiego 6A, lok. 14. ☎(085)661-01-10.

PROFESJONALNE przygotowanie do: „Nowej Matury", egzaminu gimnazjalnego. ☎(085)741-97-53, ☎0606-758-757.

TURYSTYKA

*****MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

****SOBOTA** wieczorem, niedziela, poniedziałek- Belgia, Niemcy. ☎(0-85)74-74-375.

****WTOREK,** czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

***BELGIA -** soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA sprinterem - niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

CZWARTEK - Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 - Adam.

CZWARTEK wieczór, piątek, sobota - Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - niedziela. ☎(086)219-10-65. ☎00491721-377-277.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

OKĘCIE Warszawa - codziennie, tanio. ☎(085)663-56-24, ☎0660-485-656.

SPRZEDAM 4 kajaki. ☎0603-600-121.

USA, loteria, doradztwo wizowo-emigracyjne ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

AMSTAFY. ☎0608-309-329.

BEAGLE: ☎0660-100-579.

HODOWLA Dejmon szczenieta owczarków niemieckich. ☎0-601-155-766.

KRÓLIKI hodowlane nowozelandzkie i termanckie. ☎(0-86)274-10-13.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (przedaję). ☎(087)644-63-26.

SPRZEDAM klacz. ☎(085)650-50-19.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

YORKI rodowodowe. ☎(087)565-19-17.

BIZNES

FUNDUSZE Strukturalne, Phare, biznesplany, ☎(085)741-70-74; www.mtz.pl

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody - nieruchomości. ☎0-606-176-088.

WWW.PATTSON.PL

ROLNICTWO

KUPIĘ

C-360. ☎(0-87)644-76-07.

DO ciągnika 1014 turbosprężarkę, tylny zaczep, ramiona boczne. ☎(0-85)719-65-84.

JABŁKA spadowe. ☎0609-844-630.

KAŻDE drewno, wykonam wycinkę. ☎(085)681-55-53, ☎0694-611-903.

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

KUPIĘ ŻYTO. ☎0603-979-333.

PRASĘ kostkującą Sipma Z-224, ścinacz Orkan. ☎0-604-104-335.

ZIEMNIAKI. ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

150 ton owsa; Cyklop. ☎(087)423-43-67.

AGROTECHNIKA prasy, przyczepy, noże do sianokiszonek, sieczkarnie, zbiorniki do mleka. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA schładzalniki 100, 1200, 1500, 2000 dojarki przewodowe. ☎0604-270-922.

BECZKI na szamba lub beczkowozy. ☎(0-87)423-71-28.

BECZKOWOZY, paszowozy, przyczepy samozbierające, ciągniki, zbiorniki do mleka. ☎0501-408-363.

CHŁODZIARKI 600, 800, 1.200l. ☎(087)423-41-39.

CIĄGNIKI importowane: zetory, ursusy, MTZ-ty. Ładowacze czołowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028..

DOJARKI. Hale udojowe. Zbiorniki. ☎(085)745-30-46.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mlekamontaż, gwarancja, raty, zamiana. ☎(087)423-48-77, ☎(087)423-07-54, ☎0603-860-885.

DRZEWKA owocowe. Kwalifikowana szkółka. ☎(0-85)712-23-36.

FELGI, pony tylne do 360. ☎(0-87)644-58-80.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(065)572-73-36, fax: (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane wysokocielne, krajowe oraz z Holandii, Danii, Niemiec (możliwość zakupu na raty). PH „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, tel. (086)216-93-92, 215-10-27.

JĘCZMIEŃ. ☎0601-583-188.

KLACZE. ☎0506-813-806.

KOMBAJN buraczany Posejdon. ☎0-505-941-071.

KOMBAJN Claas 3,9 metra - tanio! ☎0506-813-806.

KOMBAJN Clayson, szerokość 3,2m. ☎0888-956-296.

KOMBAJN do kukurydzy polski, 3.500 zł. ☎(086)476-40-33.

KOMBAJN New Holland. ☎(085)716-11-35, ☎0507-352-361.

KOMBAJN ziemniaczany „Bolko" (1995) 8.500 zł. ☎(086)277-40-86 po 20.

KUKURYDZA na kiszonkę 1,6 ha, Sokoły. ☎(0-86)274-10-13.

KWOTA mleczna OSM Piątnica -13.000. ☎(086)218-67-93.

LUCERYNA, koniczyna, sianokiszonka, siano, słoma, dowóz. Świdry k. Szczurzyna. ☎0601-089-745.

ŁĄKĘ 3,87 w Zagórzu. ☎(085)721-95-93.

MASZYNY rolnicze, beczkowozy, przyczepy, rozrzutniki, siewniki, kombajny. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

MIESZANKA granulowana dla krów 18% Cargill luzem, 700 zł/ brutto. Możliwość transportu. ☎(087)610-67-53, ☎(087)569-62-56.

NARYBEK: lin, amur, karp, tołpyga. Sprzedaż od 1 października, stawy rybne Sejny, ul. Łąkowa. ☎(087)5162-478.

NAWOZY, otręby. ☎(087)516-52-95, ☎517-35-96, ☎0604-108-111.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Ubezpieczenie. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PŁUGI Kverneland 3-, 4-, 5-skibowe. ☎(087)516-36-58, ☎0609-801-577.

PRASY belujące, ciągniki, beczkowozy, ładowarki, koparka, siewniki. ☎(0-85)749-27-03.

PRASY belujące, traktory z importu. ☎(086)217-56-00.

PRZYCZEPA samozbierająca, kombajn ziemniaczany „Anna": ☎(086)270-02-18.

ROLNICZE maszyny z zachodu:
beczkowozy, prasy
oraz wszelki sprzęt rolniczy.
☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

SADZONKI truskawek 6 odmian, doradztwo. ☎(0-85)721-94-18, ☎0-604-115-788.

SCHŁADZALNIKI, dojarki. Montaż. Serwis. Faktura; ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.

SIANO na pniu 20 ha k.Mrągowa, siano belowane. ☎0-601-622-103.

SIANO. ☎0605-171-286.

SIANOKISZONKĘ - tanio! ☎0506-813-806.

SIECZKARNIA Mengele, John Deere 6-rzędowe, 47.000. ☎(0-87)562-42-13, ☎0-888-133-997.

SIECZKARNIE 1 -rzędowe. ☎(085)650-19-13.

SIECZKARNIE do kukurydzy 1-rzędowe: Pottinger, Mengele, Class, Fahr. ☎(087)516-36-58.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice -wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(0-85)741-26-06.

SPRZEDAM łąkę do skoszenia - koło Łomży. ☎0509-578-427, 0660-269-749.

SPRZEDAM przyczepę wywrotkę, kombajn zbożowy. ☎(086)4721-736.

SPRZEDAM tanio opryskiwacz „Krukowiak" z komputerem, 2500/18/PH seria Goliat. ☎0-600-005-706.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

TANIEJ, kombajn New Holland, wycinak kiszonki, sieczkarnie jednorzędowe. ☎0504-930-328.

ULE dadana z pszczołami. ☎0-606-335-167.

WAŁY zawieszane i hydrauliczne. ☎(086)476-12-35, ☎0604-524-269.

WYPRZEDAŻ - gospodarstwo, maszyny rolnicze, siano. Gackie 11 k. Grajewa. ☎(086)273-21-02.

RÓŻNE

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części. (086)219-20-30, 0504-660-616.

DĄB. ☎0606-399-349.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

DUŻE ilości drzewa olchowego, dębowego, świerkowego w dłużycy, gotówka. ☎(0-85)718-61-54 18.00-20.00.

LAS do wyrębu. ☎0-607-832-874.

SKUP drewna. ☎0504-249-519.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

ŚWIERK, sosnę, olchę lub las. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

TOPOLĘ, olchę. ☎0692-763-419.

SPRZEDAM

BALE 4-calowe sosna, świerk. ☎0-608-237-831.

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio, ☎(085)868-18-14.

DĄB okrągły. ☎0-606-463-544.

DESKI różne suche, ☎0602-344-428.

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DUŻE paprocie. ☎(086)218-92-34.

GARAŻE -10% TANIEJ. ☎(052)348-71-48, ☎0608-414-949, ☎(086)271-69-22, ☎(041)263-27-42.

IGLAKI -żywopłotowe i inne, 5 zł. ☎0608-642-724.

KLEJ do styropianu- tanio, ☎(085)868-18-14.

KONSTRUKCJĘ stalową (wiata) 16,70x25x5m. ☎0606-937-986.

OKNA dachowe, PCV- tanio. ☎(085)868-18-14.

PIANINA Legnice. ☎(086)275-25-24.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

PRZYCZEPĘ do przewozu koni -5.500 zł. ☎(086)216-54-64.

PRZYCZEPĘ gastronomiczną z rożnem na 30 kurczaków, atrakcyjna cena. ☎0509-542-300.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)868-37-47.

SOLARIUM „Dr Kern" łóżko - cena 2000 zł. ☎(086)216-54-64.

SYGNET herbowy Prus I. ☎0502-614-040.

SZTACHETY - produkcja, sprzedaż. ☎0697-307-496.

SZTACHETY. ☎(085)681-55-53.

TOKARKĘ TUE40, frezarkę SP800, po 6.000 zł. ☎(0-85)718-88-29.

UŻYWANY piec c.o. ☎(0-85)719-41-53, 0-605-366-584.

WÓZEK widłowy Bułgar 3,5 t, szt. 3, stan dobry. ☎(0-85)730-98-55, ☎0-502-642-680.

INNE

WRÓŻKA Joanna. ☎(0-85)744-29-14, ☎0-504-263-898.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-62-77-63.

USG - PEŁEN ZAKRES BADAŃ - 3D,4D (aparat najnowszej generacji). Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085)732-32-02.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Specjaliści psychiatrzy, psycholog, terapeuta, internista. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

ODTRUCIA alkoholowe. Gabinet Ogólnolekarski dr Ireneusz Pawłowski. Esperal - chirurg. Białystok, św. Rocha 3, lok. 2/5 (9.00-18.00). ☎0694-657-868.

DERMATOLOG

BIELACTWO, łuszczyca ☎(0601)21-43-88.

CHIRURG

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. ☎(0601)21-43-88.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dziecięcej dr n.med Marzanna Wołk. ☎(0-85)732-75-15.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

URODA

TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
TRANSPLANTACJA WŁOSÓW
BEZPŁATNE KONSULTACJE,
BIAŁYSTOK - 7 PAŹDZIERNIKA.
INFOLINIA: 0-801-321-370,
GSM 0 609 202 229,
WWW.MEDICALHAIR.PL

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(0601)21-43-88.

MASAŻ leczniczy, dojazd. ☎(0-85)740-41-52.

PIELĘGNIARSKO-Opiekuńczy Dom Opieki „ZACISZE" ☎(085)721-81-48.

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

PIŁĘ motorową. ☎0502-401-639.

SPRZEDAM

DT-75 (1980), 10.000 zł. ☎(087)5162-478.

DUŻA sprężarka. ☎(086)478-12-48.

MASZYNY stolarskie: ☎(086)218-92-34.

RĘBAKI, łuparki. ☎0696-068-889.

TANIO! Używane odkurzacze oraz urządzenie do szorowania, konserwowania i polerowania posadzek. ☎0696-405-934.

WÓZEK widłowy Bułgar 2,5 tony. ☎(085)718-89-25, ☎0607-939-088.

WÓZKI widłowe używane diesel, gaz, elektryczne, różne typy, import. ☎0602-385-207, ☎0606-304-304.

WYCIĄG wiórów. ☎0602-376-930.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

AGREGAT spężarkowy, wydajność 5,5 mszesc./min. sprzedam. ☎0607-379-824.

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
- WYRÓB. SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU
☎(085)747-49-80.
WWW.KAFEL-KAR.PL

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY z Ełku po samochody używane, Marianpol, Kałnas; tłumacz polsko- litewski, pomoc przy zakupie. ☎0889-184-940.

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38, 0507-489-436.

TYNKI gipsowe agregatem oraz remonty A-Z, doświadczenie; VAT. ☎0505-107-377.

TYNKI gipsowe agregatem. ☎(0-85)744-42-21, 0604-667-843.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

AUTOMATYKA do bram, garaże, rolet, serwis. ☎0502-773-368.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWA domów, obór, udojni, szamb, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA od podstaw pod klucz, wykończenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎0697-173-261, 0607-235-414.

DACHY, więźby. ☎0504-080-843, ☎(085)718-54-46.

DEMONTAŻ hal, kotłowni i inne. Wycinanie palnikiem. Gotówka. ☎0501-802-513, 0501-173-066.

DOCIEPLENIA, remonty - Suwałki. ☎(087)567-55-94, ☎0502-94-42-40.

DOCIEPLENIA, remonty. ☎(085)712-51-06, 0603-424-784.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMINK - fachowiec. ☎(087)516-37-58.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.

OCIEPLANIE budynków, dekarstwo. Szczuczyn. ☎0506-624-767.

OCIEPLENIA, elewacje, montaż okien, prace wykończeniowe. ☎0507-688-201.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.

OGRODZENIA, klinkier. ☎0609-885-058.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
Warszawska 13, tel. 743-57-52
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (ip.)
tel. 0606-916-372

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem.
☎(0-85)676-04-38, 0507-489-436.

PROJEKTOWANIE budynków. ☎(0-86)272-38-23.

PROJEKTOWANIE wnętrz. ☎0606-111-974.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

REMONTY pomp cyrkulacyjnych. ☎0604-264-688.

REMONTY, hydraulika, centralne ogrzewanie, cyklinowanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

SIDING, profesjonalne. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.

STOLARKA budowlana 7%. ☎0602-668-220.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.

TOCZENIE w drewnie, przywóz, odbiór, tanio. ☎0606-412-395.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogrodzenia z kamienia, klinkier. ☎0692-824-561.

USŁUGI remontowo-budowlane. ☎(0-87)610-76-30, ☎0-509-319-750.

WANNY, brodziki, renowacje, naprawy. ☎0692-125-915.

WYKONAM budowę budynków inwentarskich z wykończeniem i oddaniem do użytku; ogrodzenia. ☎0606-607-167.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe - sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne. ☎(085)653-70-97, ☎0604-447-332.

GAZOWE

KUCHNIE. ☎(0-85)747-43-56, ☎0-609-079-455.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

PRODUCENTÓW mebli - poszukuję. ☎(085)654-55-74.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65, 0506-238-911.

SZAFY, wnęki, przedpokoje, inne. Fachowo, tanio. ☎0888-032-805.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AGD, pralki automtyczne. ☎(085)651-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

MALARSKIE

MALOWANIE mieszkań, budynków, Suwałki. ☎0697-856-370.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

CYKLINOWANIE. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

OCZYSZCZANIE kabin prysznicowych z kamienia, wymiana silikonów. ☎0692-125-915.

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - ATRAKCYJNE CENY, ☎(085)652-58-56.

DACHY

DACHY- krycie wiórem! Ekologiczne! Niskie ceny! ☎(0-87)516-15-62.

MALOWANIE dachów. ☎(086)271-71-54, ☎0600-536-488.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

KLIMATYZACJA

KLIMATYZACJA, wentylacja.
www.klimart.com.pl. ☎(0-85)743-74-65.

PODZIĘKOWANIE

Za fachową pomoc w bardzo trudnej dla mnie sytuacji składam gorące podziękowanie Ordynatorowi Oddziału Chirurgii Szpitala w Łapach p. dr. STANISŁAWOWI ZARĘBIE, Anestezjologowi p. dr. WIESŁAWOWI SKIBKO, chirurgom dr. SŁAWOMIROWI GOŁASZEWSKIEMU i dr. GRZEGORZOWI ROSZKOWSKIEMU oraz SIOSTROM tegoż Oddziału.

Ewa Zajączkowska z Warszawy

N2838770Agwbo

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

TRANSPORT, 24 t, naczepa pod plandeką. ☎0606-376-498.

USŁUGI transportowe - do 3,5 t. ☎(086)215-75-61, 0608-55-65-36.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

ZŁOM wywiozę. ☎0888-967-865.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

NAGROBKI. Szukajtys Robert. Motule Stare 27 k. Filipowa. Wykonanie schodów, parapetów z kamienia. ☎(0-87)569-64-99, 0506-269-696.

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

TARCIE drewna trakiem przewoźnym. ☎(0-86)218-98-59, 0504-101-766.

TOKARSKIE. ☎0-604-995-421.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

WYKOPIĘ stawy. ☎0506-181-863.

WYPOŻYCZAM zastawę stołową i patelnię elektryczną gastronomiczną. ☎(0-86)271-25-36.

INNE

ANTONI Krupka, trzykrotny laureat 1 miejsca na najlepszego Agenta Ubezpieczeniowego „Warty" w całym kraju. Ubezpieczenia AC, NW, majątkowe, mieszkania, domy. Najtańsze OC. Możliwość wyboru firmy. Ostrołęka, Papiernicza 7/8, (029) 766-60-31, 0502-054-120.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

ZAPISY na dostawy wysłodek melasowanych granulowanych. ☎(0-86)275-59-20.

ZAPISY na dostawy wysłodek melasowanych granulowanych. ☎(0-86)275-91-40.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

„AMADEUS" zespół weselny, wideofilmowanie. ☎0503-146-987.

APB - zespół muzyczny, również koncerty. ☎(0-87)523-91-57.

LIMUZYNA. ☎508-076-763.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ - niedrogo. ☎(085)661-57-05.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

CHAŁUPNICTWO (długopisy). ☎(034)317-93-11.

KIEROWCĘ z samochodem BUS lub Polonez Truck, ☎(087)563-93-49(wieczorem).

MĘŻCZYZNĘ na fermę, z zakwaterowaniem. ☎(085)718-88-51 do 17.00, po 17.00 746-52-49.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. Zapewniam wyżywienie, mieszkanie. ☎(0-86)279-03-15.

ZAKŁAD drzewny - pracownika fizycznego oraz na czopiarkę. ☎(085)653-77-36 po 18.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

CINQUECENTO 704 (1997) I właściciel, garażowany, stan bdb, 7500 zł. Tel. (085) 730-04-08

MAZDA 121, poj. 1.3 16V (1991/92), sprowadzona z Niemiec. ☎0506-267-931.

NISSAN sunny (1994) stan bdb. 11.000 zł. ☎0695-503-188.

POLONEZ 1.4 silnik Rovera (1997), 4.700 zł. ☎0606-827-178.

TANIO sprzedam Fiat CC 700, uszkodzona skrzynia biegów. ☎0605-545-465.

ZAKUPY

PRODUCENCI

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

2-POKOJOWE, II p., Suwałki, Reja. ☎(087)569-41-77.

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną. ☎(085)654-05-41.

EŁK, 3-pokojowe, 48 mkw. po remoncie, wyposażone + garaż. ☎(087)610-41-58.

MIESZKANIE 48 mkw. III p. Białystok, Mieszkanie. ☎(085)716-01-02.

STANCJE

SAMODZIELNE studentkom. ☎(085)745-57-86.

ZWIERZĘTA

WARCHLAKI P I C, wysoki status zdrowotny, duże ilości, 10 zł za kg, oraz C-360. ☎0505-123-346.

BIZNES

BIURO kredytowe - kredyty hipoteczne (dowolny cel), mieszkaniowe. Sienkiewicza 81/3, lok. 16, ☎(085)664-22-96.

GOTÓWKA bez prowizji biura. ☎(085)744-62-73.

ROLNICTWO

KUPIĘ

KUPIĘ uszkodzoną prasę kostkującą. ☎0502-254-675.

SPRZEDAM

10 sosen, Mońki. ☎0691-386-961.

C-360. ☎(085)722-61-95.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028..

KROWĘ mleczną, kwotę mleczną. ☎(086)219-43-45.

PRZYCZEPA samozbierająca Krone 8 ton. ☎0691-350-793.

SADZONKI truskawek deserowe, wczesne i późne. ☎(0-85)717-72-77 po 20.

WARCHLAKI. ☎0606-100-098.

RÓŻNE

KUPIĘ

KUPIĘ topolę. ☎(086)219-26-00.

SPRZEDAM

RUSZTOWANIE metalowe 60 m. ☎(085)732-41-32.

SPRZEDAM roczniki TWOJEGO STYLU, COSMOPOLITAN, ELLE, CLAUDII, OLIWII, GLAMOUR. ☎0602-196-425.

INNE

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

CENTRUM TANICH ZAKUPÓW

OTWARCIE SKLEPU

RTV KOMPUTERY MULTIMEDIA FOTO AGD

Max media

Ignatki 40/1, tel. (085) 868-20-40

pon.-pt. 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

- kierunek: Wysokie Mazowieckie

ASORTYMENT W CIĄGŁEJ ZMIANIE

AGD, RTV, MEBLE, GLAZURA, TERAKOTA, WANNY, LISTWY, KLEJE, SZPACHLA, UMYWALKI, BATERIE, PRYSZNICE, KABINY PRYSZNICOWE, CZĘŚCI SAMOCHODOWE, ART. ELEKTRYCZNE, SYFONY, LUSTRA, KLEJE, GRZEJNIKI, BRODZIKI, ART. BUDOWLANE

N3888004gwbb

ZDROWIE

PEDIATRA

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE, SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ESPERAL (CHIRURG). PSYCHOLOG. INTERNISTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-44-55-55 (DYSKRECJA).

PSYCHOLOG

DEPRESJE, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

UZDRAWIANIE. Bioenergoterapia. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

OGRODZENIA klinkierowe. ☎0506-286-789.

POLBRUK - kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

Tender for supply of computer equipment

Supply of:

Computer equipment and office software;
Digital office equipment;
Graphic software;

For vocational schools in Podlaskie - beneficiaries of the Phare Project "Human Resource Development - Promotion of Employment and HDR, PL01.06.09.01-02-10, Podlaskie Voivodship".

IMC Consulting Ltd. (The Contracting Authority) intends to award a supply contract for supply of the equipment and software for the beneficiary vocational schools of the above mentioned project financed with financial assistance from the Phare programme of the European Communities.

The tender dossier is available from the following addresses:
IMC Consulting Ltd., Fredry 8, 00-097 Warszawa, Poland, fax +48228264907, tel. +48228264908, e-mail: warszawa@imcpolska.pl. Full Procurement Notice is available from the following website: www.imcpolska.pl.

The deadline for submission of tenders is 4th November 2004, 10 a.m. local time.

Przetarg na dostawę sprzętu komputerowego

Dostawa:

Sprzętu komputerowego z oprogramowaniem biurowym;
Cyfrowego sprzętu biurowego;
Oprogramowania graficznego;

dla szkół zawodowych w województwie podlaskim - beneficjentów projektu Phare "Rozwój Zasobów Ludzkich - Promocja Zatrudnienia i RZL, PL01.06.09.01-02-10, województwo podlaskie".

IMC Consulting Ltd. (Zleceniodawca) ogłasza przetarg na kontrakt dotyczący dostawy sprzętu i wyposażenia komputerowego dla szkół zawodowych - beneficjentów powyższego projektu z finansowym wsparciem Programu Phare Wspólnot Europejskich.

Dokumentacja przetargowa jest dostępna pod poniższymi adresami:
IMC Consulting Ltd., Fredry 8, 00-097 Warszawa, Polska, fax. +48228264907, tel. +48228264908, e-mail:warszawa@imcpolska.pl. Pełne ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej: www.imcpolska.pl

Ostateczny termin składania ofert mija 4 listopada 2004 r. O godz. 10.00 czasu lokalnego.

N2835804gwbo

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ Gazeta Współczesna

- **Augustow**, ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
- **Augustow**, ul. Wojska Polskiego 42c, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"
- **Białystok**, ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS" Antoni Murawski
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 122, tel. (0-85) 730-67-86 - Oddział "GW"
- **Ełk**, ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"
- **Giżycko**, ul. Armii Krajowej 6a, tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - Mazurskie Biuro Turystyczne
- **Grajewo**, ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"
- **Łomża**, al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"
- **Mońki**, ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Tur. "KURIER"
- **Olecko**, ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30
- **Ostrołęka**, ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"
- **Ostrów Mazowiecka**, ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-217) 44-08-05
- **Siemiatycze**, ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska
- **Sokółka**, ul. Ściegiennego 16 B, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
- **Suwałki**, ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 56-57-26 - Oddział "GW"
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-92-20, "VIDKING"
- **Zambrów**, al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi Białystok, tel. 748-74-41, 748-74-43.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

Gazeta Współczesna

Ilość publikacji

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta:

adres, kod pocztowy:

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78186000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193, z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

PRACA	AUTO MOTO	ZAKUPY
☐ UBEZPIECZENIA	☐ zatrudnię	☐ kupię ☐ hurtownie
☐ NAUKA	☐ szukam pracy	☐ sprzedam ☐ sklepy
☐ TURYSTYKA	NIERUCHOMOŚCI	☐ naprawy ☐ producenci
☐ WETERYNARIA	☐ agencje	☐ autoalarmy ☐ antykwariaty
☐ USŁUGI budowa, remont	☐ kupię	☐ inne ROLNICTWO
☐ AGD, RTV	☐ sprzedam	☐ MATRYMONIALNE ☐ kupię ☐ sprzedam
☐ transport	☐ poszukuję	☐ ZDROWIE RÓŻNE
☐ inne	☐ zamienię	☐ ZWIERZĘTA ☐ kupię ☐ KOOPERACJA
☐ MEBLE	☐ wynajmę	☐ BIZNES ☐ sprzedam ☐ HYDRAULIKA
	☐ stancje	☐ inne

Gazeta Współczesna

N2604004gwbo

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszej Koleżanki i Współpracownicy

BOŻENNY CUKIER

Wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia Rodzinie składają Dyrekcja i pracownicy Zarządu Mienia Komunalnego w Białymstoku.

Miłośnicy obserwacji ornitologicznych nie mogą ominąć imprez organizowanych w ten weekend

W ptasim czynie

REGION. Wielbiciele ptaków powinni w najbliższy weekend zaopatrzyć się w siekierkę lub kosę i z okazji Europejskich Dni Ptaków wybrać się na przyrodniczy czyn społeczny do Białowieskiego Parku Narodowego. To tylko jedna z atrakcji weekendowej ptasiej imprezy.

Pierwsze dni października upłyną w tym roku pod znakiem ptaków, z racji przypadających w tym czasie Europejskich Dni Ptaków. W związku z tym Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, wraz z WWF i Biebrzańskim Parkiem Narodowym, szykuje dla miłośników dwóch skrzydeł wiele atrakcji. Na sobotę zaplanowano przyrodniczy czyn społeczny, czyli wyprawę do ostoi wodniczki, rzadkiego ptaka z rodziny wróblowatych, żyjącego w Białowieskim Parku Narodowym. Tutaj, w ostoi Stójka, odbędzie się wielkie wykaszanie krzaków, traw, odrostów wierzby, w celu poprawy warunków życia wodniczki. Wodniczka bowiem lubi szeroką przestrzeń. Wszystkie osoby, które chcą wziąć udział w tej akcji, powinny o godz. 9.00 stawić się na Carskiej Drodze, na wysokości osady Stójka (20 km od Osowca, 20 km od Strękowej Góry). Warto zaopatrzyć się w kalosze i siekierki. Po czynie zaplanowano ognisko z kiełbaskami i bigosem.

Niedziela upłynie bardziej rekreacyjnie. Na ten dzień zaplanowano wyjazd nad Zalew Siemianówka, gdzie będzie można obserwować ptaki, zatrzymujące się tu w trakcie swoich jesiennych przelotów. Osoby, które chcą w tym wziąć udział, powinny w niedzielę o godz. 8.00 przyjść na halę główną dworca PKS w Białymstoku. Transport nad Siemianówkę jest bezpłatny.

Wszyscy chętni do wzięcia udziału w tych imprezach powinni wcześniej skontaktować się z biurem PTOP: tel. 664-22-55, 509-219-731 (sobota), 601-135-294 (niedziela). **(ada)**

Filia Akademii Muzycznej zaprasza na bezpłatne koncerty!

Wtorkowe wieczory kameralne

BIAŁYSTOK. Ulubieniec białostockiej publiczności pianista Waldemar Malicki, znany z nieszablonowych projektów klarnecista Wojciech Mrozek, skrzypaczka i profesor Konserwatorium Bern w Szwajcarii Monika Urbaniak, wychowawca znakomitych pianistów prof. Andrzej Jasiński z Katowic – to tylko niektórzy z wybitnych muzyków, którzy wystąpią w białostockiej Filii Akademii Muzycznej rozpoczynającym się 5 października sezonie koncertowym.

Największe atrakcje zaplanowano na tzw. „Wtorki Akademii" – bezpłatne koncerty, odbywające się raz w tygodniu.

– Są to głównie recitale i koncerty kameralne w wykonaniu pedagogów naszej uczelni, jak również zaproszonych gości, artystów z Polski i Europy – mówi Włodzimierz Promiński, pełnomocnik rektora ds. koncertowych Filii Akademii Muzycznej. – Organizujemy też „Środy Akademii" – koncerty studentów Filii, a w czwartki – koncerty dla Uniwersytetu III Wieku oraz koncerty charytatywne z „Caritas" Archidiecezji Białostockiej i koncerty we współpracy z Allianse Francaise.

W październiku artystą, który przyciągnie publiczność, będzie na pewno Waldemar Malicki. Wystąpi w trochę innej niż zwykle roli – nie z recitalem fortepianowym, tylko w koncercie kameralnym, w którym z KWARTETEM CAMERATA wykona dwa wielkie kwintety fortepianowe – Antonina Dworzaka i Cezara Francka.

W listopadzie wystąpi Urszula Kryger (mezzosopran) – wybitna polska śpiewaczka. A w kwietniu z Berlina do Białegostoku przyjadą: Tomasz Tomaszewski – koncertmistrz Deutsche Oper oraz Catalin Ilea – wiolonczelista, wybitny solista, profesor Hochschule der Künste. Z orkiestrą Filharmonii Białostockiej zagrają Koncert podwójny Brahmsa. **(a)**

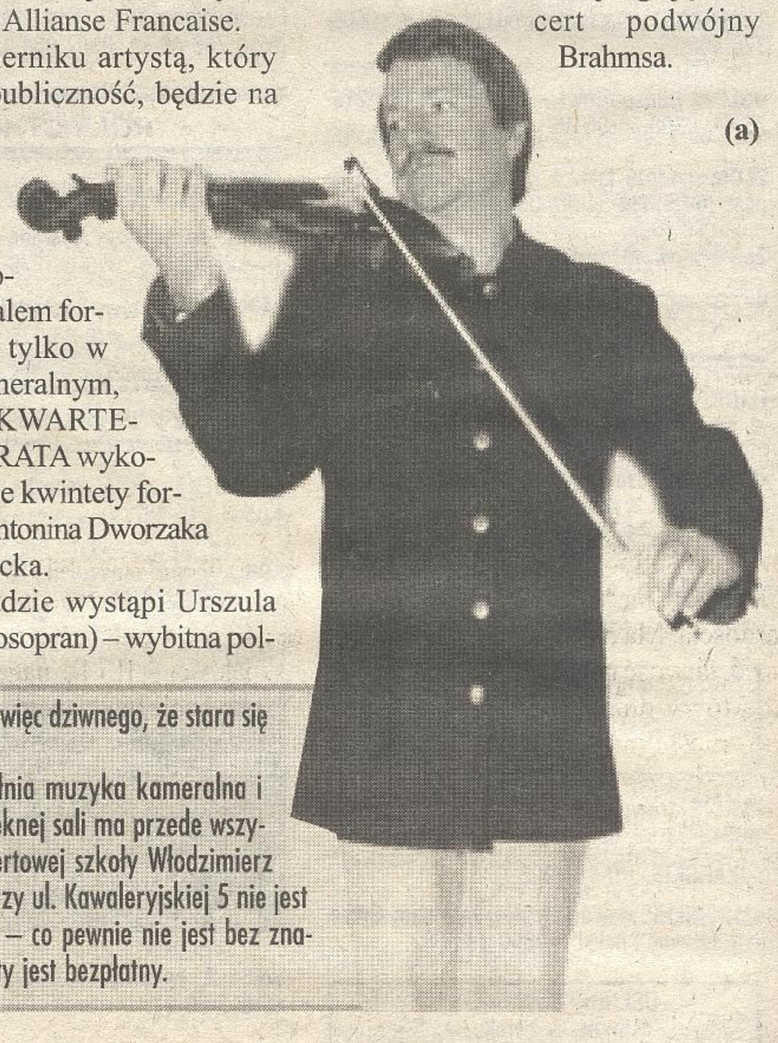

Włodzimierz Promiński sam bardzo lubi muzykę kameralną, nic więc dziwnego, że stara się jak najszerzej rozpropagować koncerty w akademii:
– Większą część wieczorów w Filii Akademii Muzycznej wypełnia muzyka kameralna i tym różnimy się od Filharmonii Białostockiej, która w swojej pięknej sali ma przede wszystkim koncerty symfoniczne – zachęca do wizyty w sali koncertowej szkoły Włodzimierz Promiński z Filii Akademii Muzycznej. – Akademia Muzyczna przy ul. Kawaleryjskiej 5 nie jest położona daleko od centrum. Łatwo tu dojechać autobusem, a – co pewnie nie jest bez znaczenia dla wielu mieszkańców Białegostoku – wstęp na koncerty jest bezpłatny.

KRÓTKO

TYKOCIN. 18. dnia miesiąca tiszrej 5765 roku ery żydowskiej, czyli w najbliższą niedzielę, w Wielkiej Synagodze w Tykocinie obchodzone będzie Święto Sukot, zwane też Świętem Namiotów. O tradycjach i zwyczajach żydowskich związanych z tym dniem opowie Ninel Kameraz-Kos z Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie. Na wszystkich gości czekać też będzie świąteczny poczęstunek w tradycyjnym szałasie. Początek o godz. 14.30. **(ada)**

BIAŁYSTOK. W niedzielne popołudnie w Galerii „OUT OF CONTROL" (ul. Częstochowska 14/2) będzie można obejrzeć wystawę fotografii dawnej architektury Białegostoku, autorstwa Marcina Wawrzyna oraz Andrzeja Kundzicza. Początek o godz. 15.00. Natomiast o godz. 18.00 rozpocznie się prezentacja pisma „Śledzik Białostocki", a także dyskusja na temat udziału mieszkańców w życiu publicznym i ich wpływie na decyzje władz miejskich. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Nadchodzące trzy dni w białostockim Klubie „Gwint" zapowiadają się niezwykle imprezowo. W piątek królować tu będzie muzyka Wschodu: białoruska, ukraińska, rosyjska i bałkańska. Sobota to z kolei czas na House Club Party z DJ Kritzovem w roli głównej. W niedzielę rozkręcać się będą studenci, bo to głównie z myślą o nich szykowana jest Kręciołа Studencka. Wszystkie imprezy zaczynają się o godz. 20.00. Bilety wstępu można kupić w klubie. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Kolejny wykład „podróżującego nauczyciela" Marcina Barańskiego na temat „Buddyzm – filozofia i praktyka" odbędzie się w najbliższą sobotę w klubie „Miraż" w Białymstoku (ul. Kozłowa 4). Początek o godz. 19.00. **Dla naszych Czytelników mamy jedno zaproszenie na ten wieczór. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 12.00, tel. 748-74-65.** **(ada)**

BIAŁYSTOK. Kolejny sezon w Białymstoku Salon Polityki rozpoczyna bardzo mocnym akcentem. Na najbliższym spotkaniu (7 października) w kinie Forum zaprezentowany zostanie film Magdaleny Piekorz „Pręgi", nagrodzony Złotymi Lwami na zakończonym niedawno Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni. Po projekcji odbędzie się spotkanie z aktorami i reżyserem filmu. Początek o godz. 18.00. Zaproszenia są do odebrania w Białostockim Ośrodku Kultury (ul. Legionowa 5, tel. 742-15-15). **(ada)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Wydarzeniem kulturalnym następnego tygodnia będzie koncert słynnego na całym świecie Chóru Alexandrowa, który wystąpi w Białymstoku, w hali lodowiska przy ul. 11 Listopada, w piątek, 8 października o godz. 18.

Chór ma w swoim repertuarze ponad dwa tysiące utworów kompozytorów rosyjskich i zagranicznych: pieśni ludowe, muzykę klasyczną, sakralną i popularną. Jego występy to nie tylko popis wokalny, ale także show taneczne. Bilety w cenie 60, 90 i 100 zł są do nabycia w kinie Ton, sklepie muzycznym Tango, EMPiK-u, Biurze Podróży Cristal Travel i na lodowisku. **(a)**

BIAŁYSTOK. Zespół De Mono będzie główną gwiazdą imprezy sportowo-rekreacyjnej „Fiesta Fasty Sport", która odbędzie się w sobotę na placu przed Teatrem Dramatycznym im. A. Węgierki w Białymstoku. Impreza rozpocznie się o godz. 13.30. Przez cały dzień na dzieci i młodzież będą mogli: wdrapać się na ściankę wspinaczkową, spróbować swoich sił na minitorze przeszkód, EuroBungee czy Kuli Sferycznej. Będzie można też zobaczyć, jak na ścianie wspinaczkowej spisują się prawdziwi wyczynowcy. Nie zabraknie konkursów z atrakcyjnymi nagrodami. Koncert gwiazdy, zespołu De Mono, rozpocznie się około godz. 19.00. **(ada)**

BIAŁYSTOK. Przed kilkoma miesiącami zmarł wybitny fotografik Henryk Rogoziński. Pozostały jednak jego dzieła i pamięć o nim samym. O tym będzie przypominać wystawa, która za tydzień, 8 października, zostanie otwarta w białostockim Arsenale. Będzie można nie tylko obejrzeć prace H. Rogozińskiego, ale również zdjęcia z plenerów i spotkań, w których uczestniczył, oraz prace jego uczniów. Podobnie jak za życia artysty, tak i na najbliższym wernisażu wśród gości rozlosowana zostanie jedna z prac Mistrza. Początek o godz. 18.00. Tego samego dnia w Arsenale zostanie otwarta także wystawa prac Zdzisława Parczyńskiego, zatytułowana „Obszary Czasu". **(ada)**

RADIO

RADIO AKADERA

6.05-10.00 „PORANEK Z RADIEM AKADERA" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Połubiński, (sobota) – Krzysztof Sadowski; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Horoskop, Power Play; 9.30 Propozycje kulturalne na dziś; 9.45 Porady prawnika; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień" – prezentuje (piątek) – Anna Kasacka, (sobota) – Wojciech Kujałowicz; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Serwis informacyjny; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo; 16.00 Serwis informacyjny; 16.05-22.00 „Popołudnie i wieczór z Akaderą" – prezentuje (piątek) – Krzysztof Sadowski, (sobota) – Ewa Drążek; 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Horoskop, Power Play; 18.00 Serwis informacyjny; 19.30 Lista Przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.10–21.50 Szafa Gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.00 Serwis informacyjny; 22.05–6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

RADIO BIAŁYSTOK

Piątek, 1 października 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny, prow. W. Szymański; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.40 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska, odc. 20; 11.15 Reportaż – Dziewczyna z planem, rep. Żanety Walentyn; 11.55 Europa od środka; 13.10 Masz prawo, prowadzi D. Niebrzydowska; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie, prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe, prow. Lech Pilarski; 17.05 Zestaw głośno mówiący, prow. Olga Gordiejew i Marcin Kozłowski; 18.25 Język angielski BBC; 18.30 Pod znakiem Pogoni, aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie, prow. Andrzej Ryczkowski; 19.15 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska, odc. 20; 19.30 Reportaż – Dziewczyna z planem, rep. Żanety Walentyn; 20.15 Kram z książkami, aud. Doroty Sokołowskiej; 22.00 Reflektor Program BBC; 22.50 Muzyczny relaks; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23:55 Europa od środka.

Sobota, 2 października 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Wakacyjne okolice kultury: 8.15, 10.30, 12.30, 15.15; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA, prow. Wiesław Szymański; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny, prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka, prow. Marcin Kozłowski; 13.00 Transmisja meczu Jagiellonia Białystok – RKS Radomsko; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki, prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy, gawęda Simony Kossak; 17.55 Język Angielski BBC; 18.05 Pożadalnaja pieśnia, opr. Włodzimierza Prochowicza; 18.30 Pod znaham Pagoni, aud. Włodzimierza Prochowicza; 18.45 Duchowe spotkania, opr. ks. Mikołaj Borowik; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK, prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

Niedziela, 3 października 2004 r.

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne: 7.00, 16.00.

5.05 Wszystkie strony świata, aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe, aud. Janusza Papaja; 6.30 Pocztówka z Wilna Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy, aud. Tadeusza Haladyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy, aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi, aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka, aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni, aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA, prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI Magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Bogobojni i zabobonni, rep. Haliny Londowskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa, odc. 504; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn Katolicki Ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu, prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa odc. 504 /powt/; 19.05 Sportowy wieczór, prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata /powt/; 21.05 Bach & Roll, aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show, aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

BIAL LOM SUW BPODL

Ci, których mijamy codziennie na ulicach, tu patrzą na nas ze ścian galerii

Bliskie spotkania

BIAŁYSTOK. Tysiąc zdjęć nadesłanych na konkurs „Człowiek obok mnie", ułożonych jedno obok drugiego, stworzyłoby niezwykłą kilkukilometrową drogę. Spacerując po tej trasie można zobaczyć, jakie tematy interesują współczesnych fotografików, porównać podlaskich artystów z kolegami z kraju, ale przede wszystkim przyjrzeć się tytułowemu „człowiekowi", który choć zawsze jest tuż obok, to nie zawsze go zauważamy.

Na trzecią edycję konkursu „Człowiek obok mnie", organizowanego przez Białostocki Ośrodek Kultury, nadesłano około tysiąca fotografii. Na kopertach pojawiły się nazwy miast z całego kraju.

– Pierwsze wrażenie było takie, że mamy dużo bardzo dobrych fotografii – wspomina Wiktor Wołkow, jeden z jurorów. – Potem zaczęła się stopniowa selekcja. Nagrody przyznaliśmy jednogłośnie, ale było nam przykro, że nie możemy przyznać jeszcze kilku wyróżnień.

Ogromna ilość prac nadesłanych na konkurs potwierdza, że fotografia cieszy się wciąż rosnącą popularnością. Ma na to wpływ jej dostępność, łatwość (pozorna – podkreślają ci, którzy dłużej parają się tą sztuką), nieskomplikowanie. Dziś aparat może mieć każdy i każdemu może się trafić dobre zdjęcie. Nad jakością trzeba jednak długo pracować. Wie o tym dobrze Marlena Grygorczuk, która fotografuje osiem miesięcy:

Prezentowane zdjęcia otrzymały I nagrodę w konkursie „Człowiek obok mnie". To cykl prac Bartłomieja Pawelca z Kowar. II nagrodę dostała Ewa Przyłożyńska z Białegostoku, a III nagrodę – Marek Waśkiel z Białegostoku.

FOT. A. LUDWICZAK

– Mam duży problem z ustawieniem ostrości – przyznaje. – Jak mi wyjdzie ostre zdjęcie, to jestem szczęśliwa. Cały czas się uczę, rozmawiam, oglądam.

Wprawdzie organizowany przez BOK konkurs cieszy się popularnością w całym kraju, ale reprezentacja Podlasia wciąż jest mocna. I w ilości – ok. 40 proc. prac jest z naszych stron. I w jakości – II i III nagroda przypadła w udziale białostoczanom, a na pokonkursowej wystawie wciąż natrafiamy na dobrze znane nazwy i nazwiska.

Wiktor Wołkow podkreśla również, że Podlasianie wyróżniają się też doborem tematów. Cerkwie, prawosławne krzyże, babuleńki z białoruskich wiosek, uroczystości religijne – to typowe motywy, wciąż charakterystyczne dla „naszych" fotografików.

– Nie ma w tym nic złego, gdyż to już niedługo zniknie i dobrze, że wcześniej uda nam się to utrwalić – twierdzi W. Wołkow.

Kto ma ochotę przyjrzeć się ludziom obok nas, ma czas do 10 października (wystawa jest czynna codziennie w kinie Forum). Ja zachęcam do takich spacerów: obfitują przecież nie tylko we wrażenia artystyczne. Okazji do przemyśleń, może nawet wzruszeń, też będzie sporo.

Anna Danilewicz
a.danilewicz@wspolczesna.pl

Warto wybrać się w weekend do DK „Zachęta", żeby...

Edukować się patriotycznie

BIAŁYSTOK. W Domu Kultury „Zachęta" w Białymstoku przez najbliższe dwa dni odbywać się będą Dni Edukacji Patriotycznej, organizowane z okazji 60. rocznicy Powstania Warszawskiego. Z tej okazji w piątek w „Zachęcie" o godz. 11.00 rozpocznie się debata o powstaniu, zatytułowana „Zwycięstwo czy klęska". O 13.30 ogłoszone zostaną wyniki konkursu literackiego. Natomiast po południu, ok. godz. 16.00, rozpoczną się eliminacje finałowe konkursu recytatorskiego „Poezja i proza z powstańczych barykad". Na godz. 19.00 zaplanowano dyskusję z parlamentarzystami o inicjatywie ustawodawczej, po czym w „Zachęcie" rozpocznie się koncert poezji i prozy powstańczej w wykonaniu zwycięzców Konkursu Recytatorskiego.

Sobotnie uroczystości rozpoczną się o godz. 16.00, złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy pod pomnikiem AK. Na godz. 18.00 zaplanowano okolicznościowe widowisko poświęcone bohaterom Powstania Warszawskiego, zatytułowane „Czas Pamięci". Z kolei 9 października odbędzie się okolicznościowa wycieczka historyczna do Pruszkowa i Warszawy. DEP organizuje Dom Kultury „Zachęta" i Stowarzyszenie „Młode Centrum".

(ada)

Na Międzynarodowy Dzień Muzyki szykuje się prawdziwa atrakcja!

Wirtuoz Kulka

BIAŁYSTOK. Konstanty Andrzej Kulka, którego światowe media ochrzciły następcą Paganiniego, wystąpi w Filharmonii Białostockiej podczas koncertu z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki, w piątek, 1 października, o godz. 19. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna FB pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. W programie – utwory Beethovena i Brahmsa.

Melomani nie mogą tego koncertu przegapić, zarówno ze względu na solistę, jak i wykonywane utwory. Koncert na skrzypce i orkiestrę D-dur Beethovena, jedyne tego rodzaju dzieło kompozytora, zajmujące czołowe miejsce w literaturze skrzypcowej, przeznaczony jest dla solisty będącego nieprzeciętnym muzykiem, jak i wytrawnym wirtuozem – a więc właśnie dla Konstantego Andrzeja Kulki. Jeszcze jako uczeń Liceum Muzycznego w swoim rodzinnym Gdańsku uzyskał on dyplom z wyróżnieniem na Międzynarodowym Konkursie im. Nicolo Paganiniego w Genui. Wykonał ponad 1500 koncertów symfonicznych i recitali na całym świecie, grając z renomowanymi.

(a)

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK **Galeria „Arsenał"**, ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 oprócz poniedziałków.
Muzeum Podlaskie, Ratusz, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: „Fetyszniefetysz" – lalki i maski Afryki.
Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny. Wystawa czasowa: „Domy dla dusz zbłąkanych" – instalacja Reginy van Dijk-Le Moigne.
Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 748-21-19) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycje stałe: Białystok – makieta barokowego miasta, „Grób księżniczki" – archeologiczna. Wystawy czasowe: „Krasnoludki są na świecie", „Nie od razu zamek w Pułtusku zbudowano" – archeologiczna z Muzeum Regionalnego w Pułtusku.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawy czasowe: „14 Dywizjon Artylerii Konnej".
Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: prace artystów z rodziny Sleńdzińskich, wzbogacona o dzieła Ludomira Sleńdzińskiego z okresu wileńskiego, wypożyczone z Muzeum Narodowego w Warszawie.
Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 27C (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo Albina Waczyńskiego.
Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62. Wystawa czasowa – malarstwo Jerzego Lengiewicza.
Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4, tel. 746-06-54, poniedziałek-piątek godz. 11-17.
Galeria Autorska „Obuch", ul. Stołeczna 4/2, tel. 746-01-88, Wystawa czasowa – „Natura, kultura, sztuka i my" (malarstwo, batik, linoryt).
GALERIA POD ARKADAMI, Rynek Kościuszki 5A, tel. 741-60-10, poniedziałek-piątek godz. 10-18, sobota 10-15.
GALERIE WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA ANIMACJI KULTURY. „SPODKI", ul. Św. Rocha 14 – „Krajobraz Polski" – pokonkursowa, dni powszednie godz. 19-17. Sala Różowa, ul. Kilińskiego 8, Budownictwo drewniane – grafiki Władysława Pietruka.

BIAŁOSTOCZEK k.KURIAN
Muzeum Regionalne, niedziele godz. 13-17, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu tel. 732-20-57 lub 743-51-28. Wystawy stałe: „Salon pradziadków pełen pamiątek", „Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej", „Salonik muzyczny", „Pokój baburi". Wystawa czasowa: „Kresowe dewocjonalia rodzinne", „W stronę secesji".

BIAŁOWIEŻA
Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16.30. Wystawy czasowe: „Powrót imperatora", Malarska poplenerowa, Pojezierze Iławskie – fotograficzna.

BIELSK PODLASKI
Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Kobiety świata" – fotografie Mikołaja Nesterowicza, „Archeologia na gazie".

CHOROSZCZ
Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

HAJNÓWKA
Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – poniedziałek-piątek godz. 9-14, sobota-niedziela godz. 12-17. Wystawy czasowe – Poplenerowa „Puszcza Białowieska – geniusz przyrody, talent człowieka na styku kultur", Sztuka ludowa dekoracyjno-użytkowa – prace studentów Uniwersytetu Kultury w Mińsku, „Szlakiem Kołosa i Kupały" – fotograficzna, „Kobiece spojrzenie na świat" – gobeliny, batiki, akwarele, grafika, Rzeźby Włodzimierza Naumiuka, „Oko i obiektyw" – przegląd prac hajnowskich fotografików, „Chleb położono na stole" – etnograficzna.

KUROWO
Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: Rzeźby Józefa Idźkowskiego.

SUPRAŚL
Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

TYKOCIN
Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Iskry z popiołów, Gabinet glogerowski, Wśród pamiątek po prowizorach aptecznych. Wystawa czasowa: „Unia już tu była" – Tomasza Wiśniewskiego i Jana Oniszczuka. **(a)**

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. W niedzielny wieczór na scenie Białostockiego Teatru Lalek szykowany jest specjalny pokaz spektaklu „Brzdące, czyli Teatrzyk Anioła Stróża", na który zaproszeni są widzowie dorośli. Tylko tego dnia będę oni mogli kupić na przedstawienie bilety ulgowe. Początek o godz. 19.00. Tego samego dnia „Brzdące" będą mogły zobaczyć także dzieci – dla nich spektakl będzie grany o godz. 11.00.

(ada)

BIAŁYSTOK. Jam Session, czyli wolna scena muzyczna z bluesem, jazzem i swingiem to piątkowa propozycja białostockiego Klubu „Cabaret". Muzykowanie poprowadzi Maciej Niedzielko (perkusja). Początek o godz. 21.00. Natomiast w sobotę w „Cabarecie" szykuje się impreza taneczna, organizowana w stylu BLUES BROTHERS MEETING. Oczywiście obowiązuje strój black&white. Na wszystkich przebranych gości czekają liczne niespodzianki. Początek również o godz. 21.00. Na obie imprezy wstęp wolny.

(ada)

BIAŁYSTOK. W cyklu „Mistrzowskie Recitale Organowe", w niedzielę, 3 bm., o godz. 19 w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy ul. Radzymińskiej 1 wystąpi Józef Kotowicz. W programie: utwory Bacha, Boellmanna, Bossi`ego, Lindblada, Grisona.

(a)

TEATRY I FILHARMONIA

Białostocki Teatr Lalek. „Brzdące, czyli teatr anioła stróża" – piątek, godz. 10.00, sobota, godz. 11.00, niedziela, godz. 11.00, 19.00.
Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki. „Sztuka" piątek, godz. 19.00 scena mała; „Absurdalizm socrealistyczny /spektakl zarezerwowany/ sobota, godz. 17.00 scena duża; „Sztuka" niedziela, godz. 18.00 scena mała; „Absurdalizm socrealistyczny" niedziela godz. 20.00 scena duża.
Filharmonia Białostocka. 50-lecie Filharmonii Białostockiej, Międzynarodowy Dzień Muzyki – Orkiestra Filharmonii Białostockiej, Marcin Nałęcz-Niesiołowski – dyrygent; Konstanty Andrzej Kulka – skrzypce.
L. van Beethoven – Uwertura do baletu „Twory Prometeusza" – koncert skrzypcowy D-dur op. 61, J. Brahms – Koncert skrzypcowy D-dur op. 77.

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78183000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Gołański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Mołkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.
Redaktor prowadzący: Sebastian Michałowski
BIAL BPODL
www.wspolczesna.pl bea

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Zakładnik", „W 80 dni dookoła świata", „Aniołowie apokalipsy" i „Bliscy znajomi" oraz gadżety do filmu „W 80 dni dookoła świata" (koszulki, podkładki i książeczki do kolorowania). Aby otrzymać jedną z wejściówek lub nagród, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 10. Telefon 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)

Zakładnik

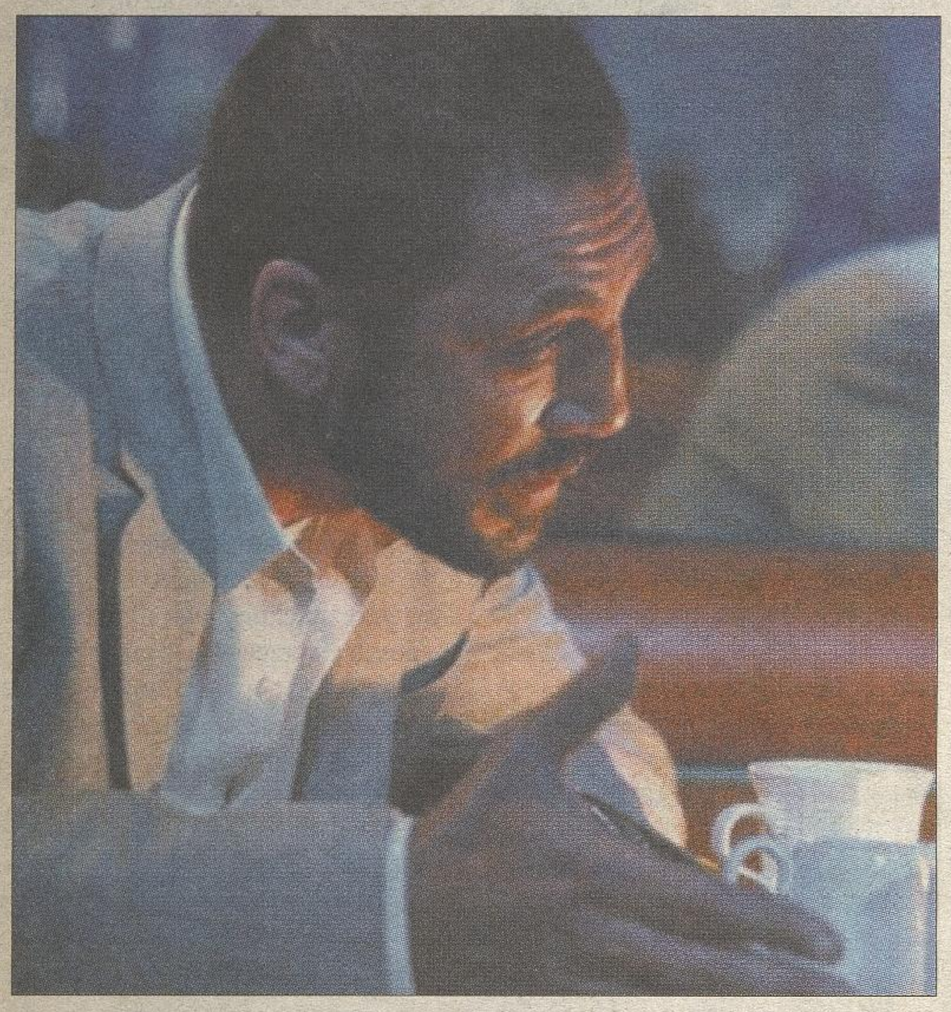

BIAŁYSTOK „Forum". Max (Jamie Fox) przez 12 lat wiódł spokojne życie kierowcy taksówki. W lusterku przewinęły mu się setki anonimowych twarzy, spotkani ludzie i miejsca dawno odeszły w niepamięć. Tak było... do dzisiejszego wieczora.

Vincent (Tom Cruise) wykonuje zabójstwa na zlecenie. Tym razem jego mocodawcą jest zagraniczny kartel narkotykowy, który na wieść o planowanych aresztowaniach i czekającej ich wkrótce rozprawie w sądzie federalnym postanawia wziąć sprawy w swoje ręce. Celem ich operacji jest zidentyfikowanie i wyeliminowanie kluczowych świadków, a wszystko ma się dokonać dzisiejszej nocy. To właśnie w ten jeden wieczór Vincent przybywa na „gościnne występy" do Los Angeles. Na jego celowniku znajduje się pięć osób. Okoliczności zmuszają go do porwania taksówki Maxa, a on sam jako kierowca staje się zakładnikiem i wspólnikiem zbrodni, osobą, która znalazła się w złym miejscu i złym czasie. W ciągu nocy Vincent zmusza Maxa, żeby dowoził go do każdego z założonych wcześniej punktów docelowych. W miarę jak służby policji L.A. i agenci federalni zaczynają deptać im po piętach, szanse na przeżycie Maxa i Vincenta zaczynają zależeć od ich sprawnej współpracy. Stają się oni – chcąc nie chcąc – wspólnikami...

Zakładnik. USA, 2004. Reż. Michael Mann. Wyk. Tom Cruise.

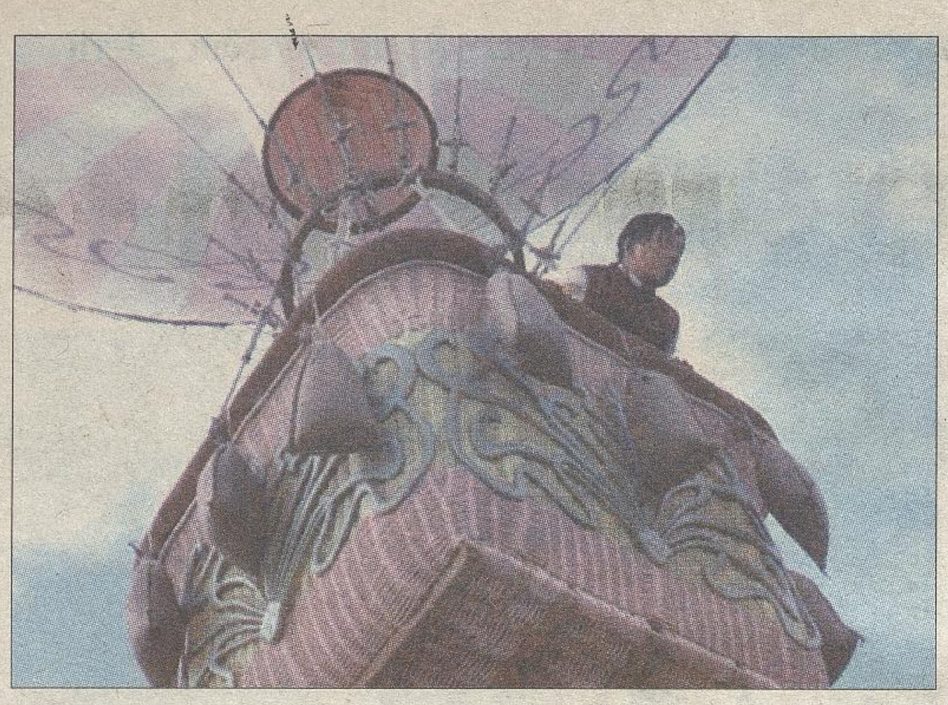

W 80 dni dookoła świata

BIAŁYSTOK „Pokój", „Ton". Genialne przygody, mrożące krew w żyłach potyczki, sytuacje, które rozbawią do łez i tętniąca adrenaliną akcja – oto co czeka trójkę „niezupełnie normalnych" bohaterów nowego przeboju Walta Disneya „W 80 dni dookoła świata".

Ekscentryczny londyński wynalazca, Fileas Fogg (Steve Coogan), opanował umiejętność latania, wynalazł elektryczność, a nawet wrotki, lecz świat nauki gardzi nim, mając go jedynie za nieszkodliwego wariata. Fogg marzy, żeby wreszcie ktoś wziął go na poważnie i przyjmuje od Lorda Kelvina, przewodniczącego Królewskiej Akademii Nauk, niecodzienny zakład, że zdoła w 80 dni objechać kulę ziemską. Wraz z dwójką towarzyszy podróży: Passepartout, lokajem biegłym we wschodnich sztukach walki (Jackie Chan), i piękną femme fatale Monique (Cecile de France) Fogg rozpoczyna brawurowy wyścig z czasem. Przemierzając lądy, oceany i przestworza dotrą do najegzotyczniejszych zakątków Ziemi. Za każdym rogiem czekają ich fantastyczne przygody, ale i niespodziewane przeszkody, spotkania z wrogami i przyjaciółmi, których zagrają same gwiazdy: Arnold Schwarzenneger, Kathy Bates, Luke Wilson czy Rob Schneider.

W 80 dni dookoła świata. USA, 2004. Reż. Frank Coraci. Wyk. Jackie Chan, Kathy Bates.

ZA TYDZIEŃ

Aniołowie Apokalipsy

BIAŁYSTOK „Pokój". Komisarz policji Pierre Niemans (Jean Reno) odkrywa ciało człowieka zamurowane w ścianie klasztoru Lorraine. Znaki wyryte wokół ciała wskazują na zbrodnię rytualną. Kiedy Reda (Benoi Magimel), młody oficer policji, podczas jednej z akcji znajduje przy wejściu do klasztoru półżywego człowieka – sobowtóra Jezusa Chrystusa, sądzi, że ma przywidzenie. Jednak szybko przekonuje się, że zdarzenie to ma ścisły związek ze sprawą prowadzoną przez Niemansa. Morderstwa powtarzają się, a wszystkie ofiary mają takie sam imiona i zawody jak 12 apostołów.

Aniołowie Apokalipsy. Francja, Włochy, Wielka Brytania, 2004. Reż. Olivier Dahan. Wyk. Jean Reno, Christopher Lee.

Bliscy nieznajomi

BIAŁYSTOK „Syrena". Anna nie radzi sobie z erotycznymi upodobaniami męża. Rozwiązaniem problemów ma być jej spotkanie z psychoanalitykiem. Idzie na umówione spotkanie, ale myli drzwi. Przyjmuje ją William Faber, doradca podatkowy. Na początku nic nie wzbudza jego niepokoju, ponieważ sam prowadzi biuro, zaprasza klientów i pomaga im w finansowych problemach. Anna śpiesznie wyjawia mu swoje intymne tajemnice. William przejęty kłopotami nieznajomej i zaskoczony pomyłką, nie ma odwagi przerwać jej zwierzeń i wyjaśnić, że zaszło nieporozumienie. Poruszony zajściem, nie umie powstrzymać się od obcowania z piękną kobietą, która otwiera przed nim swoją duszę... William gubi się w wątpliwościach: dlaczego sam nie umie przerwać gry, kim jest Anna, czy zdoła jej pomóc, a może on sam potrzebuje pomocy? Przed następnym spotkaniem z Anną sam korzysta z porady psychiatry. Kobieta i mężczyzna coraz bardziej siebie potrzebują. Cotygodniowe spotkania w gabinecie stają się misterium, które budzi w nich wzajemną fascynację. Pewnego dnia Anna zorientuje się, że nie spotyka się z psychoanalitykiem. Nie ujawni jednak, że odkryła prawdziwą tożsamość Williama i dalej będzie udawać pacjentkę. Życie Anny i Williama nabiera nowego kolorytu. Oboje stopniowo kwestionują wyznawane dotychczas wartości. Odkrywają w sobie nieznane dotąd emocje, które ich przerażają, ciekawią i budzą pożądanie. Nawet mąż Anny, który był powodem jej załamania, nie będzie w stanie odwieść jej od tajemniczych schadzek z domniemanym lekarzem. William i Anna zaczynają patrzeć na życie z nowej perspektywy. Cały czas nie wiedzą jednak, dokąd zaprowadzi ich nowa, niezwykła znajomość...

Bliscy nieznajomi. Francja 2004. Reż. Patrice Leconte. Wyk. Sandrine Bonnaire.

REPERTUAR KIN I TEATRU

„POKÓJ" (tel. 742–38–82) – „Ong Bak" piątek, sobota, godz. 14.00, 18.15, 20.00, 21.45, niedziela, godz. 14.00, 18.15, 20.00 (cena biletów: 14 i 16 zł); „Ja robot" piątek, sobota, niedziela, godz. 16.00, 20.15 (cena biletu: 14 zł); „ W 80 dni dookoła świata" piątek, sobota, niedziela, godz. 11.00, 13.15, 15.30, 17.45 (cena biletów: 14 i 16 zł, 12 zł – dzieci do lat 12) (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743–53–82) – „W 80 dni dookoła świata" (USA, b.o., dubbing) piątek, sobota, niedziela, godz. 12.00, 14.30, 16.45 (ceny biletów: 13 i 15 zł, przy zakupie min. 3 biletów – zniżka rodzinna); „Vinci" (Polska, l. 15) piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00, 21.00 (www.ton.com.pl).

„FORUM" (tel. 742–23–70) – „Zakładnik" (USA) piątek, sobota, niedziela, godz. 13.45, 16.00, 20.30 (ceny biletów: 12 i 14 zł); „Kroniki Riddicka" piątek, sobota, niedziela, godz. 18.15 (cena biletów: 12 i 14 zł).

„SYRENA" (tel. 744–58–96) – „Garfield" piątek, sobota, niedziela, godz. 15.00 (cena biletu: 10 zł); „Mój Nikifor" piątek, sobota, niedziela, godz. 16.30, 20.15; „Bliscy nieznajomi" piątek, sobota, niedziela, godz. 18.15 (cena biletu: 12 zł)..

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – „Jak ugryźć 10 milionów 2" (USA, l. 15) sobota, niedziela.

Bielsk Podlaski „Znicz" – „Cube 2" (USA, l. 15) piątek, sobota, niedziela, godz. 19.00.

Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – „Efekt motyla" (USA, l. 15) niedziela.

Drohiczyn „Daniel" – brak seansów.

Hajnówka – „Osada" (USA, l. 15) piątek, sobota, niedziela.

Łapy – Dom Kultury – „Ladykillers, czyli zabójczy kwintet" (USA, l. 15) piątek, sobota, niedziela.

Łosice Dom Kultury – „RRRrrrr!" (Francja, l. 10) piątek, sobota, niedziela; „Pozew o miłość" (USA, l. 15) piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława" – „Wyścig z czasem" (USA, l. 15) piątek, sobota, niedziela; „Dirty dancing 2" (USA, l. 15) piątek, sobota, niedziela.

Narewka „LAS" – kino nieczynne.

Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.

Sokółka „Sokół" – „Przekręt doskonały" (USA, l.15), piątek, sobota, niedziela.

Siemiatycze „Kameralne" – „Jak ugryźć 10 milionów 2" (USA, l. 15) piątek, sobota, niedziela.

Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.

Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna

TYDZIEŃ magazyn

PIĄTEK-NIEDZIELA, 1-3 PAŹDZIERNIKA 2004
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

W co się bawi nasza władza

Przez ostatnie tygodnie pisaliśmy o tym, jak potrafi się bawić lokalna władza. Wójtowie, burmistrzowie, członkowie zarządu województwa lubią takie imprezy, tym bardziej, że oprócz przyjemności mogą – podczas ich trwania – wiele załatwić. Nie lubią tylko, że dowiadują się o nich dziennikarze. Dlaczego? Bo z dala od kamer i aparatów fotograficznych jest swobodniej. Szkopuł w tym, że owe zabawy odbywają się za nasze pieniądze

– str. VIII

Żeby tę lampę szlag trafił!

A to dlaczego? Bo jak mówi radny gminy z Kramkowa Lipskiego, gdy nie było oświetlenia, mieszkańcy owszem się skarżyli, ale jak się pojawiła ta lampa, problem stał się jeszcze większy. We wsi jest zaledwie kilka lamp, a tylko jedna sporna. Rodzina pisze pisma gdzie może – chce przesunięcia lampy o 90 stopni, tak by oświetlała podwórko samotnej kobiety. Mieszkańcy wsi twierdzą, że to problem wydumany

– str. VII

Ale ogórków kisić nie będą

Kto jak kto ale goście z Azji byli zachwyceni naszymi gospodarstwami rolnymi. Pięć osób z Filipin, Tajlandii i Indonezji przyjechało na zaproszenie organizacji Euronatur Podlasie, by przyjrzeć się małym gospodarstwom rolnym położonym na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego. Podobało im się wszystko – i park, i sposób uprawy, i konie. Wszystko większe niż u nich. Jedzenie też smakowało. Chwalili zwłaszcza kiszone ogórki, zapewniając przy tym, że może spróbują kisić u siebie. Czy będą?

– str. X

Niech baba nie daje

– Przychodzi przysłowiowa baba do lekarza i mówi: panie doktorze, potrzebne mi dziesięciodniowe zwolnienie z pracy, po czym kładzie na biurku 200 zł. To jest korupcja?

– Jak najbardziej. Jeśli kobieta jest zdrowa, a lekarz wypisze jej zwolnienie w zamian za pieniądze, to po pierwsze poświadcza nieprawdę, po drugie uzależnia wydanie opinii od przyjętej korzyści majątkowej.

– Rozmowa z podinsp. Ireneuszem Barszczewskim, naczelnikiem wydziału do walki z korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku o tym, co jest a co nie jest łapówką oraz jak zwalczać korupcję

– str. IX

NIAŃKA Z TYTUŁEM MAGISTRA

Prawie 50 tys. żaków rozpoczyna w piątek studia na białostockich uczelniach. Najwięcej osób wybrało te kierunki studiów, po których najtrudniej jest znaleźć pracę. Okazuje się jednak, że niektórzy wybierali kierując się ekonomią Zachodu. Poszukiwane są na przykład wykwalifikowane niańki. Pedagog z tytułem magistra a do tego z dobrą znajomością angielskiego to pewna praca w USA. A jakie studia liczą się w Polsce?

– str. V

NA Widelcu

Wizy

Jak bumerang powraca temat zniesienia wiz dla Polaków wyjeżdżających do USA. W sprawie tej z prezydentem Bushem rozmawiał już polski prezydent, premier oraz Lech Wałęsa. Jak dotąd bezskutecznie. Może gdyby chodziło o nich samych, rozegraliby to lepiej, ale w sprawach dotyczących innych ludzi brak jest zwykle desperacji. Co gorsza, niewiele się może w tej kwestii zmienić, bo osoby, które widzą się z Bushem posiadają już wizy, a więc ich nie potrzebują, ci zaś, którzy wiz nie mają, a ich potrzebują, nie mogą widzieć się z prezydentem Bushem. A szkoda, bo zgodnie z tym, co jest napisane w Biblii akcja taka miałaby duże szanse powodzenia. Gdy bowiem o coś długo i natrętnie prosimy, dostaniemy to choćby dla tzw. świętego spokoju. Tym bardziej, że już po trzech pierwszych wizytach amerykański przywódca ma dość tego tematu, a sprawa zniesienia wiz jest dla niego po prostu nie do zniesienia. Na dodatek jego przeciwnik w wyborach, John Kerry, zorientował się, że miejscowa Polonia może być niemałym źródłem głosów i poczynił już pierwsze obietnice. Gdyby słowa dotrzymał, w następnej kadencji mógłby mieć jeszcze więcej głosów, bo znając Polaków rozmnożyliby się w Stanach jak grzyby po deszczu. I może tego najbardziej boją się obaj kandydaci. Najwyraźniej wysoko cenią sobie ów święty spokój, który mogą sobie zapewnić tylko poprzez trzymanie się od Polaków z daleka, najlepiej na odległość oceanu. Notabene – nie Spokojnego.

Jacek Janowicz

Posiedzenie komisji śledczej do zbadania nieprawidłowości w PKN ORLEN. Komisja przesłuchiwała byłego szefa Prokuratury Apelacyjnej Zygmunta Kapustę, na zdjęciu z Konstantym Miodowiczem.

A. WIKTOR/FOTOPRESS

MOIM ZDANIEM

Koniec zabawy

„W co się bawić, w co się bawić" – śpiewał kiedyś jeden z bardów. Odpowiedzi dostarcza nam życie. W rządzenie. Zabawa przednia, nieźle płatna, odpowiedzialność nikła, a przy tym można się najeść, napić i jeszcze mnóstwo spraw załatwić. Jak mówi jeden z wójtów podlaskiej gminy – warto zainwestować w taki zakrapiany bankiet, bo jest czas na spokojne rozmowy. Człowiek – znaczy wójt wyłuszczy swoje problemy, ci co stoją wyżej, rozluźnieni miłą atmosferą, wysłuchają, poradzą i jakieś rozwiązanie znajdą. A przy tym można usłyszeć wiele pożytecznych rzeczy – a to o jakiejś działce, którą taniej można kupić, a to o przetargu albo intratnej pracy w urzędzie. Wkurzają się tylko jak my dziennikarze chcemy incognito się do nich przyłączyć – „W co się bawi nasza władza" – od zarządu województwa poczynając na wójtach kończąc – zobaczcie w środku dzisiejszego wydania.

Władza się bawi, a lud klepie biedę. Gdzie ma iść po pieniądze jak brakuje na leki – do lombardu. W reportażu „Słoik pełen pierścionków" okazuje się, że przy tak rozległej propozycji banków, lombardy mocno stoją na nogach i mnożą się jak grzyby po deszczu. Ciągle jeszcze wizyta w lombardzie to trochę wstydliwa sprawa, ale jak mówi jedna z bohaterek tekstu, niech się Polska wstydzi, a inny dodaje – „pójdę nie tylko do lombardu, pójdę do samego piekła po pieniądze na leki dla chorej żony". I to jest dopiero kontrast dla załatwiającej przy alkoholu swoje sprawy lokalnej władzy...

Jak uniknąć tak ciężkiego położenia myślą już maturzyści wybierając kierunek studiów. Choć może nie do końca, bo ciągle jeszcze najbardziej popularne są te kierunki, które produkują najwięcej bezrobotnych. Z analizy „Niańka z dyplomem magistra" wynika niezbicie, że dużą popularnością cieszy się wciąż pedagogika. Taki wykształcony pedagog z niezłą znajomością angielskiego to poszukiwany w USA opiekun do dziecka. To za granicą, a w Polsce co? Wypada mieć nadzieję, że tych wszystkich bawiących się nieuczciwie za nasze pieniądze wyłapie świeżo utworzony wydział do walki z korupcją. Chociaż naczelnik owego wydziału najprostsze rady ma dla pacjentów „Niech baba nie daje" lekarzowi łapówki, to korupcja będzie mniejsza. Ale jak się nie da, to co się załatwi? Nic i po zabawie.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK

Zofia Trancygier-Koczuk, podlaski kurator oświaty, pojechała w ubiegłym tygodniu na trzydniowe szkolenie. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że organizator owego szkolenia – pomorski kurator oświaty – zorganizował je za pieniądze podatników, a uczestniczyli w nim kuratorzy oświaty z całej Polski. W programie szkolenia natomiast znalazła się wycieczka do Oliwy na koncert organowy, zwiedzanie Starego Miasta w Gdańsku i zwiedzanie Gdyni. Programu szkolenia nie znał nawet wojewoda pomorski. Bo i po co – wycieczka to wycieczka.

NOWA WIEŚ

Kilkunastoletnia klacz należąca do państwa Grzędzińskich z podsuwalskiej Nowej Wsi została postrzelona przez nieznanego myśliwego. Pasła się ze źrebakiem i krową na polu pod lasem. Klacz stała na własnych nogach, ale miała widoczną ranę na szyi. Weterynarz stwierdził, że kula przeszła na wylot. Zwierzę przeżyje, ale leczenie będzie sporo kosztowało. Mieszkańcy wsi wiedzą, że w okolicznych lasach często odbywają się polowania, ale nikt do tej pory nie strzelał do zwierząt gospodarskich. Zresztą co to za myśliwy, który pomylił sarnę z koniem?

HAJNÓWKA

Tydzień temu został otwarty i oddany do użytku oddział chirurgiczny i pracownia endoskopii hajnowskiego szpitala. Dyrekcja SPZOZ od remontu oddziału chirurgii rozpoczęła modernizację całego szpitala. Remont oddziału chirurgicznego łącznie z pracownią endoskopową kosztował ok. 200 tys. zł. Inwestycja była możliwa dzięki pomocy licznych sponsorów. Jak ich pozna minister zdrowia, to może zrealizuje swoje obietnice.

SOKÓŁKA

Zwęglone zwłoki dwóch mieszkańców podsokólskiej wsi znaleziono w ubiegłą sobotę w samochodzie stojącym przy drodze. Policja podejrzewa, że mężczyźni zasnęli w aucie przy włączonym silniku i ogrzewaniu, a przyczyną pożaru mogło być zwarcie instalacji elektrycznej. Nie było widać prób ratowania się z płonącego samochodu, więc zdaniem policji – mężczyźni najpierw zatruli się gazem, a potem spłonęli. Zaskakujące, jak na zwykły przypadek...

EŁK

Sąd Najwyższy przyznał rację pracownikom ełckiego Zakładu Opieki Zdrowotnej, co oznacza, że mogą otrzymać nawet po 10 tys. zł zaległego wynagrodzenia. Nie ma jeszcze w tej sprawie prawomocnego wyroku, ale dyrekcja ZOZ-u nie spodziewała się takiego obrotu sprawy. I ma teraz nie lada orzech do zgryzienia – skąd wziąć kilka milionów złotych. Pielęgniarki są szczęśliwe, też się nie spodziewały, że po dwóch latach walki o pieniądze pojawi się nadzieja na ich odzyskanie. I będą mogły spłacić długi.

OSTROŁĘKA

Przed Sądem Rejonowym toczy się proces Tadeusza G. oskarżonego o przyjmowanie łapówek od swoich uczniów. Sąd odczytał jedynie zeznania świadków. Żaden z nich nie mógł się stawić osobiście – przebywają za granicą i nie mogą przyjechać albo przysłali usprawiedliwienia, że nie mogą się stawić na rozprawę. Były nauczyciel odpowiada za jedenaście czynów, jakie zdaniem oskarżenia miały miejsce w latach 2001-2002, kiedy uczył w ostrołęckim Zespole Szkół Zawodowych. Miał wówczas żądać za postawienie pozytywnej oceny 800 zł. Proces się opóźniał, bo chorował sędzia, a teraz nie mogą przyjechać świadkowie. A zanim się skończy, trzecie pokolenie dochowa się wnuków.

BIAŁYSTOK

Podczas poniedziałkowej sesji sejmiku wojewódzkiego miała być rozpatrywana sprawa wicemarszałka Krzysztofa Tołwińskiego. Mimo wcześniejszych spekulacji wicemarszałek nie stracił stanowiska (a to wiązałoby się ze zmianą układu politycznego w zarządzie województwa). To, że Tołwiński zarządza majątkiem swojej bliskiej przyjaciółki i podwładnej Haliny Dondziło (dyrektora departamentu geodezji i nieruchomości w Urzędzie Marszałkowski) nie bulwersuje radnych. Bulwersują dziennikarze, bo to oni są winni tego, że o układzie prywatno-służbowym wicemarszałka wszyscy się dowiedzieli. Było cicho, było dobrze.

SUWAŁKI

Sąd Okręgowy rozpatruje niezwykle ciekawą sprawę o odszkodowanie. Pozew złożyła Bogumiła C., była dyrektor Domu Pracy Twórczej w Wigrach. Kobieta stwierdziła, że straciła stanowisko niezgodnie z prawem i domaga się ponad 80 tys. zł odszkodowania. Jednocześnie prokuratura wciąż prowadzi śledztwo przeciwko Bogumile C. Kobieta jest podejrzana o przyjmowanie łapówek, fałszowanie dokumentów i fingowanie przetargów. Jak widać, atak jest najlepszą obroną.

BIAŁYSTOK

Prokuratura Apelacyjna zajmuje się sprawą przerobienia projektu ustawy o radiofonii i telewizji, z której znikły owe słynne już słowa „lub czasopisma". We wtorek prokuratura postawiła zarzut pierwszej osobie w śledztwie. Ową podejrzaną jest Janina S., była prawniczka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W KRRiT Janina S. nadzorowała prace redakcyjne, podczas których państwowi urzędnicy zmieniali treść projektu ustawy medialnej. Chłop zawinił, Cygana powiesili?

SEJNY

Już dwukrotnie Rada Powiatu nie wyrażała zgody na rozszerzenie przez SP ZOZ zakresu świadczonych usług o podstawową opiekę medyczną. Jednak już w poniedziałek, po raz trzeci sprawą tą zajmowała się Rada Społeczna SP ZOZ. Sześciu z ośmiu członków rady poparło propozycję zmiany statutu. Teraz wniosek musi zaakceptować zarząd powiatu, komisja i rada powiatu. Do trzech razy sztuka...

SIEMIATYCZE

Prawie wszystkie budynki użyteczności publicznej są wyposażone w zewnętrzne podjazdy dla niepełnosprawnych. Tylko Urząd Miejski nie ma podjazdu, ale pracownicy zapewniają, że będzie miał. Tylko po co, skoro niepełnosprawni napotykają po przekroczeniu drzwi na kolejne przeszkody – żaden budynek nie ma windy, a na korytarzach są zbyt wąskie hole, by przejechać wózkiem. Podjazdy są więc tylko na pokaz, co potwierdza Starostwo Powiatowe – podjazd istnieje od dawna, tylko drzwi są zamknięte.

EŁK

Feliks Sadowski manifestował pod Urzędem Miasta wyrażając w ten sposób dezaprobatę wobec ełckiego urzędnika. Przed sobą trzymał transparent: „Tomasz Czepułkowski, sekretarz miasta to oszczerca i kłamca". Chodzi o sprawę sprzed kilku miesięcy, kiedy to Sadowski wszedł do lokalu wyborczego, gdzie liczone były głosy, a w jednej z gazet ukazała się wypowiedź Czepułkowskiego, w której stwierdził, że Sadowski dwukrotnie złamał prawo. Sadowski zapowiada, że będzie demonstrował codziennie, dopóki sekretarz miasta nie przeprosi go publicznie. Sekretarz mówi, że spotkają się w sądzie. To dopiero będą demonstracje.

(aż)

REGIONAŁKI

– Jerzy Mickiewicz z Suwałk poczuł się jak bohater jednej z komedii Stanisława Barei(...). W sklepie „Syla" sprzedawczyni nie chciała podać Mickiewiczowi towaru. – Usłyszałem od ekspedientki, że nie zostanę obsłużony – skarży się. – Dodała jeszcze, że to nie jej decyzja. Podobno otrzymała takie polecenie. – Wiedzieliśmy, że ten pan nasłał na nas kontrolę, ponieważ odgrażał się już wcześniej – mówi właścicielka – (...) omówiliśmy to nawet na zebraniu. Podejrzewam, że ekspedientka nie wytrzymała na widok uciążliwego klienta. Emocje tak ją poniosły, że nie była w stanie go obsłużyć – „Gazeta Współczesna".

No to teraz zdjęcie... i do gabloty z napisem „Tych klientów nie obsługujemy". A do sklepów wpuszczajcie klientów tylko w krawatach, bo klient w krawacie jest mniej awanturujący się.

■■■

– Białystok nie może kojarzyć się z patologiami, jak jakaś prowincjonalna Sodoma i Gomora – Krzysztof Putra, białostocki radny PiS w związku z aferą wicemarszałka Tołwińskiego, żyjącego z dwiema kobietami.

Mimo wszystko szukajmy jednak kandydatów na Lota.

■■■

– Nie mam zwyczaju zaglądać komuś pod kołdrę – Janusz Krzyżewski, marszałek województwa podlaskiego, też w związku z kobietami wicemarszałka Tołwińskiego.

Akurat!!!

■■■

– W PSL jesteśmy zgodni, Krzysztof Tołwiński wykonał kawał solidnej roboty – prof. Adam Dobroński, lider podlaskiego PSL.

W to akurat nikt nie wątpi, bo i żona, i pani Dondziło najdobitniej mogą o tym zaświadczyć.

■■■

– Z panią Dondziło od siedmiu lat realizujemy wspólną misję – Krzysztof Tołwiński, wicemarszałek województwa podlaskiego.

Nie mieliśmy pojęcia, że TO się teraz nazywa misją.

■■■

– ...wsadzono nas w jeden autokar i kilka rzeczy pokazano... Zwiedziliśmy Kartuzy, Starogard Gdański, Kościerzynę i Szymbark. Byliśmy też w hucie szkła i przyznam, że była to atrakcja, bo z wypiekami na twarzy oglądaliśmy, jak w XIX-wiecznej scenerii stoją panowie w krótkich majtkach i dmuchają w szkło... – Zofia Trancygier-Koczuk, podlaska kurator oświaty, której prasa zarzuciła, że pod pozorem szkolenia odbyła turystyczną wycieczkę za pieniądze podatników.

Pani kurator, skoro pani jest tak zainteresowana hutnictwem szkła, to informujemy, że taka huta jest też w Białymstoku! Wycieczka do niej kosztuje znacznie taniej. Jeśli nie hutnicy, to nasi redaktorzy deklarują, że rozbiorą się nawet do slipek, żeby tylko wypieki na twarzy nie były mniejsze.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Być albo nie być – dupkiem?

Ulubiony białostocki poseł tej rubryki, nasza pociecha, Andrzej Fedorowicz z Ligi Rodzin Polskich ma poważny problem: nie jest pewien, czy telewizyjna dziennikarka nazwała go dupkiem. Jest to problem doniosły, iście Hamletowski. Dotyka źródeł egzystencji. Być albo nie być? Nazwała dupkiem czy może nie?

A jak nazwała, to co z tego? Czy samo nazwanie stwarza dupka? A jeśli tak, to czy w połączeniu z dylematem Hamleta pytanie nie powinno brzmieć: Być albo nie być dupkiem?

Czytelnikowi należą się wyjaśnienia. Ten iście Szekspirowski, a może nawet Sofoklesowski dramat rozegrał się w białostockiej telewizji regionalnej. Jedność akcji, miejsca i czasu. Telewizja otrzymuje powiadomienie, że w pośle białostockim Fedorowiczu obudził się talent malarski. Za chwilę ma się on pojawić (poseł razem z talentem) w Galerii Arsenał, gdzie zamierza bazgrać po obrazach.

Istnieje jednak domniemanie, że to sam białostocki poseł powiadomił telewizor, żeby był na miejscu, kiedy on będzie gryzmolił i na bieżąco objawił miastu i światu narodziny niezwykłego talentu.

Dyrektor telewizora pan Popiołek wzywa do siebie dziennikarkę Iwonę Zawadecką i poleca jej pokazanie wielkości posła w działaniu. Dziennikarka, niczym Antygona, staje przed dylematem: trwać przy własnych przekonaniach etycznych, ryzykując utratę pracy, czy też, jak chciałby Popiołek-Kreon, uprawiać propagandę. Zawadecka odmawia wykonania polecenia. I otrzymuje naganę.

Tu już się kończy jedność miejsca i czasu, czyli klasyczny dramat grecki, a zaczyna Szekspirowski – pełen zagadek i niedomówień. Według tygodnika „Nie", odmawiając wykonania polecenia, Zawadecka miała powiedzieć: „Nie pojadę filmować tego dupka".

Pani Iwono, proszę wybaczyć poufałość, ale jeśli pani to powiedziała, to staję się od dzisiaj pani fanem. Nie wiem czy dozgonnym, bo życie przynosi coraz to nowe wyzwania, ale póki co jestem pani wielbicielem.

Wybacz drogi Czytelniku tę osobistą dygresję – wracamy do istoty rzeczy. Odmowa wykonania polecenia spowodowała następującą reperkusję. Zebrała się rada programowa białostockiej telewizji. I dalejże debatować, czy dziennikarka ma prawo odmówić filowania niezwykle fotogenicznego posła Fedorowicza, który sam pcha się przed kamerę i w dodatku przed tą kamerą wykonuje różne zadziwiające sztuczki. Rada programowa telewizji składa się w przeważającej mierze z lokalnych polityków, co jest już specyfiką polską. To wygląda mniej więcej tak samo, jakby do debaty na programem rozwoju kultury narodowej powołać radę złożoną z rzeźników. Kompetencjami i wiedzą dotyczącą omawianych zagadnień grupy te zupełnie się od siebie nie różnią.

Oszczędzę zatem drwin z lokalnych polityków, którym ciągle się wydaje, że dziennikarze są tylko po to, żeby ich filmować i o nich pisać. Swoją uwagę skieruję wyłącznie do dyrektora Popiołka, który powinien stać (a ja mam nadzieję, że ciągle stoi) na straży niezależności dziennikarskiej.

Otóż, panie dyrektorze, dziennikarz ma prawo odmówić wykonania polecenia, jeśli uzna, że wykonana przez niego praca może być sprzeczna z etyką dziennikarską. Na przykład może służyć nie przekazywaniu informacji, a propagandzie. Jeżeli pani Zawadecka uznała, że poseł Fedorowicz swoje wygibasy w galerii wykonuje wyłącznie po to, aby się lansować politycznie, to ma prawo nie chcieć być narzędziem takiego lansowania.

Ja w ogóle namawiałbym wszystkich dziennikarzy, żeby tego typu atrakcje, rzekomo polityczne, umieszczali w kronikach wypadków umysłowych, w rubrykach o zaburzeniach psychicznych, albo w ogóle o nich nie pisali. Żeby nie dochodziło do tego, że oto polityk X, zachęcony dokonaniami Fedorowicza, porwie obraz na strzępy, bo uzna, że to się w telewizorze dobrze sprzeda. Niech rwie, ale ze świadomością, że relacja o tym wydarzeniu znajdzie się albo w rubryce kryminalnej, albo w kronice przypadków schizofrenicznych.

Wróćmy na zakończenie do posła Fedorowicza, który ma misję, żeby teraz dowiedzieć się, czy dziennikarka nazwała go per dupkiem. A jak się dowie, to podejmie „odpowiednie kroki".

Brawo chłopaki! Te wyrazy uznania kieruję do lokalnych polityków PSL-u i LPR. Brawo, i jeszcze raz brawo, za bronienie wicemarszałka Tołwińskiego oraz jego dwóch kobiet! Zawsze, chłopaki, podejrzewałem, że te wpisane w wasz program wartości chrześcijańskie i rodzinne to taki pic, żeby proboszczowie was nie rozjechali. A tak naprawdę, to każdy z was najchętniej by jakiś trójkącik na boku sobie namotał.

Mam dla pana, panie pośle, smutną informację. Sam znam przynajmniej kilkanaście osób, które nazywają pana znacznie gorzej niż dupkiem. Tak paskudnie, że aż wstydzę się powtórzyć. I co im pan zrobi? Zacznie ścigać? Naśle prokuratora? A może sam wymierzy sprawiedliwość? No to będzie miał pan sporo do roboty, bo skoro ja znam kilkanaście takich osób, to musi być ich znacznie więcej. Niewykluczone, że z jedna czwarta miasta. A może jeszcze więcej?

Pani Zawadecka nie nazwała pana (o ile w ogóle nazwała) dupkiem publicznie. W żadnym wypadku nie mogła zatem naruszyć pana dóbr osobistych. Rozumiem jednak, że postanowił pan robić to, co panu najlepiej wychodzi, czyli się pieklić.

Niech się pan zatem piekli i podejmuje „odpowiednie kroki". Proszę jednak mieć świadomość, że dupkiem nie zostaje się dlatego, że ktoś nas tak nazwie. Dupkiem zostaje się wówczas, kiedy postępuje się jak dupek. Co to znaczy? Mnóstwo! Ale streszczę to do krótkiej definicji – postępować jak dupek, to znaczy zachowywać się bez klasy. Dylemat: być czy nie być dupkiem oznacza w istocie pytanie – mieć klasę czy jej nie mieć? Albo mieć klasę (czyli umieć się zachować) albo mieć klas osiem – podstawówki.

Podejmując więc „odpowiednie kroki" warto się zastanowić, do czego one prowadzą. Czy w wyniku tych kroków człowiek pozbawia się miana dupka, czy też po prostu zostaje dupkiem kroczącym.

PS Brawo chłopaki! Te wyrazy uznania kieruję do lokalnych polityków PSL-u i LPR. Brawo, i jeszcze raz brawo, za bronienie wicemarszałka Tołwińskiego oraz jego dwóch kobiet! Zawsze chłopaki podejrzewałem, że te wpisane w wasz program wartości chrześcijańskie i rodzinne to taki pic, żeby proboszczowie was nie rozjechali. A tak naprawdę, to każdy z was najchętniej by jakiś trójkącik na boku sobie namotał. Zajmowałem się kiedyś badaniem subkultur młodzieżowych, między innymi komun hipisowskich z ich wolną miłością. Ale muszę powiedzieć, że one wam nawet do kolan nie dorastają.

Konrad Kruszewski

FOTKI

Kancelaria Adwokacka
zatrudni
do obsługi sieci
zdrowego
psychicznie
informatyka.
tel. [redacted]

Uprasza się o dołączenie do CV aktualnego badania lekarskiego

Internet

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Co Bóg złączył?

Jest dziedzina, w której przodujemy na świecie – w liczbie unieważnionych ślubów kościelnych. W roku 2001 złożono aż 3947 wniosków o unieważnienie małżeństwa. W Brazylii, w której żyje prawie pięć razy więcej katolików niż w Polsce, takich wniosków było dwa razy mniej.

Widać Pan Bóg nie przykłada się do trwałego łączenia Polaków.

Chce stu tysięcy

Emeryt pozujący na macho, czyli poseł SLD Dziewulski, odkąd spadł ze stojącego motocykla i połamał sobie wszystko, co mógł, przestał być ulubieńcem mediów, które w końcu dostrzegły jego rzeczywistą sprawność fizyczną i umysłową.

Dziewulski postanowił jednak znowu zaistnieć i zatrąbił. To znaczy uznał. że za jego przewracanie się na motocyklu winny jest prezydent Warszawy Kaczyński, bo... pasy na przejściach dla pieszych pomalował zbyt śliską farbą. W związku z tym Dziewulski będzie domagał się od Kaczyńskiego 100 tys. złotych za zniszczony motocykl i koszty leczenia.

Bardzo dobrze, niech się pan, panie pośle, domaga, ale na przyszłość radzimy przy motocyklu zamontować dodatkowe kółko, a najlepiej dwa, tak jak w dziecięcych rowerkach.

Prałat na blokadę

Rozeszły się pogłoski, że prałat Jankowski ma zamiar startować w przyszłych wyborach parlamentarnych na senatora. Danuta Hojarska już nawet zadeklarowała, że z otwartymi ramionami przyjmie go na listę Samoobrony.

Nie jest jeszcze pewne, czy prałat realizując program Samoobrony będzie musiał uczestniczyć w blokadach dróg, ale na wszelki wypadek ostrzegamy Żydów, że mogą mieć trudności w poruszaniu się po polskich szosach.

Kolejny dramat poselski

Bez sensu szwendający się po przejściu dla pieszych Mariusz Wyłupek zaszedł drogę pojazdowi kierowanemu przez posłankę SLD Szynalską.

Wywołało to u niej poważny szok, który objawił się znacznym wzrostem poziomu alkoholu w organizmie.

Towarzysz Szynalskiej, podobno nie tylko z ławy poselskiej, poseł SLD Wiesław Kaczmarek, oskarżył rodzinę napastnika, że zamiast się cieszyć, iż po wypadku zostały Wyłupkowi obie nogi, co z tego, że połamane, urządza festiwal medialny.

Nie da się tego ukryć. Tyle że na tym festiwalu najbardziej napiła się Szynalska.

Rydzyk w Unii Pracy?

Zanikająca Unia Pracy podjęła ofensywę medialną. Ma zamiar zaanektować telewizję „Trwam" ojca Rydzyka. Na początek ma w niej występować znane małżeństwo Gucwińskich. On – dyrektor ZOO, ona – posłanka UP.

Aby ukryć swoją lewackość i być w zgodzie z linią programową telewizji „Trwam", Gucwińscy mają opowiadać o życiu zwierząt. Rodzinnym!!!

Opatrzność i narządy Leppera

– Opatrzność czuwa nad nami – powiedział szef Samoobrony Andrzej Lepper po wyjściu od lekarza. – Dokonałem przeglądu narządów. Wyszedł dobrze...

Pogratulować opatrzności takich narządów.

Cymbergaj dyscypliną olimpijską?

W Kielcach odbyła się I Europejska Olimpiada Gier Dawnych i Zapomnianych. Rywalizowano w takich dyscyplinach jak cymbergaj, gra w klasy i zośkę, serso, skakanka. Polska reprezentacja okazała się lepsza od reprezentacji Ukrainy i Niemiec.

Teraz, aby zwiększyć swoje medalowe szanse w prawdziwych igrzyskach, pozostaje staranie się, aby cymbergaj został dyscypliną olimpijską.

Niezwykle religijna policja

W Wieluniu zaobserwowano niezwykłe zachowanie policjantów. Otóż w pewnych godzinach, zamiast wykonywać rozkazy, funkcjonariusze padali na kolana i niczym muzułmanie oddawali się modlitwom... Często też odmawiali różaniec...

Okazało się, że ich odbiorniki w radiowozach zakłócane są przez silny sygnał Radia Maryja. Zatem zamiast rozkazów od przełożonych, policjanci słyszeli: „Módlcie się". (kk)

jk

POCZTÓWKI ZNAD KRAWĘDZI

Plica jełopica

Zbliża się koniec świata. Babcia Rusiłowa z Kozłojuszek nad Narwią pilnie nasłuchuje, czy sejmowa debata nad tzw. ustawą o mniejszościach została już przegłosowana. W takim wypadku w urzędach gminnych będzie można załatwiać swoje sprawy w języku np. białoruskim albo litewskim. Na ulicach, w urzędach i innych instytucjach publicznych pojawią się dwujęzyczne, a może i trójjęzyczne tabliczki. Już widzę, jak pochylona do ziemi babinka, która po polsku ani be, ani me nie rozumie, w rozmowie z odpowiednio przygotowanym urzędnikiem pojmie wreszcie dlaczego gmina każe jej płacić tak wysokie podatki gruntowe, chociaż gruntu jako żywo nie posiada. Najważniejsze jednak, że bez problemu znajdzie drogę do gminnego urzędu, bowiem do tej pory nijak nie mogła rozczytać którędy idzie, czy dobrze idzie, a nawet gdyby doszła, to skąd miałaby wiedzieć, że trafiła pod właściwy adres, skoro po polsku ni w ząb nie rozumie. No, powiadam, koniec świata jest już bliski. Babina wejdzie wreszcie do urzędu jak do siebie do domu! I toczka w toczkę pojmie każde słowo urzędnika, bo głupia przecież nie jest. Kilkakrotnie próbowała nawet dogadać się z gminnymi biurokratami, ale ci albo nie rozumieli co do nich mówi, albo wstydzili się mówić w języku, który przecież nie był jedynie słusznym językiem urzędowym.

Podobno święty Hieronim odnalazł w hebrajskich rocznikach 15 znaków poprzedzających koniec świata. Trzęsienie ziemi ten ojciec Kościoła wymienia jako znak 8. Jednak przedtem miałoby się podnieść morze (znak 1.) i potem opaść (znak 2.), w wyniku czego (i to jest znak 3.) ukażą się morskie potwory, które zaryczą. O innych znakach lepiej zmilczeć, gdyż są nazbyt traumatyczne. Wystarczy jednak wymienić 3 pierwsze, by uwierzyć, że zapowiedź końca świata jak na razie przebiega według wskazówek świętego. Zatrzęsło ostatnio Podlasiem, Warmią i Mazurami. Bieguny rozpuszczają się niczym włoskie lody na patelni, a oceaniczne wody centymetr po centymetrze wylizują lądy. Potwory także powstały i zaryczały. Ostatnio moi ulubieńcy, radna Antypiuk i poseł Fedorowicz. Niezadługo usłyszymy ponownie ich ryk, gdy ustawa o mniejszościach zostanie wreszcie uchwalona. Tymczasem Żydzi białostoccy, a jest ich więcej niż kilku, niedawno świętowali bogobojnie a skromnie Nowy Rok, ukradkiem sypiąc do Białki okruchy chleba zabrane z domu, by w tym symbolicznym geście pozbyć się resztek złego nagromadzonego w starym roku.

Źle, że czynili i będą to czynili ukradkiem. Tych akurat resztek nieufności i uraz wyniesionych z doświadczeń sąsiedztwa z kołtunami, jakich niemało w każdym społeczeństwie, nie da się pozbyć w żadnym symbolicznym geście.

Uczeni mężowie powiadają, że kołtun, dawniej powszechny znikł niemal zupełnie. To i dobrze, bo z racji nazbyt częstego występowania w Polsce został nazwany z łacińska – plica polonica. Plica polonica jest to, przypomnijmy, zbity kłąb włosów na głowie powstały skutkiem brudu i nieczesania głowy, połączony często z wszawicą. Przenośnie słowo to określa człowieka zasklepiałego w swych sądach i racjach, obłudnego kunktatora, jednym słowem ciemnego jełopa.

Plica jełopica, niestety, w Białymstoku nie brakuje.

Kilka miesięcy temu w święto Bożego Ciała podczas procesji wiernych usłyszałem rozmowę dwóch chłopaków schludnie wyglądających, a sądząc ze sposobu wypowiedzi, niewątpliwie mających wykształconych rodziców.

– Wiesz co myślę, Bartek? – powiada do kolegi jeden z nich.

– Dzisiaj to chyba żaden kacap nie wyszedł z domu.

– Pewnie tak – odpowiada drugi. – To w końcu nasze święto. Nie ich.

Owoce sykomoru nacinano w okresie dojrzewania, by lepiej wzrastały. Tak czynił Amos – biblijny prorok. Być może ojcowie owych chłopców nie raz nacinali im tyłki, nie wiem tylko czy umiejętnie to czynili. Słowo „kacap" samo w sobie nie musi być obraźliwe, jednak w ustach młodzieńców nabrało przeraźliwie szowinistycznego kontekstu. I nie wątpię, że te procesy myślowe, które doprowadziły ich do takiej a nie innej konstatacji, niekoniecznie były wynikiem pracy niedojrzałych umysłów. Raczej użyli kalki myślowej odrysowanej w ich łepetynach przez niemądre wypowiedzi rodziców: „kacapy", czyli prawosławni, to są oni, a my, katolicy, nie chcemy się z nimi bratać.

Białystok nie jest miastem jednorodnym kulturowo. Nie jest tylko polski, ani tylko białoruski, ani tylko ukraiński czy tatarski. Białystok jest wielką dziurą, do której zlewają się różne kultury, w tym wiejska i podmiejska z przypisaną do nich skołtunioną kulturowym skokiem intelektualnością, zaopatrzoną coraz częściej w stosowne dyplomy. Dyplom jednak wcale a wcale nie potwierdza inteligenckiego statusu jego posiadacza. Nie wystarczy machnąć nim przed nosem swego rozmówcy, by ten uwierzył, że ma do czynienia z człowiekiem wyrosłym w formacji inteligenckiego etosu, którego zasadą jest najpierw poznać, następnie spróbować zrozumieć, a na koniec wybaczyć sobie to, czego nie potrafi się pojąć.

W trakcie spotkania dość szacownych ludzi, jeden z gości zdziwił się, że w Białymstoku żyją Żydzi. – Żydzi są wszędzie! – zareplikował inny. – A Karaimów w Białymstoku nie ma? – zapytał trzeci z lękiem w głosie.

– Karaimi? A kto to? – zapytała pewna pani doktor.

– To odłam Żydów, chociaż ich żydowskie pochodzenie jest nadal dyskutowane. Uznają tylko Stary Testament. Tory nie akceptują – pochwalił się swoją wiedzą komiliton pani doktor, który niestety, jak potem wyznał, zakończył swoją medyczną edukację na czwartym roku. Dyplomem więc pochwalić się nie może, ale przez swoją późniejszą wypowiedź dał mi wiele do myślenia:

– Żałuję, że nie ma w Białymstoku Karaimów. Bardzo jestem ciekawy ich kultury i religii. I rzecz nie w tym, żeby o nich poczytać, ale w tym, żeby ich poznać osobiście, porozmawiać i zrozumieć dlaczego należy im się szacunek.

Natomiast ja żałuję, że nie ma w Białymstoku więcej takich ludzi, jakim okazał się ów niedokończony lekarz medycyny. Bardzo tego żałuję.

Mirosław Gryka

Przeszłość upomniała się o literata Aleksandra O.

Ostatnia książka

Będzie ją mógł Aleksander O. napisać w więzieniu. Białostocki literat, jeśli sąd nie uwzględni apelacji, za kratami spędzi cztery i pół roku.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

– Żadna ideologia nie usprawiedliwia zbrodni przeciw ludzkości, a takich dopuścił się oskarżony – uzasadniał przewodniczący składu orzekającego.

– Wyrok zrozumiałem – Aleksander O. tradycyjnie nie był rozmowny. Podczas trwającego przeszło rok procesu, tylko raz dał się ponieść emocjom.

– Przepraszam wszystkich i jako chrześcijanin błagam o wybaczenie. Polecam się opiece i miłosierdziu Bożemu – dramatyzował w swoim końcowym wystąpieniu.

Cienie powracają

Tak nazywała się jedna z książek Aleksandra O. Ukazała się w 1982 roku. Cienie przeszłości doścignęły autora w 2001 r. Instytut Pamięci Narodowej postawił mu ponad dwadzieścia zarzutów związanych z jego działalnością w drugiej połowie lat czterdziestych. Późniejszy pisarz był wtedy utrwalającym władzę ludową oficerem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Suwałkach.

– Nawet jak na tamte czasy, wyróżniał się gorliwością i okrucieństwem wobec aresztowanych – świadkowie zapamiętali młodego człowieka w skórzanym płaszczu i motocyklowych okularach, z nieodłącznym naganem za pasem. Teraz na ławie oskarżonych zasiadł przeszło 80-letni mężczyzna, narzekający na liczne choroby. Przeważnie milczał i nie okazywał emocji. Jedynie w przerwach palił papierosa za papierosem.

Aleksander O. na ławie oskarżonych suwalskiego sądu

W oficjalnych notach biograficznych, dotyczących Aleksandra O., można doszukać się wielu sprzeczności. Zgadza się jedynie data przyjścia na świat przyszłego literata: 8 maja 1923 r. Miejsce urodzenia jest już różne – raz Suwałki, kiedy indziej – Remieńkiń w gminie Krasnopol.

W opracowaniu Lesława M. Bartelskiego pt. „Polscy pisarze współcześni" (Warszawa 1977) czytamy: *W latach 1939-1941 w podziemnych grupach dywersyjnych. Od 1941 r. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Po ucieczce, od 1945 r. żołnierz Armii Radzieckiej. W latach 1949-1956 redaktor „Głosu Koszalińskiego". Od 1956 r. w Białymstoku, redaktor „Gazety Białostockiej". Debiutował w 1956 r. na łamach prasy jako prozaik.* W „Kto jest kim w Polsce" (Warszawa 1989): *studia – Uniwersytet Łódzki i Uniwersytet Warszawski (nauki humanistyczne) 1947-1949 (...) odznaczenia Krzyż Kawalerski OOP, Krzyż Walecznych i inne.*

Zgadzają się tylko tytuły książek, m.in. „Było to nad Czarną Hańczą" (1960), „Wyrok" (1961), „Barykada" (1968), „Duch Białowieży" (1971), „Sens życia" (1971), „Tropiąc cienie" (1973), „Cienie powracają" (1982), „Szpiegowski nokturn" (1985), „Argentyńska mozaika" (1984).

Taką opinię o twórczości Aleksandra O. wyraził Piotr Kuncewicz w pracy „Agonia i nadzieja" (tom 4, Warszawa 1994): *W swoich konstatacjach politycznych jest tak jednostronny, że trudno nawet podejmować z nim dyskusję. Wszystkie winy są po stronie reakcjonistów, syjonistów, imperialistów – wszelkie stereotypy i szablony stalinowskiej propagandy są tu nadal żywotne. Władze przedwojenne popierały hitlerowców, AK stało z bronią u nogi, zdradzieccy bandyci i świetlana władza.*

Ubecka kariera

W żadnym z oficjalnych życiorysów Aleksander O. nie wspomniał o swojej pracy w suwalskim UB. Pamiętali o tym epizodzie inni.

– Był nieobliczalny i miał łapy jak bochen chleba. Jak ktoś dostał od niego w twarz, to długo nie mógł się pozbierać – twierdził jeden ze świadków. W tym momencie Aleksander O. demonstracyjnie zaczął oglądać swoje ręce.

W suwalskim PUBP przyszły literat kierował tzw. sekcją do zwalczania bandytyzmu. W praktyce oznaczało to ściganie i represjonowanie członków antykomunistycznego podziemia. Postawione Aleksandrowi O. zarzuty dotyczyły stosowania przemocy wobec zatrzymanych, wymuszania zeznań, przekraczania uprawnień, fałszowania dokumentów. Na mocy wyroków wojskowych sądów stracono co najmniej cztery osoby, wobec których prowadził wstępne śledztwo.

Do akt dołączono życiorys napisany własnoręcznie przez O., gdy ubiegał się o „posadę" w UB. Twierdził, że już w 1939 r. nawiązał współpracę z NKWD, kiedy Suwalszczyzna znajdowała się pod okupacją hitlerowską. Jego mocodawcy urzędowali w Augustowie, po drugiej stronie granicy ustalonej w pakcie Ribbentrop-Mołotow. Aleksander O. miał z nimi spotykać się w konspiracyjnych mieszkaniach, przekazywać informacje i pobierać wynagrodzenie. Do zadań agenta należało przede wszystkim infiltrowanie niepodległościowego podziemia.

– Niewykluczone, że NKWD swoją wiedzą dzieliło się z gestapo, bo wtedy obowiązywała ścisła współpraca pomiędzy tymi instytucjami – sugerował Jerzy Kułak, białostocki historyk, występujący w charakterze biegłego.

– To bajki na dobranoc dla dzieci – replikował oskarżony, gdy mówiono o jego związkach z sowieckimi służbami specjalnymi.

Prawda i fałsz

Aleksander O. tuż po wybuchu drugiej wojny światowej przystąpił do jednej z pierwszych grup konspiracyjnych na Suwalszczyźnie. Był więziony przez hitlerowców. Niektórzy zarzucali mu później, że głowę uratował dzięki konszachtom z gestapo. Prawdopodobnie takie plotki kolportowało antykomunistyczne podziemie, aby go skompromitować, gdy rozpoczął swoją karierę w UB.

Aleksander O., jako pracownik suwalskiego PUBP przeżył dwie osobiste tragedie. Uniknął wykonania wyroku wydanego na niego przez polskie podziemie. Stracił natomiast ojca i młodszego brata.

Pierwszego z nich zamordował w bestialski sposób „Krwawy Walek", chodzący po podsuwalskich lasach bandyta, którego następnie zastrzelili partyzanci z WiN. Ci zamykani i torturowani przez podporucznika O., wielokrotnie opluwani w jego książkach. Brata w 1947 r. zabił „Szczerbiec", również działający poza strukturami antykomunistycznego podziemia. Ludwik O. uczył się w filii Szkoły Morskiej w Giżycku. Przyjechał na Suwalszczyznę. Podobno współpracował z UB i chciał rozpracować partyzancką grupę „Młotka". Na pewno, miał przy sobie pistolet „Szczerbca" ujęło UB. W pokazowym procesie został skazany na karę śmierci i stracony.

Aleksander O. z Suwałk wyjechał w 1947 r. Do 1949 r. miał pracować według jego dawnych „towarzyszy broni", w UB w Iławie i Nidzicy. Później trafił do więzienia za stosowanie „niedozwolonych metod". Okrucieństwa, którego się dopuszczał nie znieśli nawet jego przełożeni. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Olsztynie skazany został na osiem lat pozbawienia wolności. Odsiedział cztery.

– Tamten wyrok dawno uległ zatarciu i nie ma powodów, żeby o nim mówić – wyjaśnień nie chciał składać oskarżony.

Sens życia

To tytuł innej książki Aleksandra O. Napisał ich, jak sam policzył dwadzieścia sześć i ukazały się w przeszło milionowym nakładzie.

– Miałem ponad pięć tysięcy spotkań autorskich – pochwalił się w sądzie.

Przekonywał, że do UB trafił na polecenie antykomunistycznego podziemia. Rzekomo dzięki niemu wiele osób uniknęło aresztowania.

– Z ręką na sercu, jako chrześcijanin, oświadczam, że nikogo nie zabiłem ani nie okaleczyłem. Nie pamiętam, może i kogoś uderzyłem w twarz, bo to była wojna domowa. Różni pseudohistorycy zapominają, że na Suwalszczyźnie zamordowano wtedy 83 osoby, w tym mojego ojca i brata – następnie Aleksander O. wziął na tapetę dziennikarzy, których konsekwentnie nazywał „pismakami" i sugerował, że wzorują się na goebbelsowskiej propagandzie.

– Żyłem i pracowałem uczciwie. Także w suwalskim UB – zapewniał autor „Było to nad Czarną Hańczą".

Sąd był odmiennego zdania. Uznał, że Aleksander O. dopuścił się przestępstw, które mogą zostać zakwalifikowane jako zbrodnie przeciw ludzkości.

– W więzieniu będzie miał czas, żeby od nowa zastanowić się nad swoim sensem życia – skomentował jeden z obserwatorów procesu.

Fot. I. Sewastianowicz

bea

Archiwum

Którzy z rozpoczynających dziś rok akademicki studentów mają szansę na znalezienie za kilka lat pracy, a którzy są tych szans pozbawieni?

Niańka z tytułem magistra

Prawie 50 tys. żaków rozpoczyna dzisiaj studia na białostockich uczelniach. Najwięcej osób wybrało te kierunki studiów, po których... najtrudniej jest znaleźć pracę, czyli marketing i zarządzanie, pedagogikę i ekonomię. Tymczasem specjaliści od rynku pracy twierdzą, że zawodem „z przyszłością" jest kierownik małej i średniej firmy, a żadna z uczelni takich studiów nie proponuje.

DOROTA NAUMCZYK

– Długo zastanawiałam się nad wyborem dalszego kierunku kształcenia – mówi Joanna Hryncewicz, absolwentka IV LO w Białymstoku. – Marzyły mi się stosunki międzynarodowe, ponieważ wiedziałam, że po takich studiach łatwo jest znaleźć pracę, ale niestety żadna z białostockich uczelni nie ma w ofercie tych studiów na poziomie magisterskim, a na wyjazd do innego miasta nie było mnie stać.

Jaonna zdecydowała się więc na studia pedagogiczne, na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, zdając sobie jednocześnie sprawę z tego, że absolwentom tego kierunku bardzo trudno jest znaleźć pracę. Tak samo jak ona zrobiło też ponad pół tysiąca osób. Na I roku pedagogiki na Uniwersytecie w Białymstoku kształcenie rozpoczyna dzisiaj 520 studentów. Tymczasem w statystykach Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku figuruje... prawie 500 bezrobotnych pedagogów.

Babysitter po uniwersytecie

Aktualnie na kierunkach pedagogicznych – w dwóch białostockich uczelniach i jednym kolegium – kształci się 4 tys. osób. Co roku mury tych uczelni opuszcza tysiąc nowych, świeżo wykwalifikowanych pedagogów, a ich miejsca na studiach zajmują kolejni. Studia pedagogiczne od wielu już bowiem lat przyciągają rzesze absolwentów, a właściwie absolwentek liceów ogólnokształcących.

– Problem polega na tym, że wiele dziewcząt kończących ogólniaki tak naprawdę nie wie, co chce dalej robić w życiu, a że lubią – tak jak większość kobiet – dzieci, to decydują się na studia pedagogiczne – mówi prof. Jerzy Nikitorowicz, dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii na Uniwersytecie w Białymstoku. – Problemem jest też to, że ogólniaków jest z roku na rok coraz więcej, bo szkolnictwo zawodowe gdzieś się nam w tej reformie oświaty rozmyło. No i te 18-letnie absolwentki liceów rozpoczynają pedagogikę nie myśląc, co będą robić za pięć lat, gdzie znajdą pracę...

Prof. Nikitorowicz dostrzega pewną prawidłowość, że coraz więcej studentek pedagogiki już w trakcie studiów rozpoczyna równoległe kształcenie na drugim kierunku, np. na prawie. Mimo tego bowiem, że samo ukończenie prawa nie daje żadnych gwarancji na pracę (w województwie podlaskim zarejestrowanych jest ponad 200 bezrobotnych prawników), to posiadanie dwóch dyplomów – pedagoga i prawnika – znacznie zwiększa szanse na znalezienie zatrudnienia np. w sądzie dla nieletnich.

Wielu studentów pedagogiki decyduje się też na rozpoczęcie równoległych studiów na filologii polskiej czy też anglistyce. Tak chce zrobić również Joanna Hryncewicz. Już od następnego roku akademickiego zamierza rozpocząć drugi fakultet – zawodowe studia z języka angielskiego. Ma bowiem sprecyzowane plany na przyszłość.

– Słyszałam od koleżanek, że jak ktoś zdobędzie tytuł magistra pedagogiki i dobrze zna angielski, to ma świetne perspektywy na pracę jako... babysitter, czyli na zatrudnienie się w roli niańki w amerykańskiej rodzinie – wyjaśnia. – Niektórzy się z moich planów śmieją, ale ja wiem co robię. Moja siostra pilnowała dzieci u Amerykanów i zwiedziła z nimi pół świata.

Dwa stopnie do magistra

Zdaniem dr Cecylii Sadowskiej-Snarskiej z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, zajmującej się badaniami rynku pracy, niektóre kierunki kształcenia na podlaskich uczelniach powinny już przestać prowadzić rekrutację albo też drastycznie ograniczyć limity przyjęć nowych studentów. Fakt, że mamy na Podlasiu 216 bezrobotnych nauczycieli nauczania początkowego, dla których w ciągu pół roku było tylko... pięć ofert pracy, świadczy bowiem o nasyceniu rynku tymi specjalistami.

– Nieustannie spada liczba urodzeń dzieci i z prognoz demograficznych nie wynika, żeby zbliżał się wyż demograficzny, więc po co kształcić tyle przedszkolanek, pedagogów i nauczycieli? – zastanawia się dr Sadowska-Snarska.

Jednocześnie dodaje, że nawet tak nowoczesne zawody jak ekonomista czy też specjalista ds. marketingu nie dają żadnej gwarancji na szybkie znalezienie zatrudnienia. Świadczyć o tym mogą dane z podlaskich urzędów pracy, w których już pod koniec czerwca br. (zanim jeszcze świeżo upieczeni absolwenci opuścili mury uczelni) zarejestrowanych było prawie 1.400 (!) bezrobotnych specjalistów ds. ekonomii i zarządzania (w tym 738 ekonomistów i 237 specjalistów ds. marketingu i zarządzania).

– Takie duże bezrobocie w tych zawodach nie oznacza jednak, że uczelnie powinny zaprzestać kształcenia w tych kierunkach – podkreśla dr Sadowska-Snarska. – Firmy i różne przedsiębiorstwa potrzebują absolwentów takich kierunków z tym, że o bardzo wąskich specjalizacjach. Dyplom ekonomisty już często nie wystarcza, żeby znaleźć pracę, ale kiedy ekonomista ma jeszcze specjalizację „główny księgowy" to już jest coś!

Zdaniem dr Sadowskiej-Snarskiej, polskie uczelnie znacznie ułatwiłyby swoim absolwentom odnalezienie się w na rynku pracy, gdyby wprowadziły dwustopniową ścieżkę zdobywania wyższego wykształcenia. Po trzech latach student otrzymywałby tytuł licencjata w danej dziedzinie, po czym mógłby rozejrzeć się jakich specjalistów potrzebują różne przedsiębiorstwa i dopiero wtedy zdecydować, w jakiej specjalności zdobędzie – przez kolejne dwa lata – tytuł magistra.

Po studiach z doświadczeniem

Również Marzanna Wasilewska, kierownik Działu Statystyk i Analiz w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Białymstoku podkreśla, że studenci i absolwenci poszukujący pracy powinni być elastyczni:

– Muszą obserwować zmiany na rynku pracy i w tym kierunku się specjalizować – mówi. – Chodzi o to, aby nie wzbraniać się przez zmianą specjalizacji, przed przekwalifikowaniem się.

Dr Cecylia Sadowska-Snarska zwraca uwagę na to, że coraz więcej pracodawców chce zatrudniać pracowników „młodych, dynamicznych, po studiach i z doświadczeniem". Oznacza to, że już podczas studiów trzeba rozglądać się za jakimiś praktykami, za firmą, w której można by odbyć chociażby bezpłatny staż.

– Studenci powinni łapać wszystkie możliwości zdobywania nowych doświadczeń, robić różnorodne kursy itp. – wyjaśnia.

Zawody z przyszłością

Jeszcze kilka lat temu studenci informatyki i anglistyki mogli mieć stuprocentową pewność, że po zakończeniu kształcenia i odebraniu z uczelni dyplomu bez najmniejszego problemu znajdą pracę. Tymczasem sporo się zmieniło. W statystykach podlaskich urzędów pracy figuruje... 69 bezrobotnych informatyków.

– To pierwsze oznaki, że już podlaski rynek pracy nasycił się specjalistami nawet tego kierunku – podsumowuje Marzanna Wasilewska z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku.

Z taką opinią nie zgadza się jednak dr Sadowska-Snarska. Jej zdaniem przyczyną rejestrowania się w urzędach pracy osób z informatycznym wykształceniem są... ich wysokie aspiracje.

– Informatyk to modny zawód – wyjaśnia. – I często spotykam się z tym, że młodzi ludzie kończąc informatykę liczą na wysokie zarobki. A kiedy ktoś im potem proponuje pracę za 1,2 tys. zł brutto – nie biorą jej. Wolą zarejestrować się jako bezrobotni i czekać aż trafi się coś lepiej płatnego.

Do modnych zawodów można zaliczyć też specjalistów ds. marketingu i zarządzania. Aktualnie na tym kierunku kształci się 252 tys. młodych Polaków, czyli... co siódmy polski student. A jako że statystyki pośredniaków już „pękają" od bezrobotnych z takim wykształceniem, to wiele wskazuje na to, że i obecni studenci tego modnego kierunku zasilą szeregi bezrobotnych.

– A szkoda, bo od tego zawodu już tylko krok do zawodu, który w przyszłości będzie numerem jeden, czyli do kierownika małej i średniej firmy – podkreśla dr Sadowska-Snarska z WSE.

Młodzi ludzie, którzy dzisiaj rozpoczynają studia, powinni liczyć się z tym, że będą musieli zakładać własne firmy i być dla siebie samych i jeszcze kilku bądź kilkunastu osób kierownikami.

Ochrona – tak rolnictwo – nie

1 października tysiące absolwentów podlaskich szkół ponadgimnazjalnych rozpoczyna też kształcenia na kierunkach technicznych na białostockich uczelniach. Którzy z nich mają największe szanse na znalezienie za kilka lat pracy, a którzy są tych szans pozbawieni? Dane z urzędów pracy nie napawają optymizmem, bo na Podlasiu jest 272 bezrobotnych inżynierów budownictwa i absolwentów inżynierii środowiska, 115 bezrobotnych inżynierów mechaników, ponad 50 bezrobotnych architektów.

– Jednak obserwujemy znaczącą poprawę sytuacji gospodarczej w naszym kraju, wiec wkrótce powinien też ruszyć rynek pracy, gdyż przedsiębiorstwa w lepszej kondycji będą tworzyć nowe miejsca pracy – wyjaśnia dr Cecylia Snarska-Sadowska.

Na pewno zaś na łatwe zatrudnienie się nie mogą liczyć absolwenci takich kierunków jak np. górnictwo czy też rolnictwo, bo na całym świecie spada zatrudnienie w tych sektorach. Po prostu... ludzi zastępują maszyny.

Specjaliści od rynku mają zaś dobrą wiadomość dla studentów jednego z bardzo modnych już od kilku lat kierunku studiów, jakim jest ochrona środowiska.

– Mamy na rynku bardzo dużo bezrobotnych specjalistów ds. ochrony środowiska, jednak już wkrótce powinna znaleźć się dla nich praca – mówi dr Sadowska-Snarska. – Unijne przepisy wymuszą bowiem na polskich przedsiębiorstwach zatrudnienie około 10 tysięcy absolwentów tego kierunku.

Dr Cecylia Sadowska-Snarska

– Unia Europejska propaguje tzw. samozatrudnianie się. Kierownikiem małej lub średniej firmy można zostać zarówno po ekonomii, jak i prawie, tylko że trzeba skończyć jeszcze zarządzanie z przedsiębiorczością, np. w formie studiów licencjackich bądź podyplomowych. W tzw. „zawodach przyszłości" kształcą też wszelkie kierunki studiów związane z integracją europejską. i w tym kierunku powinni też przekwalifikowywać się historycy, socjolodzy, filozofowi, jednak trzeba pamiętać, że jeżeli ktoś chce zawodowo zajmować się sprawami związanymi z Unią, to powinien znać co najmniej dwa języki obce.

bm

II Podlaskie targi kosmetyczno-fryzjerskie

Od twarzy po paznokcie

Jakie makijaże wizażyści proponują na sezon jesienno-zimowy, można będzie zobaczyć podczas Targów Kosmetyczno-Fryzjerskich, które przez weekend będą odbywały się w Klubie Rozrywki „Krąg" w Białymstoku

Metody przedłużania i ozdabiania paznokci, najmodniejsze makijaże twarzy i... ciała oraz najnowsze zabiegi kosmetyczne: pielęgnujące, wyszczuplające i relaksujące – to tylko część oferty wystawców, którzy zaprezentują się podczas II Podlaskich Targów Kosmetyczno-Fryzjerskich.

Na tegoroczną, drugą już edycję podlaskich Targów Kosmetyczno-Fryzjerskich, które odbędą się w sobotę i niedzielę w białostockim Klubie Rozrywki „Krąg" (przy ul. Wierzbowej 6), zgłosiło się prawie 30 wystawców z różnych zakątków Polski. Będą oni prezentować produkty do pielęgnacji twarzy, szyi, dekoltu, biustu oraz dłoni, stóp i paznokci, a także całego ciała i włosów. Obok stoisk targowych będą też odbywały się też szkolenia dotyczące m.in. zabiegów korygujących zmarszczki mimiczne, zabiegów „Sweet skin system", czyli złuszczania naskórka kwasem glikolowym, peelingów oraz zabiegów podnoszących biust, modelujących sylwetkę i aromaterapii, a także pokazy najnowszych łóżek i produktów solariowych.

Zimne pończochy i terapia zapachami

Jednym z zabiegów, który będzie prezentowany podczas Podlaskich Targów Kosmetyczno-Fryzjerskich, są tzw. „zimne pończochy". Jest to zabieg modelujący i wyszczuplający ciało oraz zmniejszający cellulit.

– Jego nazwa wzięła się stąd, że podczas jednego z etapów zabiegu klientka zakłada takie pończochy nasączone w specjalnym płynie – mówi Urszula Bennia z Sosnowca. – Cały zabieg trwa od 30 do 45 minut, jednak przez jakiś czas klientki rzeczywiście odczuwają zimno.

Aby uzyskać maksymalne efekty, należy wziąć serię 6-8 takich zabiegów.

Pani Urszula Bennia będzie – podczas II Podlaskich Targów Fryzjersko-Kosmetycznych – prowadzić również szkolenie dotyczące aromaterapii. Jest to zabieg wykonywany na twarz, szyję i dekolt o działaniu pielęgnacyjnym, odprężającym i relaksującym.

– Aromaterapia coraz częściej gości w gabinetach kosmetycznych i odnosi sukcesy na całym świecie – mówi. – Jest to bardzo przyjemny i skuteczny zabieg, który składa się aż z dziewięciu etapów. Wykonuje się go z wykorzystaniem specjalnej maski.

Pierwsza edycja „targów urody" cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Białegostoku

Przygotowująca tę maskę kosmetyczka ma do dyspozycji aż 10 butelek z różnymi ekstraktami aromatycznymi i aktywnymi kompleksami, i – po zdiagnozowaniu skóry pacjenta – komponuje z nich indywidualnie dobraną do rodzaju skóry mieszkankę.

Jak poprawić zmarszczki?

Podczas targów odbędzie się też pokaz zabiegu „Timexpert", czyli korekcji zmarszczek mimicznych. Zabieg ten wykonuje się przy użyciu specjalnego „koncentratu" ceramidów i lipidów, który nałożony na skórę „wstrzykuje" składniki w najgłębszą część zmarszczki. „Timexpert" przeznaczony jest dla osób, które chcą zmniejszyć swoje zmarszczki i bruzdy mimiczne bez poddawania się operacjom plastycznym.

Interesujący może też okazać się zabieg „Sweet Skin System", czyli eksfoliacja kwasami A.H.A. Jest to zabieg złuszczania naskórka, który najlepiej wykonywać właśnie teraz, w okresie jesiennym, kiedy nasza skóra nie jest narażona na działanie silnych promieni słonecznych ani też na mroźne, zimowe powietrze.

Biust w górę i malowanie ciała

Wiele pań z pewnością przyciągnie też zabieg o nazwie „Push up", którego celem jest „podnoszenie" biustu oraz pokaz makijażu „Camuflage", służącego do ukrycia blizn, przebarwień skóry, bielactwa i wszelkich plam na twarzy. Atrakcją drugiego dnia targów będzie też pokaz malowania ciała „Body Painting" (niedziela, w godz. 12-14.30).

– Malowanie ciała w Polsce jeszcze nie jest aż tak popularne jak w innych krajach, jednak może to być świetna propozycja np. na sylwestra – mówi Bogusława Niedzielska z Warszawy. – Przy sukni z dużymi dekoltami z przodu bądź z tyłu taki makijaż ciała może okazać się wspaniałym dodatkiem...

Dorota Naumczyk

Dla kosmetyczek i przechodniów

Z Patrykiem Chojnackim, współwłaścicielem Centrum Dystrybucji Kosmetyków Profesjonalnych „Prestiż" w Białymstoku i współorganizatorem II Podlaskich Targów Kosmetyczno-Fryzjerskich, rozmawia Dorota Naumczyk

Skąd pomysł zorganizowania w Białymstoku targów kosmetyczno-fryzjerskich?

– We wszystkich regionach kraju regularnie odbywają się imprezy targowe, pokazy i szkolenia specjalistów z zakresu fryzjerstwa i kosmetologii. We wszystkich, tylko nie na Podlasiu! W Białymstoku organizowano już różne typy targów: motoryzacyjne, budownictwa, turystyczne, ale nikt nigdy nie zrobił tu targów dotyczących spraw urody... Postanowiliśmy więc wziąć sprawy w swoje ręce i zapoczątkować tego typu imprezy. Pierwsza edycja takich targów odbyła się w Białymstoku w lutym i odniosła sukces, co oznacza, że mieszkańcy Polski północno-wschodniej potrzebują takich imprez. Teraz zapraszamy więc do białostockiego Klubu Rozrywki „Krąg" na drugą edycję Targów Kosmetyczno-Fryzjerskich.

Czy oferta udziału w targach adresowana jest tylko do osób zajmujących się na co dzień sprawami fryzjerstwa i kosmetologii, czy też znajdą w niej coś dla siebie również inni mieszkańcy regionu, którzy zechcą odwiedzić w sobotę bądź niedzielę białostocki „Krąg", chociażby w ramach poobiedniego spaceru?

– Naszą targową ofertę adresujemy do dwóch grup odbiorców. Po pierwsze zapraszamy profesjonalne kosmetyczki i uczennice szkół kosmetycznych. Teraz nie będą one musiały jechać na kursy aż do Warszawy, tracić swój cenny czas i pieniądze, ponieważ różnorodne szkolenia zapewnimy im tu, na miejscu, w Białymstoku.

Jednak oczywiście zapraszamy też wszystkich mieszkańców miasta i regionu. Wszystkich, którzy będą w sobotę lub niedzielę przypadkowo przechodzili w okolicach „Kręgu" oraz tych, którzy specjalnie, np. w ramach spaceru się tu wybiorą. Naprawdę warto znaleźć chwilę wolnego czasu i nas odwiedzić, gdyż będzie to okazja, aby zapoznać się z najnowszymi trendami w kosmetyce, by obejrzeć pokazy modnych makijaży oraz niezwykły sceniczny show... Nie będę zdradzał szczegółów, jednak mogę powiedzieć, że uwagę widzów z pewnością przyciągną wspaniale pomalowane ciała, czyli tzw. body painting. Będą też oczywiście różnorodne konkursy z nagrodami!

Czy ta edycja targów będzie się czymś różniła od pierwszej, która odbyła się w lutym?

– Zgłosiło się do nas więcej wystawców... Ci, którzy byli już na I Podlaskich Targach Kosmetyczno-Fryzjerskich od początku wyrażali chęć do ponownego zaprezentowania swojej oferty na białostockim rynku, ale poza tym udało nam się namówić na przyjazd jeszcze kilku ciekawych wystawców. Podczas pierwszej edycji większy nacisk kładliśmy też na specjalistów z dziedziny fryzjerstwa, a teraz nieco bardziej skupiliśmy się na kosmetologii. Będą szkolenia dotyczące nowych kosmetyków oraz nowych zabiegów...

Czyli...

– Zaplanowaliśmy pokazy rewelacyjnego zabiegu na zmarszczki mimiczne, pokazy złuszczania naskórka, aromaterapii, zabiegów „podnoszących biust" i wyszczuplających ciało... Będzie można też zobaczyć najnowsze trendy w zdobnictwie paznokci oraz nowoczesne łóżka solariowe.

Dziękuję za rozmowę.

Podczas pierwszej edycji targów duże zainteresowanie widzów budziły pokazy fryzur

Rodzina Siwków nawet u rzecznika praw obywatelskich chciała załatwić przesunięcie o 90 stopni lampy na słupie

Żeby tę lampę szlag trafił!

Nie wzdłuż drogi, a prostopadle do niej powinna oświetlać lampa kraniec Kramkowa Lipskiego – uważa rodzina Wandy Wojtkowskiej, staruszki mieszkającej na ostatniej posesji we wsi. W tej sprawie od roku już Siwkowie piszą do sołtysa, radnego, wójta, starosty i... rzecznika praw obywatelskich.

EWA OWCZAREK

– Wystarczyłaby odrobina dobrej woli, a dom przestałby tonąć w egipskich ciemnościach – wzdycha Teresa Siwek, córka Wojtkowskiej.

– Kiedy oświetlenie we wsi było zepsute, mieszkańcy się do mnie skarżyli – mówi Waldemar Wojtkowski, radny z Kramkowa Lipskiego. – Teraz lampy świecą, a problem się zrobił jeszcze większy. To spokojna miejscowość i dopóki tego światła nie było, wszyscy żyli spokojnie. Pojawiło się światło i spokój się skończył. Czasami to już bym wolał, żeby te lampy jakiś szlag trafił...

Lamp we wsi jest zaledwie kilka – jedna z nich stała się przyczyną konfliktu. Stoi ona obok posesji Tadeusza Lipskiego, sołtysa wsi i sąsiada Wandy Wojtkowskiej, która mieszka w ostatnim domu. Kiedyś lampa z dwiema żarówkami po 500 watów każda skierowana była na posesję Wojtkowskiej. Po remoncie lampę z energooszczędną żarówką ustawiono wzdłuż drogi. Zdaniem rodziny Siwków, takie jej ustawienie to forma przywileju dla sołtysa, którym postanowili go obdarzyć miejscowy radny Waldemar Wojtkowski i Jacek Murawski, wójt Nura. Walczą więc o to, aby lampę ustawić prostopadle do drogi. Zdaniem Lipskich, ustawiono ją wzdłuż dlatego, aby nie oświetlać niepotrzebnie pola, które znajduje się naprzeciw jego posesji. Za to objąć światłem jak najdłuższy odcinek drogi, w tym także posesję Wojtkowskiej.

W egipskich ciemnościach

Jak opowiada Teresa Siwek, córka staruszki Wojtkowskiej, wszystko zaczęło się w październiku ubiegłego roku, po tym jak samorząd postanowił wymienić stare, skorodowane lampy oświetleniowe na nowe. Razem z pozostałymi została także wymieniona lampa z posesji sołtysa Lipskiego, która oświetlała też ostatni we wsi dom samotnej wdowy Wojtkowskiej.

– I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że lampa świeciła prostopadle do ulicy tylko przez dwa dni – opowiada Teresa Siwek. – Potem na posesję sąsiada przyjechali wójt, miejscowy radny, elektrycy i zaczęli z sołtysem dyskutować. O czym rozmawiali – nie wiadomo, ale następnego dnia przyjechali już tylko elektrycy.

Kiedy starsza kobieta pytała elektryków, dlaczego zabierają jej oświetlenie, powiedzieli: „taki mamy rozkaz". Matka poskarżyła się córce. A ta z kolei zwróciła się do wójta, aby sprawę wyjaśnić. Wójt jednak zaczął odsyłać ją do radnego we wsi, a także sołtysa, twierdząc, że to ich sprawa.

– Tamci z kolei o mało nie wyrzucili nas z domu, a my chcieliśmy tylko, aby lampa wróciła na swoje miejsce... – opowiada Teresa Siwek. – Wtedy zaczęło się na dobre. Postanowiliśmy skierować do nich pisma.

Zwróciliśmy się też do rady gminy, starosty i...

Do pana wójta

Zwracam się z prośbą do pana wójta z prośbą o przywrócenie oświetlenia ulicznego drogi dojazdowej do mojej posesji. Po śmierci męża zostałam sama na końcu wsi. Lampa, którą pan wymieniał na nową – za co dziękuję – oświetlała w równym stopniu drogę dojazdową do sąsiada jak i mojej posesji. Nie rozumiem tylko, dlaczego po dwóch dniach została odwrócona (...), a ja pozbawiona oświetlenia ulicznego. Przecież ja tu ciągle mieszkam, a pan wie, że mieszkam sama nie dość, że na końcu wsi to jeszcze po ciemku (...) Dla Pana to niewiele a dla mnie to bardzo dużo. Wystarczy zlecić elektrykom odwrócenie lampy...".

Wójt Jacek Murawski odpisał wdowie: „Ustawienie lampy zostało rozstrzygnięte przez radę sołecką na zebraniu wiejskim w dniu 17 listopada 2003 r. Mieszkańcy stwierdzili, że lampa usytuowana jest prawidłowo, skierowana jest wzdłuż drogi i nie zachodzi potrzeba jej przestawiania.

– A my przecież chcemy, żeby lampa oświetlała drogę, a nie naszą posesję – mówi nieusatysfakcjonowana tą odpowiedzią Teresa Siwek. – Powinna więc stać prostopadle do drogi, a nie wzdłuż niej.

Katarzyna Lipska, żona sołtysa Kramkowa Lipskiego i sąsiadka Wojtkowskiej, twierdzi, że takie ustawienie to jedyne sensowne rozwiązanie.

– Dla mnie to śmieszna sprawa – mówi Katarzyna Lipska. – Przez to ustawienie my niczego nie zyskujemy, bo wejście do domu mamy z innej strony. A droga na posesję pani Wojtkowskiej i tak jest dobrze oświetlona. Po prostu po wymianie lamp na energooszczędne Wojtkowska nie może sobie nią oświetlać podwórka, tak jak dawniej. A wszyscy dokładnie we wsi pamiętają, że dawniej tą lampą Wojtkowscy oświetlali sobie całe podwórko za samorządowe pieniądze.

Lipska uważa, że sąsiadce chodziło o to, aby było jak dawniej. A teraz jej córka z zaciekłości woli już nawet, żeby lampa oświetlała pole, aby tylko postawić na swoim. Teresa Siwek zaparła się i woli wszelkie pieniądze wydać na prawników i rozjazdy, a doprowadzić do odwrócenia lampy.

Na pytanie, czy „dla świętego spokoju" ustąpi i pozwoli przestawić lampę, odpowiada, że jednak nie.

– Do męża przecież rolnicy podatek przynoszą – tłumaczy Lipska. – Powinni mieć oświetloną drogę. To jest w interesie wszystkich. Ja tej kobiecie nic nie zrobiłam, a ona mnie za plecami obsmarowała. Teraz to ją tylko wszyscy we wsi obchodzą z daleka.

Bez światła było lepiej?

– Ja jestem radnym od 20 lat – mówi Waldemar Wojtkowski ze wsi Kramkowo Lipskie. – Teraz na sesjach się ze mnie śmieją. Kiedy oświetlenie we wsi było zepsute, mieszkańcy się do mnie skarżyli. Lampy się świecą, a problem zrobił się jeszcze większy. To spokojna miejscowość i dopóki tego światła nie było, wszyscy żyli spokojnie. Pojawiło się światło i spokój się skończył. Czasami to już bym wolał, żeby te lampy jakiś szlag trafił...

Zdaniem radnego, pretensje Teresy Siwek są nieuzasadnione, a sprawa była już wiele razy omawiana przez mieszkańców na zebraniach, przez radnych na sesji, a także na poszczególnych komisjach.

– Senator do nas w tej sprawie pisał, były też pisma do rady od rzecznika praw obywatelskich – mówi Wojtkowski. – Prawników wynajęła, a ona tutaj nawet nie mieszka, tylko nam życie zatruwa. Mówię jej: Teresa, zamiast wydawać benzynę na jeżdżenie po urzędach, lepiej byś matce lampę przed domem zamontowała i miałaby na podwórku jasno. Ale z nią nie ma rozmowy. Od roku tylko tą lampą żyje...

Jak wspomina Wojtkowski, przez wiele lat lampą tą nieżyjący już ojciec Siwkowej oświetlał sobie podwórko. Była to jedyna lampa we wsi, która świeciła, bo nieboszczyk bardzo o nią dbał. Była wręcz skierowana na posesję Wandy Wojtkowskiej.

– Początkowo Siwkowa chciała, aby lampa wróciła do dawnego położenia, a teraz to już jej wystarczy, aby świeciła prostopadle do drogi, byle postawić na swoim – mówi radny Wojtkowski. – A ta lampa i tak by im podwórka nie oświeciła, bo jest energooszczędna, słabiej świeci. Wielokrotnie jednak sprawdzałem, że droga do posesji jej matki jest dobrze oświetlona. A jeśliby ją przestawić i oświetlać pole, to nawet u niej przed posesją byłoby ciemniej.

Przestawili lampę równolegle do drogi. I od tej pory oświetla podwórko sąsiada, a droga dojazdowa na posesję mamy tonie w egipskich ciemnościach – mówi Teresa Siwek.

Śmieszna sprawa

O lampie we wsi głośno dyskutują. Czternastu mieszkańców na zebraniu wiejskim uznało, że lampa powinna zostać tak jak jest obecnie.

– A kto by u nas o tej lampie nie słyszał? – mówi Marek Łuniewski. – Ta pani sobie coś ubzdurała. Może sobie oświetlać podwórko, ale nie kosztem wsi.

Mieszkanka Kramkowa Lipskiego z drugiego końca miejscowości rzadko w okolice posesji Wojtkowskiej zagląda, ale także uważa, że jej pretensje są nieuzasadnione.

– Mieszka ostatnia, może się i boi, ale żeby taki problem z tego robić – dziwi się kobieta. – Niech sobie oświetlenie założy, a jej się rozjaśni. A nie po świecie się skarżyć... Uważam, że w naszej wsi są ważniejsze sprawy do zrobienia i wstyd się takimi w ogóle zajmować.

– Może córka Wojtkowskiej jakąś karierę polityczną chce zrobić – podśmiewają się we wsi. – Jak sobie fryzurę na przyjazd telewizji zrobiła, taka jakaś była podobna do tych najpopularniejszych w kraju posłanek.

Fot. E. Owczarek

REKLAMA

Posiłek regeneracyjny członkowie Samoobrony spożyli „pod coś mocniejszego". Nic dziwnego, że atmosfera robiła się coraz bardziej serdeczna, a goście i gospodarze prześcigali się w przedstawianiu sobie interesujących propozycji.

Polska gościnność na Podlasiu jest wciąż kultywowana. Najwięcej pieniędzy pochłaniają uroczyste obiady i bankiety dla VIP-ów.

W co się bawi nasza władza

O tym, że władza bawić się lubi, wiadomo nie od dziś. Najlepiej z dala od kamer i aparatów fotograficznych, ale za to przy napojach wyskokowych, żeby choć raz na jakiś czas złapać trochę „luzu". Jeszcze lepiej, jeśli zabawa odbywa się nie za własne, tylko za publiczne pieniądze.

ANNA MIERZYŃSKA

„Nie mów nic, zabawa trwa" – śpiewał w latach 80-tych popularny zespół. Słowa tej piosenki są doskonałym mottem bankietów urządzanych w latach 70-tych przez ówczesnego naczelnika (a dzisiejszego burmistrza) Siemiatycz Zbigniewa Radomskiego.

Wódka lała się strumieniami (sądząc po rachunkach, na których wyszczególniono ilość butelek), a zagryzano ją pieczonymi baranami i wędzonymi węgorzami. Choć kraj przeżywał kryzys zaopatrzeniowy, w Siemiatyczach nie brakowało szynek, polędwic, zagranicznych koniaków i deficytowej w tamtych latach coca-coli.

– No ale przecież trzeba było ludzi ugościć, przyjeżdżali do nas na teleturniej – tłumaczą nawet dziś mieszkańcy Siemiatycz. – Poza tym to były inne czasy...

Czasy się zmieniły, polska gościnność pozostała ta sama. „Zastaw się a postaw się" – to hasło wciąż przyświeca gospodarzom, podejmującym władze rozmaitego autoramentu. Trzeba przecież pokazać, co się ma najlepszego i postawić na stole najlepsze trunki i potrawy... Zbigniew Radomski nawet jako szef państwowej firmy kierował się tą zasadą. Kogo częstował kupowanymi w ogromnych ilościach artykułami spożywczymi, wciąż nie wiemy, bo pan burmistrz nie odpowiada na nasze pytania. Wiemy jednak, że ten ktoś miał urozmaicony jadłospis – od śledzi i ogórków małosolnych poczynając, przez płatki ryżowe i orzechy laskowe, na jajkach z czekolady kończąc.

Bimber Samoobrony

Dziennikarze „Gazety Współczesnej", wiedzeni zawodową ciekawością, postanowili sprawdzić, jak dziś bawią się nasze władze. Efekt był piorunujący. Posłanka Genowefa Wiśniowska z Samoobrony ciągle nie może wybaczyć dziennikarce, że ta – udając sympatyka partii – przyjechała na czyn społeczny i razem z członkami Samoobrony wypiła bimber przygotowany przez wójta Dubicz Cerkiewnych.

– Gratuluję pani, że się pani tak sprzedała – usłyszała od posłanki Wiśniowskiej nasza dziennikarka po ukazaniu się artykułu.

A. Ludwiczak

Burmistrz Tykocina Krzysztof Chlebowicz był bardzo zaskoczony, gdy nasi dziennikarze nakryli go na „zakrapianym" obiedzie. To była tylko alkoholowa mgiełka – tłumaczył potem, choć na stole tuż przed nim stało sześć półlitrówek.

Czy jednak było czego się wstydzić? Samoobrona pojechała do gminy Dubicze Cerkiewne pomagać rolnikom, których gospodarstwa ucierpiały w trakcie lipcowego huraganu. Po kilkugodzinnej ciężkiej pracy członkowie partii zasiedli do „posiłku regeneracyjnego i zupy z wkładką" – oczywiście, pod coś mocniejszego. Była grochówka, kiełbaski, boczek z grilla oraz „domowy wyrób" wójta (sam go tak zachwalał!), czyli 60-procentowy bimber własnej roboty. Wójt Antoni Pawłowski dziś zapewnia, że na stole nie było bimbru, tylko zwykła wódka.

– Przecież wójt w bloku mieszka, to gdzie on by ten bimber pędził – tłumaczą nam mieszkańcy Dubicz, którzy dwa tygodnie po czynie społecznym wciąż dzwonią do redakcji w tej sprawie.

Bimber „walił w łeb", nic więc dziwnego, że atmosfera stawała się coraz serdeczniejsza. Od razu też okazało się, jak wiele w takiej miłej atmosferze można załatwić. Nasza koleżanka dostała piękny biało-czerwony krawat, zaproponowano jej eksponowaną funkcję w młodzieżówce Samoobrony, a nawet dobrą posadę w jednym z urzędów gminy. Wójt Dubicz chciał też zaskarbić sobie sympatię partii i zaproponował posłance Wiśniowskiej działkę pod budowę domku wczasowego partii. O opłatach, rzecz jasna, nie wspomniał. Bo jak to tak, o pieniądzach podczas gościny rozmawiać?

Mgiełka burmistrza Tykocina

Żadnych wątpliwości co do tego, jak powinien wyglądać dożynkowy obiad dla VIP-ów, nie miał też burmistrz Tykocina Krzysztof Chlebowicz. Święto plonów trzeba przecież porządnie uczcić – a najlepiej czci się... wódką. Sporo jej było na stole w szkolnej stołówce, w której wydano obiad.

– Stwierdzenie, że był to obiad zakrapiany alkoholem, jest przesadzone – tłumaczył burmistrz Tykocina. – Bo kojarzy się z dużymi ilościami alkoholu, tymczasem ja nazwałbym to jedynie mgiełką.

Przy okazji mgiełki burmistrz kilkakrotnie złamał prawo, nie można bowiem spożywać alkoholu na terenie szkół, zakładów pracy ani w miejscach zbiorowego żywienia. Nie przejął się tym jednak wcale.

Na obiad wydano 3500 zł, a na zabawę, którą w tym samym czasie zorganizowano dla mieszkańców Tykocina – tylko 500 zł. Nic dziwnego, nie od dziś wiadomo, że wódka jest droższa od bigosu i kiełbasek.

– Ale ile przy niej można załatwić – wzdycha wójt podlaskiej gminy, który choć ze swoimi zabawami na łamy prasy jeszcze nie trafił, nie ukrywa, że urządza bankiety dla VIP-ów. Choćby z okazji otwarcia nowej sali gimnastycznej. Oficjalnie podczas uroczystości roznoszono tylko szampana, o popołudniowym bankiecie wiedzieli nieliczni. Przyszli wszyscy.

– Pili do wieczora – opowiada wójt. – Największy problem pojawił się, gdy musieli wrócić do domu. Bo czym? Nie powinni przecież prowadzić samochodów. Niektórzy wsiedli do taksówek, a inni... Cóż, niech to pozostanie naszą tajemnicą.

Elita chętnie korzysta z gościny gospodarzy. Można za darmo najeść się, napić. Nad tym, skąd wzięto pieniądze, które wydano na bankiet, zastanawiają się nieliczni. A najczęściej zubaża się w ten sposób budżety gmin. Za elitarne bankiety wójtowie i burmistrzowie płacą więc z naszych pieniędzy!

– Czasami trzeba trochę grosza wyłożyć, żeby pewne sprawy załatwić – tłumaczy wójt. – Bo dopiero ludzie przy stole mają czas na to, by spokojnie porozmawiać. Swoje problemy można im wtedy wytłumaczyć, wysłuchają, a jeszcze i jakieś rozwiązanie znajdą. No i ile ciekawych informacji można usłyszeć! A to, że jest tania działka do kupienia, albo że jakiś przetarg się szykuje, albo że ktoś ma wolny etat w urzędzie. Same pożyteczne rzeczy!

Nadmorski piknik kuratorów

Pożytecznie spędziła też czas w ubiegłym tygodniu Zofia Trancygier-Koczuk, podlaski kurator oświaty. Przez trzy dni szkoliła się w Gdańsku, razem z innymi kuratorami z całej Polski. Tylko czy można nazwać szkoleniem wyjazd, w programie którego na zajęcia merytoryczne przewidziano pół dnia plus 2-3 godziny dnia poprzedniego? Znacznie więcej czasu zajęło kuratorom zwiedzanie Gdańska, Gdyni i Szwajcarii Kaszubskiej oraz koncert w Oliwie.

– To była konferencja poświęcona m.in. współpracy z samorządami. A współpraca polega na tym, że jedzie się do tych samorządów w teren. Zwiedziliśmy Kartuzy, Starogard Gdański, Kościerzynę i Szymbark – tłumaczyła pani kurator. Jej zdaniem to, co zobaczyła, bardzo się przyda w codziennej pracy, bo: – Teraz powiem dyrektorom podlaskich szkół, żeby naszym uczniom na wycieczkach pokazywali nie tylko molo w Sopocie, ale również Szwajcarię Kaszubską, kapliczkę przywiezioną z Syberii i inne miejsca, które nam pokazano.

Na szczęście więc na nadmorskim pikniku kuratorów skorzystają podlaskie dzieci – czego, niestety, nie można powiedzieć o zabawach organizowanych w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu. Sierpniowe przyjęcie urodzinowe Karola Tylendy, członka zarządu województwa, to tylko przykład licznych imprez. Muzeum mieści się w zabytkowym dworku, a VIP-y lubią bawić się w stylowych wnętrzach. Właśnie tam odbył się ostatni bal sylwestrowy wysokomazowieckiej elity. Kogo na nim nie było... I starosta wysokomazowiecki, i burmistrz Ciechanowca, i Karol Tylenda, któremu ciechanowiecki dworek wyjątkowo przypadł do gustu. Razem z nimi bawili się także przedstawiciele miejscowych organów wymiaru sprawiedliwości. Widzieliśmy zdjęcia z balu – tańców, hulanek i swawoli nie brakowało. Alkoholu zresztą także nie...

Czy oni sumienia nie mają?

Władza bawić się lubi, ale nie lubi, gdy dziennikarze jej tę zabawę wypominają. Szczególnie, że po spożyciu pewnej ilości napojów wyskokowych żaden przedstawiciel władzy nie wychodzi dobrze na zdjęciach. Bo choć zabawa to rzecz ludzka, każdy dygnitarz chciałby uchodzić (szczególnie w oczach swoich wyborców) za ideał – taki, co nie pije, którego zgaga po pieczonym dziku nie męczy i nawet udko pieczonego kurczaka spożywa z godnością. Dziennikarze zaś, bez wyczucia powagi stanowiska, burzą ten idealny obraz. Doskonale wiedzą o tym nasze redakcyjne koleżanki, które bawiły się razem z Samoobroną i nakryły burmistrza Tykocina podczas zakrapianego obiadu.

– Bawić się można. Jak lubią, to niech tańczą, piją i śpiewają. Ale czemu za moje pieniądze? – mówił nasz czytelnik z Hajnówki, który zadzwonił do redakcji, by wyrazić swoje oburzenie. – Pieniędzy brakuje w Polsce na wszystko, dzieci nie mają co jeść, drogi są fatalne, służba zdrowia leży, a władza wydaje publiczne pieniądze na bankiety! Czy oni sumienia nie mają?!

Niech baba nie daje

O tym, co jest a co nie jest łapówką oraz jak zwalczać korupcję z podinsp. Ireneuszem Barszczewskim, naczelnikiem wydziału do walki z korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, rozmawia Jolanta Gadek

– Przychodzi przysłowiowa baba do lekarza i mówi: panie doktorze, potrzebne mi dziesięciodniowe zwolnienie z pracy, po czym kładzie na biurku 200 zł. To jest korupcja?

– Jak najbardziej. Jeśli kobieta jest zdrowa, a lekarz wypisze jej zwolnienie w zamian za pieniądze, to po pierwsze poświadcza nieprawdę, po drugie – uzależnia wydanie opinii od przyjętej korzyści majątkowej. Jeśli orzecznik ZUS przyjmie pieniądze w zamian za wydanie opinii, że ktoś jest chory i powinien otrzymać rentę, popełni przestępstwo. Przestępstwo popełnią też dyrektor szpitala czy ordynator, jeśli przyjęcie pacjenta na oddział czy wykonanie jakiegoś zabiegu uzależnią od uzyskania korzyści majątkowej.

– Przychodzi uczeń klasy maturalnej do swojej nauczycielki i przynosi jej kwiaty, do których doczepiona jest złota bransoletka. Wręcza prezent i mówi: mam nadzieję, że przy wystawianiu ocen będzie pani tolerancyjna w stosunku do mnie i będę miał dobre świadectwo. Czy to jest korupcja?

– Jest. Postawienie dobrej oceny zostaje uzależnione od złotej bransoletki.

– I nieważne jest, że uczeń nie mówi wprost: w zamian za złotą bransoletkę chcę mieć czwórkę czy piątkę na koniec roku?

– Nie, przecież określa swoje oczekiwania mówiąc o dobrych ocenach. A nauczycielka, nawet jeśli nie odpowiada wprost na sugestię, przyjmując bransoletkę składa obietnicę, że prośba korupcyjna zostanie spełniona.

– Do pani z sanepidu, która kontroluje restaurację, przychodzi właściciel tejże restauracji i przynosi jej kosz pełen frykasów: egzotycznych owoców, drogiego alkoholu, ekskluzywnej kawy. Mówi: przejeżdżałem w pobliżu i wpadłem panią odwiedzić. Pani przyjmuje prezent. Jest korupcja, czy nie ma?

– Nie ma. Każdy obywatel naszego kraju ma prawo do swobodnego rozporządzania swoim majątkiem. Ja, pani i każda inna osoba możemy dać prezent komu chcemy, nawet zupełnie obcej osobie. Jeśli podczas wizyty tego pana w sanepidzie i wręczeniu prezentu nie padają słowa: przyszedłem, bo zależy mi, żeby wynik kontroli w mojej restauracji był pozytywny, czyli jeśli oczekiwania nie zostaną sformułowane, nie ma korupcji.

– Kolejna sytuacja. Osoba znajdująca się na wysokim stanowisku – np. prezes czy wiceprezes sądu, rektor wyższej uczelni – udziela poparcia pewnym osobom w celu załatwienia konkretnych spraw: przyjęcia do pracy, na studia czy aplikację. Dochodzi do korupcji?

– Tu już mamy do czynienia z tzw. płatną protekcją. Dana osoba nie otrzymuje łapówki, ale z powodu jej poparcia, wywarcia wpływu na decyzję urzędników ktoś inny uzyskuje korzyść osobistą. Na przykład do osoby, która ma kontakty w danym urzędzie, przychodzi przedsiębiorca, któremu np. zależy na uzyskaniu pozytywnej opinii zagospodarowania przestrzennego, zgody na budowę itp. Osoba, do której się zwrócił, poprzez swoje znajomości wywiera wpływ na decyzję urzędników i w efekcie przedsiębiorca uzyskuje to, na czym mu zależało. W zamian np. przekazuje darowiznę na rzecz wskazanej przez rozmówcę fundacji czy stowarzyszenia.

– W której to fundacji czy stowarzyszeniu prezesem czy wiceprezesem jest córka, syn czy żona tej wpływowej osoby?

– Właśnie. Osoba, która „załatwiła" pozwolenie, nie dostała koperty z pieniędzmi, ale jej bliscy zyskali na całej sprawie. Szefowie patrzą przychylnym okiem na pracownika, który potrafi znaleźć sponsorów. Dana instytucja ma pieniądze na samochody służbowe, z których korzysta krewny osoby wpływowej, zagraniczne delegacje, podwyżkę pensji.

– A czy te wszystkie bale, raty, bankiety organizowane przez różne firmy, na które są zapraszani samorządowcy, urzędnicy państwowi wyższego szczebla itp. są formą korupcji? A sponsorowane wyjazdy na wczasy do Egiptu, Tunezji, Grecji?

– Jeśli wiążą się z konkretnym żądaniem i jeśli są uzależnione od złożenia czy spełnienia konkretnej obietnicy, stanowią korzyść osobistą. Takie przestępstwo jest jednak bardzo trudno udowodnić. Takie imprezy zresztą najczęściej nie są łapówką samą w sobie, lecz okazją do złożenia korupcyjnej propozycji.

– Czy naprawdę istnieje problem korupcji w samorządach lokalnych – urzędach miejskich czy gminnych? Od kilku lat dużo się o tym mówi, ale niewiele spraw znajduje finał w sądzie. Poza tym w niewielkich miejscowościach wiele osób nie ma zaufania do lokalnej policji. Przecież na różnego rodzaju uroczystościach wójt czy burmistrz z reguły pokazuje się w towarzystwie komendanta powiatowego policji.

– Mamy dużo takich sygnałów o korupcji w samorządach i zajmujemy się nimi. Są to trudne sprawy, gdyż takie środowiska są bardzo hermetyczne i dość często wszystko odbywa się na zasadzie – „dziś ja tobie, jutro ty mnie". Nie wierzę w to, żeby komendanci policji popierali jakąkolwiek korupcyjną działalność, ale pełniąc funkcje, które pełnią, muszą współpracować z samorządami lokalnymi w zakresie poprawy bezpieczeństwa na swoim terenie. Z tego powodu osoby, które dysponują informacjami o przestępstwach, mogą mieć opory przed przekazaniem im informacji. Dlatego m.in. powstał nasz wydział w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. W żaden sposób nie można nas podejrzewać o „układy" w gminie pod Suwałkami, Łomżą czy Hajnówką. Uruchomiliśmy antykorupcyjny telefon – 677-30-30. Codziennie do godz. 15.30 dyżurują przy nim policjanci, po południu można zostawić wiadomość na automatycznej sekretarce. Mamy też maila: korupcja@podlaska.policja.gov.pl. Gwarantujemy anonimowość. Obiecuję, że zajmiemy się każdą sprawą.

– Gwarantujecie też bezkarność?

– Zgodnie z obowiązującymi przepisami osoba, która wręczyła łapówkę i powiadomi nas o tym, nie poniesie żadnych konsekwencji karnych.

– Kierowany przez pana wydział do walki z korupcją istnieje zaledwie od dwóch miesięcy. Macie już na swoim koncie jakieś sukcesy?

– Na podstawie zgromadzonych przez nas materiałów wszczęto jedno śledztwo, prowadzimy też kilka spraw operacyjnych. Sprawy dotyczące korupcji są często długotrwałe. W wielu przypadkach od momentu złożenia korupcyjnej propozycji do jej realizacji upływa wiele miesięcy. Zanim powstał nasz wydział, sprawami korupcji zajmował się zespół funkcjonujący w wydziale do spraw przestępczości gospodarczej. Drobniejsze sprawy prowadziły też poszczególne komendy miejskie i powiatowe.

– Wydział do walki z korupcją jest wydziałem operacyjnym. Czy to znaczy, że będziecie stosować prowokację?

– Będziemy stosować wszelkie metody i instytucje przewidziane w Ustawie o Policji. Osobę, która się do nas zgłosi i powie, że zażądano od niej łapówki, jesteśmy w stanie wyposażyć w odpowiedni sprzęt i pieniądze i zorganizować akcję wymierzoną przeciwko łapownikowi. W sprawach dotyczących najpoważniejszych przestępstw możemy stosować prowokację policyjną. Ale to już odrębny temat.

– Bo łapówkę wręcza tzw. policjant działający pod przykrywką, czyli taki, któremu stworzono na potrzeby akcji nową tożsamość?

– W tym momencie wkraczamy na temat, który jest objęty tajemnicą służbową. Podkreślam jednak, że takie sytuacje dotyczą najpoważniejszych spraw i są ściśle nadzorowane. To nie jest tak, że policjanci będą biegać po urzędach i przychodniach z pieniędzmi w garści i wciskać je urzędnikom i lekarzom.

– A co by pan radził tej przysłowiowej babie, która idzie do lekarza?

– Niech nie daje łapówki. Korupcja byłaby znacznie mniejsza, gdyby nie istniało tak duże społeczne przyzwolenie na łapownictwo i przekonanie, że bez łapówki nic się nie da załatwić.

– Dziękuję za rozmowę.

Antykorupcyjny telefon – 677-30-30. Codziennie do godz. 15.30 dyżurują przy nim policjanci, po południu można zostawić wiadomość na automatycznej sekretarce. Wiadomość można przesłać również mailem: korupcja@podlaska.policja.gov.pl. Policja gwarantuje anonimowość.

Podinsp. Ireneusz Barszczewski pełni służbę w policji od 1978 roku. Najpierw był dzielnicowym, później pracował w pogotowiu policyjnym 997. Od 1984 roku pracował w pionie operacyjnym – najpierw w białostockiej komendzie miejskiej, potem – po skończeniu szkoły oficerskiej – w komendzie wojewódzkiej. Kierował m.in. pracą wydziału do spraw narkotyków KWP, potem był zastępcą naczelnika wydziału kryminalnego KWP. Od połowy lipca jest naczelnikiem wydziału do walki z korupcją. (jg)

REKLAMA

Książka Telefoniczna TP
71% menedżerów
z niej korzysta*
Zamów reklamę: 0 801 30 80 25
Koszt połączenia jak za rozmowę lokalną
www.ditel.pl
*źródło: OPINIA Sp. z o.o.
tel.
TELEKOMUNIKACJA POLSKA

KRIS

A. Ludwiczak

Zdzisław Korpacz – gospodarz ze Śliwna chciał się pochwalić przed Azjatami swoim stadem koni. Tymczasem goście z zagranicy uciekali w popłochu. Później tłumaczyli się, że to dlatego, że u nich zwierzęta są mniejsze. Zdzisław Korpacz (po lewej) w związku z wizytą Azjatów ma swój własny pogląd.
– To była dla nich ciekawa wycieczka, nic więcej. Nie spodziewam się, żeby nauczyli się czegoś, co będą u siebie wykorzystywać.

Goście z Azji przyjechali nad Narew, żeby zobaczyć jak rozwijają się tutaj małe gospodarstwa rolne

Ale ogórków kisić nie będą

Na zaproszenie organizacji Euronatur Podlasie odwiedziła pięcioosobowa grupa gości z Filipin, Tajlandii i Indonezji. Azjaci przyjechali tutaj, by przyjrzeć się małym gospodarstwom rolnym położonym na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego. Oglądali serowarnie w Kościukach oraz kiszarnię Zdzisława Korpacza ze Śliwna.

MAŁGORZATA SAWICKA

Azjatów do Polski zaprosiła niemiecka organizacja Euronatur. Współpracuje ona z małymi gospodarstwami rolnymi, położonymi na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego. Euronatur często organizuje wyjazdy rolników do innych krajów, żeby mogli wymienić się doświadczeniami.

Jeden rolnik

Polska nie była pierwszym krajem, który odwiedzili Azjaci. Wcześniej byli w Szwajcarii, a po wizycie u nas pojechali jeszcze do Niemiec. We wszystkich tych krajach interesowało ich głównie rolnictwo.

Azjaci, którzy przyjechali do Polski byli głównie zainteresowani realizacją projektów Euronaturu. Dlatego obejrzeli małe serowarnie w Kościukach oraz kiszarnię ogórków i kapusty w Śliwnie.

W grupie gości z Azji były przede wszystkim kobiety. Wszystkie ciemnowłose, o śniadej cerze. Dużo niższe niż Polki. Spośród nielicznych mężczyzn tylko jeden – Rudy Hara – jest rolnikiem. Pozostali pracują w organizacjach pozarządowych. Azjatów bardzo interesowało jak wygląda rolnictwo w Polsce. Przyjechali tutaj po raz pierwszy. Wcześniej mieli wiele wyobrażeń o naszym kraju.

Goście z Azji okazali się bardzo sympatyczni. Ciągle się śmiali. Wszystko im smakowało i było „cudowne". Nawet podlaskie kiszone ogórki, które mieli okazję spróbować po raz pierwszy w życiu w gospodarstwie Zdzisława Korpacza ze Śliwna.

– Wasze ogórki są bardzo smaczne – zarzekała się Arze Glipo z Filipin. – Może trochę za słone. U nas też są ogórki i chrzan, więc możliwe, że po powrocie będziemy je kisić.

Grzeczność grzecznością, a niedojedzone resztki warzyw można było zobaczyć pod drzwiami kiszarni, gdzie zostały dyskretnie wyrzucone. Ważne, żeby nie urazić gospodarza.

Przyjazd Azjatów do Polski zorganizowała Fundacja Euronatur. Organizacja ta powstała w 1987 roku w Niemczech. Początkowo miała ona na celu jedynie prowadzenie działań proekologicznych. Zajmowała się ochroną środowiska. Do tej pory zresztą ekologia jest głównym celem przedsięwzięć fundacji Euronatur.
W Polsce organizacja działa już od 10 lat. Działania w naszym kraju Euronatur rozpoczął od renaturyzacji odcinka Narwi. Później organizacja przystąpiła do promocji przedsięwzięć ekologicznych wśród podlaskich rolników. Była to budowa przydomowych trzcinowych oczyszczalni, małych serowarni.

Boją się koni

Zdzisław Korpacz, żeby uatrakcyjnić pobyt orientalnych gości w jego gospodarstwie, postanowił zaprezentować swoje okazałe stado koni. Zaskoczył wszystkich wypuszczając je z ogrodzenia. Zapewniał, co prawda, że jego konie nie są agresywne i nie zrobią nikomu krzywdy. Nie uspokoiło to jednak Azjatów. Dwi Astuti i Arze Glipo najadły się strachu. Podczas gdy gospodarz z dumą opowiadał o swojej hodowli, one głośno piszczały i chowały się za plecami dziennikarki „Gazety Współczesnej". Dopiero podczas późniejszej rozmowy okazało się, że ten strach wynika z tego, że co prawda w Azji są konie, ale mniejsze niż w Polsce.

– Tam u nich wszystko jest mniejsze – żartował tłumacz. – Krowy też nie są takie duże, jak u nas. Oni są niewielcy, to ich zwierzęta też.

Najlepszy jest ser

Z kuchni polskiej Azjaci najbardziej docenili ser produkowany w Kościukach. Nie mieli okazji spróbować czegoś bardziej tradycyjnego, gdyż na obiad zaserwowano im kurczaka. Właściwie to nie na obiad, a na lunch, jak podkreślał Jayson Cariglet.

Polskie jedzenie było po prostu za słone. Mimo tego z uśmiechem na ustach zapewniali, jak bardzo im smakuje.

Ogórkowa tradycja

Orientalni goście z Azji nie przybyli do przypadkowego gospodarstwa. Gdzie jak gdzie, ale u pana Zdzisława Korpacza ze Śliwna można spróbować najlepszych kiszonych ogórków i kapusty. Już od dłuższego czasu Zdzisław Korpacz współpracuje z Euronaturem. W ramach tej współpracy gospodarz ze Śliwna gościł w Niemczech. Dzięki temu miał okazję zobaczyć jaka jest technologia kiszenia ogórków w innym kraju oraz wymienić doświadczenia.

Gospodarstwo Zdzisława Korpacza jest reprezentacyjne, wytwarzające produkt charakterystyczny dla regionu północno-wschodniego.

Kiszarnia pana Zdzisława została założona przez jego ojca w 1962 roku.

– Kiedyś beczki z ogórkami trzymało się w rzece. Od kilku lat już tak nie robimy. Zmieniła się technologia – mówi Zdzisław Korpacz.

Choć czasy się zmieniły, zapotrzebowanie na produkty ze Śliwna nie słabnie. Z tego powodu pan Zdzisław nie zamierza zmieniać branży.

– Mam cały sprzęt, synów, którym pewnie przekażę firmę. Mam też stałe rynki zbytu – opowiada pan Zdzisław. – Zresztą żal byłoby zmienić branżę, bo to już rodzinna tradycja.

Zdzisław Korpacz sam uprawia ogórki, które później kisi. Od wielu lat można u niego znaleźć sezonowe zatrudnienie przy zbiorze warzyw. Jednak kiszenie ogórków i kapusty to nie jedyne zajęcie rodziny Korpaczów.

– Od kilku lat prowadzę też gospodarstwo agroturystyczne – mówi Zdzisław Korpacz. – Co roku przyjeżdżają do mnie goście, nawet z zagranicy. Mam też stado koni, kilkanaście sztuk. Hoduję je na sprzedaż, ale jeśli letnicy mają ochotę, to są u mnie siodła, więc mogą na koniach pojeździć.

Jesteśmy podobni

Goście z Azji docenili naszą kuchnię i rolnictwo. Z sympatią wypowiadali się też o samych Polakach.

– Podczas naszego pobytu wszyscy bardzo się o nas troszczyli – mówi Dwi Astuti z Indonezji. – Zauważyliśmy, że Polacy są otwarci, pracowici i mają niezwykłe poczucie humoru.

Doceniona też została uroda polskich kobiet

– Są cudowne – mówi Jayson Cariglet z Filipin. – Naprawdę wspaniałe i zawsze uśmiechnięte.

Azjaci zauważyli liczne podobieństwa między sobą, a Polakami. Rolnicy mają podobne problemy, chociaż w Indonezji, Tajlandii i Filipinach gospodarstwa są dużo mniejsze niż w Polsce. Zazwyczaj mają około pół hektara. Inne są też uprawy. W Azji są to głównie ryż, trzcina cukrowa oraz owoce: mango, orzechy kokosowe, ananasy i banany.

– Mamy różne odmiany bananów. Jest ich naprawdę dużo, są większe, mniejsze, niektóre nawet całkiem proste – mówi Auiporn Suthonthanyakorn z Tajlandii.

Nie tylko wielkość naszych gospodarstw i podlaskie uprawy zadziwiły gości z Azji. Zauważyli, że Polacy używają dużo mniej środków chemicznych. Według nich wynika to z dbałości o środowisko naturalne. Polscy rolnicy są też bardziej zmechanizowani. W Azji większość prac wykonuje się ręcznie.

Zdzisław Korpacz z wizyty Azjatów jest zadowolony. Żartuje tylko, że na niewiele przyda im się zaprezentowany przez niego sposób kiszenia ogórków.

– To była dla nich fajna wycieczka – mówi Zdzisław Korpacz. – Wiadomo przecież, że ogórków oni kisić nie będą, nawet jeżeli je u siebie mają. Ja też nie zamierzam się przestawić na uprawę bananów.

Indonezyjka i dwie Filipinki, tak jak pozostali członkowie grupy odwiedzającej Podlasie, są z wizyty bardzo zadowolone. Ich miny mówią same za siebie taki wesoły nastrój nie opuszczał ich ani na chwilę.

Azjaci podczas wizyty na Podlasiu poznawali między innymi tajniki kiszenia ogórków. Twierdzili, że bardzo im one smakowały. Jednak po wyjściu z kiszarni ogórki zostały przez nich dyskretnie wyrzucone.

Gdy brakuje pieniędzy na lekarstwo, pójdę nie tylko do lombardu... pójdę do samego piekła

Słoik pełen złotych pierścionków

Lombardy – miejsca pełne telefonów, telewizorów, magnetofonów, rodzinnych pamiątek oraz biedy, smutku i rezygnacji – wciąż mają klientów.

MARTA BAKUNOWICZ

– Gdzie można iść w sytuacji podbramkowej, kiedy pieniądze potrzebne są już, teraz? Żeby załatwić kredyt potrzeba czasu, dokumentów, formalności – mówi Tomasz, który już od 12 lat prowadzi lombard. – Jak komuś zabraknie 50 zł na lekarstwo, nie będzie po bankach latał.

Złote zęby

W lombardach zastawiane są najczęściej telefony komórkowe i – tradycyjnie – złota biżuteria.

– Klienci nie przynoszą nic sensacyjnego – to zwykła proza szarego życia. Zdarzyło się jedynie kilka złotych zębów – śmieje się Andrzej, właściciel lombardu.

Białostoczanie zastawiają chętnie również radia, telewizory, aparaty fotograficzne.

– Kiedyś – gdy sąsiadowaliśmy z gabinetem dentystycznym – przyszedł starszy człowiek, wyjął sztuczną szczękę i rzucił mi na biurko – opowiada Dariusz, pracownik lombardu w centrum miasta. – Już się przeraziłem, że chce ją zastawić, ale okazało się, że tylko pomylił drzwi...

Porządni ludzie

Klientami lombardów są najczęściej emeryci i renciści, którym zabrakło do pierwszego. Zazwyczaj potrzebują 30-50 zł na wykupienie recepty w aptece. We wrześniu licznie stawiają się matki, które chcą kupić dzieciom książki, zeszyty, ubrania do szkoły.

– Z naszych usług korzystają normalni, porządni ludzie. Pijak wynoszący z domu telewizor, aby mieć pieniądze na wódkę – to stereotyp – tłumaczy Tomasz. – Od pijanych zresztą nie przyjmuję, to żaden interes, można mieć z tego później więcej nieprzyjemności niż zysków.

Większość lombardów bazuje głównie na stałych klientach.

– Niektórzy przychodzą od lat. Zastawianie rzeczy wchodzi im w nawyk – wyjaśnia Tomasz.

Nie bieda a nędza

Właściciele lombardów zgodnie twierdzą, że społeczeństwo jest coraz biedniejsze.

– Jest zdecydowanie gorzej. Sytuacja przedstawia się wprost katastrofalnie – twierdzi Andrzej. – Parę lat temu nie było problemów z odbieraniem rzeczy, obecnie – tragedia.

Tomasz uważa, że dawna klasa średnia, która kiedyś odwiedzała lombardy, uległa rozwarstwieniu.

– Ci, którzy utrzymali stałą pracę, nie korzystają z naszych usług, nieźle sobie radzą – ale to mniejszość. Zdecydowanie wzrosła ilość ludzi tak ubogich, że nawet nie mają co zastawiać.

W białostockim Urzędzie Miasta jest zarejestrowanych 60 lombardów.

Żeby otworzyć lombard, należy uzyskać wpis do ewidencji działalności gospodarczej w Urzędzie Miasta lub Gminy. – Ewidencję prowadzi wójt, burmistrz lub prezydent – wyjaśnia Bożena Gałan, kierownik Referatu Handlu i Usług Urzędu Miejskiego. – W urzędzie wypełnia się i składa wniosek, zaświadczenie o wpisie przychodzi w ciągu 3 dni. Do wypełnienia wniosku konieczny jest nr pesel.

Opłata za rejestrację wynosi 100 zł. Działalność gospodarczą może prowadzić osoba fizyczna posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych.

Jadwiga Kostro, wiceprezes Banku Spółdzielczego w Białymstoku:

– Jestem przekonana, że lombardy w żadnym wypadku nie stanowią konkurencji dla banków. To zupełnie odrębna działalność. Nie sądzę, że lombardy znikną – historycznie rzecz biorąc były zawsze. Wydaje mi się, że w mniejszym lub większym wymiarze, ale wciąż będą funkcjonowały.

Nazwa „lombard" pochodzi od Lombardii – rejonu Włoch. Mieszkańcy Lombardii w średniowieczu rozpoczęli podróże po Europie związane z prowadzeniem obwoźnych sklepów, zajmujących się przyjmowaniem przedmiotów pod zastaw. W większości języków europejskich właśnie od nich przyjęło się określenie „lombard". Lombardy miały wielu klientów, szybko stały się bardzo popularne na całym kontynencie. W centrach wszystkich europejskich stolic istnieją ulice o tej nazwie – jak Lombard Street w Londynie.

Podobne zdanie ma Artur, pracownik jednego z lombardów:

– Gdy ktoś mnie pyta, czym się zajmuję, odpowiadam: w biedzie robię. To zresztą już nawet nie bieda, ale nędza – dodaje.

„Inteligientka" zastawia telefon

W lombardzie w centrum miasta spotykamy 26-letnią Katarzynę.

– Przyszłam zapytać, ile dostanę za telefon komórkowy – mówi. – W tym miesiącu miałam sporo nieprzewidzianych wydatków, a na domiar złego córka zachorowała. Wychowuję ją sama – nie ukrywam – jest mi ciężko.

Pani Katarzyna ma wyższe wykształcenie – jest rusycystką, ale nie ma pracy.

– Pochodzę ze wsi. Nikt w mojej rodzinie ani w rodzinie byłego męża nie uzyskał tytułu magistra, nawet matura jest rzadkością. Śmieją się ze mnie: to pani „inteligientka" powinna pożyczać nam, prostakom. Od początku uważali – szczególnie mąż – moje studia za fanaberie i wymysły. Mam wrażenie, że cieszą się z tego, że jestem bezrobotna – opowiada. – Nigdy o nic ich nie poproszę. Muszę sama dać sobie radę, choćby przychodząc w miejsca takie jak to.

Niech się Polska wstydzi

Pani Katarzyna wybrała lombard położony w centrum miasta, chociaż mogła odwiedzić inny, znajdujący się w bezpośrednim sąsiedztwie domu.

– Nie wstydzę się swojej sytuacji, tego, że mimo z trudem zdobytego wykształcenia chętnie przyjęłabym pracę sprzątaczki. Niech się Polska za to wstydzi – mówi. – Ale wolę nie dostarczać sąsiadkom tematów do plotek – dodaje.

Klienci nie chcą, aby rodzina czy sąsiedzi wiedzieli, że zastawiają swoje rzeczy.

– Nie rozmyślam nad tym, nie użalam się i nie płaczę, ale pozbywanie się pamiątek do przyjemności nie należy. Tłumaczę sobie, że przywiązywanie się do rzeczy materialnych jest grzechem – to pomaga – mówi pani Eugenia, emerytowana nauczycielka, która przyniosła do lombardu słoik pełen złotych pierścionków, należących kiedyś do jej matki. – To żaden wstyd, ale, przyznam, nie chciałabym, aby ktoś się dowiedział.

Pan Tomasz potrzebuje pieniędzy na zastrzyki dla chorej żony. Jeden kosztuje 200 zł.

– Muszę mieć pieniądze. Wszystko sprzedam, pójdę nie tylko do lombardu, ale do samego piekła – mówi. – Przeżyłem 60 lat i wiem, że ludzie w głębi serca cieszą się z cudzych nieszczęść – dlatego ukrywam chorobę żony i wizyty w lombardach, niech nie mają powodu do sztucznego współczucia.

Awantury, że o Jezu

Praca w lombardzie nie jest zajęciem miłym ani spokojnym.

– Bywa, że mąż wyniesie coś z domu pod nieobecność żony, która przybiega potem do mnie z płaczem chcąc zabrać zastawioną rzecz. Bardzo trudno jest wówczas wytłumaczyć, że tak nie można, że wcześniej należy zapłacić – opowiada pracownik białostockiego lombardu. – Oj, ile się tu człowiek nasłucha, ile nieszczęść naogląda...

Częściej zdarza się, że dorosłe dzieci kradną i zastawiają wartościowe przedmioty należące do rodziców.

– Takich rodziców najbardziej mi szkoda. Są przybici, zawstydzeni. Nawet się nie kłócą – od razu wykupują swoją własność – opowiada Andrzej.

Klienci, którzy przychodzą po ustalonym terminie, często nie chcą przyjąć do wiadomości, że rzecz została sprzedana.

– Bywają takie awantury, że o Jezu... – wzdycha Dariusz.

Wzajemne korzyści

Klienci często dziękują pracownikom lombardu.

– Zdarza się, że są bardzo wdzięczni, twierdzą wręcz, że uratowałem im życie – wyjaśnia Tomasz.

Andrzej uważa, że to raczej on powinien dziękować klientom.

– To prawda, że często są wdzięczni. Mają wrażenie, że to my im pomagamy, ale w rzeczywistości jest raczej odwrotnie. Istniejemy dzięki naszym klientom. Pomagamy przetrwać sobie nawzajem w trudnych czasach.

pit

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Nadchodzą jesienne wieczory, zmierzch zapada coraz szybciej. Coraz chętniej po południu i wieczorem zasiadamy przez telewizorami. Fakt ten usiłują wykorzystać producenci seriali i starają się przyciągnąć jak największą rzeszę widzów. W tym celu chwytają się sprawdzonych sposobów: wzbogacają obsadę o nowych, popularnych aktorów, najchętniej tych, którzy są już znani z ról w innych serialach. Dlatego Cezary Żak, który od sześciu lat wciela się w postać Krawczyka z serialu „Miodowe lata" gra również w „Klanie", a – od niedawna – także w serialu „Pensjonat pod Różą". Podobnie Andrzej Grabowski, znany przede wszystkim jako Ferdynand Kiepski, będzie grał w nowej serii „Złotopolskich". A Anna Przybylska, czyli Marylka ze „Złotopolskich", zagra w serialu „Daleko od noszy". Aktorzy wychodzą z założenia, że od przybytku głowa nie boli i są z decyzji producentów zadowoleni.

(kul)

W teatrze lepiej niż w „Pensjonacie pod Różą"

Chciała być cyrkówką

Nie ma jeszcze trzydziestu lat, a zagrała już w kilkudziesięciu przedstawieniach teatralnych i kilku filmach. Wcieliła się także w postać Iwy Mroczkiewicz z serialu „Pensjonat pod Różą". Niewiele osób wie, że w przeszłości marzyła o tym, żeby pracować w cyrku.

28-letnia aktorka na stałe pracuje w teatrze „Bagatela". Występowała tam już w kilkudziesięciu spektaklach, w tym w „Skrzypku na dachu". Magdalena Walach bowiem nie tylko jest uzdolnioną aktorką, lecz także potrafi śpiewać. Ma na swoim koncie m.in. nagrodę z festiwalu piosenki aktorskiej we Wrocławiu.

Przez wiele lat Magdalena Walach nie wiedziała, kim chce być w przyszłości. W dzieciństwie marzyła o pracy w cyrku. Potem postanowiła, że zostanie dziennikarką, by wreszcie podjąć decyzję, że chce pracować jako ekonomistka. Ukończyła liceum ekonomiczne, po czym... dostała się do wyższej szkoły teatralnej w Krakowie. Studia ukończyła z wyróżnieniem, jej spektakl dyplomowy bardzo przypadł do gustu recenzentom i od razu po studiach znalazła zatrudnienie w teatrze. Tam potwierdziła swoje umiejętności aktorskie.

W ubiegłym roku otrzymała zaproszenie na casting do serialu „Pensjonat pod Różą". Zgłosiła się na casting i dostała angaż. Od tamtej pory wciela się w rolę Iwy – spokojnej, ciepłej, otwartej kobiety. Aktorka czasami żałuje, że przyszło jej grać osobę tak łagodną i spokojną – kreacje osób dynamicznych, złych, dają aktorowi większe pole do popisu. Mimo to stara się jak może wzbogacić swą postać, a jej starania zostały dostrzeżone przez widzów. Internauci uznali ją za najlepszą spośród trzech aktorek kreujących główne role.

Magdalena Walach nie daje okazji dziennikarzom do opisywania skandali. W życiu prywatnym również jest osobą spokojną i zrównoważoną.

Ma męża, którym jest Paweł Okraska i – jak zapewnia – bardzo go kocha. Aktorka nie jest jeszcze tak znana jak aktorki serialu „M jak miłość", ale już fani „Pensjonatu pod Różą" rozpoznają ją na ulicy. Aktorka jest z tego faktu zadowolona, gdyż jako aktorka teatralna nie była znana szerszej publiczności.

(kul)

Norek i Krawczyk zostaną ojcami

Nowe miodowe

„Całkiem nowe lata miodowe" zapowiadają się ciekawie. W odcinkach z nowej serii państwo Norkowie i Krawczykowie przeprowadzą się z ciasnego mieszkania na warszawskiej Woli do domu pod Warszawą. Małżonki Karola Krawczyka i Tadeusza Norka urodzą też swe pierwsze dzieci.

Nowe perypetie bohaterów będą związane z zaciągniętymi pożyczkami na zakup domu, jego remontem oraz problemami związanymi z wychowywaniem dzieci. Remont to bardzo trudne zadanie dla Tadeusza i Karola, którzy zupełnie nie mają zdolności manualnych.

Małżonki głównych bohaterów urodzą swe pociechy w grudniu. Do tego czasu nie bacząc na swój błogosławiony stan będą pomagać w remoncie swym mężom i jak zwykle okaże się, że są bardziej od nich pomysłowe i zdolniejsze.

Scenarzyści postanowili „odświeżyć" serial. Cezary Żak, czyli Karol Krawczyk, schudł bardzo mocno. W serialu zrezygnuje z pracy tramwajarza i zostanie... biznesmenem. To stworzy nowe pole do dowcipów i wszelkich perypetii.

W serialu pojawią się też nowi bohaterowie. Krawczykowie i Norkowie będą mieli nowych sąsiadów. W roli sąsiada zaprzyjaźnionych małżeństw zobaczymy Radosława Pazurę.

Jest to kolejny – po „Rodzinie zastępczej plus" pomysł na rozbudowanie sitcomu. Producenci „Miodowych lat", które nagrywano od wielu sezonów, obawiali się, że serial nie wytrzyma konkurencji z nowymi „tasiemcami" telewizyjnymi, w których jest po kilkunastu bohaterów a akcja toczy się w różnych pomieszczeniach i plenerze. Faktycznie, części publiczności zmiany bardzo przypadły do gustu, ale są też tacy, którzy narzekają na zmiany. Wielu internautów twierdzi, że serial w nowej formule nie podoba im się, a chudy Cezary Żak jest mniej sympatyczny od grubego... **(kul)**

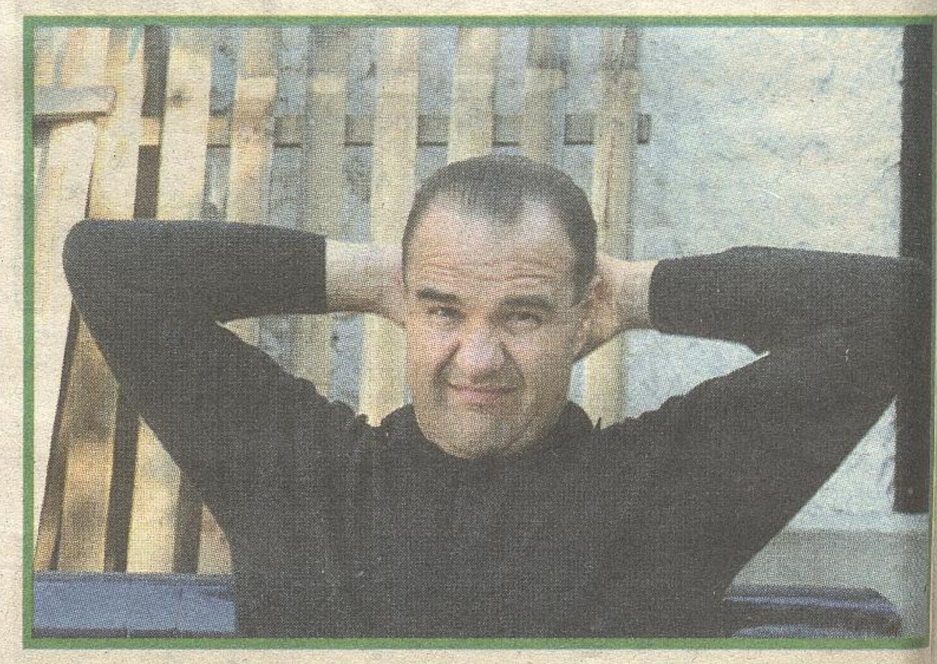

Joanna Liszowska rozstała się z Robertem Rozmusem

Rozpaczająca piękność

Żyli ze sobą długo, planowali ślub. I nagle wszystko pękło jak bańka mydlana. Robert Rozmus poznał na Śląsku nową kobietę i porzucił dla niej Joannę Liszowską uznawaną za jedną z najpiękniejszych polskich aktorek. Pani Joanna najpierw wpadła w depresję, potem opowiedziała o zdradzie ukochanego znajomym i dziennikarzom, potem zaś... poznała nowego mężczyznę.

Związek Joanny Liszowskiej znanej przede wszystkim dzięki serialowi „Rodzinka", gdzie zagrała Elizę Przepiórkę oraz serialowi „M jak miłość", gdzie zagrała koleżankę Marysi i Roberta Rozmusa, znanego piosenkarza, trwał dwa lata i był bardzo burzliwy. Wielokrotnie dochodziło pomiędzy nimi do spięć. Rok temu po jednej z kłótni rozstali się. Potem jednak aktorka dała Robertowi drugą szansę. Znów byli parą. Ale ich wspólne życie układało się coraz gorzej, zaczęli się od siebie oddalać. Kryzys przyszedł kilka tygodni temu. Joanna Liszowska postanowiła wówczas wyjechać do Londynu. Poleciała tam na kilka dni żeby dać ukochanemu czas na przemyślenia. Wróciła, a wkrótce po tym Rozmus podjął decyzję o rozstaniu. Liszowska ponownie spakowała walizkę i pojechała do Londynu leczyć rany. Poszła tam na koncert Lenny`ego Kravitza, nawiązała nowe znajomości. Zabytki i atmosfera Londynu pozwoliły jej nabrać do wszystkiego dystansu, zapomnieć o przykrych przeżyciach. Wróciła do domu pełna energii, czym uspokoiła swoje przyjaciółki. Wcześniej bardzo się o nią zamartwiały, bo zachowywała się tak, jakby była w głębokiej depresji. 26-letnia aktorka w wywiadach przyznaje się, że jeszcze czasami płacze „po kątach", ale zdarza się to coraz rzadziej. Może dlatego, że poznała interesującego mężczyznę, który utwierdza ją w tym, że jest piękna i wyjątkowa. Na razie nie wiadomo kim jest ów mężczyzna, gdyż aktorka milczy na jego temat. Twierdzi, że zbyt dużo mówiła o swoim związku z Robertem znajomym i dziennikarzom i to się na niej zemściło – w prasie ukazywały się nieprawdziwe informacje na ich temat.

(kul)

Czy Joanna Brodzik ma romans?

Śledzona przez paparazzi

Warszawę obiegła plotka, że Joanna Brodzik, czyli Kasia z serialu „Kasia i Tomek" ma romans. I to bynajmniej nie z serialowym Tomkiem, czyli Pawłem Wilczakiem, lecz z... Robertem Więckiewiczem. Aktor ten zagrał główną rolę w komedii sensacyjnej Juliusza Machulskiego „Vinci".

Plotka wzięła się stąd, że Joannę Brodzik często widywano w towarzystwie Roberta Więckiewicza na festiwalu filmowym w Gdyni. Całej sprawie pikanterii dodaje fakt, że aktor ma żonę i dotychczas jego małżeństwo uważano za udane.

Joanna Brodzik nie dementuje tej plotki, tak jak nie dementowała pogłosek o swoim związku z Pawłem Wilczakiem. Przyzwyczaiła się już, że jest stałym obiektem zainteresowania kolorowych pism i jedną z najpopularniejszych polskich aktorek. Nie wiadomo jak plotkę przyjął Robert Więckiewicz. Aktor – choć ma na swoim koncie wiele ról – dotychczas nie był osobą znaną szerszej publiczności. Sukces filmu „Vinci" sprawił, że nagle prasa zainteresowała się nim. No cóż, Więckiewicz będzie musiał nauczyć się dwóch rzeczy: że – po pierwsze – bycie osobą popularną ma swoje złe strony i że – po drugie – kto zbliży się do Joanny Brodzik i porozmawia z nią dłużej niż pół godziny, następnego dnia pojawią się w prasie doniesienia o ich romansie.

(kul)

Z „Rodziny zastępczej" do „Playboya"

Goła Majka

Kolejna z gwiazd popularnych polskich seriali dała się namówić na rozbieraną sesję zdjęciową w „Playboyu". W ślady Pauliny Holtz, Kai Paschalskiej, Renaty Dancewicz, Anny Przybylskiej i Anny Powierzy poszła Monika Mrozowska, czyli Majka Kwiatkowska z serialu „Rodzina zastępcza".

Mąż aktorki nie tylko nie miał nic przeciwko temu, lecz wręcz zachęcał Monikę do wzięcia udziału w sesji. Trudno podejrzewać go o to, że znudziła mu się żona, bo są małżeństwem zaledwie od roku. 24-letnia gwiazda „Rodziny zastępczej", która kilka miesięcy temu urodziła dziecko, jest już w doskonałej formie, co zresztą widać na zdjęciach.

Moniki do pozowania do „Playboya" nie zniechęciło nawet to, że sesja odbywała się jesienią na nadmorskiej plaży. Monika musiała leżeć w zimnej wodzie i udawać, że nie czuje na skórze zimnego, porywistego wiatru. Zdziwiło ją natomiast to, że turyści spacerujący po plaży zupełnie nie zwracają na nią uwagi, choć była prawie naga...

Monika Mrozowska gra najstarszą pociechę Kwiatkowskich od kilku lat. Praca na planie serialu nie przewróciła jej w głowie. Uczy się w szkole artystycznej. Na razie nie jest rozchwytywana przez reżyserów innych polskich seriali. Być może sesja w „Playboyu" to zmieni...

(kul)

mam

JAK NIESIE PLOTKA...

Chylińska idzie do sądu

Kilkanaście dni temu w Internecie znalazł się fragment radiowego wywiadu z Agnieszką Chylińską, w którym wokalistka w mocno niewybrednych słowach komentuje poczynania „kolegów" z branży, obrażając m.in. Krzysztofa Krawczyka i Katarzynę Nosowską. Wywiad ten przeprowadził Piotr „Makak" Szarłacki z Radia 94, ale kontrowersyjne wypowiedzi zostały z niego – na prośbę wokalistki – wycięte. Na antenie ich nie słyszeliśmy, ale w Internecie zostały opublikowane. Chylińska zapowiedziała, że sprawę przecieku radiowcom skieruje do sądu.

Kevin Costner się ożenił

49-letni Kevin Costner zmienił tydzień temu stan cywilny łącząc się węzłem małżeńskim ze swoją wieloletnią przyjaciółką, 30-letnią Christine Baumgartner. Uroczystość odbyła się na ranczo aktora w Aspen, w stanie Kolorado, w malowniczym otoczeniu pokrytych śniegiem szczytów Gór Skalistych. Costner i Baumgartner, która zajmuje się projektowaniem damskich torebek, są parą od 5 lat. Miesiąc miodowy państwo Costnerowie zamierzają spędzić w Szkocji. Costner, który rozwiódł się w 1994 r., ma czworo dzieci.

Britney chce urodzić dziecko

Britney Spears chce w następnym roku urodzić dziecko. W związku z poślubieniem Kevina Federline`a piosenkarka została zapytana, czy już jest w ciąży. Spears odpowiedziała, że nic jej na ten temat nie wiadomo i szybko dodała: „W przyszłym roku". Przy okazji 22-letnia gwiazda zaprotestowała przeciwko opiniom, jakoby jej ceremonia małżeńska okazała się farsą...

Beckham zarabia na dżinsach

Żona znanego piłkarza Davida Beckhama, była Spicetka, Victoria Beckham będzie reklamować modne dżinsy Roch And Republic. Za udział w tej reklamie dostanie 540 tys. dolarów. Nowy kontrakt poprawił jej humor, bo w ostatnich miesiącach musiała zmagać się z licznymi plotkami na temat swojego małżeństwa. Na razie nie wiadomo, kiedy odbędą się pierwsze sesje zdjęciowe, ponieważ Victoria spodziewa się trzeciego dziecka.

Aukcja Paula McCartney`a

Paul McCartney wraz z żoną, Heather Mills, poprowadzi aukcję, z której dochód zostanie przeznaczony na rzecz organizacji charytatywnej Adopt-A-Minefield. Jest to organizacja, która walczy o doprowadzenie do zakazu stosowania min przeciwpiechotnych. Na najbliższą aukcję przedmioty podarowało kilku znanych artystów, m.in. Ringo Starr (membrana perkusyjna z autografem), Sting (gitara basowa z autografem), Yoko Ono oraz Aerosmith, Norah Jones, Tom Petty, B.B. King, John Travolta i Nicole Kidman).

Porzucony Leonardo DiCaprio

Leonardo DiCaprio został porzucony przez supermodelkę Gisele Bundchen, z którą był związany przez cztery lata. Gwiazda wybiegu opuściła wspólne mieszkanie pary w Los Angeles i przeprowadziła się do Nowego Jorku, gdzie znalazła pocieszenie w ramionach Josha Hartnetta. Jak podaje gazeta „The Sun", jest to „definitywny koniec związku, gdyż Gisele znudziło się czekanie na Leo, który nie mógł się zdecydować na zadanie jej ostatecznego pytania...".

Catherina ucieleśnieniem piękna

Amerykańscy chirurdzy plastyczni uznali Catherinę Zeta-Jones za ucieleśnienie piękna XXI wieku. Walijska aktorka, która jest, zdaniem chirurgów, ideałem współczesnej estetyki, zdobyła aż 31 proc. głosów członków Amerykańskiej Akademii Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcyjnej. Tuż za żoną Michaela Douglasa znalazły się Charlize Theron i Lucy Liu. „Zeta-Jones ma krótką i delikatną żuchwę, mały podbródek i nos, a właśnie te cechy uchodzą za najbardziej atrakcyjne w kobiecej twarzy" – mówi dr Pearlman.

Salma Hayek znów do wzięcia

38-letnia Salma Hayek była związana z 33-letnim aktorem Joshem Lucasem przez ponad rok. Para zaczęła się spotykać, po tym jak gwiazda obrazu „Frida" rozstała się wieloletnim partnerem – Edwardem Nortonem. O tym, iż Hayek znów jest sama, poinformował magazyn „People". Wiadomość tę potwierdził rzecznik prasowy aktorki. Do rozstania doszło trzy miesiące temu.

(opr. DONA na podst. Internetu)

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Samotny wdowiec: Mam 58 lat, 178 cm wzrostu. Jestem oficerem Wojska Polskiego. Poszukuję samotnej kobiety do lat 50, niepalącej, szczupłej, odpowiedzialnej i stałej w uczuciach. Nie interesuje mnie stan jej konta. Mam urządzone M-3 w bloku i stałe dochody. (8724)

Robert, lat 26: Marzę o poznaniu miłej, sympatycznej, uczciwej dziewczyny w wieku 18-25 lat, która chciałaby zostać matką dla mojego dziecka, wychowuję je samotnie od pół roku. Jeśli masz podobne problemy, jesteś samotna i szukasz kogoś, kto zechce wspierać Cię w trudnych chwilach – napisz. Jestem blondynem o niebieskich oczach. Jak każdy młody człowiek lubię się bawić, słucham dobrej muzyki, chodzę do dyskoteki. Razem będzie nam łatwiej. (8725)

Pani Halina: Mam 71 lat, od lat 20 jestem wdową, żyję samotnie we własnym mieszkaniu. Nie mam dzieci, a każdy samotnie mijający dzień jest coraz częściej nie do zniesienia. Może wśród panów, którzy czytają „Kącik Samotnych Serc" jest też taki, któremu nie przeszkadza mój wiek i podobnie jak ja jesieni swego życia nie chce spędzać samotnie. (8726)

Czterdziestolatek: Jestem wysokim, zadbanym i zmysłowym mężczyzną. W człowieku cenię serdeczność i życzliwość. Szukam zgrabnej, zadbanej i zaradnej pani w stosownym wieku. Odezwij się, zapewniam, że nie szukam przygód. Twój telefon przyspieszy kontakt. (8727)

Blondynka, lat 17: Mam 175 cm wzrostu, niebieskie oczy. Jestem szczupłą, nieśmiałą dziewczyną. Moją pasją jest taniec i muzyka. Pragnę poznać kawalera w wieku 18-25 lat, najchętniej z własnym samochodem. Interesują mnie mężczyźni: nieśmiali, romantyczni, skromni, ale dowcipni. Odpiszę na każdy list. (8728)

Miły Kawaler, lat 38: Jestem spokojnym, pogodnym mężczyzną, katolikiem. W ludziach cenię: szczerość, uczciwość i wzajemne zrozumienie. Nie mam zobowiązań ani nałogów. Mieszkam i pracuję na wsi. Poznam panią z poczuciem humoru, której doskwiera samotność i pragnie stałego związku, opartego na miłości, szacunku i wzajemnym poszanowaniu. Może mieć dziecko. Jeśli lubisz wieś i chciałabyś zmienić coś w swoim życiu, napisz do mnie. (8729)

Jesienny Chłopak 36/176: Jestem kawalerem o pogodnym usposobieniu, katolikiem. Chciałbym ułożyć sobie życie przy boku poważnej, odpowiedzialnej kobiety. Nie piszę o swoich zainteresowaniach, bo jak sądzę, nie jest to tutaj najważniejsze. Piękne słowa i deklaracje mogą pojawić się, gdy uznasz, że razem może nam się udać. Wierzę, że dopisze nam szczęście, a los dobrze pokieruje naszym życiem. Chcę tylko, abyś wiedziała, że nie jestem niepalący i nie nadużywam alkoholu. Będzie mi miło, jeśli napisze pani z Łomży lub okolic. Proszę, aby nie pisały panie rozwiedzione. (8730)

Dorota, lat 26: Jestem blondynką o zielonych oczach. Mam wyższe wykształcenie zgodne z moimi zainteresowaniami – ochrona środowiska. Kocham przyrodę i nie znoszę zgiełku miasta. Jestem drobną i niewysoką osóbką, ale mam wielkie serce – niestety, samotne. W ludziach cenię uczciwość, inteligencję i poczucie humoru. Jeśli jesteś dobrym, kulturalnym i romantycznym człowiekiem, proszę – napisz. (8731)

Robert, lat 31: Jestem kawalerem. Nie mam żadnych nałogów ani zobowiązań. Mieszkam na wsi, gdzie prowadzę niewielkie gospodarstwo. Chętnie poznam panią do lat 30, która myśli poważnie o życiu we dwoje. Odpiszę na każdy list, a numer telefonu przyśpieszy kontakt. Zdjęcie mile widziane. (8732)

Wiesław, lat 45: Jestem kawalerem wyznania katolickiego, abstynentem. Moje zainteresowania związane są z przyrodą i turystyką. Czuję się bardzo samotny we współczesnym świecie. Chętnie poznam panią, blondynkę wyznania katolickiego, bez nałogów. Moim celem jest założenie rodziny. Jeśli to możliwe, proszę o zdjęcie. (8733)

Wdowa, lat 52: Jestem szczerą, pogodną brunetką. Mieszkam w pięknej okolicy. Utrzymuję się z renty. W człowieku cenię kulturę osobistą. Nie toleruję nałogów. Chcę poznać pana, który szuka dobrej kobiety na dalsze, szczęśliwe życie. Interesują mnie panowie z Białegostoku lub okolic. Ten, którego szukam, powinien być zadbany, wesoły i romantyczny. Nie oczekuję listów od rozwiedzionych. Telefon przyśpieszy kontakt. (8734)

Wacław, lat 40: Mam 174 cm wzrostu, niebieskie oczy. Jestem szatynem o średniej budowie ciała. Jestem spokojnym romantykiem, abstynentem. Jestem rozwiedziony, niestety zdarza się, że kobiety wykorzystują naiwność i dobre serce partnera – trudno, to było. Od 10 lat jestem sam, a samotność jest dla mnie koszmarem. Bardzo chcę poznać panią w celu matrymonialnym. Niecierpliwie czekam na list od pani rozwiedzionej, wdowy lub panny w wieku 25-50 lat. Podobają mi się panie średnio puszyste i puszyste. Stan majątkowy nie ma znaczenia. Chciałbym, aby była to osoba z Ełku, Łomży, Szczuczyna lub Rucianego-Nidy, bądź okolic. Możesz na mnie liczyć. (8735)

Samotna po 50-tce: Jestem lekko puszystą wdową mieszkającą na wsi i katoliczką. Mam 162 cm wzrostu. Bardzo odczuwam brak bliskiej osoby. Pragnę poznać pana, który także czuje się samotny i tęskni za kobietą, z którą będzie szczęśliwy. Chętnie przyjmę pod swój dach pana do 64 lat, który potrzebuje ciepła, spokoju i wsparcia drugiej osoby. Dajmy sobie szansę. (8736)

Wdowa, lat 49: Jestem szatynką o łagodnym usposobieniu, sympatyczną, z dużym poczuciem humoru i bez nałogów. Cenię wszystko co jest dobre i piękne. Pracuję, mam średnie wykształcenie i własne mieszkanie. Lubię podróże, muzykę i dobre filmy. Nie szukam przelotnego romansu. Chętnie poznam pana w stosownym wieku bez nałogów. Pana, przy którym mogłabym skończyć z samotnością, bo przecież Twoja samotność nie jest łatwiejsza od mojej. Jeśli jesteś gotów spełnić moje skromne oczekiwania – napisz. (8737)

HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX

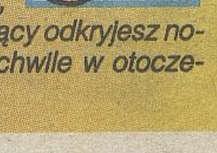

Więcej optymizmu, energii, a co za tym idzie ochoty do działania. Niewykluczone, że wrócisz do odłożonych planów. Szansa na zdobycie interesującego kontraktu. Być może związanego z podróżą. Dużo wewnętrznego ciepła, a kontakty z otoczeniem jeszcze łatwiejsze.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

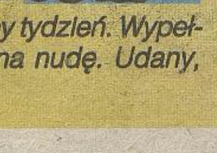

Zdrowy rozsądek pozwoli elegancko pokonać jakieś przeszkody. Będzie dobrze, bo zachowasz zimną krew. Zwolnisz tempo i pozwolisz sobie na mały odpoczynek. Życzliwość otoczenia będzie prawdziwym wsparciem. Pilnuj szczególnie spraw wiążących się z finansami.

RYBY 20 II – 20 III

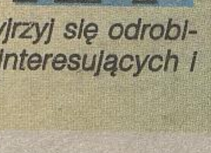

Pracy tyle co zawsze, za to więcej satysfakcji. Stanowczość w pewnej sprawie może być męcząca. Jednak prawie na pewno skuteczna. Przyda się trochę dodatkowych pieniędzy. Więc bierz się do pracy. Rodzina może narzekać, ale Ty stanowczo się nie dasz.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

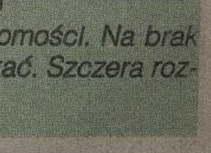

Właściwie to można Ci pozazdrościć. Właśnie teraz poczujesz, że jesteś we właściwym miejscu, o właściwym czasie. A to wszystko dzięki temu, że nie siedziałeś z założonymi rękami. Pokierujesz się właściwym odruchem i wyciągniesz pomocną rękę do Lwa.

WAGA 24 IX – 23 X

To właśnie dla Ciebie nastał korzystny okres do działania. Usłyszysz jakieś ciepłe i do tego mądre słowa. Świat wyda Ci się bardziej ciekawy, niż jeszcze kilka dni temu. Jeżeli pracujesz na własny rachunek, uważaj na jakiegoś Strzelca. Ucieszy Cię przypływ sił.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Wiele spraw jest już za Tobą, jednak od razu nie oczekuj specjalnych gratyfikacji. Postaraj się zachować większy dystans do nieodpowiedzialności i lenistwa Raka. Wystarczy jak będziesz odpowiadać za siebie. Niedawne spory z partnerem pójdą w niepamięć.

BARAN 21 III – 20 IV

Ograniczysz się do rzeczy najważniejszych i przekonasz się, że póki co tak jest najlepiej. Jakaś niespodzianka. Odważysz się na bardzo śmiałe posunięcie. Własne, osobiste interesy, chwilowo zejdą na drugi plan. Wreszcie zobaczysz rezultaty długotrwałych wysiłków.

RAK 23 VI – 22 VII

Chociaż nie będzie łatwo, Ty nie zdecydujesz się na udawanie. Możesz mieć trudności w rozeznaniu się we własnych emocjach. Ale kto powiedział, że ma być łatwo... Zachmurzone niebo może podziałać przygnębiająco. A może umówisz się z sympatycznym Bykiem?

SKORPION 24 X – 22 XI

Z radością namówisz znajomego do wspólnego działania. To całkiem dobry tydzień na załatwianie różnych spraw. Wyśmienite samopoczucie i fizyczne, i psychiczne. Zupełnie niechcący odkryjesz nowe zainteresowania. Udane chwile w otoczeniu bliskiej rodziny.

WODNIK 21 I – 19 II

Zaufaj swojej intuicji i wrażliwości. Dasz sobie radę. Kompromis jest już w zasięgu ręki. Prawdopodobnie pojawi się okazja, na którą od dawna czekasz. W pracy dość intensywny tydzień. Wypełnione wieczory nie pozwolą na nudę. Udany, rodzinny weekend.

BYK 21 IV – 21 V

Rozmowy mogą się nie kleić, ale to jeszcze nie powód, by rezygnować z marzeń. W końcu nawet idealny układ może czasami szwankować. Osobie spod znaku Wodnika przyjrzyj się odrobinę dłużej. Możesz dojść do interesujących i obiecujących wniosków!

LEW 23 VII – 23 VIII

Jakieś nowe możliwości. Może to wreszcie pomoże Ci zrozumieć, że masz dużo do zaoferowania. Liczne spotkania towarzyskie mogą być okazją do nawiązania interesującej znajomości. Na brak pracy też nie będziesz narzekać. Szczera rozmowa z Wagą.

współczesna DZIECIOM 82

Cześć Dzieciaki!

Prawda, że urocze zdjęcie? Te goryle maluszki są bliźniakami. Urodziły się w zoo w Barcelonie. Ich mamą jest gorylica Kena i... wcale nie jest podobna do swoich dzieci, ani odwrotnie. Kena jest bowiem albinoską. Jej maluchy są więc bardzo wyjątkowe. To, że nie odziedziczyły po mamie koloru skóry jest naprawdę niezwykłe. Bez względu jednak na kolor skóry i tak są niezwykle miłe. Zachowują się zupełnie jak ludzkie niemowlęta. Jak widzicie, nawet używają pampersów.

AFP PHOTO/CESAR RANGEL

Cześć! Witam ciepło w pierwszym miesiącu jesieni. Kochani, nie martwcie się, że na dworze coraz zimniej i bardziej mokro. Jesień szybko minie, a zima, to przecież ulubiona przez Was pora roku. Głowy do góry, nie dajcie się ponurym jesiennym nastrojom, nie dajcie się przeziębieniom i grypie. Uśmiechnięci rzadziej chorują. Zapraszam do zabawy na Waszej stronie.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji – UWAGA!!! ZMIANA ADRESU!!! – (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Przykro mi bardzo, ale nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z dwóch numerów – z tzw. przyczyn technicznych – podam za tydzień.

Marek

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się poniższe rysunki?

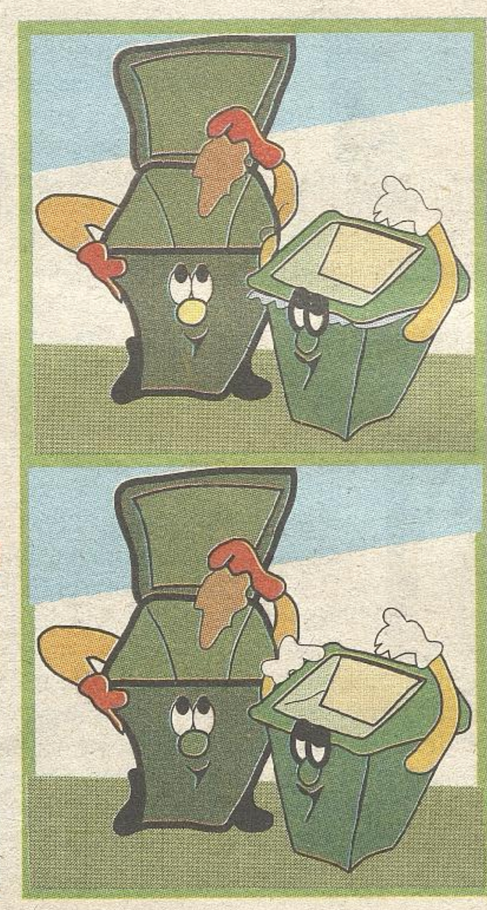

KWADRATY MAGICZNE

1. Mucha, komar. 2. Podaje się ją w kilogramach. 3. Kamień półszlachetny, ma coś wspólnego a Agatą. 4. Codziennie jest inna. 5. Łączy brzegi rzeki. 6. Morski ssak. 7. W dal lub o tyczce. 8. Porządne zachowanie się.

1	2	3	4
2			
3			
4			

5	6	7	8
6			
7			
8			

WIRÓWKA PANORAMICZNA

**CHCECIE MIEĆ ZESZYT, JAKIEGO NIE MAJĄ WASI KOLEDZY?
NIC PROSTSZEGO – ZAJRZYJCIE NA STRONĘ 5. NASZEJ GAZETY!**

WARTO PRZECZYTAĆ

Artur naprawdę był szczurkiem!

Tę niesamowitą historię przeczytałem jednym tchem, choć jestem w wieku bardzo podtatusiałym... Jest w niej wiele przygód i zaskakujących zwrotów wydarzeń. W tej pięknie i ciekawie zilustrowanej (to nic, że obrazki są czarno-białe) powieści odzywają się echa starych i znanych bajek (m.in. tej o Kopciuszku) , a akcja - mimo wielu przeciwności i niebezpieczeństw spotykających głównego bohatera - zmierza do dobrego zakończenia. Poza tym możecie przekonać się też jak mogą manipulować ludźmi nierzetelne gazety, w tym przypadku „Plaga Codzienna", którą będziecie musieli czytać także, ponieważ jej kolejne wydania są przedstawiane na stronicach powieści. Jednym słowem jest tak, jak lubimy - ciekawie, niesamowicie, wesoło i smutno, a wydarzenie goni wydarzenie. A wszystko dlatego, że ktoś zupełnie przypadkiem zamienił małego szczurka w chłopca i tak już zostało, choć miało być inaczej. Były szczurek trafia do dobrych ludzi, Agaty i Tomasza. Oni chcą przygarnąć zagubione dziecko. Najpierw jednak próbują znaleźć jego rodziców. Niestety, ani policja, ani urzędnicy w ratuszu nie potrafią znaleźć rodziców chłopca mówiącego ciągle, że nazywa się Artur i był przedtem szczurkiem. W sierocińcu też Artura nie chcą. Agata i Tomasz wcale nie martwią się mizernym efektem poszukiwań, ponieważ pokochali dziwnego chłopaka, który uwielbia chrupać ołówki, i chcą być jego rodzicami na zawsze. Właśnie wtedy, kiedy wszystko wydaje się szczęśliwie kończyć, zaczynają się prawdziwe kłopoty Artura (w pewnym momencie grozi mu nawet śmierć). To co Wam do tej pory opowiedziałem rozegrało się na jakichś 30 stronach, cała książka Philipa Pullmana liczy stron 201.

Marek

Philips Pullman, „Byłem szczurkiem!... albo purpurowe pantofelki", Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 201.

Dalszy ciąg klasyki Disneya

Dziś, 1 października, do księgarni w całym kraju trafi – po marcowej premierze 6 pierwszych tytułów książkowej serii „Disney Klasyka" – kolejnych 6: „Aladyn", „Alicja w Krainie czarów", „Bambi", „Piękna i Bestia", „Piotruś Pan" i „Śpiąca Królewna". Książki, jak pamiętacie, mają zupełnie nowe opracowanie graficzne, nowe tłumaczenia i nieco inny niż dotychczas, formatach. Bajki Disneya, zarówno te filmowe, jak i książkowe, są znane niemal wszystkim dzieciom i dorosłym. Książki z serii są wydane na pięknym, kredowym papierze, dzięki czemu ilustracje zachwycają barwami; są one solidnie oprawione, co zapewni im trwałość pomimo wielokrotnego czytania, oglądania, a nawet przytulania! Każda z książek ma barwną wyklejkę i exlibris, który dziecko może uzupełnić swoim imieniem. Wszystkie bajki w serii są opowiedziane ładną, współczesną polszczyzną, a wyraźny druk będzie sprzyjał nie tylko wieczornym lekturom przy nocnej lampce, ale i pierwszym próbom samodzielnego czytania.

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

N684204pwbhB

SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH
CH-U "DOJLIDY" S.P.
W BIAŁYMSTOKU
UL. NOWOWARSZAWSKA 128

CIĄGNIK „URSUS" - 45-14
„Agro - BIS"
OD RĘKI !!!

TEL. (085) 74-07-714

N689204gwbh

Przedsiębiorstwo PKS
w Białymstoku, ul. Fabryczna 1
ogłasza przetarg na dzierżawę
pomieszczeń o powierzchni 65
mkw. na parterze Dworca PKS,
cena wywoławcza 20 zł za 1 mkw.
+ podatek VAT 22%.
Wadium w wysokości 160 zł
można wpłacać do dnia przetargu
w kasie Przedsiebiorstwa PKS.
Przetarg odbędzie się dnia
19.10.2004 r. o godzinie 10.00.
Informacje telefoniczne:
0608-077-712.

M2645204gwbo

OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ współczesna

- Augustów, ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"
- Augustów, ul. Wojska Polskiego 42c tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"
- Białystok, ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"
- Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS" Antoni Murawski
- Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 122, tel. (0-85) 730-67-86 - Oddział "GW"
- Ełk, ul. Wojska Polskiego 71A tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"
- Giżycko, ul. Armii Krajowej 6a tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - Mazurskie Biuro Turystyczne
- Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7a tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"
- Hajnówka, ul. 3 Maja 20 tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"
- Łomża, al. Legionów 7 tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"
- Mońki, ul. Białostocka 29 tel. (0-85) 716-21-91 - Biuro Tur. "KURIER"
- Olecko, ul. Zielona 37 tel./fax (0-87) 520-02-30
- Ostrołęka, ul. Gorbatowa 5a/7b tel. (0-29) 760-94-25 - Oddział "GW"
- Ostrów Mazowiecka ul. Brodnewskiego 56a, tel. (0-217) 44-08-05
- Siemiatycze, ul. Pałacowa 19 tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska
- Sokółka, ul. Ściegiennego 16 B tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"
- Suwałki, ul. Kościuszki 62 tel./fax (0-87) 56-57-26 - Oddział "GW"
- Wysokie Mazowieckie, ul. Długa 22 tel. (0-86) 275-92-20 - "VIDKING"
- Zambrów, al. Wojska Polskiego 22 tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"

oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok, tel. 748-74-41, 748-74-43.

Przyjmujemy ogłoszenia do gazety

RZECZPOSPOLITA

Biura Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej"

Białystok, ul. Suraska 1, tel. 748-74-30 do 32
Łomża, al. Legionów 7, tel. 216-56-97
Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 566-57-26

UWAGA!

Modyfikacja kos
STIHL FS300 i FS350

o nr seryjnych od 1 36 511 476 do 1 60 771 416

Firma STIHL wzywa do przeprowadzenia modyfikacji kos FS300 i FS350 o numerach seryjnych od 1 36 511 476 do 1 60 771 416. Numer seryjny można odczytać na skrzyni korbowej pod tłumikiem (patrz ilustracja).

Stwierdzono, że w niesprzyjających okolicznościach może pojawić się błąd funkcji zatrzymania urządzenia w starszych kosach tego typu, oznaczonych ww. numerami seryjnymi. W takim przypadku istnieje niebezpieczeństwo bolesnego **naelektryzowania użytkownika** i w konsekwencji odniesienia poważnych obrażeń.

Wzywamy wszystkich posiadaczy wspomnianych kos do natychmiastowego zaprzestania ich użytkowania. Prosimy o zgłoszenie się do Dealera STIHL (adresy znajdują się na stronie internetowej www.stihl.pl), który przeprowadzi **bezpłatną modyfikację.** Akcja nie dotyczy kos innego typu.

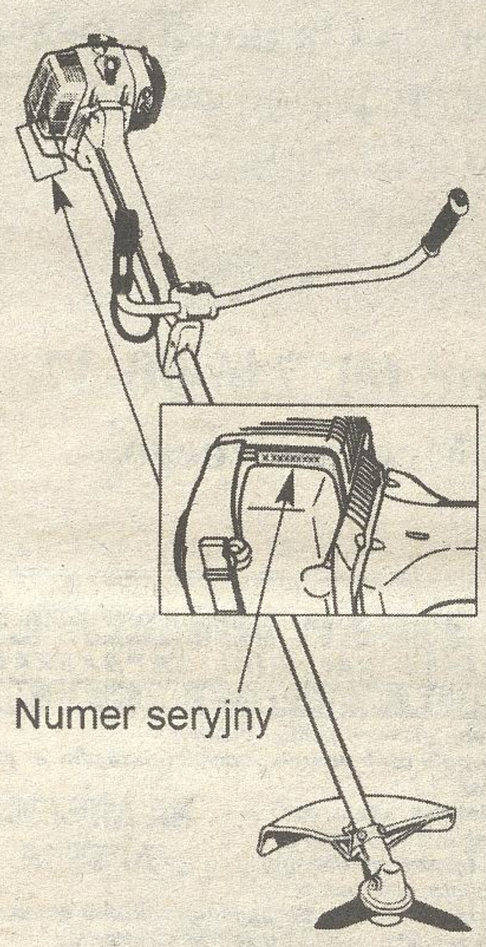

Andreas STIHL Sp. z o.o.
Sady, ul. Poznańska 16
62-080 Tarnowo Podgórne
tel. 061- 81 66 216

www.stihl.pl STIHL®

N33104gwboG

okna i drzwi DELTA

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ POTWIERDZONA CERTYFIKATEM CZ ITB-98/01

OKNA

o podwyższonej sztywności
drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
rolety, parapety

Producent z 12-letnią tradycją.

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0%
Zapraszamy do zakupów!

Raty 0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

www.deltaokna.pl

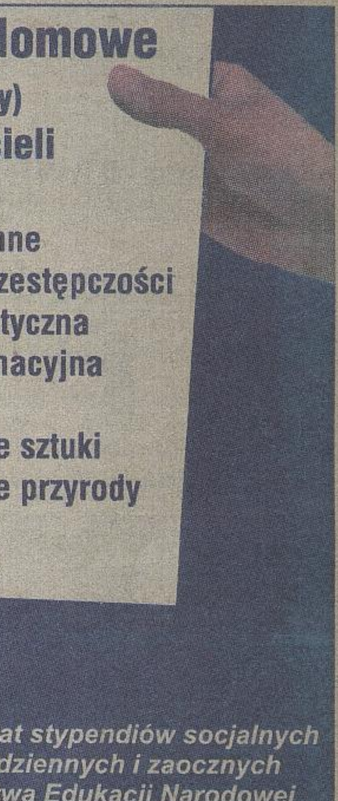

N624204pwbh

Biura Handlowe

Augustów,	ul. Słowackiego 58,	643 14 42
Białystok,	ul. Raginisa 19,	675 29 52
	ul. Legionowa 9/1, lok. 103	744 13 77
	ul. Antoniuk Fabryczny 18,	654 11 83
Ełk,	ul. Wojska Polskiego 10a,	610 00 17
Grajewo,	ul. Wojska Polskiego 41,	273 89 35
Łomża,	Al. Legionów 52,	219 95 55
Mrągowo,	ul. Moniuszki 6b,	741 16 56
Ostrołęka,	ul. Piłsudskiego 34,	760 45 95
Ostrów Maz.,	ul. Płk. K. Piłata 19,	746 86 80
Siemiatycze,	ul. Krótka 7,	656 04 15
Sejny,	ul. Strażacka 35,	516 23 84
Sokółka,	ul. Białostocka 14,	711 95 86
Suchowola,	ul. Nowozielona 25,	712 40 48
Suwałki,	ul. Bakałarzewska 21,	566 64 19
	ul. Puławskiego 32c,	567 75 17
Zambrów,	Al. Wojska Polskiego 7,	276 10 05

Niepaństwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Białymstoku

Uczelnia zmieniła siedzibę
z ul. Waszyngtona 29
na al. Jana Pawła II 91
(dojazd liniami MPK 4 i 103)

Informacje: Białystok
Al. Jana Pawła II 91
tel. 74-20-199, 74-20-166
www.nwsp.bialystok.com.pt

Studia podyplomowe
(3 semestry)
dla nauczycieli

- ✓ wychowanie obronne z problematyką przestępczości
- ✓ edukacja humanistyczna
- ✓ technologia informacyjna i informatyka
- ✓ nauczanie blokowe sztuki
- ✓ nauczanie blokowe przyrody

Uczelnia dokonuje wypłat stypendiów socjalnych studentom studiów dziennych i zaocznych ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej

Zapraszamy
Rektorat czynny:
poniedziałek-piatek godz. 8.30-15.00

685204gwbh

Jesse Novida w Białymstoku, Suwałkach i Augustowie

Filipińska sztuka uzdrawiania

Jesse Novida pomógł już tysiącom ludzi. Wydaje się, że nie ma choroby, z którą by sobie nie poradził. W Polsce był już wiele razy, od marca przebywa ponownie. Jesse Novida pochodzi ze słynnej rodziny uzdrowicieli z Baguio City, jego ojciec i dziadek byli wybitnymi healerami, on sam zajmuje się uzdrawianiem od 10 roku życia.

Metoda filipińskich uzdrowicieli to tajemnicza, niemal mistyczna metoda uzdrawiania. Z zadziwiającą zręcznością operuje rękoma otwierając tkankę w dowolnym miejscu.

Dzięki ogromnej wiedzy, doświadczeniu i intuicji jest niezwykle skuteczny w likwidowaniu wszelkiego rodzaju dolegliwości takich jak: bóle kręgosłupa, tarczyca, prostata, kamienie i guzy, cysty hemoroidy, schorzenia kobiece (mięśniaki, torbiele), serce, wątroba, trzustka i wiele innych dolegliwości.

Fenomen filipińskiego uzdrowiciela jest wielką tajemnicą. Równocześnie efekty jakie osiąga za pomocą swoich niekonwencjonalnych metod uzdrawiania przekonują wiele osób do skuteczności bezkrwawych zabiegów. Potwierdzają to duże liczby chorych, którzy odwiedzają filipińskiego healera. Z niezwykłym skupieniem i modlitwą oraz w głębokim transie podchodzi do każdego chorego filipiński uzdrowiciel.

Oto relacje osób, które otrzymały pomoc:

Agnieszka P.- Kiedy zgłosiłam się na pierwszą wizytę, byłam kłębkiem nerwów; dokuczał mi żołądek, stwierdzono torbiele na wątrobie. Po dwóch wizytach jestem spokojną i zdrową kobietą. USG potwierdziło moje samopoczucie.

Andrzej W. - Ciągle czułem się zmęczony, kręgosłup był w opłakanym stanie, do tego kłopoty z sercem. Po trzech wizytach mogę powiedzieć, że jestem zdumiony poprawą zdrowia. Obecnie biegam, pływam i potrafię nawet dźwigać swoje dzieci, wcześniej było to niemożliwe.

Wiesława R. - Schorzenia kobiece były moją główną dolegliwością, z jaką się zgłosiłam, ale podałam jeszcze nadciśnienie i guzki na tarczycy. Po pierwszym zabiegu nadciśnienie w normie, po drugim guzki znikły. Po serii trzech zabiegów USG potwierdziło zniknięcie torbieli i mięśniaków.

JESSE NOVIDA
będzie przyjmował:

Białystok
12 października (wtorek)
Suwałki
13 października (środa)
Augustów
14 października (czwartek)

Podczas przyjęć zostanie zaprezentowany kanadyjski preparat ziołowy, który **jest ekstraktem składającym się z 26 ziół** takich jak m.in.: aloes, żeń-szeń, miłorząb, guarana, rdest, morszczyn, lucerna i wiele innych. Ekstrakty 26 ziół zostały tak dobrane, tak opracowane i zestawione, że oddziałują na wszystkie funkcje, zarówno fizyczne jak i psychiczne naszego organizmu, doprowadzając organizm do stanu równowagi, a następnie utrzymując ten stan.

Preparat ziołowy został szczegółowo zbadany i dopuszczony do obrotu w Polsce. **Doskonale oczyszcza organizm, dostarcza witaminy i minerały, działa wzmacniająco na układ nerwowy, podnosi odporność organizmu.**

*- Moja mama po wielu latach cierpienia na nadciśnienie tętnicze po 2 miesiącach kuracji tym preparatem odstąpiła od leków na nadciśnienie. U mojej teściowej ustąpiły **kłopoty z krążeniem** oraz migrenowe **bóle głowy**. Mąż, który miał **kłopoty żołądkowe** i emocjonalne spowodowane silnym, długotrwałym stresem (kłopoty w biznesie) jest bardzo zadowolony bo zmienił mu się komfort życia. Skończyły się dolegliwości, jest spokojniejszy, bardziej radosny. Mnie minęła apatia, senność, ciągłe poczucie zmęczenia. **Rano wstaję wyspana i pełna energii do życia. To cudowne uczucie. Kiedy pijemy zioła wszyscy czujemy się lepiej.*** - Izabela Grącka z Łasku.

Informacje i zapisy:
(w godz.: 8.00-17.00)
(042) 632 51 24
lub 0 505 071 248

N26885304gwbo

Politechnika Białostocka

Politechnika Białostocka prowadzi dodatkową rekrutację na rok akademicki 2004/2005 na następujące rodzaje i kierunki studiów

Studia zaoczne

- **Elektronika i telekomunikacja**
- **Elektrotechnika**
  Dokumenty przyjmowane będą do 5.10.2004
- **Mechanika i budowa maszyn**
  Dokumenty przyjmowane będą do 8.10.2004
- **Zarządzanie i inżynieria produkcji**
  Dokumenty przyjmowane będą do 1.10.2004
- **Mechanika i budowa maszyn**
  Zamiejscowy Wydział w Suwałkach
- **Ochrona środowiska**
  Zamiejscowy Wydział w Hajnówce
  Dokumenty przyjmowane będą do 1.10.2004

Studia magisterskie uzupełniające zaoczne

- **Inżynieria środowiska**
- **Ochrona środowiska**
  Dokumenty przyjmowane będą do 15.10.2004
- **Mechanika i budowa maszyn**
  Dokumenty przyjmowane będą do 8.10.2004

Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 746-90-37.

Dokumenty przyjmowane są w budynku Wydziału Mechanicznego, ul. Wiejska 45C, pokój 119.

N683004gwbhB

Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży prowadzi nabór na studia zaoczne

na kierunki:
- Informatyka
- Zarządzanie i marketing

oferujemy:
- Atrakcyjne przyszłościowe kierunki
- Praktyczne umiejętności
- Niską odpłatność

A307904glbl

Informacji udziela i dokumenty przyjmuje sekretariat PWSIiP: Łomża, ul. Poznańska 141 B, pokój 105. Tel. (086)218-54-81 w. 25

MEDYCZNA BIAŁA NIEDZIELA!

Sprawdź stan swojego zdrowia! ZAPRASZAMY

3 października 2004 w godz. 9.00 - 13.00

- *Bezpłatne badania cholesterolu, glukozy, pomiar ciśnienia*
- *Bezpłatne porady specjalistów dla osób ubezpieczonych (niezbędny nr PESEL) i legitymacja ubezpieczeniowa*
  - *alergolog (skierowanie od lekarza rodzinnego)*
  - *neurolog (skierowanie od lekarza rodzinnego)*
  - *laryngolog (skierowanie od lekarza rodzinnego)*
  - *dermatolog, ginekolog, okulista, internista*
- *Promocyjne ceny USG, stomatologii, ortopedii, badanie zagrożeń osteoporozą*
- *Promocyjne ceny szczepień przeciwko grypie i przeciwko żółtaczce*
- *Promocyjne ceny badań laboratoryjnych*
- *Promocyjne ceny na dania dietetyczne oraz propozycje różnych diet*

NA MIEJSCU APTEKA

PODLASKIE CENTRUM MEDYCZNE

Białystok, ul. Transportowa 4 (przedłużenie Pogodnej), tel. 742 28 08

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie. Koperta, znaczek. Victoria-GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

ANGLIA - fabryka, budowa. ☎0692-987-986.

ANGLIA - legalna praca w fabrykach. ☎00447821903571.

BLACHARZA - lakiernika. ☎(085)664-44-82.

CIEŚLĘ i blacharza. ☎0606-390-706.

DOMOWA 1500, umowa. ☎0-600-993-910 (7,63 zł/min).

DYSPOZYTORA/-KĘ do prowadzenia firmy transportowej na stałe, znajomość języków. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

DZIAŁ sprzedaży i promocji -średnie wykształcenie, 7 zł/h - ETAT do 30 lat. ☎(085)868-49-11.

GRECJA - oliwki. ☎(085)664-08-94.

KABARET Liga Autorów poszukuje 2 wykonawców. ☎(085)742-57-37 wieczorem.

KIEROWCĘ na tira z naczepą, Polska, Belgia, Rosja, na stałe. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

KUCHARZA do pizzerii - Białystok. ☎0604-201-288.

MĘŻCZYZNĘ do gospodarstwa rolnego, zamieszkanie, wyżywienie, wynagrodzenie. ☎(0-85)737-71-46.

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie rolnym. ☎(0-85)737-71-15.

NAUCZYCIELA języka włoskiego i angielskiego. ☎0696-490-638

OPIEKUNKĘ do dzieci. k. Grajewa, 700 zł. ☎0609-851-013.

OSOBY do świadczenia usług telekomunikacyjnych. ☎(087)565-75-69

PILNIE domową, wydawnictwo. ☎0-608-399-111 (7,63 zł/min).

POSZUKUJEMY młodych ludzi do przeprowadzania ankiet i roznoszenia ulotek. Jeśli masz ukończone 18 lat, jesteś osobą dyspozycyjną, posiadasz dużo entuzjazmu -zadzwoń! Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych. ☎0509-338-074.

PRODUCENT pilnie zleci poważną pracę chałupniczą, 3000 brutto. ☎0-606-103-772 (7,63 zł/min).

PRZY naprawie stolarki okiennej. ☎(085)718-50-78, ☎0608-161-131.

SAMOTNĄ panią do pracy na wsi koło Koszalina. Zakwaterowanie. ☎(0-94)346-19-66, ☎0-508-527-726.

SKŁADANIE długopisów 80 zł/500 sztuk. ☎0-606-957-928 (7,64/min).

SPAWACZA (cięcie złomu), wysokie zarobki. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

SPECJALISTĘ do spraw sprzedaży w dziale hurtu. ☎(085)868-20-40, 607-949-338.

STOLARZA do wykończenia dużego drewnianego domu, okolice Sejn. ☎0-502-20-50-70.

STOLARZY. Wysokie zarobki! ☎0501-138-890.

WŁOCHY -opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

WYPEŁNIANIE ankiet 25 zł/10 szt. ☎0-609-13-96-41 (7,63 zł/min).

WYPEŁNIANIE ankiet 25 zł/10 szt. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min).

ZATRUDNIĘ kierowcę kategorii C+E. ☎0502-597-137.

SZUKAM PRACY

GŁÓWNA księgowa. ☎0502-534-758.

AUTOMOTO

KUPIĘ

KAMAZ, jelcz, star na części, do remontu, do 2.500 zł. ☎0-502-047-942, ☎(0-85)718-62-62.

KUPIĘ ROBURA do remontu lub na części. ☎0607-379-824.

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

AUDI quattro (1989), czerwony, zadbany, 8.800zł. ☎(0-85)712-80-29.

BMW 525i (1993), gaz, pełna elektryka, klima, 19.900 zł. ☎0-602-279-423.

CITROEN berlingo 1,9D (2001), zielony metalik, faktura VAT. ☎(087)567-81-54, ☎0600-372-990.

CITROEN zx 1,4 kat (1994) sprowadzony, 6.200 zł +1.000 opłaty. ☎0609-142-152.

CITROEN zx 1.1 (1996), I wł., autoalarm, 10.000 zł. 30604-559-006.

CORSA (1994) gaz. ☎0600-879-067.

CORSA 1.7DTi (2002), 27.900 zł. ☎0-608-013-790.

ESPERO (12.1996), stan idealny, zamiana, 15.200 zł. ☎(0-85)716-37-21.

FORD focus 1,6i +gaz (XII 1999), salon, I właściciel, bezwypadkowy. ☎(085)715-53-27, ☎0604-997-453.

FORD focus 1.8 TDi (XII 1999) 78.000km, 5-drzwiowy, 4.850 euro +opłaty. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

FORD maverick 4x4 2.7TD (1994), długi, klima, itp, stan idealny. ☎0-606-82-82-82.

FORD scorpio -5000 zł. ☎0602-232-529.

FORD sierra 1.8TD (1992). ☎(085)663-11-36, ☎0602-474-573.

GOLF II (1990), www.golf-2.prv.pl. ☎(085)868-48-28, ☎0606-967-862.

HONDA civic 1.6 (1998), pełne wyposażenie. ☎0-604-623-159.

JELCZ wywrotka trzystronna z podnośnikami tatry (1983), 10.000 zł. ☎653-91-39 po 12.00.

ŁADA 2107 (1988) 1.800 zł. ☎(086)272-48-86.

ŁADA samara 1500S (1994) lakier metalik, stan b.dobry. ☎(086)272-32-55.

MALUCH (1999): ☎(086)216-43-42.

MERCEDES 124 300D (1990), bezwypadkowy, 24.000 zł. ☎0502-047-942, ☎(085)718-62-62.

MERCEDES 190D (1991), 5-biegowy, idealny-sprzeda starszy pan, 22.000 zł. ☎0504-530-910.

MERCEDES 813 (1982), długi 6,5, burty aluminiowe. ☎0505-578-427, 0660-269-749.

MERCEDES C-220 CDi (12.2000), 68.000 km, srebrny metalik, pełne wyposażenie, brak przednich lamp, zderzaka, do sprowadzenia, 8.650 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

MERCEDES E220 CDi (XI 2001) 78.000km, pełne wyposażenie, 15.800 euro, + akcyza, + naprawa. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

MERCEDES E220D okularnik (12.1995), 225.000 km, bezwypadkowy, granat metalik, klima, 2 x airbag, ABS, 41.500 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

NACZEPA plandeka 12,80 dł. (1990), na poduszkach, 1 oś podnoszona, nowa plandeka, osie BPW, 15.800 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

NEXIA 1,5 (1996) 11.000. ☎(085)740-20-77.

NISSAN almera 1,5 16V (2000), full opcja- pilnie! ☎0604-48-31-87.

NISSAN altima 2.4 (1993)+ gaz, pełne wyposażenie, 14.800 zł. ☎(0-85)652-58-51.

NISSAN primera 2.2DCi (12.2002), najnowszy model, 25.000 km, czarna perła, najbogatsza wersja, lekko uszkodzony przód, 8.750 euro. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199.

NISSAN vanetta 2,3D (1997) 8-osobowy, 850 kg. ☎0506-166-740.

OPEL astra 1,6 (1999), 21.000 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra 1.6, c. zamek, szyberdach, wspomaganie, rm, 8.400 zł. ☎0-606-626-682.

OPEL astra 1.6i kombi (1996), 2 x pp, ABS, wspom, c.zamek, szyberdach, halogeny, 13.800 zł. ☎(0-85)715-53-27, ☎0-604-997-453.

OPEL calibra 2,0 (1992), 9.500 zł. ☎(086)273-13-86.

OPEL corsa C (2001): ☎(086)218-32-76, 0606-182-504.

OPEL omega 2,0 16V+ gaz (1995), full opcja, oprócz skóry, stan bdb. ☎0608-179-635

OPEL omega combi (1994) 18.500 zł, fiat brava 1,6 (1997), 17.000 zł. ☎0504-930-328.

OPEL vectra (1994), 2,0 +gaz: ☎0605-998-605.

OPEL vectra 2.0i (1994), 2 x pp, ABS, alufelgi, c.zamek, srebrny metalik, stan idealny, 14.900 zł. ☎(0-85)715-53-27, ☎0-604-997-453.

PASSAT combi (1992), 2 l, stan idealny -12.900,- ☎(086)214-00-35, 0503-080-321,

PEUGEOT 206 1.1B (12.2003), 9.000 km, 5d, zielony metalik, bogate wyposażenie, lekko uszkodzony tył, bogate wyposażenie, 5300 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

PEUGEOT 206 SW kombi 2.0HDi, (12.2003), 15.000 km, złoty metalik, 6 x airbag, ABS, CD, alufelgi, pełna elektryka, 38.50 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

PEUGEOT 307 1.4HDi (11.2002), 5d, malinowy metalik, 41.000 km, klima, ABS, 6 x airbag, uszkodzony zdrezak, szyba, 7.850 euro. ☎0-602-557=199, ☎0-602-591-457.

PEUGEOT 307 2.0HDi (12.2002), 55.000 km, 5d, srebrny metalik, klima, ABS, 6 x airbag, CD, pełna elektryka, 44.100 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

PEUGEOT 407 1.4HDi (12.2003), 21.000 km, 5d, granat metalik, ABS, 6 x airbag, CD, pełna elektryka, 44.200 zł. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

PILNIE mercedes 220D combi (1996) klima, Pasat 1.9TDI (1998). ☎0608-55-26-03. ☎0602-78-12-16.

POLONEZ (1984) stan dobry, 800 zł. ☎0509-524-300.

POLONEZ atu (1997), 6.500 zł. ☎(087)566-48-28.

POLONEZ truck 1,6 + gaz (1996), skrzynia ładunkowa 2,5 m. stan dobry, ☎0608-179-635.

POSIADAM firmę auto-handel w Niemczech. Sprzedaż aut używanych - Olszewski. ☎0049/160-572-74-60.

RENAULT clio 1.2 16V (12.2003), 14.000 km, 5d, klima, 6 x airbag, ABS, pełna elektryka, uszkodzone tylne drzwi, 29.500 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

RENAULT kangoo 1.4 (2001), ciężarowy, uniwersalny. ☎(0-85)730-89-95.

RENAULT LAGUNA (1996) - stan idealny, pełna elektronika, klimatyzacja, wspomaganie, radio. ☎0602-74-78-55, po 17.00: ☎(086)278-26-54.

RENAULT laguna 2.0 + gaz (1997) pełne wyposażenie, oprócz skóry. ☎0506-105-052, ☎(085)675-54-03.

RENAULT laguna 2.2D (1996) klimatyzacja, 18.500 zł. ☎0504-930-328.

SAMOCHODY importowane, atrakcyjne ceny. ☎0504-694-917.

SKODA octavia (2003) 15 tys. km kombi 1,9TDi, czarna perła, 47.500. ☎0501-095-801.

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych Volvo, Scania, Reno, Mercedes (1990-2004). ☎0602-557-199, 30602-591-457.

SPRZEDAŻ naczep, plandeki, firanki, chłodnie, 13,60 dł. (1990-2004), duży wybór w kraju i zagranicą. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

TOYOTA yaris 1.3VVTi (12.2000), 5d, automat, srebrny metalik, ABS, 6 x airbag, uszkodzony tył, do sprowadzenia, 4.950 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

TOYOTA yaris 1.5 D4D (12.2003), 5d, 15.000 km, czarna perła metalik, klima, 6 x airbag, ABS, CD, pełna elektryka, 44.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

UNO 1.0 fire (1998), I właściciel, 10.900 zł. ☎0-503-733-203.

VECTRA (2000), homologacja. ☎0501-788-622.

VECTRA 1.6 (1991), stan idealny - 8500,- ☎(086)214-00-35, 0503-080-321.

VOLKSWAGEN golf III 1,9TD (1994), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.

VW golf II (1990), 6.500 zł. ☎0-604-270-922, Białystok.

VW golf III (1993), 11.500 zł. ☎0-604-270-922, Białystok.

VW golf III 11.500 zł. Golf I (1990) 6.500 zł, passat (1990). ☎0-604-270-922, Białystok.

VW golf kombi 1.9SDI (2000), 4 x ARB, AC, ABS, 41.000 zł. ☎0-504-611-655.

WUJAZDY po samochody do Belgii, Francji, wszystkie marki, typy. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457. ☎(085)650-21-99, ☎0602-557-199, ☎0602-591-457.

ŻUK A07+ instalacja gazowa, (1993), blaszak, 2.700 zł. ☎(0-85)652-58-51.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

NOWOWARSZAWSKA 128/1 - zamiana, raty. ☎(085)743-17-19.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

Premiera najnowszej książki Kapuścińskiego

Lubimy podróże?

Dziś, 1 październikach, można wreszcie kupić najnowszą książkę Ryszarda Kapuścińskiego „Podróże z Herodotem". Niezwykłe zainteresowanie czytelników towarzyszy jej już od dawna. Wcześniej niż w rzeczywistej sprzedaży znalazła się bowiem na kilku listach bestsellerów. Ma to związek z ogromną ilością zamówień bezpośrednio u wydawcy oraz we współpracujących z oficyną księgarniach internetowych. Liczba sprzedanych egzemplarzy, na tydzień przed wydaniem książki, wyniosła prawie 50 tys.

„Podróże z Herodotem", to w pewnym sensie historia podróży autora. Kiedy Ryszard Kapuściński wyruszał po raz pierwszy za granicę, dostał w prezencie „Dzieje" Herodota. Dzieło starożytnego historyka towarzyszyło mu w wędrówkach po Indiach, Chinach, Azji Mniejszej i Afryce. W książce sławny reporter opowiada o wielu fascynujących wydarzeniach politycznych i historycznych, których był naocznym świadkiem, zestawiając je z faktami opisywanymi przez Herodota. Zastanawia się, jak sposób podróżowania, przekazywania wiadomości i opisywania dziejów wpływa na rozumienie świata. I choć wydawać by się mogło, że od czasów Herodota w pracy reportera zmieniło się prawie wszystko, to jednak i współcześnie, mimo natłoku informacji z różnych części globu, trudno zrozumieć bieg historii. Dla tych, którzy chcą podjąć ten wysiłek, książka Ryszarda Kapuścińskiego jest wspaniałym przewodnikiem, przede wszystkim dlatego, że nie udziela gotowych odpowiedzi, a uczy stawiać mądre pytania.

Premiera „Podróży z Herodotem" zbiegła się z innym miłym wydarzeniem w życiu autora – nadaniem mu godności *Doktora Honoris Causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uroczystość odbędzie się w Collegium Novum UJ, a wykład inauguracyjny Ryszarda Kapuścińskiego nosi tytuł „Spotkanie z Innym – wyzwanie XXI wieku". W planie pobytu autora w Krakowie jest także podpisywanie książki „Podróże z Herodotem" w księgarni Znaku przy ul. Sławkowskiej 1 (piątek, 1 października 2004, godz. 18.00). (o)

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

Andrzej Sapkowski, „Boży bojownicy", superNOWA, Warszawa 2004, s. 594.

Czytelnicy, którzy niecierpliwie czekali na drugi tom historyczno-fantastycznej sagi twórcy cyklu o wiedźminie, na pewno nie doznają zawodu. Kontynuacja „Narrenturm" to kolejna epicka opowieść o losach Reinmara z Bielawy, medyka spokrewnionego z wielkimi ówczesnego świata. Encyklopedyczna wiedza historyczna autora i dbałość o szczegóły (osobiście odwiedzał wiele miejscowości, gdzie rozgrywają się opisane przez niego wydarzenia) sprawia, że na kartach książki odżywa Dolny Śląsk z początku XV wieku, a zamierzone anachronizmy dodają jeszcze literackiego smaku.

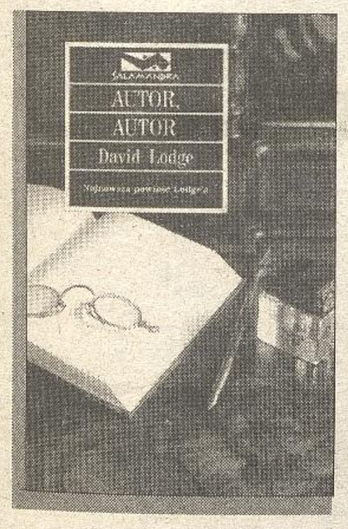

David Lodge, „Autor, Autor", przeł. Jerzy Kozłowski, Rebis, seria „Salamandra", Poznań 2004, s. 432.

Fascynująca podróż w świat wielkiej literatury. Wspaniała panorama twórczych zmagań znakomitego pisarza. Jest przełom lat 1915-1916 – w swoim londyńskim mieszkaniu dobiega kresu życia Henry James, wielki amerykański pisarz. Brytyjczyk z wyboru, wciąż otoczony gronem przyjaciół, choć tak naprawdę samotny, sens swego istnienia w całości podporządkował sztuce. „Autor, Autor" nie jest jednak biografią twórcy „Portretu damy", lecz powieścią zainspirowaną prawdziwymi wydarzeniami z jego życia. Co więcej – powieścią przypominającą te, które stworzył sam James. W tle przewija się wiele znanych postaci, których losy splotły się z losami Jamesa, m.in. George du Maurier, Guy de Maupassant, Thomas Hardy, Oscar Wilde, a nawet kilkuletnia Agatha Christie. (o)

W ŚRODĘ
KRAMIK
z pracą
Największa w regionie północno-wschodnim ilość ofert pracy
m.in. dla pracowników fizycznych, urzędników, absolwentów, informatyków, prawników i ekonomistów.
GAZETA współczesna

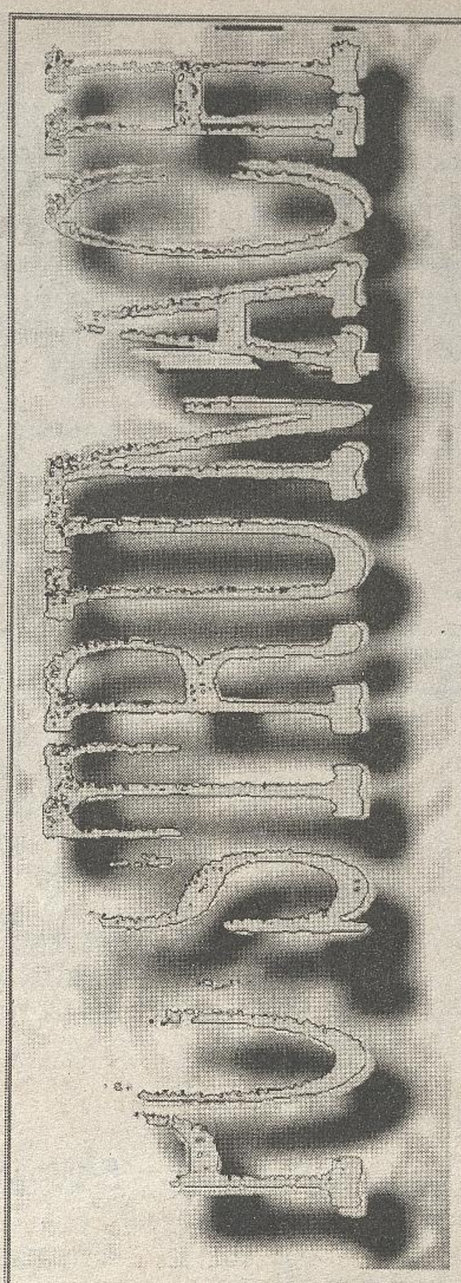

GDZIE TEN CZAD

✔ 2 października, Białystok, Pub „Fabryka"; odsłona „Hip Hop Don`t Stop vol. 116", na której zagrają gwiazdy polskiej sceny: **WŁODI, FU/OLSEN, FLEXXIP**, a za gramofonami stanie największy polski dj **600V**. **WŁODI** (znany z **MOLESTA EWENEMENT**) będzie promować swój solowy album „...jak nowonarodzony". **FU** – reprezentant osławionego **ZIP SKŁADU**, również będzie promować swój nowy album solowy „Wrodzony instynkt". Na scenie wspomagać go będzie Olsen z białostockiego składu **WYCHOWANI NA BŁĘDACH**. Scenę lokalną będą reprezentować **VIZA, ZPP, ZTS, LGS**. Na drugim poziomie będzie RAP GRA, czyli hip hopowe party, które poprowadzi czołówka podlaskich DJ`ów: **DEJOT, TORT, FOREST, ROBALL**. Kolejna atrakcja to „Rasta Reggae Roots Vibrations", podczas którego lokalni DJ`e i bębniarze będą wprowadzać publikę w jamajskie klimaty. Bilety dostępne są we wszystkich białostockich sklepach muzycznych i skate shopach oraz u kolporterów.

✔ 8 października, Białystok, klub „Gwint", godz. 19 (wjazd), godz. 20 (początek koncertu); zagra kultowa **PIDŻAMA PORNO**, promująca swój najnowszy album „Bułgarskie centrum"; bilety (w przedsprzedaży kosztują 12 zł (studenci) i 15 zł (pozostali), w dniu koncertu – 18 zł) do nabycia w klubie i sklepie „Tango". **Dla Czytelników „Po $trunach" mamy 3 dwuosobowe zaproszenia na ten koncert. Aby je zdobyć, wystarczy w piątek, 1 października pojawić się w redakcji u redaktora dyżurnego (św. Mikołaja 1, V piętro) z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej".**

POWIEDZIAŁA:

Ja dziś nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, że usunę sobie dziary i zrobię koka na głowie. Takiej Chylińskiej z przyszłości dzisiejsza Chylińska obcięłaby łeb.

Agnieszka Chylińska

ROZMOWA

Rozmowa z Piotrem Romaniukiem, organizatorem cyklu koncertów „Fabryka Jazzu" i liderem FORMACJI FRU.

Wisienki na jazzowym torcie

Fot. P. Pawelec

„Fabryka Jazzu" – po paru miesiącach przerwy – odżyła. Zapraszasz do Białegostoku naprawdę duże nazwiska.

Faktycznie, organizuję koncerty czterech największych polskich gwiazd sceny niekoniecznie jazzowej (rozkład jazdy „Fabryki Jazzu" patrz niżej – red.). Rozpoczynając w ub.r. organizację „Fabryki Jazzu", obiecałem sobie i nie tylko, że trzech największych polskich basistów, czyli Krzysztof Ścierański, Tomasz „Kciuk" Jaworski i Wojciech Pilichowski, wystąpi na scenie „Fabryki". Obietnica zostanie spełniona, bo dwaj pierwsi już wystąpili, a teraz czas na „Pilicha".

Dlaczego właśnie taka muzyka – wydawałoby się raczej mało popularna, niszowa?

Kiedy ponad dziewięć lat temu założyliśmy **FORMACJĘ FRU**, na początku graliśmy na imprezach Michała Strokowskiego, który do Białegostoku sprowadzał muzyczne „wisienki tortowe". A to Urbaniaka, a to Dudziak, a to Stańkę... Coś jednak podkusiło Michała, by wyjechać do Łodzi i zostawić Białystok na pastwę losu. Wszyscy wtedy bardzo ciemno widzieli przyszłość sceny – nazwijmy to umownie – jazzowej w mieście. Postanowiłem to zmienić. Po trzecim zorganizowanym przeze mnie jazzowym koncercie w „Fabryce", uznałem, że tę naszą publiczność trzeba znowu zacząć przekonywać do muzyki. „Jazz" to „ciężka" nazwa, która od razu kojarzy się z koneserami, melomanami, czyli osobami, do których na prawdę nie należę. Postanowiłem więc, że będę zapraszać zespoły niekoniecznie stricte jazzowe. Po to, żeby ludzie mogli zobaczyć, że jazz to dziarska muzyka, która jest w każdym człowieku... Założyłem, że osoba, która przyjdzie na koncert, ma usłyszeć taką muzykę, że wrośnie w ziemię. Jak już uda się jej oderwać od tej ziemi, to na pewno przyjdzie na kolejną imprezę. (śmiech)

Nie boisz się, że w Białymstoku grono odbiorców takiej muzyki jest jednak niewielkie?

Boję się jednej rzeczy. Tego, że będzie za dużo ludzi i nie pomieszczę ich w sali. Miesiąc temu puściłem informację wśród ludzi, że **Pi R²** przyjedzie do Białegostoku. Kiedy w środę zaniosłem bilety na ten koncert do sklepu, to się dowiedziałem, że od miesiąca ludzie o nie pytają. Na te zespoły, które zapraszam, jest w Białymstoku popyt. Na pewno nie będzie to więc impreza dla 50 osób, choć będzie elitarna, bo przyjeżdżają muzycy z prawdziwej I ligi, którzy w 30 sekund powalają swoim graniem.

Tegoroczne koncerty jeszcze się nie odbyły, ale pewnie masz już plany odnośnie „Fabryki Jazzu" na przyszły rok.

Jesienią każdego roku będę robić taki festiwal jak tegoroczny, który jest obecnie największą imprezą na wschód od Warszawy. Przy czym będzie się on odbywał według mego pomysłu. Nie chodzi o to, żeby katować się muzyką przez cztery dni pod rząd, ale przyjść na jeden koncert, posłuchać dobrej muzyki, przespać się z nią przez tydzień, przez ten czas odłożyć 10 zł na bilet i znowu wrócić na kolejny koncert. W przyszłym roku chcę też zorganizować ogólnopolski przegląd młodych zespołów, grających – znowuż nazwijmy to umownie – jazz. Myślę, że nazwa „Fabryka Jazzu" na stałe wrośnie w muzyczny krajobraz Białegostoku.

Rozmawiał: DJ Bęben

Rozkład jazdy „Fabryki Jazzu":

✗ 8 października – **Pi R²**, czyli Wojciech Pilichowski, Marek Raduli i Tomasz Łosowski

✗ 24 października – **THE GLOBETROTTERS** – Bernard Maseli, Nippy Noya, Jerzy Główczewski, Kuba Badach

✗ 30 października – Trio: Marek Ścierański, Marek Raduli i Przemek Knopik

✗ 30 listopada – Stanisław Soyka z zespołem

RECENZJA

Karmageddon Media/Mystic Prod. (3+1/2 $truny)

Ive Mendes „Ive Mendes"

Sony Music Polska (3 $truny)

Debiutancka płyta brazylijskiej piosenkarki promowana jest jako krążek „drugiej Sade". Jednak moim zdaniem wynika to tylko z faktu, że jej producentem był Robin Millar, znany ze współpracy z Sade. Sama Ive niewiele ma wspólnego z królową szepczącego smooth jazzu (oprócz tego, że jak ona jest piękna kobietą). Brakuje tajemnicy, głębi, nastroju. Ten debiut to sprawnie zaaranżowane i podane piosenki w rytmie bossanovy – ale nie tej najbardziej znanej, spopularyzowanej przez Alfreda Jobima, wykonawcy m.in. słynnego przeboju „The Girl from Ipanema", tylko złagodzonej, jakby przyciętej do standardowego gustu słuchacza radiowych playlist plus elementy smooth jazzu i popu. Oprócz utworu promującego płytę – „If You Leave Me Now" (z repertuaru zespołu **CHICAGO**), który jest idealnym przykładem miłej muzyki do kawiarni czy windy, na płycie jest też kilka piosenek podobnych do niego: „Natural High", czy „Afternoon". Ale jest też kilka zasługujących na większą uwagę. To te, gdzie elektroniki i sprytnych, aranżacyjnych (choć wysmakowanych) zabiegów jest najmniej. A Ive śpiewa w swoim ojczystym języku. I to właśnie dodaje uroku tym leniwym, niespiesznym dźwiękom. Przykład? Delikatny, snujący się jak letnie popołudnie „A Beira Mar" z szumem morza w tle, „Vua vua" – jedyny, który przynajmniej trochę przypomina produkcje Sade, czy zupełnie inny w brazylijskiej wersji „Casticais" z delikatną gitarą klasyczną. Widać, że jest on także lubiany przez twórców krążka, bo na płycie jest też jego wersja anglojęzyczna – „Night, night". Podsumowując (bo rozpisywać się naprawdę nie ma o czym): płyta niezła, choć banalna, ale wielbicielom kojących, subtelnych rytmów i takich też kobiecych wokali – powinna się spodobać. **kÓra**

OBEJRZYJ DO KOŃCA

POJUTRZE

Kolejna amerykańska ściema, w której co chwila zdarzają się cuda. Efekt cieplarniany w konsekwencji powoduje kolejną epokę lodowcową. Ludzie zamarzają w mgnieniu oka, ale są i tacy, którzy potrafią przejść pół Ameryki i przeżyć. Inni z kolei zrzuceni do dziury na głębokość kilku metrów, po odzyskaniu przytomności, wstają, łapią się za głowę i pytają: Co się stało?

Reklamowano to dzieło, jako film twórcy "Dnia Niepodległości". I nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o krzepienie amerykańskich serc. Niektórych, nawet Amerykanów, nie da się uratować i ci pozostają przez moment na smutnych twarzach tych, co mają szanse przeżyć. Oczywiście wiadomo od początku, kto przeżyje. Wobec tego, co jest właściwie w tych filmach ważne? Czy lecznicze masowanie durnych serc przez durną fabułę? A może prognozowanie realnej przyszłości naszej planety? Wydaje się jednak, że najważniejszym elementem w tym filmie jest globalny efekt specjalny. Nie ważne, co tam się dzieje w fabule, to przecież tylko przypadek, że bohaterami są akurat ci Amerykanie, a nie inni. Ważne, aby widz został maksymalnie zbombardowany widokiem perfekcyjnie przerobionej rzeczywistości, która poza kinem jest taka szara i nudna...

Fakt, efekty specjalne w tym filmie są świetne i to wszystko.

Radek Mogilewski

Pojutrze (The Day After Tomorrow), 2004, gat.: Przygodowy / Akcji / Scl-Fi, USA, 124 min., reż.: Roland Emmerich, wyst.: Dennis Quaid, Jake Gyllenhaal, Emmy Rossum, Sela Ward

KRIS

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

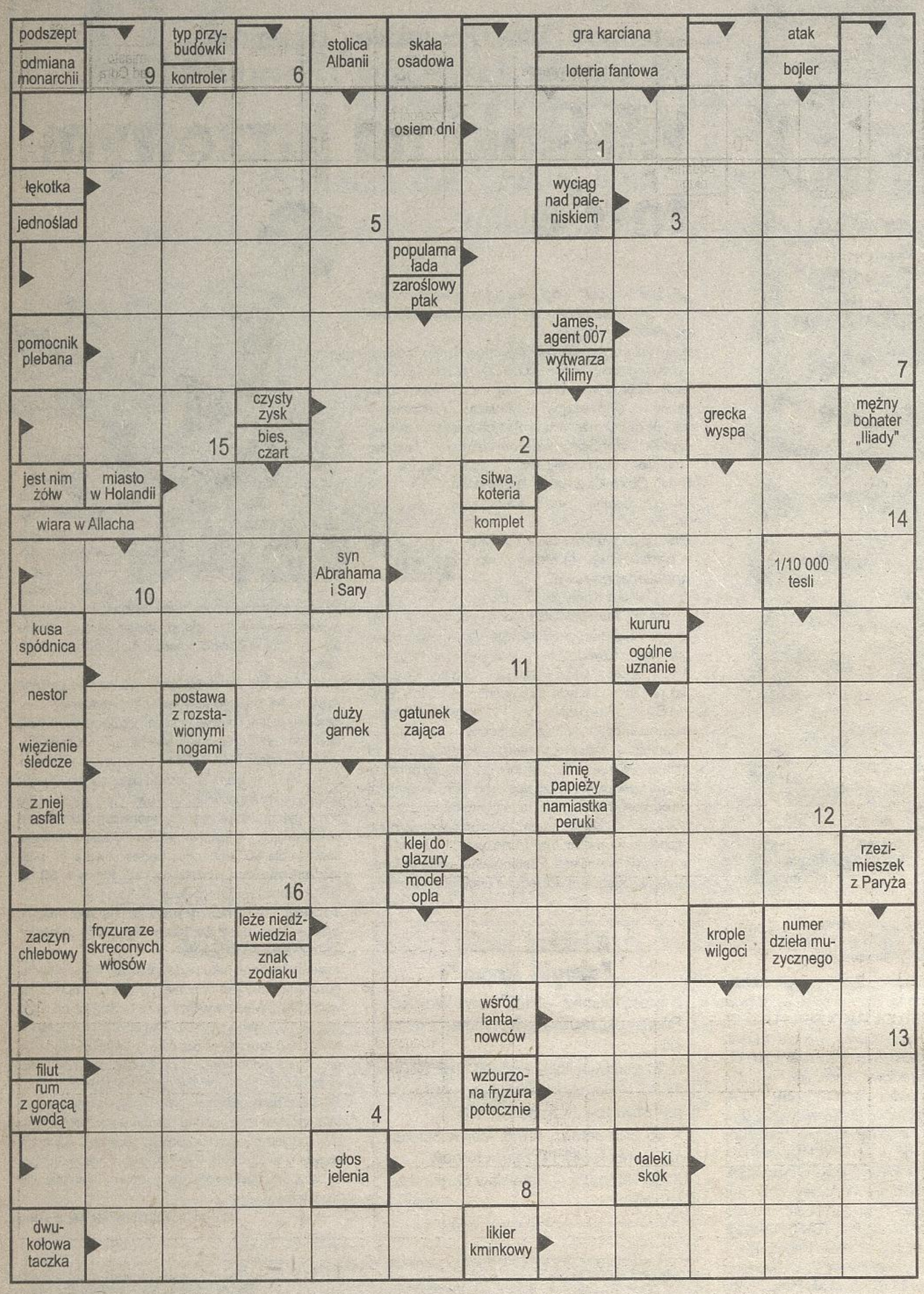

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – dokończenie przysłowia: **„Śmiało postępuje ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Wśród osób, które nadeślą rozwiązanie wszystkich zadań dodatkowo rozlosujemy firmowe koszulki, i kubeczki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem trzech zadań należy nakleić kupon z „3" a ze wszystkimi rozwiązaniami kupon z „5".
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend".

(sed)

KUPON NR 13/3 — GAZETA współczesna

KUPON NR 13/5 — GAZETA współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych – 12/5 i 12/3.

1. Ludzie boją się zmian, nawet na lepsze.
2. Dobre z dobrym, złe samo.
3. Szczęście – nieposłuszne, jest to go nie ma.
4. Fiołek ma zapach fioletowy.
5. Syty głodnemu nie współczuje.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek panoramicznych nagrody otrzymują:

1. Małgorzata Pełkowska – Białystok – książka, kubek, koszulka firmowa GW.
2. Małgorzata Pawłowska – Kalnica – książka, koszulka firmowa GW.
3. Ryszard Skowroński – Ełk – książka.
4. Antoni Słaby – Zambrów – książka.
5. Bogdan Rusiłowicz – Białystok – książka, kubek.

Gratulujemy!

UWAGA!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej", w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter), tel. (085) 748 74 23, od najbliższego poniedziałku codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 a w sobotę od 10. 00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej" ...

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Zapraszamy do udziału w konkursie SMS-owym „Prawda czy fałsz". Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną".

Oto pierwsza informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW". Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

„Brzdące, czyli Teatrzyk Anioła Stróża" tak brzmi tytuł najnowszego dzieła Wojciecha Szelachowskiego. Premiera odbyła się niedawno w białostockim Teatrze Dramatycznym.

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Jeśli informacja jest prawdziwa wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**.
Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 3 października, godz. 23.00.
Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT).
Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zwycięzców 5 koszulek firmowych. **(sed)**

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

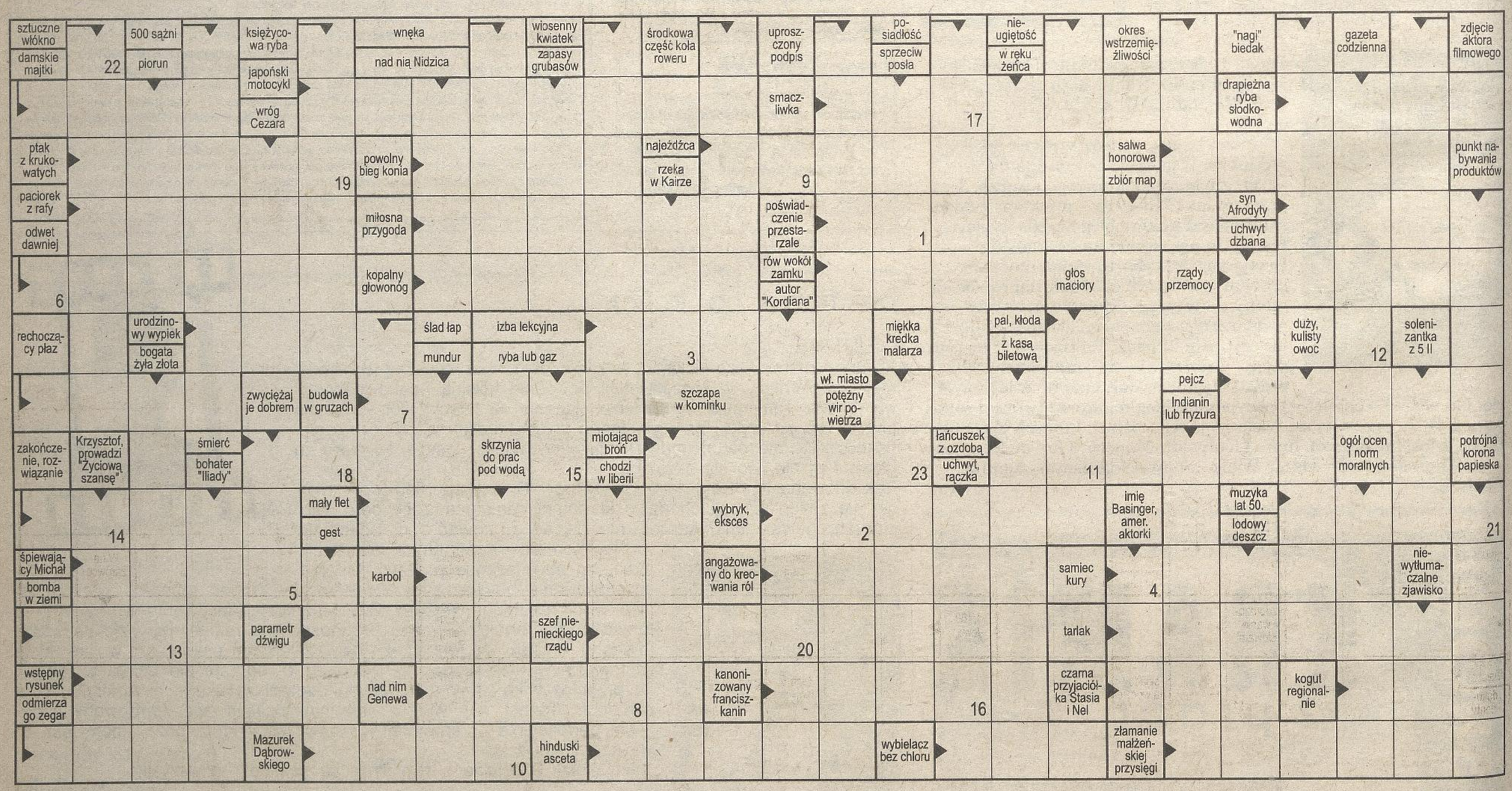

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą dokończenie myśli Marka Aureliusza: **"To nie ubóstwo nas nęka, ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

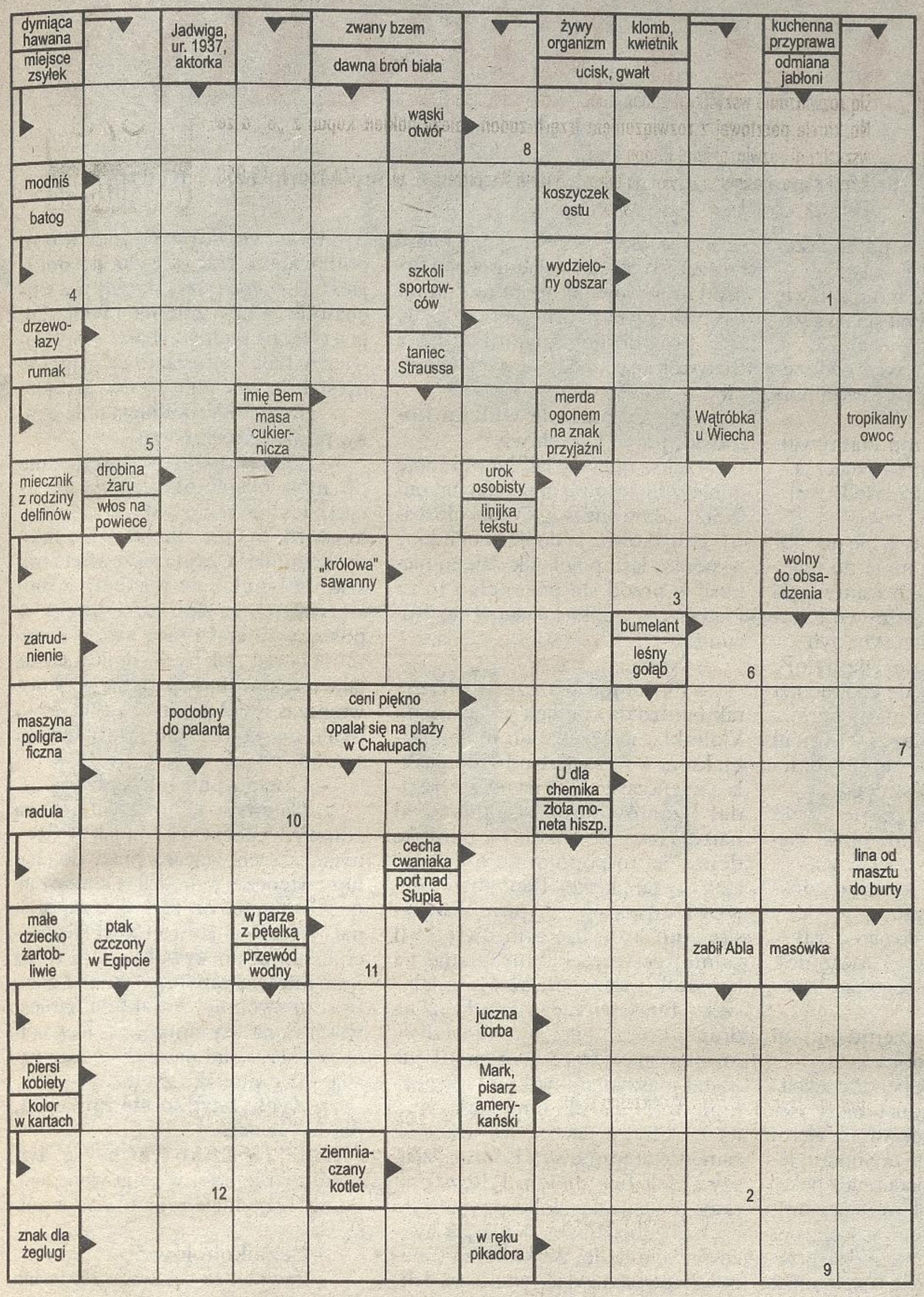

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

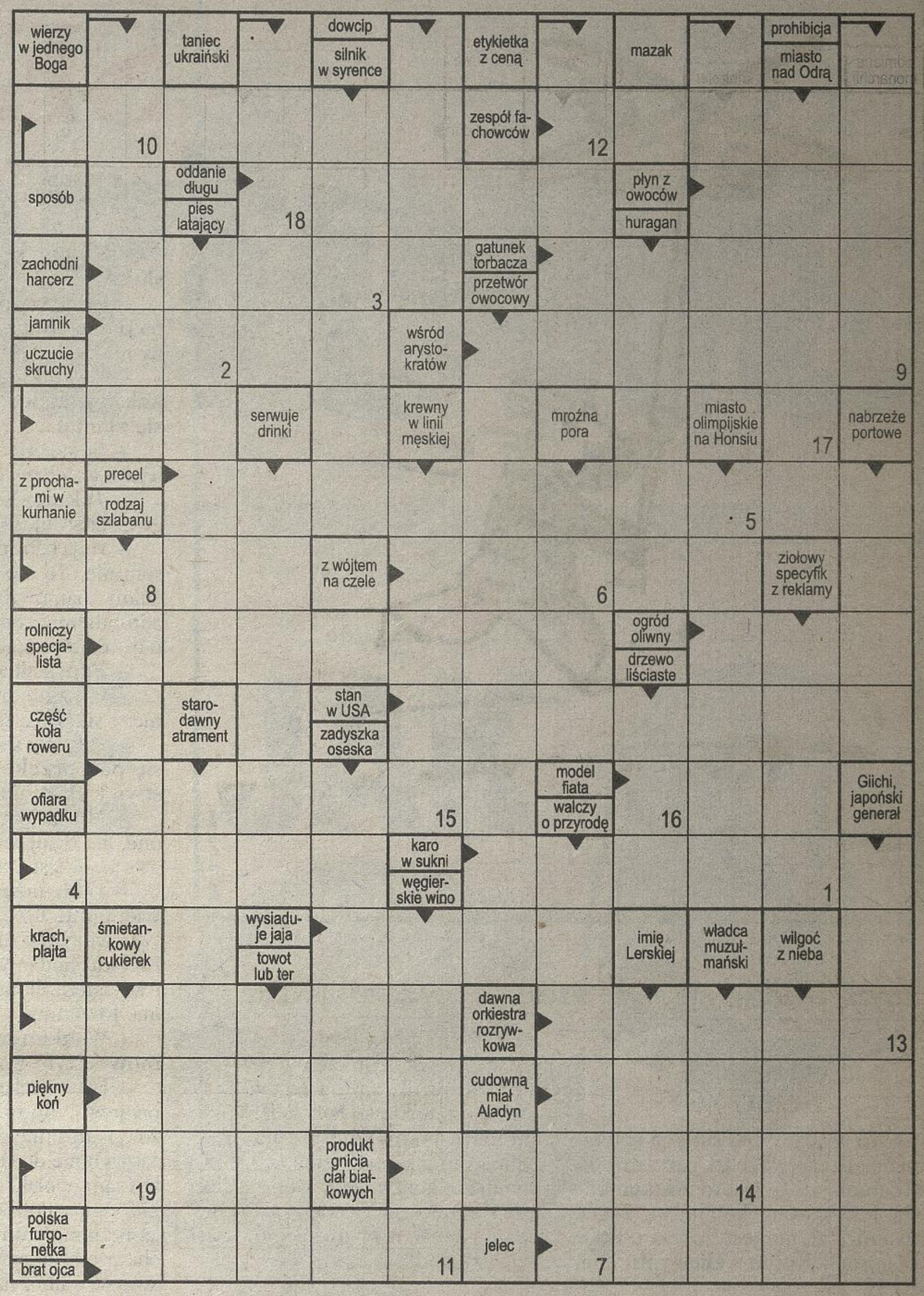

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – przysłowie.

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

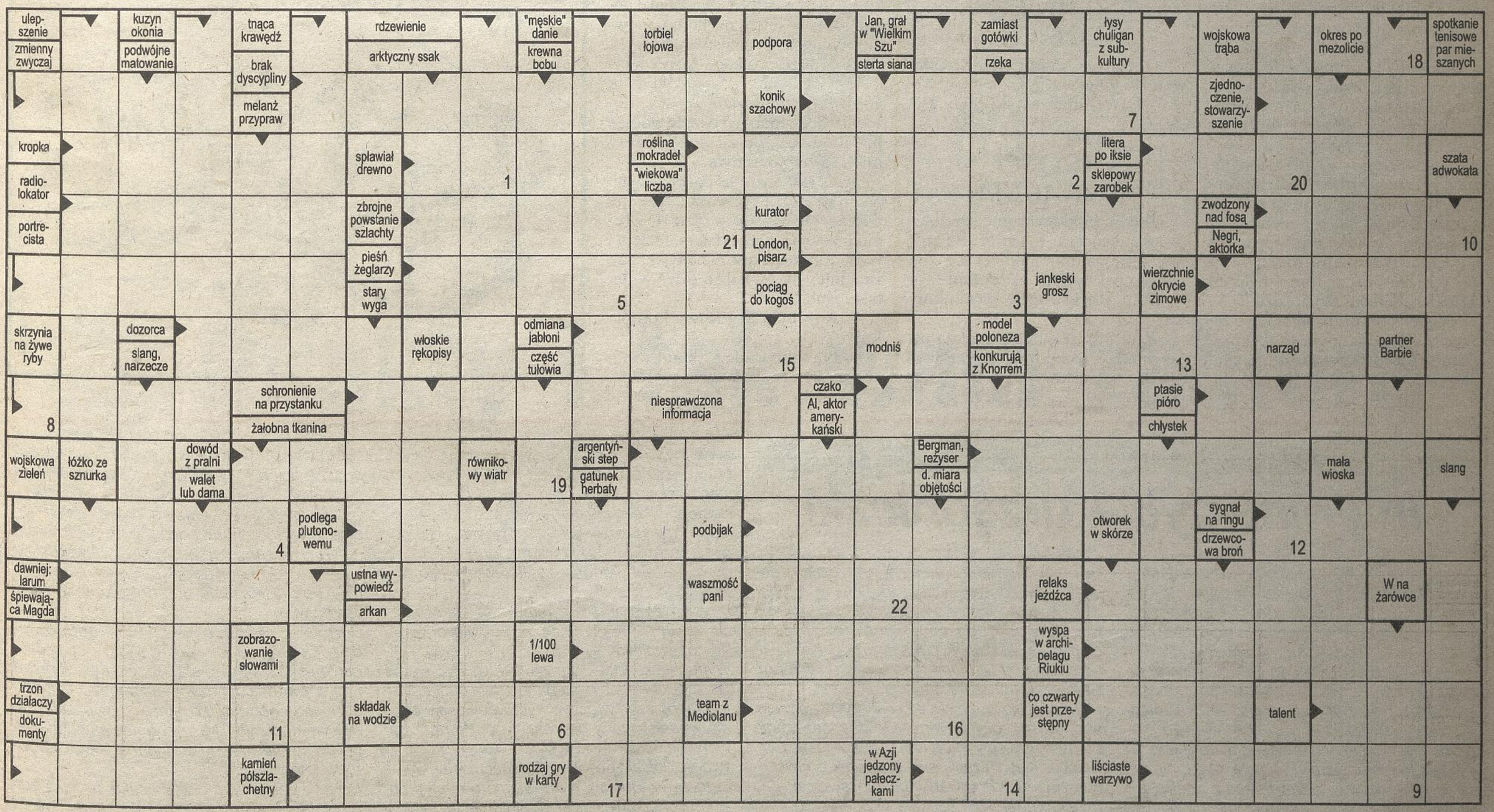

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Antoniego Regulskiego.

Rys. D. Grozdew

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

MÓWIĄ POLITYCY

To wygląda tak, jak koń jest koniem. To znaczy, że jak pan widzi postkomunistę, to jest to postkomunista. Jeśli ktoś był komunistą, a teraz twierdzi, że nie jest, to jest postkomunista – **Roman Giertych, lider LPR.**

W GAZETACH PISZĄ

W polityce najważniejsze jest o wszystkim zawiadomić prokuraturę. Jeśli osoba publiczna zostaje obciążona w prokuraturze, zaraz zawiadamia prokuraturę. Czy ta prokuratura jakaś głupia, że nie wie, o czym jest zawiadamiana? Prokurator Kalinowska została wezwana do prokuratury, by zapoznała ją z tym, co się w niej dzieje; to ta prokuratura pijana, że musi dopiero ustalać, co sama robi? Prokuratura już tak się pogubiła, że zaczęła mieć za złe posłance Beger to, że ta samodzielnie się gdzieś podpisała. Czyż nie jest to raczej dla niej powód do dumy, tym bardziej że było to jeszcze przed ukończeniem przez nią szkoły? Dawniej o postępach w nauce zawiadamiano rodziców, a dziś od razu prokuraturę – **Michał Ogórek, „Gazeta Wyborcza”.**

Pewien jasnowidz postanowił założyć w Zawierciu szkołę parapsychologii. Chce uczyć wróżb i widzenia pozazmysłowego. Ale sam nie jest wizytówką edukacji w dziedzinie czarów, bo pełna nazwa placówki brzmi: Śląska Szkoła Parapsychologii. Naprawdę trzeba mieć zaćmienie jasnowidzenia, żeby zapomnieć o konflikcie Zagłębia, gdzie leży Zawiercie, a Śląskiem, który nie chce mieć z nim nic wspólnego – **„Przegląd”.**

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

O Janie Pawle II mówi każdy, ale z jego encyklik i przemówień nie chce się nam nawet zetrzeć kurzu – **bp Tadeusz Pieronek, rektor Papieskiej Akademii Teologicznej.**

ZDANIEM BYŁYCH

Obecnych kadrowiczów trzeba wsadzić do wora i wyrzucić do Wisły – **Jan Tomaszewski, były piłkarz.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Jestem krótkowidzem, więc kiedy idę po mieście, to nawet jeśli ktoś patrzy się na mnie uporczywie albo wytyka palcem, nie zauważam tego – **Anna Maria Jopek, piosenkarka.**

Role idiotek odpowiadają mi tak samo jak każde inne – **Ewa Szykulska, aktorka.**

CHORA SPRAWA

SEDNO SPRAWY

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Jedne ważne dla mnie sprawe, bo ja mienowicie wybrał sie na grzyby nu i...

– Coś takiego! A więc, doczekałem jednak chwili, w której pan się złamał...

– Ja sie nic sie nie złamywał. Tylko wzioł zwyczajnie i pojechał...

– Tak czy siak to wielki sukces pańskiej żony!

– Moja baba nic z tym nie ma, obsolutnie. To nie ona mnie do pojechania namówiła tylko Kajtek...po zdrobnieniu , bo na pełne on Kajetan... ciotecznego brata syna syn.

– Pani Lili z wami nie było?

– Jaksz nie była. Ale ona nie ma nic ze sprawo... znaczy ma nie dużo...

– Tak czy siak, nareszcie mógł się pan przekonać, że grzybiarstwo to jest nic strasznego...

– Nu faktycznie, że nie gryzie one, ale dalej jego ja nie lubie. Łazisz popo lasie, buty niszczysz...

– Takie łażenie, to samo zdrowie, panie Czesiuniu.

– Możliwe. Ale ja do parku w Białystoku chodze łazić, do Źwierzynca, i wystarcza dla mnie tego tam łażenia. Rozumie?

– W takim razie czemu pan mi mówi o tym grzybobraniu?

– Jak posłucha a nie bendzie wzionż przerywał, nu to w koncu może weźnie i zrozumie. Kajtek swoim ałtem zabrał mnie do lasu, aż za Suprasl. Jakeś tam opniaki sie podobnież pokazali, temu najprzód Lilka jego namówiła, nu a mnie on potem. Znaczy oni oba razem, do spółki. Pare godzin przekonywywali, aż nareszcie ja sie zgodził dla swientego jak to mówi sie spokoju, nu i my we srode srania wyruszyli. Nie, żep bardzo wczesnie, jednakowoż też tak samo nie w południe...

– Byłbym wdzięczny, gdyby pan był łaskaw przejść do sedna sprawy.

– Nu toż sedno w tym, że ja sie w puszczy znalaz spólnie razem z Kajtkiem i to mojo babo Lilko. Żonka poszła sama w lewo, nu bo ona pewniej czuje sie w gienstwinie lesnej, jak ja w miascie na ulicy. A my z Kajtkiem spólnie razem wyruszyli na te grzyby. Idziem, idziem ...

– Niech pan wreszcie gdzieś już dojdzie. Nie za dużo mamy miejsca na rozmowę.

– Nu choroba, miał podobnież nie przerywać!... tu nie ważne, dzie my doszli, tylko co sie wydarzyło. Temu powiem, że my idziem, idziem i ja nagle słysze jakeść melodyjke. Tak zupełnie, jak by radźio dzieś w pobliżu grało.

– A to była Kajtkowa komórka?

– Nu faktycznie... skond wie o tym?... zreszto mniejsze z tym. Dosć, że w sródku puszczy Kajtek z kimść tam zaczoł gadać, z tej tam swojej firmy. On hurtownie ma prywatno nu i na tych grzybach najmniej z dzisienć razy któś do jego zwonił. I nie z Białystoku tylko, ale nawet z zagranicy.

– Nigdy pan nie widział komórki, panie Czesławie?

– Jaksz nie widział! Nawet moje poniektóre kumpli majo take urzondzenie, temu one wogle mnie nie dziwi. Jednakowoż ja dopieru bendonc w sródku lasu pojoł, jak daleko luckość w przód sie posuneła i to za mojego życia tylko i wyłoncznie. Rozumie?

– Noo...

– Posłucha: Jeszcze wcale nie tak bardzo dawno, jak ja zwonił do Violetki... znaczysie do mojej córki, która w miascie Łodzi sie uczyła... wtenczas to szed na poczte, składał zamówienie i dostawał karteluszka, że rozmowa bendzie dejmy na to popojutrze o dwanastej, czy tam której. Popojutrze znowuś szed na poczte przy Warszaskej, nu bo tylko tam dwie byli zamiejscowe te kabiny, siadał na krzesełku i czekał, aż nie posłyszał – Tarasewicz Czesław, Łódź na drugej lini! ... take byli procedury rozmawiania... trochu potem, jak już został maszynisto na kolei i w chałupie telefona dla mnie założyli... na korbke, a jakże... to już móg zamówić te rozmowe z Łodzio... znaczy z Violo bez telefon. Tyle, że czasami też calutko dobe trzeba było czekać, albo dłużej. Nu a jak awizo przychodziło, że Violetka z nami chce rozmawiać, wtenczas Lilka z chaty wogle już nie wychodziła. Długo trzeba było czekać aż centrale założyli te ałtomatyczno, a i wtenczas czensto pare godzin o te połonczenie trzeba było sie dobijać. Człowiek tylko słyszał we słuchawce, że linia zajenta, i tyle... Jak ja o tym, na tych grzybach wzioł powiedzial dla Kajtusia, to on najprzód myslał, że ja ź jego sobie żartuje.

– Bo to jakieś zamierzchłe czasy, panie Czesławie.

– Że dla jego, to możliwe, nu nie dla mnie obsolutnie. Ja dziś nie aż taki strasznie stary, a to wszystko było jak jak był nie taki strasznie młody. Rozumie? Czasu rzeczewiscie troszke upłyneło, ale postemp zrobił się straszliwy. Żep któś grzyby w puszczy źbierał i móg swojo firmo zawiadywać... jak by dla mnie kiedyść take cóś mówili, to by ja sie w głowe wtenczas wzioł popukał... tyle, że to wcale nie koniecznie jest najlepsza sprawa.

– Czemu pan tak sądzi?

– Dzie przy takim życiu czas na zdrowy wypoczynek? Ja jak w dawnych czasach wracał z pracy do chałupy, wtenczas wchodził w inny swiat, nu a o tym, co on na kolei, zapominał. Wtenczas jak to mówi sie psechicznie odpoczywał, a dzie terez na to miejsce, zapytuje? Źbiersz grzyby a tu zwonnio, że faktura zle jest wystawiona, czy tam cóś. Ty ni w pracy wtenczas, ani na urlopie. Nie pasuje dla mnie take życie.

– Życie bardzo się zmieniło, panie Czesiu.

– Toż całyczas o tym mówie. Tylko czy na lepsze, w to ja wontpie... dobra. Daje idziem na te nasze polske...

– Bezalkoholowe?

– Pewnie, że i oczewiscie. Jedna chociaż sprawa niech gwałtownie sie nieźmienia. Aż dopokond póki jeszcze żyjem.

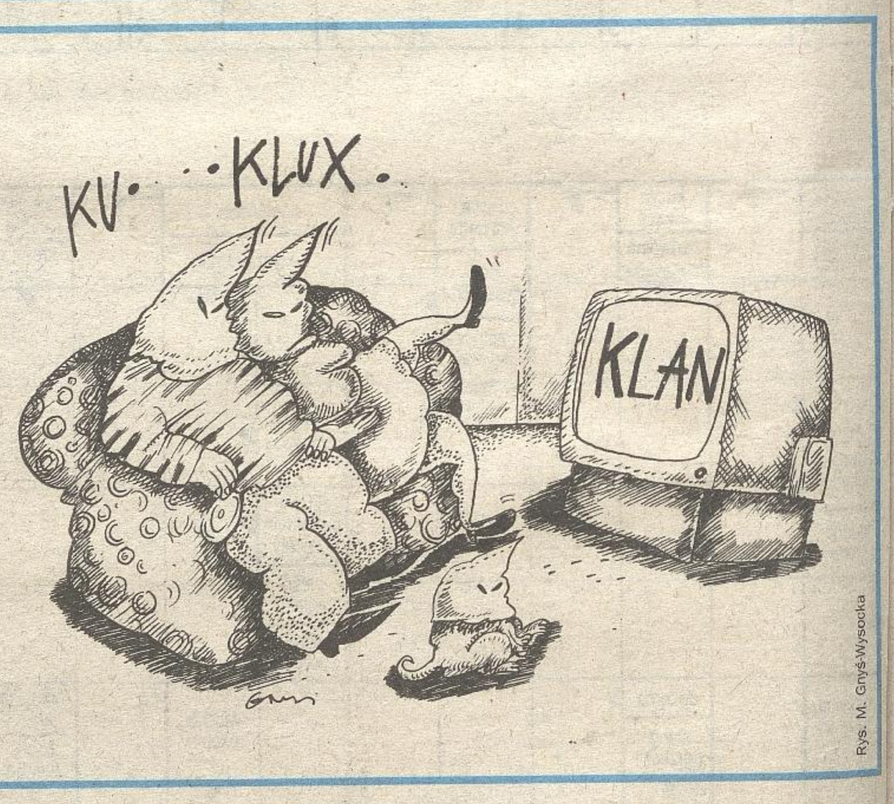

Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Intymne życie urzędniczki

Teresa Pyzdra, 33-letnia urzędniczka z Mińska Mazowieckiego napisała w internetowym serwisie randkowym, że preferuje seks z zawiązanymi oczami. Przeczytał to burmistrz, czyli jej zwierzchnik. I wtedy się zaczęło.

Teresa to kobieta samotna. Pisze wiersze, co u kobiet samotnych jest zjawiskiem często występującym. Napisała wiersz na walentynki. Wysłała do lokalnej gazety – i wygrała. Nagrodą była romantyczna kolacja we dwoje.

Ale jaki to romantyzm we dwoje, skoro nie ma tej drugiej połowy. Poszła Teresa z siostrą, ale zrozumiała, że tak dalej być nie może. Nie może być ciągle samotna.

W internetowym serwisie „randki” złożyła swoją ofertę. Napisała tak: „orientacja seksualna – tylko mężczyzn, cel kontaktu – luźna znajomość, matrymonialny, przyjaźń, seks, w ramce erotyka – eksperymenty, masaże erotyczne, francuska miłość, po ciemku, tradycyjny, romantycznie, w wodzie, z zawiązanymi oczami”.

Nie żeby szczególnie lubiła się pluskać po ciemku, w wodzie z zawiązanymi oczami, ale tylko takie opcje w Internecie były do wyboru. Bardziej drastyczne ominęła.

I czekała. Na księcia z bajki. Że wejdzie na jej stronę i przeczyta ofertę. Od zamieszczenia oferty minął cały, długi rok.

Zamiast księcia zjawił się redaktorek z miejscowej gazetki. Pisał artykuł i sprawdzał, czy mińskie nastolatki szukają w Internecie ofert seksualnych. Tyle, że oprócz nastolatek opisał urzędniczkę Tereskę, która przecież nastolatką już dawno być przestała.

Redaktorek napisał, że seks to jest jej ulubiona forma spędzania wolnego czasu. I jeszcze zadał pytanie: Czy to, co mogą robić zwykli obywatele, przystoi osobom na publicznych stanowiskach?

Następny dzień był dla Tereski szczęśliwy. Dostała podwyżkę. Ale szczęście trwało tylko dopóty, dopóki koleżanka nie przyniosła do pracy miński tygodnik zatytułowany „Co słychać?”

I wyszło, że słychać, iż Tereska szuka w Internecie seksu? A przecież to nie była prawda, bo ona szukała księcia...

Wybuchł skandal. Burmistrzowi bardzo się on nie spodobał. Już następnego dnia chciał swojej urzędniczce wręczyć wymówienie, ale czujnie wpadła ona w depresję i poszła na zwolnienie lekarskie.

Wróciła dopiero po kilku miesiącach. A jak wróciła to zaraz dostała wymówienie o następującej treści: „Zamieszczenie w Internecie publicznej informacji z zakresu Pani życia intymnego dotyczących preferencji (potrzeb) seksualnych i publicznego zaproszenia do składania ofert ich zaspokojenia podważa zaufanie do Burmistrza Miasta”.

I burmistrz dał jej wypowiedzenie, choć tak naprawdę nikt nie wiedział, co mają preferencje seksualne Tereski do autorytetu burmistrza.

Sprawą zajęła się „Gazeta Wyborcza”. I zadała pytanie: czy urzędnik, który zatacza się na rynku w stanie upojenia alkoholowego, nie uwłacza bardziej godności burmistrza niż niewinne ogłoszenie urzędniczki w serwisie randkowym.

Burmistrz nie odpowiedział. Ale odpowiedzieć będzie musiał – przed sądem, bo do niego Tereska się odwołała. Będzie musiał przed nim udowodnić, w czym jej zachowanie naruszyło jego godność, bo Tereska w pozwie sądowym napisała: „Moja orientacja i zachowania seksualne są zgodne z normą. Nie prowadzę rozwiązłego życia”.

Przed zwolnieniem urzędniczka Tereska zajmowała się alkoholizmem i przemocą wśród młodzieży. Burmistrzowi niezwykle trudno będzie udowodnić, że jej ogłoszenie towarzyskie miało jakikolwiek wpływ na jej pracę i zagadnienia, którymi się zajmowała.

(kk)

GAZETA współczesna

PIĄTEK-NIEDZIELA
1-3.10.2004

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

STARTUJE SIATKARSKA SERIA B I KOSZYKARSKA I LIGA

Skarby kibica na str. C i D

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Outsider na Jurowieckiej. Jagiellonia jest faworytem, ale nie może zlekceważyć rywala.

NIE ILE, ALE JAK

Kibice drugoligowej Jagiellonii nie wyobrażają sobie nawet, aby ich drużyna nie wygrała w sobotę z RKS-em Radomsko. Jaga wszak wychodzi z dołka, a rywale ledwo wiążą koniec z końcem. Wszyscy liczą na pierwsze w tym sezonie zwycięstwo w Białymstoku. Początek meczu na stadionie przy ulicy Jurowieckiej o godzinie 13.

Co bardziej optymistycznie nastawieni fani zastanawiają się tylko ile bramek strzelą żółto-czerwoni outsiderowi tabeli. – Spokojnie, spokojnie – tonuje nastroje **Wojciech Kobeszko**. Jeszcze nie tak dawno, to myśmy byli traktowani jako dostarczyciele punktów. A przecież nie graliśmy źle. Brakowało jedynie szczęścia.

Radomsko to nie Piast

– Gramy u siebie, ale trudno mówić, abyśmy byli zdecydowanym faworytem. Przecież spotkają się ze sobą dwa zespoły z dołu tabeli – zauważył Kobeszko. – Na pewno będziemy grać o trzy punkty. Innej możliwości nie widzę. Potrafiliśmy wygrać w Ostrowcu Świętokrzyskim, choć niewielu na nas liczyło. Teraz oczekiwania są większe, ale postaramy się im sprostać. Nie ma mowy o żadnym lekceważeniu. Podejdziemy do tego spotkania maksymalnie skoncentrowani – dodał napastnik.

Kobeszko znajduje się w wysokiej formie. Zagrał dobry mecz w Ostrowcu (Jaga wygrała 2:0). We wtorkowym sparingu z białostockim Piastem (8:0) zdobył trzy bramki. – Piast gra tylko w czwartej lidze. Było więc trochę łatwiej. Ale nawet takie gole trochę podbudowują. Z chęcią zamieniłbym je oczywiście na trafienia w lidze – mówił piłkarz.

Kto do pary?

Dotychczas, w spotkaniach o punkty białostoczanin tylko raz wpisał się na listę strzelców. W 4. kolejce pokonał golkipera Radomiaka Radom. – Liczę, że w sobotę będę miał kilka okazji do wzbogacenia swojego konta. Będę się starał strzelić bramkę, ale najważniejsze, abyśmy wygrali – zaznaczył napastnik.

Wydaje się, że „Kobi" nie będzie w sobotę osamotniony. Wszystko wskazuje na to, że trener **Adam Nawałka** zdecyduje się na grę dwójką napastników. Największe szanse na występ u boku Kobeszki ma 19-letni **Marcin Dworzańczyk.**

Za ustawieniem 4-4-2 przemawia m.in. fakt, że na boisku zabraknie pauzującego za kartki **Jacka Markiewicza.** Nawałka nie będzie zapewne szukał jego zastępcy w drugiej linii, a wzmocni natomiast przednią formację. Markiewicz zaś jest bardzo niepocieszony. W ostatnim spotkaniu z KSZO ujrzał dwie żółte kartki (czwartą i piątą w sezonie). W sobotę musi więc „odpocząć". – Szkoda, bo ogromnie mi zależało na występie przeciwko swojej byłej drużynie – powiedział zawodnik.

Należy jedynie dodać, że oprócz Markiewicza wszyscy jagiellończycy są gotowi do gry i z niecierpliwością czekają na kolejne drugoligowe zwycięstwo.

(KS)

To nie będzie wcale taki łatwy mecz – myśli Wojciech Kobeszko

A. Ludwiczak

RKS Radomsko. Bez wiary i ochoty do gry.

Punkty i tak wam zabiorą

– Możecie sobie spokojnie dopisać trzy punkty – oznajmił „Współczesnej" kierownik RKS-u Radomsko **Zygmunt Kawka.** – Z taką grą jaką prezentują nasi piłkarze nie będziecie mieli problemu ze zwycięstwem – dodał.

RKS znajduje się w fatalnym położeniu. Przegrał ostatnie osiem spotkań z rzędu. Z dorobkiem czterech punktów zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Co gorsza klub znajduje się w tragicznej sytuacji finansowej. Jego długi sięgają pięciu milionów złotych. Piłkarze od dawna nie otrzymują żadnych pieniędzy. Zawodnicy grozili strajkiem. Pod znakiem zapytania stanął nawet ich wyjazd do stolicy Podlasia.

Niech się nie śmieją

– Do Białegostoku przyjedziemy na sto procent. Nie chcemy, żeby cała Polska śmiała się z nas, że oddajemy punkty walkowerem – uspokajał kibiców Jagiellonii Kawka. – Tylko nie wiem co będzie potem. W czwartek mamy wybory, które ciągną się już od kilku miesięcy. Może uda się coś jeszcze uratować. Ale sam już nie wiem. Pewnie zagramy w następną niedzielę z Widzewem, a dalej? – zastanawiał się kierownik RKS-u. – Wątpię, abyśmy dokończyli sezon. Tak więc nawet jak wygracie, to i tak pewnie wam te punkty później odbiorą – mówił rozgoryczonym głosem Kawka.

Uwaga na Berensztajna

Kawka nakreślił pesymistyczny scenariusz. W radomszczańskim klubie wciąż jednak liczą na pomoc. Zastrzyk w postaci gotówki może szybko uzdrowić sytuację. RKS dysponuje przecież doświadczonym składem. Liderem zespołu jest pogromca białostockich bramkarzy **Jacek Berensztajn.** Jego rzuty wolne śnić się będą po nocach naszym golkiperom. Jeszcze w barwach GKS-u Bełchatów poprowadził w Białymstoku swoją drużynę do zwycięstwa 2:0 nad ekipą **Wojciecha Łazarka.** Pół roku temu już w barwach Radomska dwukrotnie pokonał **Łukasza Załuskę** (Jaga przegrała 0:3). Silną pozycję w RKS-ie ma również **Sławomir Majak.**

– Nazwiska nie grają. Potencjalnie jesteśmy mocni, ale to tylko dywagacje na papierze. Bardziej żałuję, że kontuzjowanych jest kilku mniej znanych graczy – zauważył kierownik radomszczańskiego zespołu. Na urazy narzekają: **Rafał Dopierała, Mikołaj Szymański, Rafał Bałecki** oraz **Krzysztof Kowalski.**

– Jeżeli naszym piłkarzom będzie się chciało grać, to Jagiellonia może mieć problemy. Ale jeżeli podejdą do meczu, tak jak do kilku poprzednich, waszą drużynę czeka spacerek – podkreślił Kawka.

(KS)

II LIGA

Program 11. kolejki

1 października, piątek: Arka Gdynia – Górnik Polkowice (19), GKS Bełchatów – ŁKS Łódź (19).
2 października, sobota: Kolporter Korona Kielce – Kujawiak Włocławek (13), Szczakowianka Jaworzno – MKS Mława (13), Radomiak Radom – Zagłębie Sosnowiec (13), Jagiellonia Białystok – RKS Radomsko (13), Ruch Chorzów – Piast Gliwice (13) Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Podbeskidzie Bielsko-Biała (15.30), Widzew Łódź – Stasiak KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. (17).

1. Bełchatów	10	24	18:6
2. Kujawiak	10	23	13:6
3. Korona	9	20	17:11
4. Arka	10	18	11:7
5. Szczakowianka	10	17	16:7
6. Górnik	10	15	10:11
7. Widzew	10	15	9:10
8. Piast	10	14	7:8
9. Ruch	10	13	11:16
10. Świt	10	12	5:6
11. ŁKS	10	11	16:13
12 Stasiak	10	11	12:12
13. Zagłębie	10	11	12:13
14. Podbeskidzie	10	10	5:11
15. Jagiellonia	**10**	**8**	**9:12**
16. Mława	9	8	9:13
17. Radomiak	10	6	6:11
18. Radomsko	10	4	11:24

ŁKS ŁOMŻA – RKS OKĘCIE WARSZAWA, SOBOTA GODZ. 15.00

Trzeba wygrać!

Już w najbliższej kolejce rewelacyjny beniaminek z Łomży będzie podejmował Okęcie Warszawa. ŁKS jak do tej pory na własnym boisku nie stracił punktu, a nawet bramki. Warszawiacy wydają się drużyną, z którą tę korzystną passę można podtrzymać.

Ł. Czech

Łomżyńscy piłkarze przygotowują się do kolejnych meczów. Czy w siatkach ich rywali znajdzie się równie wiele piłek?

Zespół ze stolicy w poprzednim sezonie nie spisywał się rewelacyjnie i na mecie sezonu zajął 11. pozycję wygrywając, remisując i przegrywając po 10 meczów. W tym sezonie jak na razie wiedzie się im słabo. Dotychczas z pięcioma punktami zajmują przedostatnie miejsce w tabeli. Jedynym zespołem, który podopiecznym **Jacka Cyzio** udało się pokonać, był w pierwszej kolejce Znicz Pruszków. Później warszawiakom wiodło się już znacznie gorzej. W ostatniej kolejce Okęcie na własnym stadionie zostało pokonane przez beniaminka z Paradyża 0:1.

Na wyjazdach warszawski zespół skupia się głównie na obronie dostępu do własnej bramki. Dzięki temu z trzech meczów wyjazdowych dwa zremisował. Do Łomży Okęcie również przyjedzie po jeden punkt. – Okęcie to doświadczony zespół, który teraz gra trochę słabiej, a jest to spowodowane tym, że kilku zawodników w przerwie letniej opuściło ten klub – ocenił najbliższego rywala trener ŁKS **Tadeusz Gaszyński.**

Jego podopieczni w ubiegły weekend odnieśli pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie. Na trudnym terenie w Olsztynie ŁKS pokonał 2:0 miejscowy OKS. Dzięki zdobytym trzem punktom łomżanie nie stracili kontaktu z czołówką i mają tylko dwa punkty straty do lidera z Grójca. – Do meczu z Okęciem przygotowujemy się normalnym trybem, tak jak do pozostałych meczów trzecioligowych. Wiemy, że mamy teraz korzystny układ spotkań, gdyż w przeciągu kilku dni zagramy dwa mecze na własnym boisku. Kibice liczą, że oba wygramy i my chcemy spełnić ich życzenie – powiedział szkoleniowiec łomżyńskiej jedenastki. Tym drugim meczem na własnym stadionie będzie zaległe spotkanie z Legionovią Legionowo, które odbędzie się w środę, 6 października (15:30). Jednak o tym meczu łomżyńscy piłkarze będą myśleć dopiero od niedzieli.

W meczu z Okęciem powinni wystąpić wszyscy zawodnicy. Jedynym piłkarzem niepewnym występu w sobotnim spotkaniu jest **Arkadiusz Chrobot.** Narzeka on na ból ścięgna Achillesa i o jego występie zadecyduje lekarz.

Łukasz Czech

W IV LIDZE ✗ W IV LIDZE ✗ W IV LIDZE ✗ W IV LIDZE ✗ W IV LIDZE

Mogą być zmiany

– Gramy tylko o zwycięstwo – zapowiada trener piłkarzy Hetmana Białystok **Jerzy Bołtuć.** W niedzielę jego podopieczni podejmować będą na własnym stadionie Wigry Suwałki.

Ten mecz zapowiada się najciekawiej spośród wszystkich spotkań 10. kolejki podlaskiej czwartej ligi. Hetman jest przecież trzeci w tabeli, a Wigry przewodzą ligowej stawce. Obie drużyny dzieli różnica tylko dwóch punktów.

Na potknięcie suwalczan liczy również zajmujący drugą pozycję w rozgrywkach Tur Bielsk Podlaski. Bielszczanie tracą do lidera tylko jedno „oczko". **Piotr Pawluczuk** i jego ekipa jadą do Mielnika, gdzie satysfakcjonować ich będzie wyłącznie zwycięstwo.

Tuż za plecami Wigier, Tura i Hetmana plasują się Sparta oraz Jagiellonia II. Te dwie drużyny zagrają ze sobą w niedzielę w Augustowie, gdzie emocji nie powinno zabraknąć.

(KS)

PROGRAM 10. KOLEJKI

- ✗ Sparta Augustów – Jagiellonia II Białystok (sobota, godz. 13).
- ✗ Kolejarz Czeremcha – Pomorzanka Sejny (niedziela, 12).
- ✗ Cresovia Siemiatycze – Olimpia Zambrów (niedziela, 14).
- ✗ Sokół Sokółka – Supraślanka Supraśl (niedziela, 14).
- ✗ MKS Mielnik – Tur Bielsk Podlaski (niedziela, 14).
- ✗ Piast Białystok – Trak Victoria Łyski (niedziela, 14).
- ✗ Hetman Białystok – Wigry Suwałki (niedziela, 15).
- ✗ Pogoń Łapy – Krypnianka Krypno (niedziela, 15).

W sobotę w Skierniewicach grajewscy piłkarze spróbują zdobyć pierwsze punkty na wyjeździe

Przełamcie się!

Pięć meczów bez wyjazdowego zwycięstwa w tym 3 porażki z rzędu – jak długo to jeszcze potrwa? – zastanawiają się kibice Mlekpolu Warmii Grajewo. „Wilczki" w tym sezonie nie przywiozły jeszcze z wyjazdów żadnej zdobyczy punktowej. W sobotę (2.10) podopieczni trenera **Piotra Zajączkowskiego** mają szansę przerwać fatalną serię. Czeka ich wyjazd do skierniewickiej Unii, która ostatnio spisuje się bardzo przeciętnie.

Popularny „Zając" szkolący grajewskie „Wilczki" odmiennie ocenia rywala. – To ciężki, niewygodny rywal, ale czas najwyższy przełamać tą niemoc – deklaruje trener.

Do klubowego autokaru jadącego do Skierniewic nie wsiądzie **Tomasz Radziński**, który leczy naciągnięte wiązadła poboczne. Pozostali gracze są do dyspozycji szkoleniowca.

Z Warmią wznowił treningi **Przemysław Masłowski**, który wrócił z USA. Jesienią jednak nie zagra – nie został zgłoszony do rozgrywek.

Ostatnio skierniewiczanie polegli z Pelikanem Łowicz 0:2 i przeżywają wyraźną zadyszkę. Dla grajewian to akurat dobra wiadomość – taki rywal na przełamanie wyjazdowej niemocy wydaje się bardzo odpowiedni.

– Na pewno postaramy się przywieźć choć punkt z wyjazdu. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej – stwierdził Zajączkowski.

Przemysław Sarosiek

Mlekovita gości Pelikana

Jak z jajkiem

W najbliższą niedzielę, 3 października, piłkarze Mlekovity podejmą na własnym stadionie wicelidera trzecioligowej tabeli. Do Wysokiego Mazowieckiego zawita Pelikan Łowicz. Mecz rozpocznie się o godzinie 15.

Przed tym spotkaniem podopieczni trenera **Zbigniewa Mandziejewicza** pracowali głównie nad dynamiką. – Chłopakom brakuje świeżości. Są przemęczeni. Muszę się z nimi obchodzić jak z jajkiem – zdradził „Współczesnej" opiekun „mlecznych".

Co jest przyczyną takiego stanu rzeczy? Przecież to dopiero półmetek rundy jesiennej. – Wydaje mi się, że zespół zagrał za dużo sparingów w trakcie przygotowań do sezonu. Ja nie szukam usprawiedliwień, ani winnych. Po prostu nie pracowałem z chłopakami w trakcie okresu przygotowawczego, a widzę, że mają już „ciężkie" nogi – zauważył Mandziejewicz.

Szkoleniowiec ma przed meczem z Pelikanem sporo problemów. Kilku jego zawodników narzeka na urazy. – Zostało jeszcze parę dni i zobaczymy jak to będzie wyglądać w niedzielę – stwierdził trener Mlekovity.

Podlaskich piłkarzy podbudowało ostatnie zwycięstwo w Głownie ze Stalą 1:0. Wygrał jednak także ich rywal. Pelikan pokonał na własnym stadionie 3:1 mocną Drwęcę Nowe Miasto Lubawskie. Dwie bramki w tym meczu zdobył **Robert Wilk,** a jedno trafienie dołożył znany z występów w białostockiej Jagiellonii **Robert Rzeczycki.** Właśnie ci gracze w znacznym stopniu decydują o grze ekipy z Łowicza. Wilk z pięcioma golami na koncie przewodzi (wspólnie z kilkoma innymi zawodnikami) klasyfikacji snajperów trzeciej ligi. Z kolei Rzeczycki „trzyma" defensywę Pelikana. **(KS)**

Wisła odpadła

Gruziński szok!

Kompromitacją zakończyła się wyprawa krakowskiej Wisły do gruzińskiego Tbilisi. Piłkarze Białej Gwiazdy przegrali w rewanżowym meczu pierwszej rundy Pucharu UEFA z Dinamo 1:2. W pierwszym meczu podopieczni trenera **Henryka Kasperczaka** zwyciężyli tylko 4:3 i zabraknie ich w fazie grupowej europejskich rozgrywek.

Od początku meczu Wisła znalazła się w sporych opałach. Pierwsza połowa zakończyła się jednak bezbramkowym remisem. W drugiej połowie gospodarze szybko zdobyli dwie bramki. Grający w dziesiątkę wiślacy (czerwoną kartką ukarany został **Marcin Baszczyński**) zdołali zdobyć bramkę kontaktową. W 78 minucie na listę strzelców wpisał się **Tomasz Frankowski.** Na więcej krakowian nie było, niestety, wczoraj stać. Dzięki lepszej różnicy bramek strzelonych na wyjeździe, do fazy grupowej awansowali Gruzini.

(KS)

Dinamo Tbilisi – Wisła Kraków 2:1 (0:0). Nemsadze 61-karny, Kakaladze 65 – Frankowski 78. **Pierwszy mecz:** 4:3 dla Wisły. Awans – Dinamo.
Mecze Amica Wronki – FK Venstpils oraz Legia Warszawa – Austria Wiedeń zakończyły się po zamknięciu wydania.

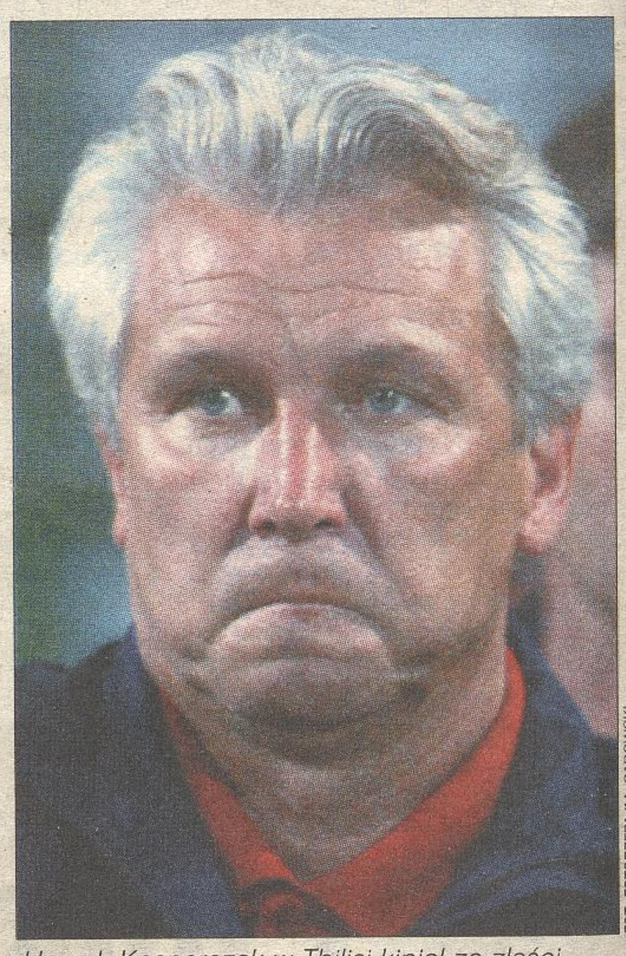
FOT. FOTORZEPA/M. SADOWSKI

Henryk Kasperczak w Tbilisi kipiał ze złości

PIOTR ZAJĄCZKOWSKI

Punkty zamiast jabłek

Wie pan z czego słyną Skierniewice?

Piotr Zajączkowski: – ...?

Ciekaw jestem co przywieziecie ze Skierniewic: w Grójcu były jabłka, w Paradyżu płytki, w stolicy wizy...

– (śmiech)... To pewnie jakieś owoce – to ogrodniczy rejon. A poważnie – liczę na punkty. Po każdej wyjazdowej porażce byliśmy bardzo przygnębieni. Nie wyobrażam sobie, żeby przeżywać to znowu.

Nie boicie się, że brak punktów oznacza kolejne kary albo nawet zwolnienia?

– Takie ryzyko zawsze jest. Musimy grać to, co ćwiczymy na treningu. A kary? Kto dobrze podchodzi do obowiązków nie ma się czego bać, ale dla tych, którzy je lekceważą nie ma miejsca w Grajewie. Swoją przydatność trzeba potwierdzać w każdym meczu.

A pan nie czuje na karku oddechu Witolda Mroziewskiego, który ostatnio ogląda mecze w Grajewie?

– Sugeruje pan, że mógłby mnie zastąpić? Nic o tym nie wiem. Nigdy go nie widziałem u nas. Jeśli Witold szuka pracy, to oczywiste, że jeździ na mecze. Bywał zresztą też w Łomży. A może chce spędzić miło wolny czas albo podgląda zawodników?

W ekstraklasie

Krakowskie derby

Po raz pierwszy od 20 lat w piłkarskiej ekstraklasie dojdzie do meczu derbowego w Krakowie. W niedzielnym spotkaniu ósmej kolejki Wisła podejmować będzie Cracovię.

Cracovia po długiej nieobecności powróciła do pierwszej ligi. W niedzielę stanie przeciwko swemu odwiecznemu rywalowi zza miedzy, a dodatkowego smaczku temu spotkaniu dodaje fakt, że gospodarze są obecnie liderem tabeli, gromiącym bez litości swoich rywali. W ostatnim ligowym meczu podopieczni **Henryka Kasperczaka** pokonali aż 7:1 Zagłębie Lubin. **(PAP, KS)**

Program meczów 8. kolejki: sobota: Górnik Łęczna – Górnik Zabrze, Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski – Odra Wodzisław Śląski, Polonia Warszawa – Zagłębie Lubin, Wisła Płock – MKS Pogoń Szczecin; **niedziela:** Lech Poznań – Legia Warszawa, GKS Katowice – Amica Wronki, Wisła Kraków – Cracovia Kraków.

KRIS

Seria B na Podlasiu. Przed rokiem nawet nie marzyliśmy, że będziemy mieli w niej dwie drużyny

Siatkówka przez wielkie „S”

Kiedy poprzedniej jesieni startowały rozgrywki II ligi siatkówki, Moderatorowi Hajnówka i AZS-owi Zeto Białystok nikt nie stawiał za celu awansu do Serii B. Po upływie 12 miesięcy znalazły się w niej jednak obie wymienione drużyny.

Podlasie trafiło, może jeszcze nie na salony, ale do bardzo porządnego siatkarskiego towarzystwa. W Serii B nie ma już słabeuszy, każdy zespół prezentuje co co najmniej przyzwoite umiejętności, ma też grono wiernych kibiców i profesjonalną organizację. Słowem, wraca do nas siatkówka przez wielkie „S”. Miejmy nadzieję, że nie przeżyjemy z nią tak krótkiego epizodu, jakim były ostatnie występy na tym poziomie AZS-u Białystok, który spełniał rolę dostarczyciela punktów.

Poważne wyzwanie stoi przed siatkarkami i siatkarzami pozyskanymi do naszych drużyn w przerwie letniej. W przypadku zespołu Pronaru-Zeto-AZS transferowane dziewczyny to praktycznie 80 procent aktualnego składu. Kibice zdążyli się przyzwyczaić do zupełnie innych zawodniczek. Dlatego nowe siatkarki muszą walczyć o ich sympatię. Najlepiej ofiarną, profesjonalną postawą i okazaniem przywiązania do nowych barw. To samo dotyczy młodych, zdolnych, którzy zasilili Moderator. Panie i panowie: do dzieła!

Przygotował: Miłosz Karbowski

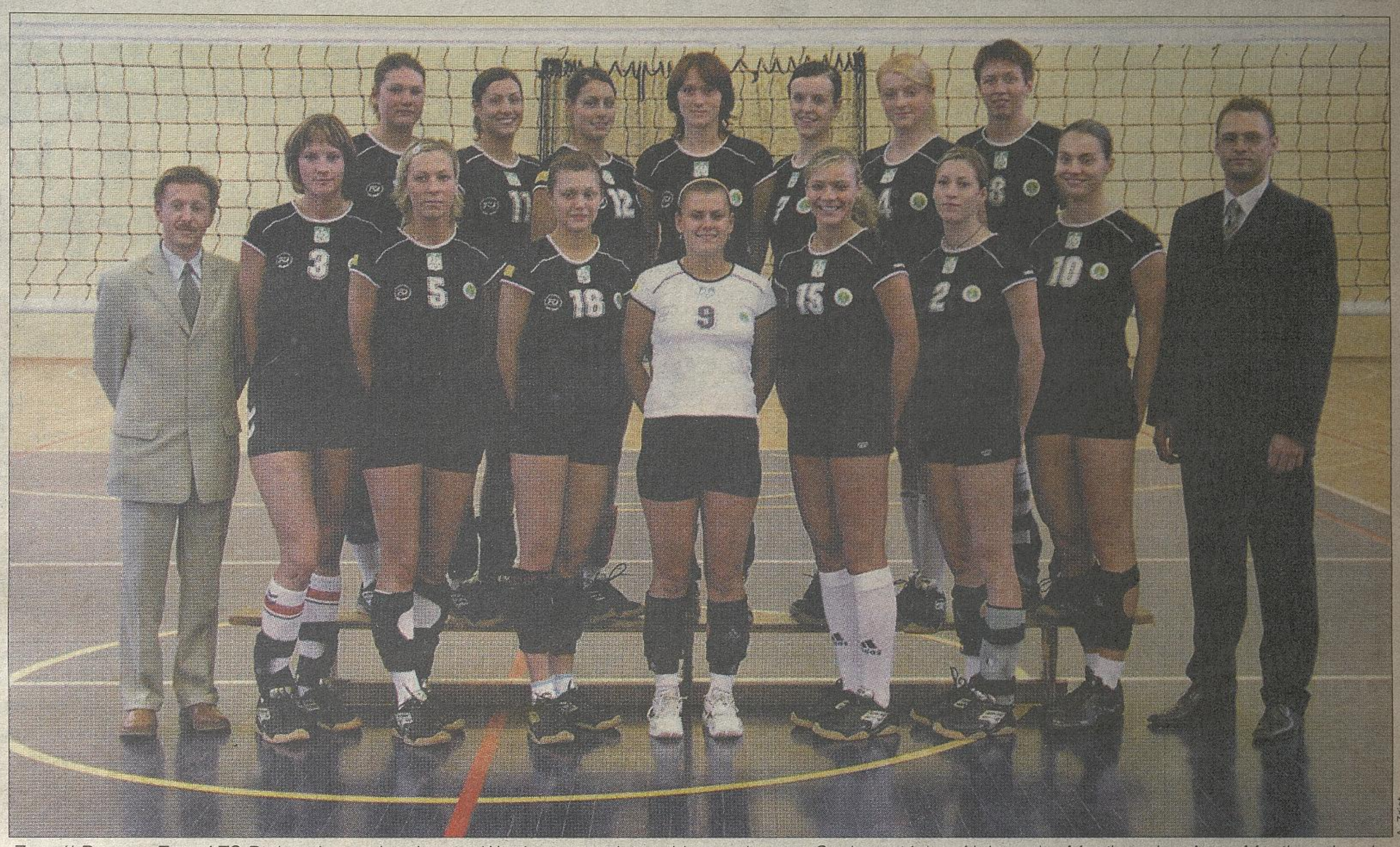

A. Zgiet

Zespół Pronaru-Zeto-AZS Białystok w pełnej krasie. W górnym rzędzie od lewej: Justyna Sachmacińska, Aleksandra Manikowska, Anna Manikowska, Jolanta Tobiś, Urszula Iwaniuk, Aleksandra Olesiuk, Joanna Bednarek. W dolnym rzędzie od lewej: Wojciech Piotrowski (menadżer), Aleksandra Drwięga, Agnieszka Buzała, Patrycja Klekotka, Magdalena Kosiarska, Marta Kulik, Iwona Gosko, Katarzyna Kalinowska, Dariusz Pieśniak (trener). Na zdjęciu brakuje Magdaleny Różańskiej, Karoliny Mróz, Anny Toch i Stanisława Pieśniaka (II trenera).

Pierwsza sobota

W pierwszej kolejce oczy rodzimych kibiców zwrócone są na Hajnówkę, W hali Zespołu Szkół DNJB trudno będzie wcisnąć przysłowiową szpilkę. Na inaugurację do beniaminka Serii B przyjeżdża spadkowicz z Polskiej Ligi Siatkówki – BBTS Siatkarz Original Bielsko-Biała.

– Dobrze, bo od razu gramy z atrakcyjnym rywalem, źle, ponieważ terminarz mamy tak ułożony, że w pierwszych kolejkach trafiamy na faworytów ligi, a dobrze byłoby zacząć od zdobyczy punktowych – mówi Jacek Wesołowski.

Gwiazdą BBTS Bielsko Biała jest rozgrywający Grzegorz Wagner, 39-letni były reprezentant Polski, syn słynnego, nieżyjącego już szkoleniowca – Huberta. Pasjonująco zapowiada się jego pojedynek na wystawy z uzdolnionym Jackiem Malczewskim, pozyskanym przed sezonem do Moderatora z warszawskiej Politechniki.

W sezonie 1992/1993 BBTS, wówczas jako Włókniarz zdobył brązowy medal mistrzostw Polski, w 1994 wywalczył natomiast Puchar Polski.

Hajnowianie prawdopodobnie wystąpią w najsilniejszym składzie. Co prawda Łukasz Babińczuk narzeka na uraz pachwiny, a Marka Antoniuka i trenera Jacka Wesołowskiego dopadło zapalenie oskrzeli, ale wszystkich powinniśmy zobaczyć w sobotę na parkiecie i ławce Moderatora.

Na wyjeździe sezon zaczną siatkarki Pronaru-Zeto-AZS Białystok. Trener Dariusz Pieśniak zabiera swoją drużynę w daleką podróż do Jawora. Pierwszym rywalem jest tamtejszy beniaminek Serii B – Olimpia. W składzie AZS-u zabraknąć może jedynie kontuzjowanej Joanny Bednarek.

– Na pewno nie zamierzamy przejechać się 1400 kilometrów i wrócić z niczym – mówi trener Dariusz Pieśniak. – Wygraliśmy z Olimpią w sparingu, ale teraz mecz odbędzie się w małej hali tej drużyny, przy dopingu jej kibiców. Będzie trudniej, ale jesteśmy bardzo bojowo nastawieni i interesuje nas tylko zwycięstwo.

PRONAR-ZETO-AZS BIAŁYSTOK

Rozgrywająca
1. Anna Manikowska (1986). 178/62.

Anna Manikowska

Skrzydłowe
2. Iwona Gosko (1981). 176/61.
5. Agnieszka Buzała (1976) – kapitan. 180/69.
8. Joanna Bednarek (1976). 182/68.
11. Aleksandra Manikowska (1986). 176/59.
12. Karolina Mróz (1987). 174/65.
13. Justyna Sachmacińska (1985). 182/76.
16. Patrycja Klekotka (1986). 177/59.
17. Magdalena Różańska (1986). 173/56.

Agnieszka Buzała

Środkowe
3. Aleksandra Drwięga (1977). 188/80.
6. Katarzyna Kalinowska (1983). 186/75.
7. Urszula Iwaniuk (1986). 177/60.
9. Jolanta Tobiś (1977). 179/69.
14. Aleksandra Olesiuk (1986). 180/70.
15. Marta Kulik (1985). 179/69.

Libero
4. Anna Toch (1973). 175/64.
10. Magdalena Kosiarska (1987). 170/62.

Przybyły: Anna Manikowska, Aleksandra Manikowska, Buzała (wszystkie trzy Sparta Złotów), Bednarek (Mazovia Rawa Mazowiecka), Mróz (Zryw-Volley Iława), Sachmacińska (Jantar Łomża), Klekotka (Ósemka Sieldlce), Drwięga (AZS WSBiP Ostrowiec Świętokrzyski), Kalinowska (AZS Politechnika Częstochowa), Tobiś (Pałac Bydgoszcz), Kosiarska (Nafta Gaz Piła).

Ubyły: Agnieszka Bartoszewicz, Anna Prus (obie AZS AWF Warszawa), Anna Pałkiewicz, Emilia Wojtasik (przerwały treningi). *Młode siatkarki nie mieszczące się w pierwszej drużynie trenują w zespole juniorek.*

I Trener: Dariusz Pieśniak
II Trener: Stanisław Pieśniak
Fot. A. Zgiet

Dariusz Pieśniak

MODERATOR OSIR HAJNÓWKA

Rozgrywający
2. Jacek Malczewski (1981). 186/80.
5. Maciej Wesołowski (1974). 186/86.

Jacek Malczewski

Skrzydłowi
4. Artur Maksymiuk (1975). 198/106.
6. Maciej Wołosz (1982). 198/90.
7. Piotr Kacperski (1984). 195/88.
12. Andrzej Kubeł (1971). 191/75.
13. Aleksandrowicz (1977). 188/92.
14. Marek Antoniuk (1972) – kapitan. 190/92.
15. Krzysztof Hajbowicz (1981). 193/102.

Środkowi
1. Andrzej Iwaniuk (1977). 192/92.
3. Dariusz Werpachowski (1976). 197/91.
10. Sławomir Gołębski (1981). 202/95.
11. Łukasz Babińczuk (1979). 198/98.
16. Jan Mieszko Rzadkowski (1983). 200/80.

Marek Antoniuk

Libero
9. Zbigniew Obrębski (1971). 186/86.

Przybyli: Malczewski (Jadar Radom), Kubeł, Werpachowski, Obrębski (wszyscy trzej NET Ostrołęka), Wołosz, Gołębski, Hajbowicz (wszyscy trzej AZS Politechnika Warszawa).

Ubyli: Rafał Cimochowski (Polska Energia Sosnowiec), Jerzy Janiel (wyjechał na szkolenie policyjne do Szczytna), Arnold Kopyść (WTS Warka), Mateusz Gutowski (Żubr Białowieża), Mariusz Prokopowicz (zagra w podlaskiej III lidze).

I trener: Jacek Wesołowski.
II trener: Marek Szymański.
Fot. A. Zgiet\M. Jasiulewicz

Jacek Wesołowski

DATY DO ZAPAMIĘTANIA

Seria B (mężczyzn i kobiet) grają systemem każdy z każdym mecz i rewanż, bez fazy play off. Zwycięzca ligi uzyskuje bezpośredni awans do Serii A. Zespół, który zajmie 2. miejsce spotka się w barażu z dziewiątym zespołem rozgrywek Serii A. Drużyny z miejsc 11.-14. spadają do II ligi.

Terminarz I rundy

1. kolejka (2 października 2004 r.)
Moderator OSiR Hajnówka – BBTS Siatkarz Original Bielsko-Biała (wszystkie mecze u siebie Moderator rozgrywa o godz. 18)
Olimpia Jawor – Pronar-Zeto-AZS Białystok

2. kolejka (9 października)
Jadar Radom – Moderator (mecz przełożony na 20 października, ze względu na udział Jadaru w Pucharze Polski)
Pronar-Zeto-AZS – Wisła Kraków (wszystkie mecze u siebie Pronar-Zeto-AZS rozgrywa o godz. 17)

3. kolejka (16 października)
Moderator – Gwardia Wrocław
MMKS Dąbrowa Górnicza – Pronar-Zeto-AZS

4. kolejka (23 października)
AZS Opole – Moderator
Piast Szczecin – Pronar-Zeto-AZS

5. kolejka (30 października)
Moderator – Śnieżka Joker Piła
Pronar-Zeto-AZS – Sokół Chorzów

6. kolejka (6 listopada)
KPS Wołomin – Moderator
Legionovia Legionowo – Pronar-Zeto-AZS

7. kolejka (13 listopada)
Moderator – Delecta Chemik Bydgoszcz
Pronar-Zeto-AZS – AZS Politechnika Częstochowa

8. kolejka (20 listopada)
AZS Carbo Market Politechnika Gliwice – Moderator
Start Łódź – Pronar-Zeto-AZS

9. kolejka (27 listopada)
Moderator – Avia Świdnik
Pronar-Zeto-AZS – SMS Sosnowiec

10. kolejka (4 grudnia)
Orzeł Międzyrzecz – Moderator
AZS WSBiP Ostrowiec Świętokrzyski – Pronar-Zeto-AZS

11. kolejka (11 grudnia)
Moderator – SPS Zduńska Wola
Pronar-Zeto-AZS – TPS Rumia

12. kolejka (18 grudnia)
Skra II Bełchatów – Moderator
CHTPS Chodzież – Pronar-Zeto-AZS

13. kolejka (8 stycznia 2005 r.)
Moderator – GTPS Gorzów Wielkopolski
Pronar-Zeto-AZS – Skra Bełchatów

Terminy rundy rewanżowej: 15.01.2005, 22.01, 29.01, 5.02, 12.02, 19.02, 26.02, 5.03, 12.03, 19.03, 2.04, 9.04, 16.04.

KOSZYKARKI WŁÓKNIARZA WYCHODZĄ NA PARKIET

Z nadzieją na zawodową ligę

W tym roku przed koszykarkami Włókniarza PJG Basket Białystok działacze postawili jeden ambitny cel: awans do zawodowej ligi, czyli powrót na salony żeńskiego basketu.

– Chcemy bardzo awansować. Myślę, że nadszedł wreszcie czas, by coś udowodnić – twierdzi szkoleniowiec włókniarek **Bogusław Bobka**. Białostocka drużyna nie została zbytnio wzmocniona przed sezonem. Pojawiła się jedynie wysoka **Małgorzata Pawlun**, która ma wypełnić lukę pod tablicami. W ostatnim sezonie najbardziej widoczny był bowiem brak w zespole wysokiej koszykarki.

Siłą zespołu, przynajmniej tak można było wywnioskować po grze włókniarek w sparingach, będzie żelazna obrona oraz szybkie i skuteczne kontry. Na pozycji rozgrywającej występują **Małgorzata Chomicka** i **Magdalena Gawrońska**. Na kogo postawi trener Bobka? – Mogą wybiec na parkiet nawet razem. To uzależnione będzie od taktyki, od rywala, z którym będziemy się potykać i sytuacji na boisku – stwierdza szkoleniowiec.

Największą bolączką trenera jest słaba skuteczność drużyny i bardzo duże wahania formy, które występują w trakcie meczów. Ale na pocieszenie możemy powiedzieć, że to cechuje większość kobiecych zespołów.

Działacze PJG największe kłopoty mieli z halą. Na szczęście, po mediacji urzędu miejskiego, udało się dojść do porozumienia z KS Włókniarz i mecze będą rozgrywane w obiekcie przy ul. Antoniukowskiej. W sobotę już pierwsza potyczka z AZS VIII LO Kania Toruń. Niestety, nie wiadomo czy wystąpi w nim najskuteczniejsza koszykarka Włókniarza **Eliza Gołumbiewska**, która doznała kontuzji stawu skokowego dwa tygodnie temu podczas towarzyskiego turnieju. Na pewno Włókniarz zagra z nowymi sponsorami. Jak poinformował nas prezes PJG **Paweł Dominik Poznański** do firm wspierających koszykarki dołączyło MPO oraz FADBED SA.

Mariusz Klimaszewski

Koszykarki Włókniarza Białystok wraz z kadrą szkoleniową marzą o awansie do zawodowej ligi

I KOLEJKA

Grupa A: Basket Bydgoszcz – Gedania Gdańsk; Bank Sp. Wołomin – Unia Swarzędz; MUKS Poznań – Piątka Tczew; Włókniarz – AZS VIII LO Kania Toruń.

Grupa B: Wisła II Kraków – SMS Warszawa; Tęcza Leszno – Kasprowiczanka; AZS KK Jelenia G. – Widzew Łódź; Filar Sosnowiec – MOS Wrocław.

SYSTEM ROZGRYWEK

I ETAP

Zespoły podzielone na dwie grupy grają systemem mecz i rewanż. Cztery najlepsze zespoły z obu grup tworzą grupę silniejszą. Zalicza się w niej do punktacji wyniki wszystkich spotkań. Drużyny grają mecz i rewanż tylko z zespołami z drugiej grupy.

II ETAP

Play off. Drużyny z miejsc 1-8 w I rundzie grają do trzech zwycięstw. Zwycięzcy spotkań w drugiej rundzie play off rywalizują także do trzech zwycięstw. Wielki finał to tylko mecz i rewanż.

AZS VIII LO Kania Toruń

Sponsorem drużyny z Torunia został wytwórca wód mineralnych Kania, który wszedł w nazwę klubu. Obecnie zespół nazywa się AZS VIII LO Kania Toruń. Podstawowymi koszykarkami są: 30-letnia Jolanta Sowińska-Broczek, Katarzyna Maksel, Ewelina Zaniewska, Anna Rumińska oraz Anna Nijaki. AZS został wzmocniony przed sezonem Katarzyna Januszek z Filaru Sosnowiec, Katarzyną Rzemień, Magdą Budzińską z AZS Gorzów. W trakcie załatwiania są także Martyna Hołownia (Start Gdańsk) i Żaneta Karwat.

Drużynę prowadzą trenerzy Maciej Broczek i Tomasz Jaworski. Celem AZS jest w I rundzie zajęcie miejsca w pierwszej czwórce, a później jeżeli nadarzy się sytuacja, walka o zawodową ligę.

(mark)

WŁÓKNIARZ PJG BASKET BIAŁYSTOK

Prezes: Paweł Dominik Poznański. Wiceprezes: Krzysztof Bil-Jaruzelski.
Trener: Bogusław Bobka. Drugi trener: Dariusz Sawicki.

KADRA

Rozgrywające		
Małgorzata CHOMICKA	1983	168
Magdalena GAWROŃSKA	1983	168
Karolina WOLSKA	1987	165
Skrzydłowe		
Justyna DOBRZYNIEWICZ	1982	178
Eliza GOŁUMBIEWSKA	1983	180
Justyna KOŁOS	1985	175
Małgorzata KALINOWSKA	1982	185
Marianna KURAŚ	1981	182
Joanna PRACZUK	1987	185
Dorota POGORZELSKA	1988	186
Agata WOJTKOWSKA	1987	184
Center		
Ewelina SKARDZIŃSKA	1986	186
Małgorzata PAWLUN	1984	190

Żubry jadą do Pruszkowa

Mniej błędów

W drugim spotkaniu II ligi koszykarzy białostockie Żubry zagrają na wyjeździe ze Zniczem Pruszków.

Trener **Jerzy Karpiuk** po inauguracyjnym meczu drugiej ligi z Rawią Rawicz (92:67) zewsząd przyjmował gratulacje. Nie krył, że bardzo cieszy go wynik, ale dużo mniej styl w jakim go Żubry odniosły. – Zespół jest w trakcie budowy. Prym wiodą doświadczeni zawodnicy, którzy potrafią radzić sobie z nerwami. Ci, którzy potem weszli, zamiast pójść za ciosem pozwolili, by zjadła ich trema. Teraz gramy w Pruszkowie ze Zniczem, który jest faworytem. Rywalizowaliśmy z nimi o wejście do II ligi, ale w międzyczasie poważnie wzmocnili się. To już inny zespół. Na pewno na swoim terenie nie pozwolą nam na wiele. Ta liga dopiero się zaczyna i jest dla nas wielką niewiadomą. Za wcześnie mówić co będzie. Wiemy kto się będzie liczył: Sudety Jelenia Góra, Legion Legionowo, Znicz Pruszków, Tarnovia... Zagadką jest w jakim składzie będą grały rezerwy pierwszoligowców. Do pełni możliwości zbliżymy się dopiero w II rundzie i wtedy będzie można odpowiedzieć na pytanie o cele. Postaramy się jednak zajść jak najwyżej.

– Czeka nas teraz bardzo trudny wyjazd – będzie pełna mobilizacja. W końcu jedziemy do Pruszkowa, to zobowiązuje. Musimy tam powalczyć, ale nie wolno mi będzie popełniać tylu błędów co przeciw Rawii – oświadczył Przemysław Zadykowicz.

Przemysław Sarosiek

Grupa A

II kolejka: Piotrcovia – Polonia II Warszawa, Sudety Jelenia Góra – Stal II Ostrów Wielkopolski, AZS Szczecin – Tarnovia 4YOU, Legion Legionowa – Zgierz SK MAG RYS, Śląsk II Wrocław – Polonia Leszno, SMS PZKosz Warszawa – SKK II Starogard, Rawia Rawicz – AZS Gdańsk, Znicz Pruszków – Żubry Białystok.

Znicz Pruszków

Podstawowymi koszykarzami MKS Znicz Pruszków są wychowankowie. Któż z kibiców basketu nie zna Dominika Czubka. Koszykarz ten przez dwa sezony grał też w białostockiej drużynie występującej w I lidze. Ponadto trzon drużyny stanowią Marcin Tomaszewski i Marcin Matuszewski. Na mecze Znicza do hali w Pruszkowie przychodzi kilkuset widzów. Ostatnio pruszkowianie wygrali z Piotrcovią Piotrków Trybunalski 82:72. **(mark)**

T. Mockun

Zmęczeni, ale z uśmiechem

*Wczesnym rankiem, zmęczeni lecz uśmiechnięci, na pokładzie dwóch samolotów powrócili do Warszawy reprezentanci Polski – uczestnicy zakończonych w Atenach 12. Letnich Igrzysk Paraolimpijskich. 106-osobowa ekipa wywalczyła w Atenach 54 medale: 10 złotych, 25 srebrnych i 19 brązowych. – Start wszyscy oceniamy jako niezwykle udany. Przed czterema laty w Sydney polscy sportowcy niepełnosprawni zdobyli 53 medale. Wzrost liczby medali o 14 oznacza, że możemy patrzeć śmiało na perspektywę kolejnego startu, za cztery lata w Pekinie – powiedział PAP szef polskiej misji paraolimpijskiej **Witold Dłużniak.***

*Po wylądowaniu promieniała ze szczęścia suwalczanka **Joanna Mendak** (na zdjęciu), pływaczka, zdobywczyni medalów złotego i brązowego: – Te medale to dla mnie ogromne zaskoczenie. Kiedy po raz pierwszy wskoczyłam do wody na olimpijskim basenie pomyślałam sobie: „Boże, co ja tutaj robię". Bardzo zadowolona była także **Magdalena Szczepińska** (Start Białystok), pływaczka, zdobywczyni pierwszego złotego medalu dla polskiej ekipy w Atenach: – Igrzyska będę pamiętać do końca życia. Wszyscy cieszyli się z mojego złotego medalu, niektórzy się nawet popłakali. Medal to także zasługa moich trenerek Doroty Płociejak i klubowej Haliny Stepanczuk. Obu serdecznie dziękuję za ich trud. Do wody wejdę za miesiąc, chciałabym solidnie odpocząć. W tym roku zaczynam studia na politologii w Białymstoku.* ***(PAP, opr. mark)***

Relaks na sportowo

KOLARSTWO

XXII Międzynarodowy Memoriał im. Stanisława Kirpszy (sobota, 2.10 w godz. 13-17 w Sokółce).

KOSZYKÓWKA

I liga kobiet. Włókniarz PGJ Białystok – AZS VIII LO Kania Toruń (sobota, 2.10 o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

LEKKA ATLETYKA

XV Memoriał im. Aleksandra Wojny (niedziela, 3.10 o godz. 10.40 na stadionie zwierzynieckim w Białymstoku).

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa. Sobota, 2.10: Włókniarz – Krynki (15). Niedziela, 3.10: Znicz – Dąb (13), Narewka – Iskra (15), Gieret – Rudnia (13), Polonia – Skra (14), Promień – Wissa (14), Magnat – Orzeł (14), OSiR Hajnówka – Hetman (14).

Klasa A: Niedziela, 3.10 o godz. 13: Orlęta – Forty, Wasilków – Rospuda, Michałowo – Tur II, Sparta Sz. – Kleosin, Narew – Szołajdy, Gryf – Pogranicze, Biebrza – Skra.

Klasa B. Niedziela, 3.10: grupa I – Łojki – Orkan (13), Żubr – Kleszczele (13), Znicz – Sudovia (13), Uhowo – Pionier (13); grupa II – Dobrzyniewo – Jegrznia (13), Janowszczyzna – Piorun (11), Iskra Poryte Jabłoń – Podlasiak (13), Eurocentr – Perspektywa (13), Śniadowo – Korycin (13).

PIŁKA RĘCZNA

III Memoriał im. Jerzego Nawary (sobota, 2.10 od godz. 13 i niedziela, 3.10 od godz. 10 w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku).

SIATKÓWKA

Seria B mężczyzn. Moderator Hajnówka – BBTS Bielsko-Biała (sobota, 2.10 o godz. 18 w sali ZS DNJB w Hajnówce).

ZAPASY

XVI Międzynarodowy Memoriał im. Antoniego i Jerzego Dąbrowskich (sobota, 2.10 w godz. 15-19; niedziela, 3.10 w godz. 10-12.30 w sali PG nr 2 przy ul. Suchej 2 w Białymstoku).

(mark)